



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

kal. komp.  
42432

I

Mag. St. Dr.

P

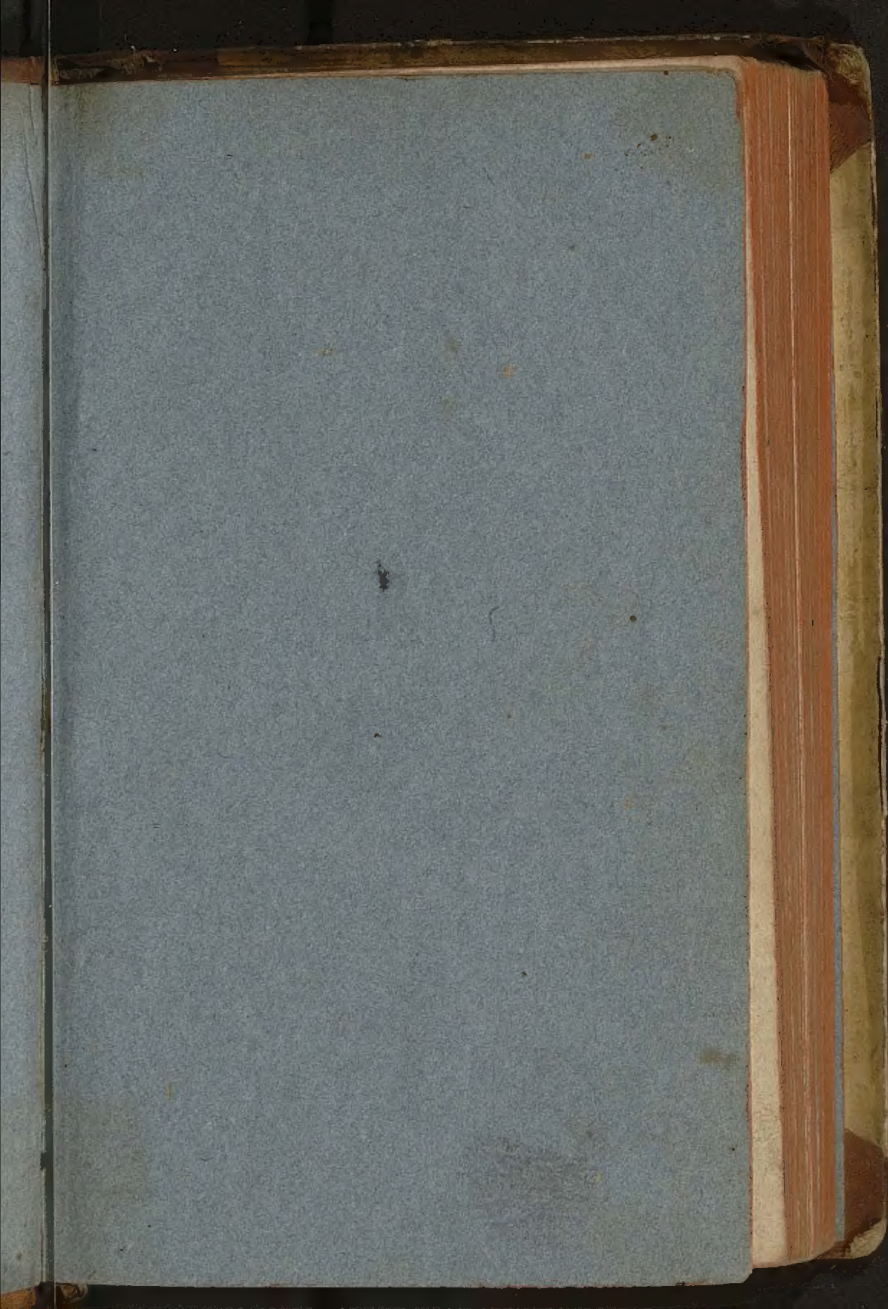


42432

I

*Feet. pol. 8885*





JEZ

pr

w I



Z Y C I E  
JEZUSA CHRYSTUSA

Napisane

przez Opata SAINT - REALA  
przełożone z francuzkiego.

*X. Wojciszewski.*  
*1832.*

---

w Poznaniu,  
w Drukarni Dekiera i jego Kompanii.

1 7 9 6.



42432  
1



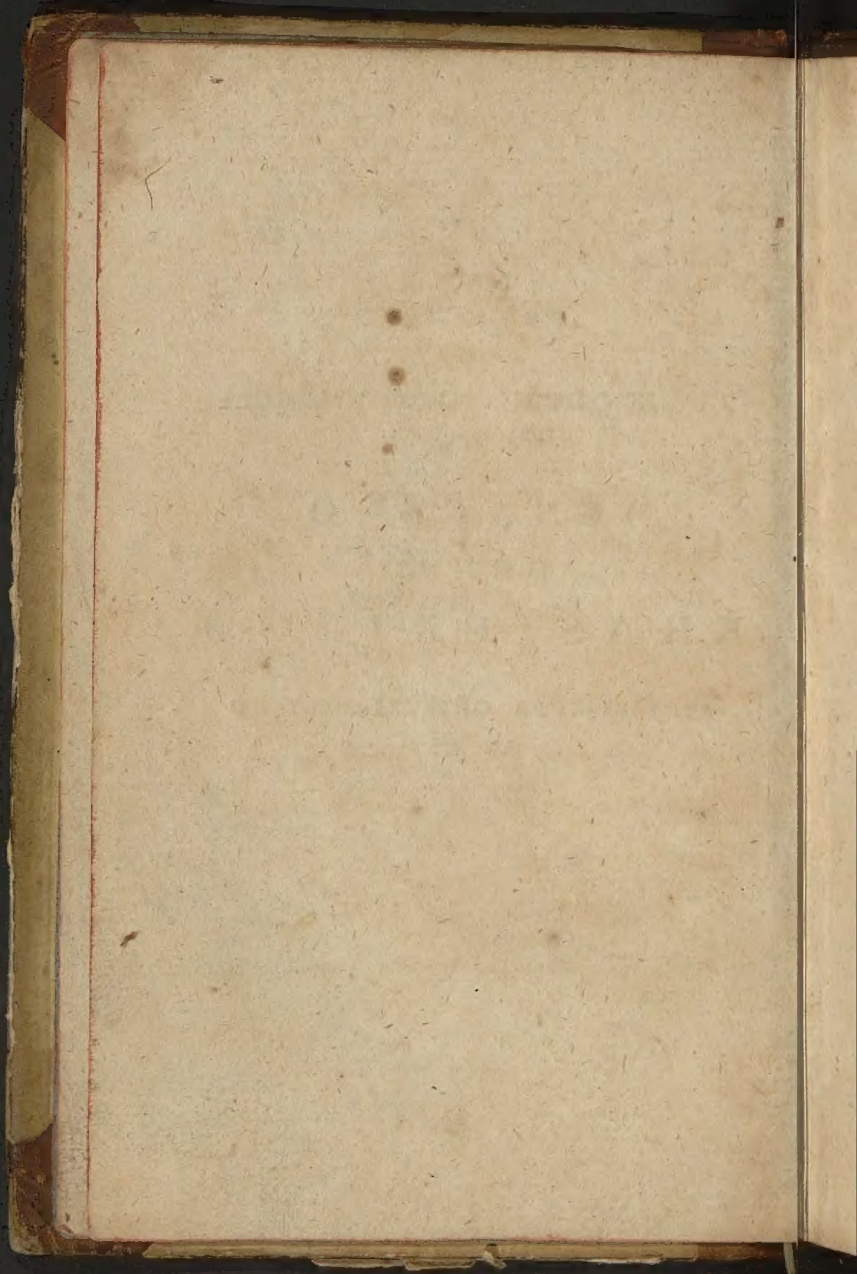
DO  
JASNIE OSWIECONEGO XIAŻĘCIA  
JEGOMOSCI

IGNACEGO  
HRABI  
KRASICKIEGO

ARCY-BISKUPA GNIEZNIŃSKIEGO

&c. &c.

*A. M. W.*





JASNIE OŚWIECONY,  
MOŚCI XIAŻE,  
DOBRODZIEIU!

*S*aint-Real w oyczystey mowie, stawil się w podwoiach króla Francuzów: Saint-Real przebrany w postać Polaka, stawa w obliczu pierwszego Pasterza Polaków. Wzór-życia, który niesie, jest wszystkim do naśladowania właściwy: lecz szukać należy rąk, gdzie za upominek przyzwolicie złożyć można.

Szczera prostota niemoże się ostać z podłą nłkczemnością, niemniej iak i z

zuchwalstwem dumy. Tam, gdzie jest  
siedlisko pysznych myśli, skromność niema  
przystępu. Smiałość by była wymuiąca  
Świętości, ważąc się ią mieścić, obok Imie-  
nia sławnego odgłosem pożerania lu-  
dzi, ofierowania wdów, pustoszenia miast i  
kraiów. Brzydzi się nimi Pismo, wysta-  
wując ich pod postacią żarłocznych zwie-  
rząt, krwi i zaboiu niesytych, za którymi  
zgiełk i ruina równym idzie krokiem.



*Szukać należy, gdzie jest pokoiu zacisze: gdzie ludzkość ma swój przytułek: gdzie powaga starszeństwa grzecznością miarkowana, umie dzielić z sobą podległym poufałość: gdzie dola nayduie wsparcie, przyjaciel stałość, człowiek brata.*

*Rys takowy, wskazuje mi Obraz W.*

*X. Mości. Trafiam na niego, idąc za głosem uwielbienia, z jakim jest dla W.*

*X. Mości, cała w tej mierze powsze-*

chność. To pokrzepia przedsięwzięcia me-  
go odwagę: to podchlebia wyborowi, przez  
który, temu dziełu, właściwé, dało się  
mieysce.

W. X. MOŚCI DOBRODZIEIA

najniższy Sługa  
Domaradzki  
*Professor Prawa i Historii.*



## Wiadomość o Autorze i jego dziele.

**S**aint Real urodził się w Sa-  
baudyi, na początku wieku  
fiedmnaściego: przy którego też  
schyłku, bieg dni swoich za-  
kończył. Nazwisko jego fami-  
lii było Vichard: sam na  
chrzcie odebrał imię Cesar:  
zaś przydomek Saint Real  
jest wzięte od Opactwa, które  
posiadał. Oyciec jego miał  
mieysce w Senacie Chambery-  
skim z przyłączoną dostoyno-  
ścią

ścią Konsyliarza: niczego nie-  
 zańiedbał do ukształcenia przy-  
 rodzonych Syna swego talen-  
 tow. Szacowny czas młodo-  
 ści, który pospolicie w innych  
 albo trwoni się cale, albo na  
 marne obraca się cele, tu był  
 użyty na ważne prace. Umie-  
 iętności dające poznać świat,  
 otwierające rozum, i tworzą-  
 ce grunt serca człowieka były  
 przedmiotem jego zabawy.

Przez skutek takiego wycho-  
 wania, niemógł się utaić w o-  
 sobności, do którey był przy-  
 wiązany. Saint Real dla przy-  
 iemnych obyczajów, niemniej  
 jak

iał dla żywości swego dowcipu, był wszędzie upragniony. Obdarzony dziwną przenikłością, do tego uporczywy w niestanney pracy, wkrótce dał się uczoney publiczności poznać przez płody pióra swego. Każdy z upragnieniem go czytał, każdy o nim rad mówił: i nie było na ów czas któryby drogą pism do tak powszechney iak on doszedł wziętości. Autorowie niepoślednich nawet talentów, wyrzekali się imion swoich zamieniając na jego: ci zaś co z myśli ludzkich zysku szukaia, korzystali



## IV

z podrzuconych mu towarów.

W liczbie pism iego prawdziwych, sposób uczenia się Historyi było najpierwsze dzieło: stało się to, zawiązką sławy iego i zaostrzeniem ciekawości do dzieł, iakie iedne po drugich następowały. Odczytywano ie z uczuciem prawdziwego szacunku; we wszystkich albowiem postrzegano wybór, czystość, doskonałość, uwagi mocne, zwrot myśli dowcipny. Historya którą napisał o sprzyśnięciu przeciw Rzeczypospolitey Weneckiey, wyrównywa Salustyuszowi; zaś mowa o męż-  
twie

twie stosowana do Elektora Bawarskiego, nie ma owego wieku żadney sobie równey.

Sława Saint Reala doszła aż do Tronów. Domy Xiążąt i Królów mieć go u siebie żądały. Nieubliżył winnego uszanowania poważnym zawołaniom: lecz gdy życie w zgietku dworskim przeszkadzało iego naukom, odbywszy zagraniczne podróże udał się do Paryża na osobność, i w ten czas napisał dzieło pod tytułem — Życie Jezusa Chrystusa — Autor przypisał go Ludwikowi XIV. Królowi Francuzkiemu.

Nie-

Niemożna tu opuścić ślicznych wyrazów umieszczonych w liście oddającym dzieło Ludwikowi. Mówi do niego — „Królu! Ten ieden pozostał wzór, który należy stać więc przed oczy W. K. Mości. „Przenosisz wszystkich sław; „ale najsławniejszy Grecy i Rzymianie, są to oryginały bardzo niedoskonałe w porównaniu do tego, który tu przynosisz. Gdy go rozbierzesz, porównasz za małą rzecz, żeś wszystkich przewyższył. Królu! znajdziesz tu mądrość daleką od igrzyska pałlii: wymowę



„mowę wrażliwą czucia nad  
 „pojęcie: męztwo, które ustra-  
 „szało nieprzyjaciół: łagodność  
 „i umiarkowanie, któremu o-  
 „belga nie uiąć nie mogła:  
 „wspaniałą pogardę nayspra-  
 „wiedliwszych pochwał: sta-  
 „łość niezwalczoną naprzeciw  
 „kar: nayszgardliwszych hań-  
 „bie: hańbie! które wyobra-  
 „żenie samo ustrasza naysmo-  
 „cnieysze duchy. Oto jest kres,  
 „do którego siły ludzkie dóysć  
 „niezdolały: a to jednak nie  
 „jest, iak tylko pierwszy rys  
 „wyobrażenia Jezusa Chry-  
 „stusa.”

Wy-

### VIII

Wyrazy niniejsze Autora, są dowodem mocy owego charakteru serca, iaki się w ludziach utwarza, po gruntownem zgłębieniu nie więcej tych prawd, które Stwórca przez zwyczajne drogi natury rozumowi otwiera, iak tych, które mu przez szczególne obrażenie ścieszki objawia. Mądrość naturalna, i mądrość nadprzyrodzona, są sobie na wzajemney pomocy: dla tego wtenczas stają się prawdziwie użyteczne, gdy szczęśliwe w iedney osobie nayduią połączenie. Potrzebą pierwszej, aby  
druga

druga w swej pierwiastkowej  
 ośtała się czystości: potrzeba  
 drugiej, bo moc uwagi mo-  
 ralney dzielniey kieruje ser-  
 cem Stworzenia, gdy do niey  
 łączy się wyobrażenie Stwór-  
 cy i pamięć przyszłego życia.  
 Obydwie mają za cel dosko-  
 nałość człowieka. Chybia się  
 ta, i społeczność staie się nie-  
 skończenie burzliwą, przez brak  
 iedney z nich.

Saint Real, tak iedney iak  
 drugiej, oddając przez użyte-  
 czną pracę hołd swego rozu-  
 mu, obydwóch doskonałe na  
 sobie piętna wyobraził. Jedną



x:

z nich czyniła Osobę jego daleką od zmyśloney postaci: druga utrzymywała rozum w szrankach skromności. To oboje dawało mu kształt Filozofa a grunt Chrześcianina. Dlatego, niemógł się dosyć nasycić w przywiązaniu do dzieła niniejszego. Mówił nie raz, jest to jedna z tych moich książek, którą kocham naybardziej. „C'est le seul de mes livres que j'aime avec toute la tendresse d'un père.”

Dwa tu są do załatwienia przedmioty: rzecz Historyi, i uwagi nad nią. Uwagi obemy-  
mują

muią objaśnienia miejsc wątpliwych: wyiątki Pisma starego: świadectwa Greckich i Rzymskich pisarzów: łączenia przypadków Żydowskich z dziećmi obcych narodów; tudzież wykładaię obrządki, zwyczaję, cnoty, i zabobony Izraelitów. Opis tego czyni dzieło nowem, interessownem, i sprawuie niepospolitą przyługę sameyże Literaturze.

Rzecz zaś Historyi, iest to zbiór tego wszystkiego co się nayduie o Życiu Jezusa w czterech Ewangelistach: ich myśli, ich wyrazy są tu tylko przelane.

ne. Czynności Zbawiciela w rozmaitych podaniach rozrzucone, tu w iedno są zebrane, przywiązane do czasu którego się działy, i pod porządek naturalnego iednych po drugich następstwa podciągnione. Mą się w tym zbiorze wszystko, co tylko w sprawach Jezusa było naygłówniejszego: co w mowach naymocniey znamieniającego moc iego Boską.

Dla tego zamiar niniejszego dzieła, zdaie się wielu w społeczności odpowiadać pożytkom. Ci, co niemniey nauką iak przykładem powołują się  
prze-



przewodniczyć ludowi, i znaydowali by się w utrudzeniu, szukać po Ewangelistach podania okoliczniey wyłożonego, stosować go do czasu, odnosić do porządku, szukać objaśnień: to wszystko zbierać, oznaczać, i składać nieiako podobną tey książeczkę; mają tu uprzedzoną swą pracę: rzecz gotowa do ich podaie się użycią.

Haniebna cale idącemu z wychowania Chrześciańskiego, nie mieć zności życia swego Prawodawcy; przecież w tem smutnem położeniu, nayduie się

XIV.

się wszystkie prawie u nas lud  
 pospolity! Przyczyną tego,  
 naywięcey iest nie dostatek  
 książki, którąby lub sami, lub  
 kto inny mógł im przeczytać.  
 Wiadomość ta, sprawiła by  
 wzór ten cnoty pospolitszym  
 w naśladowaniu: usnadniła po-  
 ięcie nauk Pasterkich: ziedna-  
 ła w słuchaniu żywszą bacność:  
 i niedozwalała ginać połowie  
 pożytków słowa Bożego, któ-  
 re pospolicie w ospalstwie lub  
 oschłych westchnieniach dla te-  
 go marnie się trwoni, że czyn-  
 ność słuchających rozumu, z  
 czynnością ich ucha razem iść  
 niezdola. Ale

Ale nadto to są szczególne widoki, aby użytek dzieła tego, w ich tylko obrębach miał się zamykać. Nie towarzystwo iakie, nie iaka część społeczności, ale cały rodzaj ludzki ma prawo do tej książki. Nie czyni tu wyjątku ani odmierne powołanie, ani przedsięwzięcie tych, których hardość tam się tylko schyla, gdzie im to czynić wskazuje rozkaz natury.

Któż z ludzi może się wyrzec stanu człowieka? a zatem kto z ludzi naukę Jezusa może uważać za sobie obcą? Cała iey moralność iest na tem, aby  
 ubo-

udoskonalić obyczaje człowieka, i pomnożyć cnoty towarzyskie, iakieni są: miłość, ludzkość, łagodność. Jey moc sstępuje, do naygłębszych zakątów serca ludzkiego. Człowiek światowy, człowiek oddany namiętnościom, nie może bez pożytku zbliżyć się do źródła tego. Zgodność naturalna w uwagach i przypowieściach wabi każdego nawet szukanego zmyślnością, i uwielbiać się każe, choć iest coś do wyrzucenia własnemu sercu. I naywolnieyszych sentymentów, który



ry nie cierpi ostrych wyrzutów, tu spodoba sobie wspomnieniach łagodnych, i uczucie potrzebę sprostowania swego życia.

Daie się tam widzieć nauka tak prosta, iak prosta jest natura, a iednak głębsza, niż mógł ją kiedy zasięgnąć rozum ludzki. Są tam prawdy dalekie od osobistego interessu, od fałszywey gorliwości: cała starożytność pogańska, nic niema, coby mogło zbliżyć się do tej własności: są to cechy iey samey tylko właściwe, iakie ją różnią od wszystkich, iakiemi

B

byli

byli kiedy, stanowicielów Wiar  
nowych.

Widzieć tam, samego ubó-  
stwowionego Prawodawcę, cale  
nieodstępuiącego od kondycji  
człowieka: ozdobionego cha-  
rakterem łagodnym, towarzy-  
skim: dalekim od postaci po-  
nurey, pospolitey owoczeso-  
wym Zakonnym Doktorom:  
wyższym nad uprzedzenia wie-  
ku: obcuiącym z każdego sta-  
nu ludźmi, nawet z tymi, któ-  
rymi pycha żydowska z ustawy  
gardziła: iedzącym i piiącym  
mimo owę udaną Faryzeuszów  
świętobliwość, którzy więcej  
sobie

sobie wazyli czczy iaki powierzchowny obrzadek, niz cwiczenie sie w cnocie.

Nie widziec zaś owego tonu dumnego Filozofa, który zapamiętem swego antuzyzmu usiłuje nadgrodzić brak prawdziwej gorliwości. Wszędzie gdzie mówi, mówi do rozumu człowieka: czy tam, gdzie przekaza ślepy zabobon, czy gdzie zaleca postępki życia dobrego, trafia w przekonanie tej to nieoddzielnej od każdego człowieka istoty.

Czynił prawda, na poparcie swej nauki i cuda: lecz to było

to w Narodzie Żydowskim: Narodzie, który sam Pan Jezus nazywa głupim i ślepym (1): w którym przesady zatępiły zdrowe władz rozumu zażycie: w którym kapłani ieszcze bardziej lud ten głupili, przez dawaną dla zysków swoich przeciwną naturze naukę (2): w którym idące stąd uprzedzenia do tego stopnia popsuły ich rozsądek, że nakoniec wierzyli: iż

umyć

(1) Math. XXIII. 17.

(2) Strofuje ich oto Pan Jezus temi wyrazami: *Biada wam Doktorom Zakonnym, iżście odiegli klucz wyrozumienia, samiście nie weszli, a tych którzy wchodzili, chamowaliście. Łuk. XI. 52.*



umyc się więcej było niż dług zapłacić: oddać ofiarę, niż Ojca i Matkę w potrzebie wspierać (3). W Narodzie więc tak obłąkanym, w którym próżno było spuszczać się na przyrodzone ich światło, a który jednak potrzeba było oświecić, albowiem poselstwo Jezusa miało szczególniej za cel tego Narodu nawrócenie (4), potrzeba było koniecznie użyć znaków nadprzyrodzonych.

Atoli

(3) Marc. VII. II. 12.

(4) *Nie jestem posłan, iedno do owiec, które zginely z Domu Izraelskiego*  
Math. XV. 24.

Atoli że tam szło, o przyię-  
cie nauki widoczney w przyro-  
dzonym rzeczy porządku: na-  
uki, zamykaiącey w sobie to  
tylko, co ludzi może uczynić  
lepszymi, doskonalszymi, cze-  
go dobroć każdy człowiek  
znać, pochwalać, i naśladować  
z chęcią powinien; przeto Je-  
zus utrudzony natręstwem Ży-  
dów iednostaynie pytaiących  
się, czyby iego nauka była pra-  
wdziwa, i domagaiących się  
ustawicznie okazania cudów na  
dowód iey rzeczywistości: ła-  
iał ich nakoniec, i przypomi-  
nał im własnego sędziego, ia-  
kiego

kiego mają w sobie ku rozpoznaniu rzeczy: „Gdy widzicie, „*rzekł*, obłok wschodzący od „zachodu, wnet mówicie będzie deszcz, i tak bywa: a gdy „wiatr wiejący od południa, „wiadacie iż będzie gorąco, i „bywa. Rodzaj zły, i cudzo- „łóżny znamienia szuka! przecz- „że sami z siebie nie sądzicie, „co jest sprawiedliwego (1)? „Jako więc Boski Prawodawca odwoływał się z swą nauką do rozumu człowieka: tak ta, do każdego w świecie należy, kto się byź człowiekiem niewy-  
rzekł:

(1) Math. XVI. 4. — Łuk. XII. 57.

rzekł: komu miła rzecz jest,  
mieć za przewodnika rozum.

Ale dzielność, która naype-  
wniey za skutek tey Nauki mo-  
że zaręczyć, iest to wyobra-  
żenie źródła świętego z które-  
go płynie. Nieszczęściem to  
jest Spółeczności, że tę Naukę  
policzono między rzeczy lu-  
dzkie, i czynią z niey igrzysko  
mody. Doświadczenie wska-  
zuie, że iest coś w naturze czło-  
wieka dotąd niedocieczonego  
tak słabego i niedoskonatego,  
że aby był cnotliwym, nie ma  
dosyć na samych uwagach mo-  
ralnych. Ci, co za błyszczą-  
cymi,



cymi, nowymi poszli widokami, mimo czystości pryncypiów któremi się powodowali, mimo naytrokliwszey staranności w prowadzeniu budowy, iak chcieli, cnotliwego człowieka, nie są do tych czas dowodem na stronę Filozofii. Postrzeżono, bydz tam bez dzielney impressyi, w poruszeniu człowieka woli, i w stałym iey utrzymaniu przy dobrém, gdzie nie ma owego usposobienia wewnętrznego, które stawia przed oczy Istotę Naywyższą podobającą sobie patrzeć na cnotę iego, i wrażającą trwogę postępku

pku iey przeciwnego. Słabość tę widać wszędzie; podlega iey nieudolność wieku: nie są od niey wolne i mocne duchy.

Nie ieden przyciśniony hurmem błądzących namiętności, łatwo przychodzi do złamania zapory, którą mu ukazano w przyzwoitości porządku przyrodzonego: upoiony podchlebstwem zbrodni, łudzi sobą samym, i puszcza samopas nayważniejsze swemu iestestwu od natury założone powinności. Rozum iedyny w nim czynności iego sędzia, mało mu czyni w tym razie posługi; jest on powolny

w ów czas, i milczący: zaś pas-  
 sywa żywa, i gwałtem wszystko  
 na swój awantaż pociągająca.  
 Cóż więc jest coby go mogło  
 ostrzedz? są prawda mieysca,  
 są osoby, które człowieka nay-  
 więcey otaczają, których im-  
 pressya od dzieciństwa szczęśli-  
 wie w umysł wpoiona, wróciła  
 by mu niezawodnie iego spo-  
 koyność: ale to wszystko jest,  
 co ma związek z Religią którą  
 on pogardził.

Wiek Dziadów, wierniey-  
 szy prawidłom wiary swych  
 Przodków, przechwala się na  
 zazdrość wieku naszego, wię-  
 kszego

kszego uszanowania obowiąz-  
 ków natury: z większej liczby  
 stałszych pożyciów: z większej  
 liczby zdrowszej młodzieży:  
 z większej liczby przywiązań-  
 szych do ziemi Oczystey. Go-  
 dzi się wnieść w porachunek; a  
 iezli chluba Naddziadów, nie-  
 okaże się bydz skutkiem miło-  
 ści ich własney, niezostanie nic,  
 coby mogło zatrzymać wnu-  
 ków, od chwycenia się ście-  
 szki, która ma po sobie dawność,  
 którą idąc cnotliwie szli Oyco-  
 wie nasi. Tam gdzie idzie, o  
 zrobienie siebie lub swe potom-  
 stwo cnotliwém i dobrém: sa-  
 kry-



kryfikacya miłego sobie uprzedzenia, nie może bydź tylko łatwa. Nie idzie tu o odstąpienie porządku przyrodzonego, ale o wrócenie się do tego co służy za pomoc do trzymania się tegoż porządku. Nic przez ten krok niestraci natura: czyśćć iey maxym ostante się też sama: zyska zaś owe dwie ważne korzyści, które naleśdź próżno spodziewano się w samey perswazyi moralney, to iest: dzielne woli człowieka skłonicie, i trwałe oney przy dobrém utrzymanie.

Te przymioty Boskie i ludzkie

dzkie razem obeymując ta księ-  
żeczka, wystawuie się rodzaio-  
wi ludzkiemu za dzieło moral-  
ności naydoskonalsze; iey czy-  
taniem, utwierdzą się dobrze  
wierzący: przestrzegą się nie-  
wierzący: człowiek wróci się  
sobie: towarzystwo ponieflo-  
ną odzyska stragę.

Co do wymowy? szczerść  
prostoty, ta cechą naturalney  
wielkości, kazała usunąć stąd,  
wszelką wytworność wyrazów,  
wszelką przesadę myśli; wa-  
żność rzeczy nadgradza styl i  
wdzięk; zaleta, która w pi-  
smach innego rodzaju znayduie  
wła-

właściwe miejsce, temu dzie-  
łu odjęta by lustr naturalny.

Iako zaś nigdy dosyc, o za-  
lecie tey książki powiedzieć nie-  
można: tak niebędzie zbytciem,  
przytoczenie o niey świadectw  
sławney Akademii Sorbońskiej.  
Pomyśleć niemożna, ani o do-  
skonalszém iey wyobrażeniu,  
ani o właściwszych iey pochwa-  
łach. Oto jest osnowa zdań  
czternaštu Doktorów:

Czytałem książkę z uwagami  
pod tytułem — Życie Jezusa  
Chrystusa. — Działo się w Sor-  
bonie dnia 4. Grudnia 1677.

*Pirot.*

Czy-

Czytaliśmy z pociechą i uczuciem uszanowania to przedziwne dzieło Życia Jezusa Chrystusa. Układ mowy i kształt wyrazów, jest własnością Autora: lecz nie jego jest, rzecz tam zawarta; jest to nienadwyrężone dzieło Ducha świętego. I to, to jest, co tę robotę nieukończenie zaleca, i czyni ją godną uwielbienia powszechnego. To tylko w sobie mieści, co święte wyroki nam podają o życiu, dziełach, i nauce Zbawiciela. Moc, jasność, wybor, przyjemność, i skromna w pisaniu układność, sprawuje tę

tę książkę łatwą do czytania  
ludziom wszelkiego stanu, i  
wszelkicy zabawy. Takowe  
dać świadectwo sądzimy bydz  
naszym obowiązkiem. w Pa-  
ryżu dnia 12. Stycznia 1678.

*Fernier, Le Fevre.*

*Wielki Archidiacon i Kanonik.  
d'Auxerre. J. Basset.*

*F. Bouthillier de Chavigni.*

*Durieux. Chandoisel.*

Życzyć by potrzeba, aby  
Chrześcianie starali się poznać  
Życie swego Prawodawcy, nie  
w inney książce, iak tylko w

C                      tey,



tey, którzy sam Duch Święty  
jest Autorem, a iaką jest Ewan-  
gelia. Ale obawa niektórych,  
aby światło prawdy, nie było dla  
nich rażącym promieniem, gdy-  
by się do niego zbliżyli, nakła-  
nia ich raczey, częścią dla ich  
słabości, częścią dla głębokie-  
go uszanowania, przypatrzeć  
się obrazowi iego w zwiercia-  
dłach, iakie dowcip ludzki  
tym końcem sporządzać usiłu-  
ie. Tym celem, Autor przed-  
sięwziął to dzieło: w którym,  
przyoblekając w własne wyrazy  
prawdy, które w Oryginalu na-  
lazł, dać nam w swém malo-  
waniu

waniu poznać obraz Syna Boskiego. Lubo zaś to jest tylko kopia, wystawuie iednak w sposób naydokładniejszy Jezusa życie, sprawy, cnoty, i nauki celnieysze, tak, iak obeymuie Ewangelia. Autorowi należy się przypisać tylko kształt iego pędzla, i zręczność, przez którą stosując się do konkordaty, starał się ułożyć porządek czasu, i powiązać to, co było od czterech Ewangeliistów oddzielnie podane; przez to stało się dzieło zrozumialsze, i przyjemnieysze dla Czytelników, których podług naszego zdania

zdania zapewniamy, iż tam nie-  
znaydą najmnieyszego śladu  
błędu, ale wszystko stosowne  
do Pisma Bożego, do Trady-  
cyi, i do wyroków kościoła  
katolickiego. Działo się w Pa-  
ryżu dnia 19. Marca 1678.

*Chassebras, De la Genesle.*  
*Arcykaptan Paryski Pro-*  
*boſzcz S. Magdaleny.*

*Petitpied,*  
*Proboszcz P. Marcialisa.*

*Ph. du Bois.*

Autor tego dzieła, doskonale  
dopelnił swego zamiaru. Wy-  
dał śliczną kopią, przedziwne-  
go

go Oryginału. Jego wyrazy są jasne, powaga rzeczy niezmnieszona, porządek naturalny, łączenia szczęśliwe. Iako to jest lekarstwo, przygotowane przeciwko niesmakom do rzeczy świętych, chorobie nieszczęśliwie w naszym wieku panujące: tak spodziewamy się wielkich z niego pożytków, dla owej przyjemności, jaką Autor nadał naczyniu, w którym lekarstwo przynosi. Można tam bez boiaźni zażywać wód zbawiennych Boskiej nauki: gdyż w swoim gruncie, zawiera tylko święte przykazania, i to, co jest  
zgodne

XXXVIII

zgodne z myślą kościoła. Takie dać świadectwo wyciąga po nas powinność nasza. w Paryżu dnia 24. Marca 1678.

*Du Mesnil. Biord.*



---

## APROBACYA.

**Życie JEZUSA CHRYSTUSA** Pr wodawcy naszego, iest księgą nad wszystkie księgi, i nauką nad wszystkie nauki. Choćby wszystkie księgi zaginęły na świecie, ta iedna dostateczna iest, na oświecenie człowieka we wszystkiem, na uczynienie go dobrym Chrześcianinem, dobrym Obywatelem, dobrym Urzędnikiem, dobrym Panem, dobrym Sługą, wiernym Przyjacielem, zgoła pełniącym doskonale swoje obowiązki względem Boga, względem siebie, i względem bliźnich. A przeto, niemoże bydz to życie nad to nigdy ogłaszane i rozmnażane między ludźmi. Dopioroż kiedy od tak uczonogo piora, i tylą dziełami w Rzeczy-

pospolitey nauk wślawionego pocho-  
dzi. Ktore gdy iuż na polski ięzyk  
dawniey są przełożone, to tylko dzie-  
ło nayprzednieysze Życia JEZUSA  
CHRYSTUSA zdawało się oczekiwać  
pracowitego Tłumacza, godnego w  
Szkołach Poznańskich Nauczyciela.  
Zamiar tak chwalebny, do zbudowania  
i poświęcenia Polaków w tém całym  
dziele zawarty, mając wszystko w sobie  
fiosowne do Wiary, i dobrych obyczai-  
ów, a niemając nic przeciwnego Rzą-  
dowi i Prawom krajowym, sądzę bydl  
godnym druku, i pozwolenie na to  
dać. w Poznaniu dnia 28. Listopada  
Roku Pańskiego 1795.

*JOZEF ŁODZIA ROGALIŃSKI,*  
Dziekan katedralny Poznański, Orderu  
S. Stanisława kawaler, kfiąg w Dye-  
cezyi Poznańskiej Censor  
Prosynodalny.

mpp.

---

# Ż Y C I E

## JEZUSA CHRYSTUSA.

---

### KSIEGA PIERWSZA.

W czasie panowania Augusta, a królowania Wielkiego Heroda (a) (1) nazywał się w Ziemi Żydowskiej kapłan

(a) *In diebus Herodis regis Judaeae. Luc. I. 5.*

(1) Był on rodem z Idumei, krainy Syryjskiej: pochodził z Familii, która w swojej Ojczyźnie pierwsze dostojności posiadała. Sławił się w Historii Rzymskiej dla zgrzesności, przez którą pozyskał przyjaźń Antoniusza: mianowany był od niego Tetrarchą, a potem Królem Żydowskim na lat 40. przed Chrystusem. Po upadku Antoniusza, umiał się przymilić Augustowi, który go zaszczycał swą łaską aż do końca. Miał za Żonę Maryannę, Córkę Arcykapłana Żydowskiego: kochał ją zapamiętale, lubo ta potem z jego wyroku śmierć poniosła.

## § ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

imieniem Zacharyasz. który prowadził życie przykładne z miłością swoją małżonką (a). Nie mieli potomstwa, ani się go mieć spodziewali: oboje albowiem już byli w pełności lat sędziwych. Aż dnia pewnego Zacharyasz poświęcając w kościele Jerozolimskim wonne kadzidła (2), postrzegł Anioła stojącego po prawej stronie Ołtarza, i zatrzymał się. Duch ten życzliwy uspokojwszy bojaźń Starca przepowiedział mu: że jego Żona wyda na świat dziecko, wymienił jego imię, i dodał, iż radości jaką oni w przyszły czas znajdą powezmą uczestnikami się stanie cała ziemia (b); że to dziecko wprzód niż się urodzi, będzie Duchem Bożym napełnione; że za jego sprawą znakomitsza część Na-

(a) *Incedentes in omnibus, mandatis et justificationibus Domini sine querela.* Luc, I. 6.

(b) *Erit gaudium tibi, et exultatio, et multi in nativitate ejus gaudebunt.* Ibid. 14.

(2) Był to gatunek ofiary, która się codziennie rano i w wieczór w Kościele odprawowała, przez jednego z Ofiarników, który, z kolei następował w tygodniu:

rodu Izraelskiego przywiedzie się do poznania Pana swojego; że go przyściem swoim poprzedzi iak drugi Elias (3), aby mu uczynił lud przysposo-

(3) Daie się czytać proroctwo Malachiasza umieszczone w rozdziale ostatnim: że Elias który za czasów Króla Achaba, na wozie ognistym, za życia był porwany do Nieba, siąpi na ziemię, aby był prześlaniem przyścia Mesyasza: ale Pismo rozumie o ostatnim, przy końcu świata, nie zaś o tém, o którym tu iest mowa, i którego bydz prześlaniem, iest przeznaczony Syn Zacharyasza; dla tego też Anioł porównywa go z tym Prorokiem: „Oto poszlę wam, (mówi Malachiasz w r. 11. w 5.) Eliasza „Proroka nim przydzie Pański ów dzień wielki i straszny.” *Ecce ego mittam vobis Eliam Prophetam, antequam veniat Dies Domini magnus et horribilis.* Obydwa te przyścia Mesyasza są oznaczone w Proroctwach znamionami, cale od siebie różnemi; iedno w stanie nędzy, ubóstwa, i upodlenia; i to iest pierwsze, iakie się już w skutku ziściło; drugie ma nastąpić pełne wspariałości, mocy i potęgi, niekończoney: i to będzie ostatnie w dzień sądu. Na próżno chcą Żydzi przyście drugie; brać za pierwsze, i dwa łączyć w iedno; ta była istotna przyczyna ich błędu, który stawał im się zawadą, do uznania Jezusa za Mesyasa: twier-



#### 4 ZYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

biony (a); że nakoniec będzie to mąż znakomity przed Bogiem, w obliczu którego wszelkie wielkości staia się drobnymi. Zacharyasz zadziwiony tém przepowiedzeniem pytał Anioła: iak on może bydz tego pewnym, będąc tak starym, równie iak i żona iego. Anioł oznaymił mu swoje posiadstwo: rzekł do niego, iż się zowie Gabryel: i że za karę swego niedowiarstwa, stanie się niemym, aż póki w skutku nie dopełni się obietnica.

Tym czasem lud, który oczekuiąc końca ofiary modlił się zewnątrz kościoła (4), nie wiedział co miał myśleć z o-

(a) *In Spiritu Eliae parare Domino plebem perfectam.* Luc. I. 17.

dzając że nieznamydują w nim znamion potęgi świeckiej, które mu przywłaszczają prorocstwa, a które są cechą ostatniego iego przyścia, iak to sam Jezus wiele razy wykładał.

(4) Kościół Ierozolimski był otoczony dwoiakim obwodem, czyli raczej Kruczgankami pod pokryciem. Cudzoziemcy w pierwszym tylko mieścić się mogli: Żydom za drugie przeyść niegodziło się. W całym ciągu tej kii-

pożnienia się Zacharyasza (a); ale gdy ten wyszedł, i gdy postrzeżono, że

(a) *Mirabantur quod tardaret ipse in templo.* Luc. I. 21.

stoyi, trzeba rozumieć to drugie miejsce, gdy się wzmianka uczyni: że rzecz iaka stała się w Kościele; Kościołem albowiem, nazywano nawet miejsca obydwóch obwodów otaczających Kościół. Na drugiem to więc miejscu, lud się modlił wten czas, kiedy czyniono ofiary wewnątrz w Kościele: który także dzielił się na dwie części. Część pierwsza, przez którą trzeba było przechodzić do drugiej nazywała się *Święty*; Część druga nazywała się *Święty Świątych*. Ofiarniki, którzy w tygodniowey następowali kolei, czynili codziennie ofiary w miejscu nazwaném *Święty*: i prócz nich niegodziło się tam nikomu więcej wchodzić; to właśnie jest miejsce, gdzie Zacharyasz poświęcał wonne Kadzidła. Co zaś do miejsca nazwanego *Święty Świątych*? nie miał tam nikt przyępu oprócz samego Arcykapłana; nawet niewięcej to było, iak raz do roku, dnia 10. Września, w który obchodzono Święto oczyszczenia. Tacyt w księdze V, swojej Historyi, wytawuie podobnymże sposobem ten Kościół: *Templum intimis clausum, ad fores tantum Iudaeo aditus, limine praeter Sacerdotes arcebantur.*

## 6. ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

znakami tylko dawał tłumaczenie myśli swoich (a), poznano jakiś nadzwyczajny dla niego zdarzenie (b), dla którego nawet mowę stracił. Wkrótce potem gdy czas swego urzędowania skończył (c), Zona jego zaszła w ciążę. Niewiaśta ta skromna nikomu się niezwierała, tała stan swój przez pięć miesięcy: potajemnie przepędzała dni na dziękczynieniu Bogu, iż ją uchylił od hańby urągania: nieplodność albowiem, była to między Żydami gatunkiem nieślawy (5).

Wtenczas to było, że ten sam Anioł

(a) *Ipsę erat innuens illis.* Luc. I. 22.

(b) *Cognoverunt quod visionem vidisset.* Ibid.

(c) *Ut impleti sunt dies officii ejus.* Ibid. 33.

(5) Dwie tego były przyczyny; pierwsza, że ponieważ Bóg, między pomyślności mające się zlewać na ten Naród, przyrzekł był płodność, sądzono więc, że te niewiaśty, które iey nie miały, były uchylone od tego, za karę iakowegoś ich przewinienia. Drugą przyczyną, było powszechnie oczekiwane przyście Messyasza: każda niewiaśta, mogła była sobie podchlebiać, stać się celem tego zaszczytu.

był posłany do Panienki imieniem Maryi, którą sobie Józef z Domu Dawidowego poślubił, a którą mieszkała w mieście Galileyjskiem nazwanem Nazareth. „Bądź pozdrowiona,” (rzekł do niej) Łutka pełna: Pan z Tobą: błogosławionaś ty między niewiastami!” A że ją posłrzęgi bydz całą zmieszana, rozważającą w sobie, coby tamowa zna-czyła, rzekł dalej: „Nie bój się Ma-rya! znalazłaś Łutkę u Boga.” Porodzisz Syna, który będzie nazwany Synem najwyższego. Pan da mu po-fać Stolicę Dawida: a iego królestwu „nie będzie końca (a).” Na to rzekła Marya: „jakoż się to stanie, co mi zwiastujesz?” przedsięwzięłam bowiem żyć „w stanie panieństwa (b).” Gabryel na to (6): „Duch święty sstąpi na Cię, a „moc Najwyższego zaćmi Tobie: prze-

(.) *Regnū ejus non erit finis.* Luc. I. 33.

(b) *Virum non cognosco.* Ibid. 34.

(6) Ten to sam jest Anioł, który się dał widzieć Danielowi, dla wyłożenia Proroctwa o czasie, którego przyść miał Meffyas.

## ■ ŻYCIE JEZUSA CHRYSYTA.

„toż i to co się z Ciebie narodzi, będzie nazwano Synem Bożym. Aże u Boga nie jest żadne słowo niepodobne, wiedz, iż i Elżbieta krewna twoja, poczęła Syna w starości swej, a ten niosąc szofy jest onej, którą zowią nieplodną. „Oto służebnica Pańska (Marya rzekła) niechay mi się stanie według słowa twego.” A będąc przeięta chęcią widzenia tego, co miała o swej krewniej powiedziane: pospieszyła s kwapliwością (a) wgórną krainę na miejsce gdzie iej było mieszkanie. Przy pierwszym wstępie, skoro pozdrowienie Maryi usłyszała Elżbieta, uczuła skoczenie dziecięcia w swym żywocie i sstąpienie Ducha świętego (b); wtenczas zawołała głosem podniesionym: „Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego. A skąd że mnie to, że przysła matka Pana mego do mnie?” Marya nawzajem wyznała: że ten któ-

(a) *Cum festinatione.* Luc. I. 39.

(b) *Exultavit infans in utero ejus et repleta est Spiritu Sancto.* Ibid. 41.



ty možny iest uczynił iey rzeczy wielkie (a): że równie była tego niegodna, równie trwogi pełna: że Bóg dopełnił nakoniec obietnic danych niegdys Oycom ich; a zamieszkawszy przez kilka miesięcy z Elźbietą, wróciła się potem do Nazareth.

Po dniach wypełnionych Elźbieta porodziła Syna; krewni i sąmfiedzi, którzy dla wspólney radości do niey się zeszli, chcieli dziecie zwać imieniem Oycy jego: Matka wymieniła imie Jan (7) iako imie przepowiedziane przez Anioła. Że zaś nikogo niebyło w narodzie któryby to nosił nazwisko (b) przeto udali się do Zacharyasza z zapytaniem, iak-

(a) *Fecit magna qui potens est.* Luc. I. 49.

(b) *Nemo est in cognatione tua, qui vocetur hoc nomine.* Ibid. 61.

(7) Idąc za własnością ięzyka Hebrayckiego, to nazwisko znaczy, „Złitowanie Boże:” co bardzo dobrze stosuje się do tego dziecięcia, którego urodzenie iest początkiem dopełnienia danych obietnic; u Hebrayczyków albowiem nazwiska zawsze były brane ze znaczenia rzeczy.

TO ZACIE JEZUSA CHRYSUSA.

by swe dziecko chciał mieć nazwane! Ten niemając jeszcze ułt wolnych żądał tabliczki (a), i to samo imie narysował. Ledwo to się stało, natychmiast przywrócona mu została władza języka: i z radości słazec wylewał się na rzewne uwielbianie Wszechmości Stwórcy. Wszystkie lud tém zdarzeniem zdziwiony pytał się jeden drugiego: „coż wzdý to za dzieciatko będzie (b)?” Ale Oyciec napelniony Duchem Bożym, podług tego co miał objawione przez Anioła, opowiadał iak ważne jest przeznaczenie iego. Jan postępując nie wíęcey w lata iak w moc rozumu, zaraz od dzieciństwa puszczą obrał za swe schronienie, i tam przebywał aż do dnia, którego się obecnym stał przed Izraelem (c).

Tym czasem oblubieniec Maryi Jozef, mał wiodący życie w niekalitelney niewinności panieńskiey (d)

(a) *Postulans pugillarem scripsit.* Luc. I: 63.

(b) *Quis putas puer iste erit?* Ibid. 66.

(c) *Usque in diem ostensionis suae.* Ibid. 80.

(d) *Antequam convenirent.* Math. I: 18.

(8), postrzegłszy iż była ciężarną, zamyslił opuścić ją potajemnie (a); nie mógł bowiem przewieść na sobie równie tego, aby ją oślawił prowadząc życie rozwodne (b): iak tego, aby miał dłużey z nią mieszkać. **Aż** oto Anioł, który się ukazał Józefowi we śnie (9) wywiódł

(a) *Voluit occulte dimittere eam &c. Math. I. 29.*

(b) *Cum nollet eam traducere. Ibid.*

(8) Święci: Hieronim, Augustyn, i powszechnie wszyscy po nich następnii Oycowie Łacińscy nie byli tego rozumienia co Oycowie Grecy, którzy trzymali że Święty Józef, kiedy sobie poślubił Maryą był Wdowcem. Piotr Damian brał to nawet za Artykuł Wiary. Wiadomo jest, że opinia, o przywidzianym stanie wdowieńskim, nie miała za zasadę iak tylko grubą niewiadomość hebrayszczyzny bardzo pospolitey, co się wykłada niżej w Uwadze 57mej.

(9) Wzrzenia, we śnie powodowane zrządzenia Boskiego, których tyle przykładów nayduie się w piśmie między Żydami, składały, ićli w tém mamy wierzyć Autorom pogańskim, część ich Religii. Między innymi Sirabon rodem z Kapadocyi, współczesny Jezusowi, przywołując głównejsze miejsca Teologii Mojżesza, o snach mówi w ten sposób: „Zc

## 12 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

go z błędu; dał mu poznać sposób poczęcia, tak iak były sławne proroków przepowiedzenia: iż Panna zostanie brzemienna. Dodał iż dziecko które w swym żywocie nosi, będzie nazwane imieniem, znaczącem w ięzyku krajowym „Zbawiciel,” albowiem on ma wybawić lud swój od wszelkiej nieprawości.

Gdy się czas dla Maryi zbliżał, stało się: iż August wydał obwieszczenie, aby po całym Państwie uczynić mieszkańców doskonały rachunek (a) (10).

(a) *„Exit edictum a Caesare Augusto &c. Luc. II. 1.*

„ci, którzy wiada życie czyste i sprawiedliwe, „odbierają sny-przyjazne; nie mają zaś takich ci, „którzy żyją rozpustnie.” W Rozdziale o ludci.

(10) Autorowie Pogańscy wyliczają ich kilka za czasów Augusta. Dyon z Nicei w księdze LVI. swojej Historji daie nam dosadny opis iednego, który się zdarzył krótko przed śmiercią tego Monarchy; będzie to zapewne według Świętego Łukasza popis drugi, gdy ten, o którym sam pisze, nazywa pierwszym. Niemożna wątpić: aby Dyon, nie miał w swych dziełach mówić i o pierwszym: ale wielka

Pełniąc wyroku nakaz Józef i Marya  
poszli do ludzkiej ziemi do miasta Da-

część jego Historji jest zatracona. Brakuje iey  
od roku Rzymu 747, aż do roku 757. właśnie  
czasu którego się Jezus rodził; zaś opis Dyona  
wypada na rok 771. albo 772. Ten atoli  
Dzieiöpis, iakó¿kolwiek niedokładny, jest  
iedyny z Kronikarzów, który nam się pozostał  
opisuiący panowanie Augusta. Swidas Autor  
pogański daleko wprzód od Dyona żyjący,  
mówi: że August wybrał dwudziestu pięciu  
zaleconych s swego charakteru mężów, ro-  
zesał ich pö Prowincyach, aby tam,  
wszystkich mieszkańców Państwa i ich mają-  
tków dokładny uczynić opis. Wspomina o  
tém samém, i na drugiem miejscu gdzie mó-  
wi: „Ze August chciał raz wiedzieć, wiele by w  
„całym Państwie było mieszkańców.“ Prawda  
tego musiała bydź bardzo łatwa do doyscia, i  
w pierwszych wiekach Kościoła, powszechnie  
znaioma: albowiem Święty Iustyn Męczennik,  
i Tertulian, śmiało odsyłali Pogan do proto-  
kułów, których składem Rzym był, a które  
obeymowały tego gatunku opisy, aby uspra-  
wiedliwili czas, iaki naznaczali Narodzeniu się  
Zbawiciela. Święty Iustyn w drugiey swey  
Apologii, przypisaney samymże Cesarzom mó-  
wi: „Iak łatwo dóysć tego możecie, z proto-  
„kułów obrachunków uczynionych w Ziemi



#### 14 ŻYCIE JEZUSA CHRYSYSTUSA.

widowego, które zowią Betlehem, przeto iż byli z pokolenia Dawidowego. Wszystkie tam domy zafalali tak napelnione, że Marya w ten sam czas będąc

„Żydowskiej, pod Kwirynem pierwszym Starożytności, którego wsi poprzedniey tam byli wyśladali. Tertulian zaś mówi: „Jak dōysć możecie z owego obrachunku ludności, który się stał pod Augustem, a który w Archiwach Państwa złożony, nays pewniejszym jest świadectwem Narodzenia naszego Zbawiciela. „*De censu Augusti, quem testem fidelissimum Dominicae Nativitatis Romana Archiva custodiunt.* Czytamy także w księdze IV. przeciwko Marcjonowi w Rozdziale VII. toż na inném ieszcze mieyscu: „Naydujemy w Rzymskich Protokółach gdzie zapisywano ludność, wyrażone Imię Maryi z której się narodził Chrystus. „*Sicut apud Romanos in censu descripta est Maria, ex qua nascitur Christus.* Święty Chryzostom świadczy, że za jego czasów, można ieszcze było widzieć owe Protokoły. W rzeszcie, niemasz śladu, aby Cels, Porfiryusz, lub Julian Apostata, którzy na zatarcie Dziejów Ewangelii niczego niezaponnieli, mieli kiedy przeciw temu, tak ważnemu podaniu powstać: gdy by zaś fałszu tego mogli byli dowieść, użyłby byli zapewne za oręż do walczenia przeciw Religii.

rozwiązaną, musiała dla niedostatku miejsca, złożyć dziecie w żłobie uwinąwszy go w pieluszki. Pasterze, którzy w owej krainie czuwali na nocnych strażach przy tródzie, postrzegli Anioła i niezmiernie strwożyli się na widok iasności nadzwyczajney. iaką on miejsce owe napełnił; wszakże wkrótce uspokoieni zostali, gdy się z ust Anioła dowiedzieli, co by był za powód cudu tego. Nauczył ich po iakich znakach mają poznawać Zbawiciela, który im się narodził. Aliści zagnęła usłyszeli na powietrzu śpiewania Zastępów niezliczonych, które łącznie zgłosem Anioła uwielbiały chwałę Boga na Niebiosach, a pokóy na ziemi, iaki spuścić iey mieszkańcom Wszechmocność raczyła (a). - Gdy te widoki znikły, pasterze puścili się wdrogę oglądać co im było ogłoszone: a znalazłszy we wszystkiem prawdę, roznosili ją wszędzie z wielkiem zadziwieniem tych, którzy ich opowiadających słuchali. Marya

(a) *Subito facta est cum Angelis multitudo militum caelestis laudantium &c.* Luc. II. 13.

## 16 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

zaś miała dosyć, na drogiem tych przypadków zachowaniu w swojej pamięci, i na tajemnym ich rozważaniu w gruncie serca swojego (a).

Po ośmiu dniach, po których przepis prawa naznaczał obchód obrzezania (11), dziecięciu dano imię Jezus: to samo iakie niegdyś Józefowi oznaymione było przez Anioła; gdy się zaś dni oczyszczenia Maryi podług Ustawy wypełniły (12), poszli oboje do Ieruzalem

(a) *Conservabat omnia verba, haec confers in corde suo. Luc. II. 19.*

(11) Ociagano się aż do tego czasu z obrządkiem obrzezania, z przyczyny przykrości, iakiey znieść wcześniefy niebyłoby w stanie dzieci: i w tym nawet czasie zdarzały się przykłady wielkiego niebezpieczeństwa. Przedtém we Włoszech, nawet obrządek chrztu dla tey samey przyczyny nie był wcześniefy obchodzony; dawni Rzymianie na ten także czas, zatrzymywali się z ceremonią oblewania dzieci wodą oczyszczalną (*pour les lustrations*).

(12) Według Prawa Moyżesza, niewiasta rodząca Syna, niewześniefy była przypuszczona do oczyszczenia, aż po dniach czterdzieli; dwarazy zaś tyle czekać należało, ieżli wydała na świat corkę. *Przy końcu obrządku wy-*

lem złożyć zwyczajne dary, i ślawić Jezusa w obliczu Pana, iak to pospolicie czyniono z każdym pierworodnym dziecięciem (13). Pewen Żyd, człowiek sprawiedliwy i bogoboyny, imieniem Symeon, któremu było przez Ducha świętego oznaymiono, iż miał Chrystusa oglądać, będąc w ten że sam

wodnica na znak czystości składała w Kościele ofiarę: baranka i gołąbka, albo Synogarlicę. Jeżeli niewiasta była uboga, iaką była Marya, to przedstawiano na parze lub gołąbków lub Synogarlic.

(13) Był to obrządek całc inny, od obrządku oczyszczenia: obydwą, prócz czasu, nie niemiały z sobą wspólnego. Stawienie w obliczu Kościoła, wszystkich tak ludzi, iak ze zwierząt pierwiastków, było nakazane prawem dla uwiecznienia pamiątki, i dla okazu wdzięczności, że niegdys Anioł, wszystkie w Egipcie wytracił pierwiastki, dla nakłonienia Faraona, aby ludowi Boskiemu wynieść stamtąd pozwolił. Rodzicę, zaraz po odprawionym obrządku, brali nazad swe dziecę, wyiawszy urodzone z pokolenia Lewi: które, iak było w obowiązku służenia Kościołowi, tak iakoby na okupienie-iego, składano podług wagi kościelney pięć Syklów srebrnych; pieniądze te odnosząc ie do naszej monety, wynosiły około 25. złotych polskich.

## 18 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

czas technięty pówść do kościoła (a), spotkał Maryą, wziął Jezusa na ręce swoje, i uczyniwszy dziękczynienia Pannu za dopełnione słowo jego: „To „dziecie, (rzekł do Maryi), to wielce tak ią iak Jozefa w zadumienie wprawiło), urodziło się na upadek, niemniej „iak na powstanie wielu (14): na znak „przeciw któremu mówić będą: a duszę twą własną przeniknie miecz, aby „z wielu serc były objawione myśli nasyfkryte (b).” Tęże godziny nadeszła do kościoła pełna świątobliwości wdowa i bardzo podeszła w kciech, która całe życie na posłach i modliwach tra-

(a) *Venit in Spiritu in Templum. Luc. II. 27.*

(b) *Mirantes sup̄r his. Ecce positus est hic in ruinam et in resurrectionem multorum; et in signum cui contradicetur; et tuam ipsius animam pertransibit gladius, ut releventur ex multis cordibus cogitationes. Ibid. 33. 34. 35.*

(14) Na upadek Żydów: którzy w niego nie uwierzyli, a którzy, przed przyściem jego sami tylko byli, mający znościomość prawdziwego Boga; a zaś na powstanie Pogan: którym on go dał poznać. Podług Ewangeliu nazywa się to „Zmartwychwstanie”, albowiem

wiła, imieniem Anna: ta natychmiast padła złożyć dziękczynienia Bogu, i ięła opowiadać rzecz tę wszystkim, którzy w Jeruzalem wiernie pełnili Zakon.

Wkrótce potem, przybyli tamże i Mędrcy (15); ci pytali się: „gdzie

podług wyrazu Pisma: „Poganie przed tym „czasem, mieszkali w krajach śmierci.”

(15) Tych mędrców zwano Magami: iest to nazwisko Greckie albo Perlskie, które nadawano Filozofom i Astrologom Perlskim również iak Chaldeyskim: ale gdy z czasem przywłaszczyli go sobie ludzie, sztuką czarnoksiężką bawiący się, obróciło się w znaczenie obrazliwe, tak, iak imiona: Astrologia, Tyran, Soffista, Parazyt. Z tego to kraju, za świadectwem Moyżesza, był Prorok Balaam: iest iego sławne proroctwo, umieszczone w Rozdziale XXIV. ksiąg czwartych Moyżesza, o przyściur Messyasza pod figurą gwiazdy. Z tegoż samego kraju wyszły Sybille Erythreyska i Sambethska; z pomiędzy ich przepowiedzeń, było iedno od dawna między ludem znaioe o wcieleui Syna Boskiego. Wiadomo bowiem z Historyi Rzymskiej, że prócz proroctw Sybillyfskich, pod ściśleui utaienim w Rzymie chowanych, były ieszcze i inne, z tegoż źródła pochodzące. Godna i to uwagi, że Prorok Daniel, który ze wszystkich innych, nayoko-



## 20 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„Ieſt, który ſię narodził król Zy-

liczniey przepowiedział czas przyſcia Meſſyasa, był wychowany między Magami pod czas niewoli Babyłońſkiey, i który niepoſpolitą ſobie między nimi, ziednał więtość: gdy po-  
tém ludowi temu, wolność przywrócił Cyrus, znaczna część Żydów zoſtała ſię w iego Pańſtwie, między którymi Proroctwa i nadzieia Meſſyasa tak była powszechna, iak i między tymi, którzy ſię do ſwoiego kraiu wrócili. Z tego wſzyſkiego, łatwo wnieść, iakim ſposobem Magowie, o których tu ieſt mowa, mogli bez pomocy objawienia, wiedzieć o mającém z Ziemi Żydówſkiey naſtąpić przyſciu Meſſyasa. Co zaś do czasu, którego on przyſć miał, zda-  
ie ſię, iak nas zapewniają ſwiadectwa nayſta-  
wniejszych Autorów Pogańſkich, którzy pierwſzego wieku Ery Chreſcijańſkiey żyli, że ten tak był dobrze na całym Wſchodzie wiadomy, i odgłos iego nawet w nayodleglejszych kra-  
iach tak poſpolity, że w ſamym Rzymie chcia-  
no nim ſię poſłużyć ku uſtaniu ſamo-  
władztwa Iuliuſza Cezara, a po-  
tém ku uſprawiedliwieniu panowania Weſpazyana. O tym oſtatnim piſze Swetoniuſz: „Było iedno po-  
da-  
nie bardzo dawne, i ſtatecznie na Wſchodzie  
utrzymywane, że z przeznaczenia wyroków  
„miał w tym wieku wyſiść z Ziemi Żydówſkiey  
„Pan Świata.” „Ta wieſzcza, (przydaie ten

„dowski, albowiem widzieliśmy gwia-

„Autor), sprawdzona, iak można ze skutku są-  
 „dzić, na Osobie Wespazyana, (który będąc  
 „obraný Cesarzem, wiódł wojnę w Ziemi Ży-  
 „dowskiej) była pobudką Żydom, do odwagi  
 „powstania przeciwko niemu.„ *Percrebuerat*  
*„Oriente toto, vetus ei constans opinio, esse in*  
*„fatis, ut eo tempore Iudaeā profecti rerum po-*  
*„tirentur. Id de Imperatore Romano, quantum*  
*„eventu postea patuit praedictum, Iudaei ad se*  
*„trahentes rebellaverunt. To samo twierdzi Ta-*  
 cyt w księdze V. swojej Historji, mówiąc o  
 Żydach: „Wielu z nich powodując się staremi  
 „pismami księży swoich, byli tego przekonani,  
 „nia, że w tym czasie, Wschód miał rozkazy-  
 „wać reszcie Ziemi, i że który wynidzie z kra-  
 „ju Żydowskiego, ten miał mieć nad nią nay-  
 „wyższe panowanie; wskazówka to iakaś by-  
 „ła panowania Wespazyana i Tytusa: ale lud  
 „podług swego życzenia, tę przeznaczenia  
 „wielkość, sobie przywłaszczał.„ *Pluribus*  
*„persuasio inerat, antiquis Sacerdotum litteris*  
*„contineri, eo ipso tempore fore, ut valesceret Ori-*  
*„ens, profecti que Iudaeā rerum pctirentur; quae*  
*„ambages Vespasianum et Titum praedixerant:*  
*„sed vulgus more humanae cupiditatis, sibi tan-*  
*„tam fatorum magnitudinem interpretati, &c.*  
 Nakoniec Cycero, w księdze II. o wieszczbach,  
 co się tycze Sybillow, tak mówi: „że ieden

## 2. ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„zdeń iego na wschód słońca?” (a)

(a) Math. II. v. 2.

„z tych, którym straż ich ksiąg powierzono,  
i którym samym tylko dozwolono je czytać,  
miał, iak wieść niośła, przysić do Senatu i o-  
głosić fałsze, iakie się w nich nie znaydują;”  
ponieważ, mówi ten Autor, chciaño użyć tych  
wieszczbów na zysk Iuliusza Cezara, a na u-  
szczerbek wolności Rzymkiey, to jest, mówi  
on daley: „że powinniśmy się skłonić przy-  
znać tytuł Króla temu, który w rzeczy samey  
nim iest, ieżeli chcemy byż uratowani.”  
*Quorum interpres nuper falsa quædam, homi-  
num fama dicturus in Senatu putabatur, eum  
quem revera Regem habemus, appellandum quo-  
que esse Regem, si salvi esse vellemus.* Te prze-  
powiedzenia niemożną w iedno łączyć z owém,  
króre było tegoż samego czasu rezgłoszone na  
stronę Iuliusza Cezara, „Że Partowie nie mogą  
byż podbici tylko przez Króla;” ponieważ  
gdyby to samo było, to by był Cycero rzekł:  
„ieżeli chcemy podbić Partów,” nie zaś, „ie-  
żeli chcemy byż uratowani.” Co zaś do  
podeyrzenia iakie Cycero miał względem Rzy-  
mianina, który owę wieszczbę gotował się Se-  
natowi donieść, iż ię dla przypodobania się  
Cesarowi zmyślił: to potrzeba sądzić że czter-  
nastu iego kolegów, którzy tak dobrze iak on  
widzieli, co naydowało się, a co nie naydo-

(16).” Heród tą nowiną zatrwożo-

wało się w księgach Sybilyjskich, byli w wspólnym z nim porozumieniu się: czego fałsz łatwo jest dowieść. Ztąd idzie, że przepowiedzenie które Kotta (jest to imię tego przyjaciela Cezara) chciał tak podchlebnie do niego stosować, w rzeczy samej nądawało się w księgach Sybilyjskich; i że musiało mną nawet drogą być publiczności wiadome, niż przez te księgi, które tak ściśle w ukryciu trzymano: ponieważ Wirgiliusz w Eklodzie, którą później o tem napisał, mówi iako o rzeczy powszechnie wiadomej, i statecznie od dawnych czasów utrzymywanej. Tenże sam Cycero na innem miejscu mówi: że te wiersze Sybilyjskie były pisane sposobem skrótycznym, to jest wierszem, których zaczęcia lub kończenia gdy się zebrały, składały pospolicie iaki wyraz całkowity; nie można więc wątpić, aby te wiersze nie miały być tegoż samego gatunku, o iakich, Święty Augustyn czyni wzmiankę, w Księdze XVIII. o Mieście Boskiem, a które on przypisuje Sybilli Erythrejskiej; z nich dać się jasno poznać, że Król, iakiego ta Prorokini wzięła za cel swego wieszczania, nie miał być ani bogatym, ani potężnym: ale raczej pokornym, słabym, i nędznym.

(16) Sposób ten mówienia wydać, że to była rzecz dobrze wiadoma między tymi, któ-

## 24 ZYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

ny, równie jak cała z nim Ierozo-  
rzy oczekiwali Messyasza: iż ten, miał być  
oznaczony nowym znakiem na Niebie. Dla  
tego Heród i Mieszkańcy Ieruzolimscy, bez  
dalszych wykładów poznali, co przez to chcie-  
li dać zrozumieć Magowie. Wziętość tego,  
była tak powszechna, że późno potem za pa-  
nowania Adryana Cesarza, pewen obłudnik  
udawał się za Messyasa, wspierając się naj-  
szczególniej na tym wyrazie „Barchochabas”,  
który w Hebrajszczyźnie znaczył, „Syn gwiaz-  
dy;”, wmawiał, że on, jest tą gwiazdą, któ-  
ra miała powstać w Izraelu przepowiedziana  
przez Proroka Balaama: nikt zaś, niewątpił z  
Żydów, aby to przepowiedzenie nie miało się  
ściągać do Messyasza; dziś nawet Rabin  
nawet nie zaprzecza prawdzie. Tru-  
dno atoli sądzić, aby to, co widzieli Magowie,  
miało być rzeczywistą gwiazdą; jest to tylko  
naśladownictwo języka używanego w pospół-  
stwie, które, to wszystko, co widzi na Niebie,  
gwiazdą nazywa. Była to pewnie meteora o-  
gnista, biorąca swój początek, w najniższej  
krajnie powietrza, ponieważ wyraźnie wskazy-  
wała Dom, w który Magowie wnieść mieli, i  
zatrzymała się nad nim; nad to, gdy Mędrców  
prowadziła z Ieruzalem do Bethleem, ię kie-  
rowane było z północy na południe: bieg zaś  
takowy, z gruntu jest przeciwny naturalnemu  
obrotowi gwiazdy.

Ilma badał się Arcykapłanów (17), i Doktorów Zakonnych (18), gdzie-  
by się miał Chrystus narodzić? oni  
mu rzekli: iż w Betlehem; w poko-

(17) : Całe plemię Aarona brata Możeszowe-  
go, z którego iedynie stan Ofiarników składał  
się u Żydów, było podzielone na 24. Familie,  
które stosownie do ich powołania, nazywano  
duchownemi. Każda miała osobnego Naczel-  
nika, liczyło się ich zatem dwudziestu czterech;  
i ci to są, których Ewangelistowie zowią naj-  
wyższymi Bożniczemi, i głównymi Ofiarnika-  
mi, Arcykapłanami; albowiem wszystko to ie-  
dno znaczyło.

(18) Inaczej nazywali się Skrybami. Był  
to ieden z najdawniejszych stan między Żyda-  
mi: pochodził z pokolenia Lewi, tak iak wszyst-  
kie inne, które były szczególniej poświęcone  
służbie Bożej. Z urzędu swego, obowiązani  
byli czytać prawo ludowi w Kościele i w Bó-  
żnicach, memniej wykładać go gdyby tego  
zachodziła potrzeba. Ich początek mienia ied-  
ni byż ustanowiony od Moyżesza, inni do-  
piero od Dawida. Pewna iednak, że ten stan,  
przez cały ciąg niewoli Babilońskiej, utrzy-  
mywał się stale, pnnieważ jest napisano: że  
Ezdras, który z tamtąd lud odprowadził, i któ-  
ry prawo przywrócił, tam także naydował się.



## 26 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

leniu Iudzkiem idąc za wyrazami Proroka Micheasza: „I ty Betlehemie z żadnych miary nie iedłeś podleyszem od innych miał Iudzkich: albowiem z ciebie wynidzie wodz, który ludowi swemu przewodniczyć będzie.” Po tej odpowiedzi wezwawszy tajemnie mędrcow pilnie się od nich wywiadował czasu, którego się im gwiazda ukazała (a): a roslając się z nimi zobowiązał ich, aby go uwiadomili gdy znaydą dziecie: chce bowiem i on pospieszyć oddać mu podobny poklon. Ledwo puścili się w drogę, znowu dała im się widzieć gwiazda, która prowadziła ich, aż na koniec stanęła nad miejscem do którego dążyli (b). Weszli w dom napelniczeni niepojętą radością, zaślawszy tam dziecie z Maryą Matką jego: poklonili się mu, i oddali dary, iakimi były: złoto, kadzidło, i mirrę. Będąc potem przesłrzczeni we śnie aby się nie wracali

(a) *Glam vocatis Magis, diligenter didicit &c.*  
Math. II. 9.

(b) *Supra ubi erat puer, intrantes domum.*  
Ibida. 9. 11.

do Heroda, puścili się inną drogą (a). Po ich odjeździe miał i Józef tymże sposobem upomnienie, aby z dzieciątkiem i matką jego schronił się do Egiptu (19): albowiem Heród miał szukać Jezusa aby go zatracił. Iakoż król ten widząc się bydź od mędrcom omylonym (b), tak daleko gniew swój zapalił, że rozkazał pobić wszystkie dzieci w Betlehem i w okolicach jego (20) od dwóch

(a) *Cum recessissent*, Math. II. 13.

(b), *Videns quoniam illius esset a Magis*.  
Ibid. 16.

(19). Ten kraj, wczaję wszelkich prześladowań, które się Żydom przydarzyć mogły bądź wewnątrz, bądź zewnątrz kraju, był pospolitą dla nich schronieniem.

(20) Makrobiusz, Autor Pogański, który żył przy końcu trzeciego wieku Ery Chrześcijańskiej, przywodzi między dowcipnemi powieściami Augusta, że ten Monarcha dowiedziawszy się iż Heród od krwawego wyroku na wygubienie niemowląt, niewyłączył nawet własnego dziecięcia, rzekł: „Lepiej jest u Heroda być wieprzem, niż Synem.” Czyta się to w drugiej księdze Saturnaliów w Rozdziale IV. *Cum audisset inter pueros, quos in Syria Herodes Rex Iudaeorum intra bimatum jus-*

## 28 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

lat i niżej. Odnosząc się do czasu którego pierwszy raz mędrcom ukazała się gwiazda (a), można wnosić, iż ten którego gwiazda znaczyła, nie miał wiecy nad te lata. Krótko potem sam Heród skończył życie; Józef, który nie śmiał zbliżyć się do Ziemi Żydowskiej (21), słysząc iż Archelaus syn starszy

(a) *Secundum tempus, quod exquisierat à Magis. Math. II. 16.*

*fit interfici, filium, quoque ejus occisum, ait: Melius est Herodis porcum esse, quam filium.* Trzeba mniemać że to biedne dziecko było na wychowaniu w jakiej okolicy Bethleemu, i że albo przez omyłkę, albo dla dania przykładu, było tym srogim zajęte rozkazem. Rzecz ta nie miałaby cienia prawdy, gdyby się do innego Ojca, nie do Heroda ścierała.

(21) Z tych słów Świętego Mateusza, łatwo wniesć, że Józef był jeszcze w Judei wten czas, gdy Anioł dał mu rozkaz schronić się do Egiptu, i że od Narodzenia Jezusa, aż do owego czasu nie był się wrócił do Galilei: bądź to, że będąc z pokolenia Judy, przebywał w Judei, zatrzymując go na czas majątek, iaki tam mógł mieć, bądź też, że tam już mieszkać postanowił, iak nietrudno o takie przedsięwzięcie w ludziach bawiących się rzemiosłem, i do te-

Heroda tam królował (22), miał we śnie przez Anioła rozkaz wrócić się na mieszkanie do Nazareth, aby się spełniły słowa rzeczzone przez Proroka: „Że „Chrystus Nazareyczykiem będzie nazywany.”

Każdego atoli roku Marya i Józef nieomieszkali na obchód dni wielkanocnych bywać w Ieruzalem. Zdarzyło się raz u jednego, że Jezus którego mieli z sobą; a który już we dwunastym na ów czas był roku, przy końcu Świąt odłączył Rodziców. Ci byli tego mniemania, iż się nasydował w towarzyſtwie

go ubogich, dla których wszędzie z pracy rąk własnych, łatwy iest sposób życia.

(22) Wkrótce potem dla ſkarg zanieſionych od Żydów, ſkazał go Auguſt na wygnanie do Wienny, miasta dziś we Francyi leżącego. Był to moment od którego Judea obróciła ſię w Prowincyą; poddano ją odtąd pod zawiadowanie Rządzców oſobnych, zaimał co dotąd, ſam tylko był Rządzca Syrii, który w czasie, gdy ten kraj, królów miewał, miał ſobie poruczoną pieczę tego wſzyſkiego, co ſię tam do praw Monarſzych ſciągało.

### 30 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

krewnych, z którymi razem byli przyszli, a z którymi mieli się o dzień drogi złączyć, aby się także powracali razem. Ale iak ich to załanowiło, gdy złączywszy się z krewnymi, nie znaleźli Jezusa między nimi. Wrócili się natychmiast szukać go w Jeruzalem (a), i po trzech dniach znaleźli go w Kościele siedzącego w pośrodku Doktorów, których on pytał się i słuchał, a lud wszystkich zdumiewał się nad mądrością mowy jego. Niemnicy z wszystkichiemi byli tym widokiem zdziwieni Marya i Józef (b); rzekła do niego Matka jego: „Synu, coż ciś nam tak uczynił: oto Oycie twoy

(a) *Cum factus est annorum duodecim, ascendit illis Jerosolymam secundum consuetudinem diei festi, consummatisque diebus, cum redirent, remansit puer Jesus in Jerusalem, et non cognoverunt. Existimantes autem illum esse in comitatu, venerunt iter diei, et requirebant eum inter cognatos et notos, et non invinentes regressi sunt in Jerusalem requirentes, &c. Luc. II. 42. 43. 44. 45.*

(b) *Stupébant super prudentiâ et responsis ejus. Ibid. 47.*

„i ja, żałośnie szukaliśmy cię! (a). Jezus rzekł do nich: „Czemużście mnie „szukali: niewiedzieliście iż temi rzeczami które są Ojca mego, „i ja się „bawić powinien?” Ale oni tych słów nierozumieli (b); powrócił więc natoli wraz z Rodzicami do Nazarethu, był zupełnie ich woli podległy, przez cały czas życia domowego, które wiódł przy nich aż do trzydziestego roku wieku swego, a zaś panowania Tyberyusza piętnastego.

Wten czas dał się słyszeć głos Boski Janowi Synowi Zacharyasza przemieszkującemu w puszczech Ziemi Ludzkiej gdzie się był schronił od swojej młodości. Jego odzieżą była skóra wielbłądowa, pas rzemienny około biodrów: pokarm zaś szarańcza (23), i miód le-

(a) *Fili quid fecisti nobis? ecce pater tuus et ego dolentes quaerebamus te.* Luc. II. 48.

(b) *Quid est quod me quaerebatis? nesciebatis quia in his quae Patris mei sunt oportet me esse? Et ipsi non intellexerunt verbum,* &c. Ibid. 49. 50.

(23) Był to bardzo podły mięsa gatunek, iednak w tym kraju pospolity między ubogimi



### 32 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

śny. Nagle okazał się nad brzegami Jordanu. Tłumami tam zbiegano się z okolic Judei i z Jerozolimy; każdy który się grzechów swoich spowiadał (24), był chrzczony od niego wodą tej rzeki (25). Ogłaszał ludziom pokutę w ostro-

wieśniakami; księgi trzecie Mojżesza w Rozdziale II. kładą go w liczbę zwierząt czystych, których pożywania nie broniło prawo.

(24) Spowiedź, nie była to na ów czas rzecz nowa. Czytamy w trzecich i w piątych księgach Mojżesza, że prawo obowiązywało Żydów każdego czasu spowiadać się nie tylko przed Bogiem, ale nawet i przed Osobami intereso-  
wanemi.

(25) Ten obrządek był przepowiedziany przez Proroka Ezechiela w Rozdziale XXXIX. w ten sposób: „wyleię na was wody czyste, i obmyci będziecie w zmazach waszych.”, *Effundam super vos Aquas mundas, et mundabimini ab omnibus inquinamentis vestris.* To samo czyta się w Rozdziale XIII. Zacharyasza Proroka: „Otworzy się w ów dzień dla pożytku „Domu Dawidowego i dla Jerozalemu źródło „na obmycie grzechów.”, *In die illa aperietur Domui Davidis et Ierusalem, fons in ablutionem peccatorum.* Mamy to nawet z powieści

w ośtrości, iakiey sam dawał przykład; przepowiadał im pod podobieństwami

Żydów, że gdy iaki cudzoziemiec w fiaro-  
żytnych czasach chciał zamieszkać między He-  
brayczykami, dozwalało mu tego bez podle-  
gania obrządkowi obrzezania, byle tylko przy-  
jął chrzest na znak że odstępuje bałwochwal-  
stwa. Tym sposobem wiele tysięcy ludzi za  
czasów Dawida i Salomona nawrociło się. I  
dziś nawet, gdy który Pers lub Turek, żgoła  
obrzezaniec, niebędąc Żydem, chce nim zo-  
stać, wyciągaia po nim aby był ochrzczony.  
To samo zachowywano i względem kobiet za-  
granicznych, które chciały wnieść w związki  
małżeńskie z Żydami. Cudzoziemcy tym spo-  
sobem przyswoieni, nie byli na mocy chrztu  
obowiązywani do zachowania Ustaw Mbyże-  
szowych: ale tylko winni byli dopełnić tych  
praw, które Bóg w rozmaitych okolicznościach  
podał wprzód, niż był Zakon ustanowiony.  
To daje poznać, że obrządek chrztu był zna-  
iomy przed Moyżeszem: że iego początek mo-  
żna uważać zaraż po potopie, na pamiątkę iego.  
Utwierdza nieiako tę myśl Święty Piotr w Li-  
ście swoim, gdzie mówi, że potop był figurą  
chrztu. Zdaie się zatem że S. Jan, przywo-  
dząc Żydów do chrztu, chciał dać im poznać,  
iż byli bałwochwałcami, i ludźmi obcymi,  
względnie do Prawa nowego, którego był

### 34 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

pełnemi trwogi, nieszczęścia które nad nimi wiszą jeżeli pokuty czynić nie będą; dawał potrzebne nauki stosownie do każdego stanu, aby w nim żyć świętobliwie. Uyrztał też wielu Faryzeuszów i Saduceuszów (26), dwie najpyszniejsze se-

prześląncem, i do którego przyięcia, chciał ich usposobionymi uczynić. Wdalszym ciągu da się widzieć, iak obmycia i oczyszczania wodą, były pospolite między Żydami od niepamiętnych czasów, a szczególnie, między Faryzeuszami. Mycie się miało w sobie coś szanownego i tajemniczego nawet w pogańskich Religjach; takowa sprawa pospolicie uważana była, za znak oczyszczenia wewnętrznego, i odmiany życia złego na lepsze; Poeci starożytni, pełni są takich myśli.

(26) Obyczaje i sentymenta Faryzeuszów, tak są dokładnie w całym ciągu tej Historji przez Jezusa malowane, że niemożna ich sobie inaczej wyistawiać, tylko iako ludzi życia zbyt ostrego i zabobonnego: a to też jest, skład pochodzila i pycha ich. Pełno ich było po wszystkich Stanach, ale naywięcey między Ośmarnikami i Ministrami Religji: w powszechności, więcej między ubogimi, niż bogатыmi. Ich początek można wywodzić od trzechset lat przed Erą Chrześcijańską, równie iak

ktę iakie się mogły między Żydami naya-  
dować, przychodzących aby równie by-  
li ochrzczeni. „Rodzaju iaszczurczy!”  
rzekł im, „ktoż wam powiedział, iż się  
„uchronicie gniewu przyszlęgo (a)?  
„czynćieź tedy owoce godne pokuty, a  
„nie chćieycie mówić sami wsobie: Oy-  
„ca mamy Abrahama (27); albowiem

(a) *Progenies viperarum, quis demonstravit  
vobis fugere a ventura ira?* Math. III. 7.

Saduceuszów: o których potēm właściwszē  
znaydziem do mówienia mieyscō. Nienawiszć  
tych dwōch sekt była między nimi nieprzeblę-  
gana: w ten czas tylko łączylły się z sobą, gdy  
szło o sprzeciwienie się Jezusowi. Ich wkraiu  
znaczenie, przywodziło Królów mieszać się do  
ich sporów, i chwytac się iedney z ich stron.  
To bywalo hańbēm wojen domowych pospolity  
cie nayzapalczywszych: nakoniec, stało się  
przyczyną że berło z Domu Machabenszów  
przeniosło się do Domu Herodowego. Saduce-  
uszowie prawie zawsze mieli po sobie Królów.

(27) Żydzi mniemali się być wybranyimi i  
ukochanyimi od Boga, na mocy szczegōlnie  
tey chępliwey własności, iż byli Synami A-  
brahama, któremu Bóg przyrzekł błogosławić  
i utrzymywać iego plemię. Ta duma czyniła

## 56 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„wam powiadam, że Bóg z tych kamieni może wzbudzić Syny Abrahamowi.”

Gdy Jan wszystkiemu ludowi zbiegającemu się do siebie rozdawał chrzest, przybył też do niego i Jezus z Galilei w tym samym zamiarze. Wzbraniał się z początku tego czynić Jan, mówiąc: „sam potrzebuję abym był ochrzczony „przez Ciebie.” Ale Jezus rzekł mu: „Dozwól na ten moment; tego albowiem „potrzeba (a).” Ledwo wystąpił z wody (28), aż oto otworzyły się w oczach jego niebiosy. Jan widział Ducha Świętego w postaci gołębiczy ślepiącego na Niego gdy się modlił, i dał się słyszeć głos na powietrzu: „ten ci jest Syn mój „najmilszy, w którymem się ukochał.” Od Jordanu udał się Jezus na puszczę,

(a) *Sine, modò, sic enim decet. Math. III. 15.*

ich niedbałymi w staraniu się o dzieła godne tak świętego rodzaju.

(28) Obrządek chrzczenia nie był tak sprawowany przedtym, jak dziś, lejąc na chrztu potrzebującego trochę wody, ale go całego nuzając.

gdzie poszcząc dni czterdzieści, u-  
 zrrzał diabła, który się tam flawił aby go  
 kuśił: iż ieżli Synem Boskim ieśt, niech-  
 by nakazał kamieniom obrócić się w-  
 chleby. „Napisano ieśt, „rzekł Jezus”  
 „iż człowiek nie samym żyie chlebem,  
 „ale wszelkiem słowem, które pochodzi  
 „z uśt Bożych (a).” Tedy diabeł prze-  
 niósł go na szczyt Kościoła Jerozolim-  
 skiego, i rzekł do Niego, iż ieżliby był  
 Synem Bożym, aby się spuścił na dół;  
 „albowiem” dodał on, „napisano ieśt:  
 „iż rozkaże Aniołom aby Cię na swym  
 „ręku nosili.” Rzekł na to Jezus: „ieśt  
 „także napisano, iż nie będziesz kuśił  
 „Pana Boga twego.” Nakoniec zaniósł  
 go diabeł na górę bardzo wysoką, skąd  
 ukazał mu niezmierne prześtworza kra-  
 iów (b), i rzekł: „Wszystkie te króle-  
 „stwa które tu widzisz są mi dane: ich  
 „szafunek z ich potęgą i chwałą ieśt w  
 „ręku moim: ieżli upadniesz na kolana,  
 „i uczynisz mi pokłon, wszystko to bę-

(a) *Sed in omni verbo Dei.* Luc. IV. 4.

(b) *Ostendit ei omnia regna mundi.* Math.  
 IV. 8.



### 38 ŻYCIE JEZUSA-CHRYSTUSA.

„dzie twoie.” Ale za odpowiedź usłyszał srośowanie gromiące go: „Podź, przecz szatanie: nie iest że napisano, „że Bogu tylko twoiemu kłaniać się bę-  
„dziesz?” W tedy diabeł odstąpił, a Aniołowie przybyli do Jezusa, aby mu służyli.

Z tēm wszystkiēm, był się uprzedził lud, że Jan pewnie iest Chryśtusem (29);

(29) Pochodziło to stąd, że wszystkie lud wiedział dobrze, iż ten to był czas, który Prorocy oznaczyli do przyścia Messyasza; dla tego w wieku kiedy przepowiadana była Ewangelia, powstała z iedney strony wielka mnogość Zwodników, którzy sobie ten przywłaszczali zaszczyt: z drugiey okazał się lud bardzo skłonnym do wierzenia im. Trzy Proroctwa szczególniey cechowały ten czas. Pierwsze Jakóba umierającego: „Że Messyasza przyidzie „wten czas, gdy berło wyindzie z Domu Iu-  
„dy;” to iest gdy obcy rządzić będzie. To przepowiedzenie zupełny wzięło skutek; albowiem Heród Wielki, za którego Królowania rodził się Jezus, pochodził z Idumei, i pierwszy on był co berło trzymał w Iudei, nie będąc zrodzenia Żydem. Drugiēm proroctwem były tygodnie Daniela; których rachunek, niech będzie iak chce układany zawsze wypa-

przeto Żydzi Jerozolimscy posłali do niego Kapłanów, i Lewitów Faryzeuszów (30), aby się o tém zapewnić; ale

da na czas Narodzenia Jezusa. Trzecim znakiem był upadek Królestw pogranicznych Syryjskiego i Egipskiego, który podług tego Proroka miał nastąpić przed powstaniem czwartej Monarchii, a taką była Rzymska, za której czasów Mesyasz miał się okazać. Obydwa te Królestwa, w czas przepowiedziany, swój koniec wzięły; Królestwo Egipskie zginęło na Osobie sławnej Kleopatry, krótko przed Narodzeniem Jezusa: a zaś mało co wprzód, to samo się stało z Królestwem Syryjskiem.

(30) Z dwunastu pokoleń Izraelskich, pokolne Lewi samo było przeznaczone do służby Kościelney, tak właśnie iak u nas Zakon iaki. Na rozmaite ten Stan dzielono obowiązki. Służba Ofiarników była naysławniejsza: należała do samego tylko plemienia Aarona, który był prawnikiem Lewiego, a bratem, iak już rzeczono Moyżesza. A lubo ród Aarona, będąc także potomstwem idącym od Lewiego mógł być znamienowany nazwiskiem Lewitów; z tém wszystkiem przez ten wyraz, tę tylko pospolicie rozumiano część pokolenia, która była oddzielona od Domu Aarona, i która nie była zrodu duchownego. Moyżesz od początku naznaczył Lewitom obowiązek: mieć

#### 40 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

Jan bez ogródki im powiedział, iż nie jest ani Chrystusem, ani Eliaszem który podług pisma ma się wrócić na ziemię, nie jest ani Prorokiem. A gdy oni nieprześłali nastawać na niego, pytając się co by był za człowiek? Jan rzekł: „Jam głos wołającego na puszczy „(a), prostujcie drogę pańską, iak prze- „powiedział Jzaiasz. Czemuż tedy „chrzczisz?” pytali się go, „ieżli żeś ty „nie jest Chrystus, ani Elias, ani Pro- „rok (31)?” Odpowiedział im: „Jać

(a) *Vox clamantis &c.* Luc. III. 3.

zawiadywanie tego wszystkiego, co się ścierało do służby ofiarnej, do prowadzenia i obozowania przybytku, pod zarządzaniem Ofiarników. Dawid liczbę ich od trzydziestu ośmiu tysięcy, iaka się za jego czasów naydowała; odniósł do dwudziestu czterech: i ci byli, przy których zatrzymało się nazwisko Lewitów. Z pozostałych zaś czterestu tysięcy: cztery tysiące obrócił na odwiernych, drugie cztery tysiące na Śpiewaków, a ostatnie sześć tysięcy na Skrybów czyli uczonych Zakonnych, iak się o tém mówiło wyżej.

(31) Jedną z przyczyn dla których sądzono Jana być Chrystusem była, iż chrzczył: proro-

„chrzczę wodą: ale w pośrodku was  
 „stał, którego wy nieznacie: tenci  
 „jest który przyjdzie po mnie, który  
 „mnie przed sobą prześłał, albowiem on  
 „jest mocniejszy nad mię, któregom ja  
 „niegodziem, żebym rozwiązał rzemyk  
 „u trzewikowego (32): tenci was chrzcić  
 „będzie w Duchu świętym i ogniu (33).”

ktwa bowiem przepowiedziały, iak się już  
 wzmiankowało, że Mesjasz miał ustanowić  
 chrzest nowy.

(32) Był to sposób mówienia bardzo po-  
 spolity między Żydami dla oznaczenia nayo-  
 dlejszej usługi, iaką niższy starszemu może  
 okazać; od Żydów przejęli go Wierszopisi  
 Gręccy, i Łacińscy, którzy w pismach swoich  
 używali go czasem.

(33) Ta jest różnica, chrztu Jana od chrztu  
 Jezusa: że chrzest Jana czynił ludzi przyspo-  
 sionymi do przyjęcia chrztu Jezusa; Chrzest zaś  
 Jezusa miał dzielność poświęcania i odpuszcza-  
 nia grzechów. Albo krócej mówiąc: chrzest  
 Jana oczyszczał ciało, iak sam S. Jan wyraził:  
 „*Ego baptizo vos aqua*; chrzest Jezusa poświę-  
 cał duszę, „*Ipse baptizabit vos Spiritu sancto*.”  
 Łukasz Święty w pierwszym Rozdziale Dzie-  
 iów, mieni ten chrzest, od czasu ślapienia  
 Ducha świętego na Apostołów więzykach o-

## 42 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

Widząc potem Jezusa przychodzącego do siebie zpuszczy: „Oto Baranek Bo-  
„ży,” rzekł (3<sup>4</sup>): „oto ten który gładzi  
„grzechy świata (a): tenci jest, o któ-  
„rym powiedział, że miał przyjść po

(a) *Qui tollit peccata mundi.* Joan. I. 29.

gnitych, bydź ogniwym; w drugim Rozdzia-  
le tej samej księżki, Łukasz Święty, ten chrześc,  
drugi raz podobnym sposobem nazywa. Ory-  
genes, rozumie go bydź ogniem czyscowym.

(34) Jezus w tém mieyscu tak jest nazwa-  
ny; stosując się do wielorakich Proroctw Izá-  
iasza i Jeremiasza, którzy pod tą malnią go po-  
stacia; aby wyrazić iego cierpliwość, iego łá-  
godność, podobną barankowi dającemu się  
bez oporu prowadzić przed ołtarz, gdzie ma  
bydź ofiarowanym, *Agnus mansuetus, qui por-  
tatur ad victimam*: niemniej dopuszczającemu  
brać z siebie wełnę bez utyskiwania, *quasi A-  
gnus coram tondente se obmutuit*: nadewszy-  
fko zaś aby uczynić przystosowanie do Baran-  
ka Wielkanocnego, Figury, iedney z nayzna-  
komitszych: niemniej, iak do wielu innych  
Ohar barankowych, które podług prawa śia-  
rozakonnego, poświęcano na zadosyc uczynie-  
nie, za rozmaite przewinienia, tak iak Chry-  
stus miał się poświęcić na zadosyc uczynienie  
za grzechy ludu wszyfkiego.

„mnie daleko mocniejszy nad mię (a).  
 „Jam go nieznał, ale ten który mię po-  
 „stał oznaymił mi :” „Że ten na które-  
 „go s łępującego Ducha świętego uy-  
 „żrzesz, tenci ieś, który chzcić będzie  
 „Duchem świętym.” „Widziałem to  
 „wszŕŕko : dałem więc świadectwo, iż  
 „ten ieś, Syn Boży.”

Nazaiutrz dway Uczniowie Jana, któ-  
 rzy gó w ten sposób mówiącego słyszeli,  
 szli za Jezusem aż na mieysce gospody  
 iego, i tam przetrwali z nim noc całą.  
 Zdarzyło się potém że ieden z nich któ-  
 ry się nazywał Andżey, opowiadał  
 zdarzenie takowe swemu bratu Szymo-  
 nowi, i nakłonił go przyść do Jezusa:  
 ten weyrzawszy na niego, zaraz go  
 nazwał po własném iego imieniu, i o-  
 raz mu przepowiedział, iż to nazwiŕko  
 zamieni na imie Piotra. Byli oni ró-  
 dem z Miasta Betsaidy, tak iak inny ie-  
 szcze Żyd imieniem Filip, któremu Je-  
 zus rołkazał iść za sobą do Galilei, do-  
 kąd się sam udać zamysłał. Filip spotka-

(a) *Fortior me.* Joań. I. 15.



#### 44 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

wszy Żyda który się zwał Nathanael za-  
pewniał go iż widział Chrystusa, o któ-  
rym przepowiadał Moyżesz i Prorocy,  
a którym jest Jezus z Nazarethu. Na-  
thanael niewstrzymał się od zadziwienia  
mówiąc: „I możesz co dobrego być  
z Nazarethu (a) (35)?” Rzekł na to  
Filip: „póź a ogląday.” Jezus widząc  
tego człowieka idącego ku sobie z Fili-  
pem rzekł: „Oto prawdziwie Izraelczyk  
w którym nie masz zdrady.” A gdy  
Nathanael pytał się gdzie by go znał?  
Jezus mu odpowiedział: iż go widział  
pod figą wprzód niż go Filip wezwał.  
Wten czas Nathanael nazwał go Synem  
Bożkim, Królem Izraelskim; ale Jezus  
rzekł mu na to: „Uwierzyłeś bom ci  
powiedział, iż widziałem cię pod figą:  
większe rzeczy nad te uyrzysz (b).”

(a) *A Nazareth potest aliquid boni esse?*  
Joan. I. 46.

(b) *Majus his videbis.* Ibid. 50.

(35) Wzgarda, w której, iak się wydaie  
z tej mowy zoftawało u Żydów Miaſto Naza-  
reth, niemoże być zaſtanowienna, zważy-

Dnia trzeciego potem zastał matkę swą przytomną na godach małżeńskich w Kanie Galilejskiej, gdzie też Jezus i Uczniowie jego byli zaproszeni. Wpół biesiady brakło wina (a): Matka chciała Jezusa o tém uwiadomić, dając mu poznać iż by trzeba temu niedostatkowi jakim sposobem zaradzić; Jezus odpowiedział iey: „Co mnie i tobie niewiało? jeszcze nieprzyszła godzina moja (b).” Matka nieprzesłała na tém, i rzekła do tych którzy usługiwali, aby co on rozkaże to wszystko czynili. Jakoż wkrótce zaszło żądanie jego aby słudzy napełnili wodą sześć wielkich flagiew kamiennych, które podług zwyczaju utrzymywane były na miejscu gdzie iadano. Rzekł im potem, aby naczerpawszy zaniesiono temu, który miał staranność owego wesela; że zaś ten człowiek o niczem niewiedział

(a) *Vinum non habent.* Joan. II. 3.

(b) *Quid mihi et tibi est mulier?* Joan. I. 4.

wszy: że w całym ciągu starego Pisma i razu o tém miejscu wzmianka nie była uczyniona.

#### 46 ZYCIE JEZUSA. CHRYSTUSA.

co się stało (a): przeto fkosztowawszy co mu słudzy przynieśli, szedł do Oblubieńca, i przymawiał mu iż dobre wino zachował na koniec biesiady. Pierwszy to był cud, który uczynił Jezus, mocą którego uwierzyli wń Uczniowie jego (b).

Z Kany udali się razem wszyscy na dni kilka do Kapharnaum; a ponieważ zbliżała się Wielkanoc, z tamąd poszli do Jeruzalemu. Okazał tam wiele cudów, i wiele Żydów (36) uwierzyło w Imię jego; jednak Jezus niezwierzał się

(a) *Non sciebat unde esset.* Joan. I. 9.

(b) *Initium signorum, et crediderunt in eum.* Joan. II. 11.

(36) Chociaż całą Palestynę zowią Judeą, jednak to nazwisko było przywiązane szczególnie do iedney Prowincyi, która obeymowała Ieruzalem z okolicami, aż do granic Samaryi i brzegów Iordanu. Mieszkańcy tej Prowincyi, niezmiernie się różnili od innych. Ich to samych, Ewangelistów, długo pod nazwiskiem Żydów wytykali. Oni to są, którzy sławy i cudów Zbawiciela znieść niemogli, dla tej między innemi przyczyny, że go mienili być Galilejczykiem.

im w niczém, znał albowiem ich doskonale (a). Między innymi przyszedł raz do Jezusa w nocy pewen człowiek z Faryzeuszów, Książę Żydowski, imieniem Nikodem, chcąc od niego być nauczonym; Jezus zaraz przy pierwszym wstępie oświadczył mu: że nikt niemoże mieć części Królestwa Niebieskiego jeżeli się nie odrodzi z wody i z Ducha świętego; a w ciągu Nauk bardzo głębokich jakie miał do niego, rzekł jeszcze i to: że iako Moyżesz podwyższył był węża na puszczy (37): tak potrzeba aby podwyższon był Syn człowieczy (38). „Albowiem Bóg tak umiłował

(a) *Non crederet semetipsum eis, eo quod ipse nosset omnes*, Joan. II. 24.

(37) Gdy Izraelitowie opuściwszy Egipt cierpieli na puszczy wiele przykrości od węzów: Moyżesz w pośrodku Obozu kazał podnieść podobnego z miedzi; Ci którzy byli od prawdziwego ukąszeni, samém tylko weyżrzeniem na zawieszzonego, zostawali uzdrawianymi. Syn Bołki, przypomina tę okoliczność, iako Figurę; podniesienia Jego na Krzyż.

(38) Był to u Hebrayczyków sposób wzgardliwy zwać kogo imieniem mającém znaczenie

#### 48 ŻYCIE JEZUSA CHRYSIUSA.

„świat, iż Syna swego jednorodzonego  
„dał, aby wszelki kto wierzy weń, miał  
„żywot wieczny. Boć nieposłał Bóg  
„Syna swego na Świat, aby potępił  
„świat, ale iżby był zbawion przezeń.”

Po skończeniu Świąt Wielkanocnych  
udał się z Jeruzalem Jezus wraz z Ucznia-  
mi ku Jordanowi. Uczniowie Jana,  
którzy nieprzełłannie chrzcili, biegli  
z innymi Żydami do Jana, dając mu  
znać że Jezus z drugiej strony rzeki  
także chrześci rozdać: (lubo w rzeczy  
samey nie Jezus to, ale Uczniowie ie-  
go

przeciwnie temu wyrazowi „Syn Boski:” iedno  
to było co wyraz, iakiego używali Łacinnicy  
„Syn Ziemski:” iak gdybyśmy w naszym ięzy-  
ku chcieli wyrazić, „ten nikczemnik”, ten la-  
„daco.” Syn Boski nigdy nie był zwany Syn-  
nem ludzkim, tylko przez siebie samego. W tém  
to samém rozumieniu, Pismo podobnież nazy-  
wa Proroków Ezechiela, Daniela, i Zachary-  
asza w ten czas, gdy ich opisnie obecnących  
z Aniołami, dając na tym sposobem położyć  
niskość ich; w porównaniu do Duchów  
św. ftych, aby pewnie chlubił z towarzystwa tak  
świętego, nie wbili się w wyniosłość.

go czynili) (a) i że wszyscy gromadzą idą do niego (b). Na tę nowinę rzekł Jan: „Toć tedy dopełniona już jest radość moja (c). On ci ma rósć, a ja mam drobnieć. Z ziemię będący, z ziemię jest, i o ziemi mówi; ale ten, który z Nieba przyszedł, jest wyższy nad wszystkich: Bog niedawa mu swego Ducha pod miarą: Oyciec kocha Syna, i wszystko oddał w ręce jego (d).

Co Jan w tej mowie o swém poniżeniu przepowiedział, to zdarzyło się wkrótce. Wielki Heród oprócz Archelausa, który królował w Judei, zostawił jeszcze dwóch Synów; ieden z nich, który był Tetrarchą (39) Galilejskim zwał

(a) *Quamquam* Jesus non baptizaret, sed discipuli eius. Joan. IV. 2.

(b) *Omnes veniunt ad eum.* Joan. III. 26.

(c) *Hoc ergo gaudium meum impletum est.* Ibid. 29.

(d) *Non ad mensuram.* Joan. III. 34. *Omnia dedit in manu eius.* Ibid. 35.

(39) Jest to wyraz Grecki, który znaczy panowanie nad czwartą częścią Królestwa. Tę godność utworzono w ten czas, gdy Galacya dzielono na części.



## 50 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

się tak iak Oyciec Herodem: a drugi Filipem, któremu z wdzięku inne do rządzenia dostały się Prowincye. Ten Filip, zaślubił był sobie córkę innego Filipa jednego z ich braci. Ale Heród Tetrarcha ufidlony iey powabami (40), odmówił mu, i sam ją wziął za żonę. Chociaż Heród wielce sobie Osobę Jana poważał, i był dla niego we wszystkim z iak naywiększą względnością (a): mimo iednak tego Jan z taką mocą sro- fował iego niepowściągliwość, że na- tychniał Heród rozkazał wziąć go do

(a) *Metuebat Joannem, et observabat eum, et audito eo multa faciebat.* Marc. VI. 20.

(40) Stało się to w podróży do Rzymu, która przypadła na Prowincye Brata iego. Zimował się z Herodyadą, że po powrocie, ona miała opuścić Męża, on zaś odesłać Żonę do Oycy iey Króla Arabskiego, i potém wnieść z so- bą w związki małżeńskie. Wszystko podług układu dopełniło się: ale stąd przyszło z kró- lem Arabskim do wojny krwawey, na której woysko Heroda do szczytu zbite zostało; lud nieomieszkał przypisać to karze Boskiej, mszczącey się śmierci Świętego Jana. Herodya- da była Córką iednego z Synów Maryanny.

wieżenia, i byłby go pewnie śmiercią ukarał, gdyby się był nie oglądał na lud, który Jana uważał iak swego Proroka.

Gdy Jezusowi o tém zdarzeniu doniesiono, dowiedział się oraz o szemraniu Faryzeuszów przeciwko sobie: iż i Uczniów miał więcej, i więcej chrzcili ludzi, niż Jan (a). Opuścił zatem Ziemię Judzką, a wracając się do Galilei przez Samaryą uśiadł znurzony przy studni, którą zwano zdroiem Jakoba. W czasie, gdy jego Uczniowie dla kupienia żywności odeszli byli do bliskiego miasteczka, pewna z Samaryi niewiasta przyszedlszy czerpać wodę, użyła żądanie Jezusa aby mu podała napoiu. Ponieważ zaś wszelkie towarzystwo było Żydom zabronione z Samarytany (41); przeto w niepojętym zofla-

(a) *Quia audierunt Pharisei &c.* Joan. IV. 1.

(41) Pożno po podbiciu kraju Samarytańskiego przez Asyryczyków, było to prawie na trzytysiąc lat przed Erą Chrześcijańską, kiedy pewen Żyd, brat Arcykapłana, przeciw Ustawom Zakonu poślubił był sobie, Córkę iednę-

## 52. ŻYCIĘ JEZUSA CHRYSZTUSA.

wał ta Samarytanka podziwieniu, iż domagał się od niej podobney przyślugi. Wszystkie sposoby były próżne, którymi Jezus chciał ją wyprowadzić

go Persa, mającego Wielkorządy w Samaryi. Żydzi nie mogli go ścierpieć między sobą: przeto był przymuszony schronić się do swęgo Teścia. Poniośł on tam z sobą zemstę, przeciwko Narodowi swemu, i to, za naleganiem, sprawił, że na przyległej górze zbudowano Kościół dla uczynienia oddziału od Kościoła Salomona. Ta też jest Epoka, od której Samarytanie, już więcej wraz z innymi Żydami, iak to czynili dawniej, niechodzili składać Ofiar do Ieruzalem: ale część Bogu w swym nowym oddawali Kościele. Za jedną nowością, wkrótce poszły inne: iak między wiele, i to, iż, wydawszy pięcioro Księg Noyżesowych, resztę Pisma całkiem odrzucono. To dało początek zawiści nieprześląganej, między jednymi i drugimi Żydami. Nie brakuje, w tej Historji na przykładach tego; wzajemnie sobie mieli za wyklętych, dla tego, niegodziło im się żadnego mieć z sobą towarzystwa. Niecierpienie się zobopolne było tak dalekie: że przy spotykaniach się na drogach, zdaleka wrzeszczano z obu stron, aby się nie zbliżać do siebie: gdyż samem dotknięciem, sądzili się już być splugawionymi.

z zadumienia, dając iey się poznać w wyrazach bardzo iasných lubo przyobleczonych postacią tajemnicy: lecz go wcale niezrozumiała, i wszystko dumnie przyimowała, co tylko iey mówił. Ale gdy iey wymienił, że miała pięci mężow, a teraz którego ma, nie iest iey mąż prawdziwy, który byłby już mężem szóstym, gdyby mógł nim bydz(a); w ten czas rzekła niewiaſta: „Panie, wi-  
„dząc iż eś ty iest Prorok (b).” Rozpoznała się potém mowa o sprzeczkach iakie tam panowały względem obrządków Religii, o których ta niewiaſta była wspomniała: „Nasi Oycowie” rzekła, wskazując okolice Garizyjskie, gdzie Samarytanie ołnary czynili; „chwalili Boga na tey górze: a wy po-  
„wiadacie że w Jeruzalem tylko iest „miejsce, kędy potrzeba Boga chwalić.” Jezus odpowiedział iey, że zbliża się czas, kiedy ani na górze tey, ani w Je-

(a) *Quinque viros habuisti, et nunc quem habes non est tuus vir.* Joan. IV. 18.

(b) *Video quia Propheta es tu.* Ibid. 19.

## 54 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

rużalem ofiary czynione nie będą; „Bóg „ci jest duchem,” rzekł dalej, „i prawdziwi czciciele, wielbić go odtąd będą w duchu i w prawdzie.” A gdy niewiaśła mu rzekła: że Mesjasz którego niedalekie już jest przyście, rozstrzygnie te spory (a): Jezus iey powiedział, iż to sam Mesjasz jest, do którego mówi.

Na domawianiu tych słów nadeszli Uczniowie, okazując zadziwienie wielkie (b), że go należeli rozmawiającego z niewiaśłą, która porzuciwszy w ten sam czas swe wiadro, pobiegła roznieść po całym mieście, iż spotkała człowieka; który iey powiedział wszystko cokolwiek w życiu czyniła, i że to zapewne będzie Chrystus (c). Uczniowie nieśmieli go pytać, co by była za rzecz rozmowy (d), chcieli tylko po odejściu

(a) *Scio quia Messias venit: cum ergo venerit ille, nobis annuntiabit omnia.* Joan. IV. 25.

(b) *Mirabantur.* Ibid. 27.

(c) *Omnia quaecumque feci: nunquid ipse est Christus?* Ibid. 29.

(d) *Nemo tamen dixit, quid loqueris cum ea.* Ibid. 27.

niewiaſty, aby z rąk ich przyjął pokarm; ale on im odpowiedział, że ięgo pokarmem ieſt wykonać wolę tego, który go poſłał, i dopełnić dzieła ięgo. Wkrótce potęm mieſzkańcy miała pobudzeni powieſcią niewiaſty, która go widziała, przyszli do niego z prozbą, aby zamieſzkał między nimi. Nieodmówił im tego Jezus, zatrzymał ſię tam dni dwa, przez które ci, którzy go mówiącego ſłyſzeli, mocniej ieſzcze przekonany mi przez ſiebie ſamych zoſtali, iż to był w rzeczy ſamey Zbawiciel Świata (a).

Obrócił potęm podróż do Galilei, gdzie roſpoczął wſzytłkim wobec opowiadać pokutę, i nauczać po Synagogach (42). Dobrze był tam przyięty (b),

(a) *Jam non propter tuam loquelam credimus; ipsi enim audivimus; et scimus, quia hic est verè Salvator mundi.* Joan. IV. 42.

(b) *Exceperunt eum.* Ibid. 45.

(42) Była to, grzeczność poſpolita u Żydów: że przełożony Bóźnocy, do którego należało nauczać, w przypadku gdy żaden nieznaydował ſię Doktor Zakonny, zapraszał do



z przyczyny, że większa część mieszkańców tego kraju, naydowała się podczas ostatnich Świąt Wielkanocnych w Jeruzalem, i widzieli cuda które tam poczynił. Gdy był w Kanie, przyszedł ieden urzędnik prosić go, aby sflapił, i uzdrowił iego Syna, który ciężką chorobą złożony leżał w Kapharnaum; ale Jezus zapewnił go, iż Syn iego zdrow jest. Uwierzył ten człowiek mowie, którą słyszał, a powróciwszy się do domu, doszedł, że niemoc o tey samey godzinie Syna iego opuściła, o której Jezus był wyrzekł. W kilka dni potem, przechadzając się Jezus po nad brzegiem morza Galileyckiego (43), postrzegł

tego Urzędu Mężów zaleconych z Cnoty i umiejętności, którzy tam byli przytomni, i którzy do tego swą chęć okazali.

(43) Jezioro to było średniej wielkości, iak można widzieć na każdej Mappie Ziemi Żydowskiej. Zwali go ieziozem i Ewangelistowie: raz Genezarethskiem, biorąc nazwisko od kraju, który do iego brzegu przytykał: drugi raz Tyberyackiem, od miasta tegoż imienia, które Heród Tetrarcha, na honor Cesarza Tyberjusza, blisko owego jeziora wybu-

dwóch braci, Szymona i Andrzeja, którzy łowili ryby: tudzież nie co daley, dwóch innych rybaków, Jakóba i Jana, którzy siedząc w czolnie naprawiali sieci z Oycem swym Zebedeuszem. Gdy poprzybiłali do lądu, Jezus będąc naciśniony tłumem ludu, który szedł za nim (a): wstąpił w łódź, która była Szy-

(a) *Cum turbae irruerent in eum, Luc. V. 1.*

dował. Wszakże nie sami tylko Żydzi mieli zwyczaj, jeziora nazywać morzami; pominąwszy morze Kaspijskie, które w rzeczy samey nie jest, iak tylko jednem wielkiem jeziorem, wszyscy Jeografowie nazywają morzem martwem, jezioro Asphaltit, leżące blisko tego, o którym tu mowa. Tacyt nawet, tyle razy tu wspominany, mówi, że rzeka Jordan, przebiega dwa jeziora, a nie mieszając swych wód z jeziorem, ginie w trzeciém, które jest, mówi on, obiętości niezmierney, i prawie iak morze. *Jordanis unum atque alterum lacum integer perfluit, tertio retinetur. Lacus immenso ambitu specie Maris.* Jeżeli więc to jezioro, powszechnie uchodzi za morze; niemożna się dziwić że i jezioro Tyberyackie, leżące tak blisko tamtego, nieraz podobne brało nazwisko.

mona, a poprosiłszy go aby cokolwiek odiachał od ziemi, nauczał rzesze, które, wielością swą brzegi morza okrywały. Gdy przestał mówić rzekł do Szymona, aby się puścił na głębią, i zarzucił sieci na połów. Szymon mu się ufkarzał, iż pracowali noc całą bez żadnego pożytku: wszakże na jego słowo uczyni to ochoczo (a). Tak wielkie mnóstwo ryb zagarnęli, iż się sieć rwała (b). Szymon co prędzey dał znak towarzyszom co byli w drugiej łodzi, aby im przybyli na pomoc: i obydwie łodzie tak były napełnione, że się mało nie zanurzały (c). Ten widok wszystkich wprawił w zadumienie (d): Szymon zaś rzuciwszy się do nóg Jezusa, rzekł mu: „Wynidź odemnie Panie, „bomci jest człowiek grzeszny (e).” Ale Jezus ożywił słwożonych, mówiąc aby szli za nim, i że odtąd nie ryby ale lu-

(a) *In verbo tuo.* Luc. V. 5.

(b) *Rumpebatur rete.* Ibid. 6.

(c) *Ita ut penè mergerentur.* Ibid. 7.

(d) *Stupor circumdederat omnes.* Ibid. 9.

(e) *Quia peccator sum.* Ibid. 8.

dzi łowić będą (a). Uwierzyli tym słowom Rybacy, a powyciągawszy łodzie na brzeg, zostawili samego Zebedeusza z domownikami iego.

Jezus zaprowadził ich do Kapharnaum, głównego miasta Galilei, gdzie iego przebywanie prawie było pospolite: tam przez kilka Szabatów w bożnicy nauki miewał. Co iednak Kapharnauczyków najmocniej do iego uwielbienia pociągało, jest to, iż mówił do nich powagą sobie przyrodzoną (b), nie zaś tonem ich Doktorów. Raz w czasie iego kazania, człowiek mający ducha nieczystego zawołał: „Przecóż nas dręczysz Jezusie Nazareński (c)? przyszedłeś zatracić nas? znam Cię ktoś „jest: jesteś Święty Boży (d).” Ale Jezus zgromił go (e), pogroził mu, milczeć rozkazał, i opuścić ciało nieszczę-

(a) *Ex hoc iam homines eris capiens.*  
Luc. V. 10.

(b) *Quasi potestatem habens.* Marc. 1. 22.

(c) *Sine, quid nobis et tibi.* Luc. IV. 34.

(d) *Scio te quis sis, Sanctus Deus.* Ibid. 34.

(e) *Increpavit. Comminatus est.* Marc. I. 25.

## 60 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

śliwego. Na te słowa, duch nieczysty zaczął człowieka męczyć nad wszystkie czasy: ale nakoniec uderzywszy go o ziemię w obecności przytomnego ludu, uśląpił, krzycząc przeraźliwie. Zadziwienie patrzących tém było mocniejszy, iż postrzegli człowieka bez najmniejszego szwanku (a): a niemogąc tego żadną miarą pojąć, pytali się jeden drugiego: co to są za rzeczy? co za nowa nauka? co za moc iedynowładna nad czarty?

Opuściwszy Jezus bóżnicę poszedł nawiedzić Swiętą Szymonową, która była złożona wielką gorączką. Gdy go Uczniowie prosiłi o iey uleczenie, zbliżył się do iey łóżka, uławszy za rękę, podniósł ją nie co (b), a stoiąc nad nią, rozkazał uśląpić niemocy (c): niewiašta natychmiast wstała, i usługiwala im. Tegoż samego dnia w wieczór całe prawie

(a) *Nihil illum nocuit.* Luc. IV. 35.

(b) *Accedens eleavit eam apprehensâ manu eius.* Marc. I. 31.

(c) *Stans super illam, imperavit feбри, et dimisit illam.* Luc. IV. 39.

zeszło się miało przed drzwi domu iego (a): nie było chorych, ani opętan-nych, których by w ten czas do niego nie niesiono: lecz ledwo których ręką się dotknął, natychmiast uzdrowiony- ni zostali.

Nazajutrz wstawszy bardzo rano (b), schronił się na puste miejsce, aby się tam modlił; ale Uczniowie iego nie o- mieszkali co prędzey pospieszyć za nim: donosząc mu iż wszyscy go szukają. „Idźmy więc” rzekł im, „idźmy nau- „czać, boim ci jest poślan tym końcem „(c).” Lud który go także z niemnię- szą szukał skrzętnością, w tenże sam moment stawił się przed nim, i nie- chciał dopuścić aby odchodził od nich (d); ale Jezus przełożył im, iż winien był opowiadać Królestwo Boże, nie

(a) *Continuo erat omnis Civitas congregata ad ianuam.* Marc. I. 33.

(b) *Dileculo valde.* Ibid. 35.

(c) *Eamus ut praedicem, ad hoc enim veni.* Ibid. 33.

(d) *Detinebant eum, ne discederet ab eis.* Luc. IV. 42.



62 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

tylko ich miastu, ale i innym. Korozaim i Betsaida, były po Kapharneum dwa miejsca, gdzie dzieła Jezusa okazały się największe. Przebiegł więc całą Galileę, opowiadając, ucząc, uzdrawiając, zawsze sposobem jednakim, ato nie tylko lud, który mieszkał w tym kraju, ale też i lud, który tłumem z całej Syrii zbiegał się do niego na odgłos sławy, iaka się rozeszła o jego mocy (a).

Nakoniec gromady które szły za Jezusem tak się pomnożyły: iż nieznosząc inny sposób uwolnienia się od ich nacisku, iak tylko przeprowić się przez morze Genezareyskie. Na wsiadaniu, przystąpił do niego ieden Doktor prawa, i oświadczył, iż chce wszędzie, gdzieby się obrócił poyść za nim. Rzekł mu Jezus: „Liszk i mają jamy, i ptaki powietrzne gniazda (b): Syn zaś człowieczy, czy niema gdzieby głowę skłonił (c).”

(a) *Abiit opinio eius in totam Syriam.* Math. IV. 24.

(b) *Vulpes foveas habent, et volucres caeli nidosa.* Luc. IX. 58.

(c) *Ubi caput reclinet.* Ibid. 58.

Tegoż samego czasu, ieden z Uczniów domagał się od niego, aby mu pozwolił przed puszczeniem się w podróż, pójść pogrzebać Oycę swego. „Pójdź „za mną” rzekł mu Jezus, „zostaw u- „marłym staranność grzebania umar- „lych (44); ty zaś opowiadaj Króle-

(44) Był zakaz Prawém Moyżesza w Rozdziale XX. ksiąg trzecich, i w Rozdziale VI. ksiąg piątych, broniący Arcy-kapłanowi i powszechnie wszystkim Urzędnikom Duchownym być obecnymi przy pogrzebach swoich powinowatych; ieżli zaś przy pogrzebach innych Żydów, gdzie im bywać nie było zabroniono, przypadek zdarzył, otrzeć się o umarłego, iuż tém samém uważano ich za splugawionych: i było to póty, póki się nieoczyścili przez obmycie. Czytając Tacyta, niemniej i innych Autorów Pogańskich znajdujemy: że to rozporządzenie Moyżesza, broniące Urzędnikom Kościelnym bywać na pogrzebach, prócz Żydów było naśladowane i w innych Religiach. Mówi on w księdze I. swoich Kronik, że Tyberyusz niepochwalił Germanikowi, iż on, przytomnością swoją uszanował obchód żałobny zwłoków Pułku Warrona, mówiąc że Jenerał policzony w Zgromadzenie Augurów, i do naydawniejszych przypuszczony tajemnie,

„stwo Boże (a).” Znalazł się inny jeszcze, który go prosił, aby nie miał za złe, iż wprzód chce pójść pożegnać się z krewnymi (b). „Ktokolwiek” rzekł mu Jezus, „ogląda się za siebie, mnie „naśladować, nieposobny jest do Królestwa Bożego (c).” Odprawił potem rzesze, wsiadł w łódź, i wkrótce zasnął na niej; lecz spoczynek nie trwał długo: burza straszna która wnet nastąpiła przywiodła Uczniów, iż go obudzili: iuż były morskie wały ze wszystkich stron zaczęły wpadać w łódź, przeto wołali na niego: Nauczycielu! niedbasz, iż  
gi-

(a) *Sine, ut mortui sepeliant mortuos suos, tu autem vade et annuntia Regnum Dei.* Luc. IX. 60.

(b) *Valedicere.* Ibid. 61.

(c) *Nemo mittens manum suam ad aratrum, et respiciens retrò, aptus est Regno Dei.* Ibid. 62.

niepowinien był mieszać się do obrządków pogrzebowych. *Neque Imperatorem Auguratu et vetustissimis Caeremoniis praeditum attractare feralia debuisset.*

giniemy (a)? „O dusze trwożliwe i ma-  
 „ley wiary!” rzekł im Jezus, rozkazał  
 potem morzu uspokoić się: i natych-  
 miaśt uciszyły się wiatry (b). Ucznió-  
 wie okazali z tego nie mniej teraz zadzi-  
 wienia: iak mieli niedawno boiaźni;  
 mówili między sobą: ktoż wzdy ten  
 jest, iż mu i morze i wiatry są połu-  
 szne (c)?

Gdy przebył na drugą stronę morza,  
 i wyliadł do Gerazeńczykow krainy,  
 która leży wprost Galilei: dway opętani  
 tak wściekli, iż nikt z ludzi tamtą stronę  
 przechodzić nieśmiał (d), wyszli z ko-  
 żyłk podziemnych gdzie przebywali, i  
 zaszli mu drogę. Jeden osobliwie, któ-  
 ry był męczony od ducha nie czystego,  
 i już od kilku lat biegał nagi, tak był o-  
 krutny, że żelazne pęta i łańcuchy zry-

(a) *Non ad te pertinet, quia perimus.* Marc.  
 IV. 38.

(b) *Imperavit ventis et mari.* Math. VIII. 26.

(c) *Quid putas hic est? Ventus et mare obei-  
 diunt ei.* Luc. VIII. 25.

(d) *Saevi nimis, ita ut nemo posset transire  
 per viam illam.* Math. VIII. 28.

## 66 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

wał (a): nie było sposobu ukrócić go: przeto dopuszczono mu samopas błąkać się między sąsiedzkiemi gorami, gdzie około swoich ianów dzień i noc wył, ięczał, i tłukł się wielkimi kamieniami (b). Jak tylko mógł zayrzeć Jezusa, przybieżał natychmiast, oddał mu pokłon: lecz wnet ze wszystkich sił wrzeszczeć począł: „Co ty masz z nami Jezusie Synu Boży? przyszedłeś „tu przed czasem ięczyć nas (c)?” Jezus pytał się go o jego nazwisko. Duch nieczysty odpowiedział: iest nas wiele w tém cieie: imie mi „wojsko.” Roskazał im ustąpić: i zaczęli go z wielką ufilnością prosić, aby ich nieodsylał do otchłań, aby im dopuścił zostać się w tym kraju (d), i wpiść choć by

(a) *Saepe dirupisset catenas et compedes comminuisset.* Marc. V. 4.

(b) *Concidens se lapidibus.* Ibid. 5.

(c) *Venisti ante tempus torquere nos?* Math. VIII. 29.

(d) *Deprecabantur eum multum, ne se expelleret extra regionem.* Marc. V. 10.

w ślado wieprzów (a), które się paśło przy górze bliskiej; ledwo Jezus na to pozwolił (b), w okamgnieniu około dwóch tysięcy tego zwierza; wielkim pędem z przykra wpadło w morze (c). Pasterze trzody strzegący ucickli do bliższego miasta (45): a oznajmiwszy co

(a) *Si ejicis nos hinc (permitte nobis ut demigremus) in gregem porcorum.* Math. VIII. 31.

(b) *Permisit.* Luc. VIII. 32.

(c) *Et ecce impetu abiit rotus grex per praeceps in mare.* Math. VIII. 32.

(45) Było to Gadar, miasto Greckie w Cylicyi Syryjskiej, tak nazwane od pokolenia Gad, w którego dzielnicy zstawało od niepamiętnych czasów, i trwało, póty, póki go Pompeiusz nie darował Grekom. Sławne to jest miasto, przez częste wzmianki Autorów Pogańskich: ale jeszcze sławniejsze przez ludzi słusznych, których wydało. Ze to miasto świeżo oderwane było od Judei: przeto łatwo jeśb wnieść, że i samo, i jego okolice były po większej części zamieszkane od Żydów. Ci bawiąc się handlem, utrzymywali wielkie trzody wieprzów, w celu zyskowney tego towaru pzedadzą w obozach Rzymian, którym ten gatunek mięsna nadzwyczaj przypadł do smaku. Chociaż ten sposób kupczenia nie był



swémi oczyma widzieli, ściągęli tamtejszych mieszkańców na miejsce, gdzie

wyrażnie Prawém zakázany: ale, że zakázane było pożywanie mięsa tych zwierząt; przeto Hyrkan i Arystobulus, przez troskliwość, aby z handlu takowego nie było łatwości do przestępstwa Prawa, cale go zakázali. Chęć z tém w szylkiém zylku czyniła Żydów niepamiętnymi na zakáz, zwłaszcza w kraju spograniczonym z Poganami, gdzie przestępstwo nie tak było widoczne, a sprzedaż iak nayłatwieysza. Syn Boski cale nieociągał się dopuścić, aby przez diabły zniszczone zoślały owe zwierzęta, które pewnie Bóg przeklął, chcąc tym sposobem ukarać łakomstwo Żydów, i wzgardę przez nich czynioną prawom Boskim i ludzkim. Że zaś Poganie mieszkający w Gadar, niebyli tey wiary, aby wieprze poczytywali za rodzaj przeklęty i zakázany: przeto innym duchem przyjęli postępek Syna Boskiego: postanowili pozbydź się go natychmiast: atoli z względunością wyprowadzili go za granicę. Bez wątpienia, mieć go u siebie musieli, za jednego z nayzręczniejszych czarowników: gdyż i mieszkać z nim sobie nieżyczyli, i naprzykrzeć mu się też nieśmieli. Ta iest cała rzecz przy padku, tak osobliwego na pozór, a w rzeczy samey tak budującego; wolnomyślni, którzy do szczętu nie tracili jeszcze smaku do rzeczy

się to stało, którzy chcieli sami o tey przekonać się prawdzie; ale poiać się niemogli z zadziwienia; znalazłszy owego szaleńca zupełnie zdrowych zmysłów, który odziany siedział przy nogach swego Zbawcy. Na ten widok trwoga ich zdjęła (a), i prosili Jezusa aby ich granice opuścił (b). Wstąpił więc w łódź, którą się był przewiozł: człowiek zaś uwolniony chciał przez wszystkie sposoby zostać się przy Jezusie: ale odesłał go Jezus do domu krewnych iego, aby ogłaszał Boskie nad sobą zlitowanie.

Gdy przybił do lądu, zastał lud wszy-

(a) *Magno timore tenebantur.* Luc. VIII. 37.

(b) *Rogare caeperunt eum, ut discederet de finibus eorum.* Marc. V. 17.

świętych, mogą sądzić, z jaką to ostrożnością, i z jakim zdania zawieszeniem, winni są rozstrząsać wszystko, co w piśmie o zmysł ludzki uderza, aż póki przez ufilne dociekania, nie dojdą zupełnego podobnych przedmiotów zgłębienia: ieżeli tylko ich odstępność nie jest tak daleka, iżby liłość Boska już nieraczyła dla niey, weyrzec więcej na ich pychę, i ich przywieść do widoku przedziwnego światła swego.

70 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

stek oczekujący siebie napobrzeżu morskiem: wnet był otoczony gromadą iakicy nigdy nie było równey. Dla cisnących się tłumów wstąpił na górę, a gdy usiadł, i Uczniowie zbliżyli się ku niemu, nauczał ich rozpoczynając mowę od tego: że prawdziwe ubłogosławienie zakłada na ubóstwie, łagodności, czystości serca, smutku, cierpieniu prześladowania, niechęci, i złorzeczeniach ludzkich (a); że gdy te dolegliwości spotkały ich z przyczyny jego, mają się radować i weselić: albowiem zapłata za to, jest dla nich zbyt obfita przygotowana w Niebie; że też w takim sposob obchodzono się z Prorokami: zaś zwodnicy naydowali pochwały i dobre przyięcie (b). „Niemnie-  
„maycie” rzekł im potem, „abym przy-  
„szedł rozwiązywać Zakon i Proroki  
„(c): Niebo i Ziemia raczey przeminie,  
„niż by to, co w nich jest napisano, od-

(a) *Pauperes, mites, misericordes, mundo corde; qui lugent &c.* Math. V. 3, 4, 5, 7, 8.

(b) *Pseudo-prophetis.* Luc. VI. 26.

(c) *Solvere.* Math. V. 17.

„mienić się miało choć w najmniey-  
 „szym punkcie; celem ci to dopełnie-  
 „nia tego, tu przyszedłem. Ale nie iest  
 „dosyć nie gwałcić prawa: ieżeli wa-  
 „sza sprawiedliwość niebędzie obfito-  
 „wała więcej, niż iest Zakonnych Do-  
 „ktorow i Faryzeuszów, którzy prze-  
 „staiają na zachowaniu tego tylko, co  
 „wyraźnie nakazuje prawo, a zaś z in-  
 „nych miar są niedbałymi. tedy dzie-  
 „dzictwo Królestwa Niebieskiego nie  
 „będzie częścią waszą (a). Słyszeliście  
 „ich mówiących, że niegodzi się zabi-  
 „iać, a ktobykolwiek zabił, będzie wi-  
 „nien sądu; a ja wam powiadam, że  
 „najmnieysze wzruszenie gniewu, naj-  
 „mnieysze słowo obelgi staie się win-  
 „nem sądu (b). Jeżeli więc przed oł-  
 „tarzem ofiarując dar, wspomniesz sobie,  
 „iż brat twój ma nie co na sercu swém  
 „przeciwko tobie (c), zostaw ofiarę,

(a) *Nisi abundaverit iustitia vestra plusquam &c. Math. V. 20.*

(b) *Omnis qui irascitur, qui dixerit fratri suo raca, fatue, reus erit gehennae. Ibid. 21.*

(c) *Habet aliquid adversum te. Ibid. 23.*

71 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„idź wprzód poiednać się z bratem, ię-  
 „żeli chcesz aby ofiara w oczach Boskich  
 „przyjemną była. Słyszeliście iż powie-  
 „dziano i to Oycom waszym: że prawo  
 „nie karze, tylko dopełnione cudzoło-  
 „stwo; a ia wam powiadam, iż każdy  
 „który patrzy na niewiaścę, aby iey po-  
 „żądał, iuż ią scudzołożył w sercu swo-  
 „iém. Jeżeli więc prawe oko twoie  
 „gorszy cię? wyrwi ię: ieżli prawa rę-  
 „ka? odetni ią, i zarzuć od siebie dale-  
 „ko (a). Albowiem lepiey iest utracić  
 „częstkę, niż wszystko: lepiey iest wnieść  
 „do Krolestwa bez iednego z członków  
 „twoich, niż żeby wszystko ciało twoie  
 „miało iść w przepaści bezdenne (b).  
 „Powiedziano Oycom waszym: nie bę-  
 „dziesz krzywo przyśięgał; a ia wam  
 „powiadam, abyście zgoła nieprzyśię-  
 „gali: niechay mowa wasza będzie, tak  
 „tak: nie, nie; a co więcey nad to iest,

(a) *Erue eum, abscinde illam, et projice abs-  
 te.* Math. V. 29.

(b) *Quam totum corpus tuum eat in gehen-  
 nam.* Ibid. 29.

„od złego jest (a). Powiedział Moy-  
 „żesz: oko za oko, a ząb za ząb; a ja  
 „wam powiadam, żebyście się tym, kto-  
 „rzy wam złe czynią, nie sprzeciwiali (b).  
 „Ktoby ciękolwiek uderzył w prawy po-  
 „liczek, nadflaw mu i drugiego; a te-  
 „mu który się chce z tobą prawować, aby  
 „ci wziął suknię twoją, puść mu i płaszcz  
 „(c). Nakoniec jest napisano: będziesz  
 „miłować bliźniego twego, a mieć w  
 „nienawiści nieprzyjaciela (46), a ja

(a) *Est, est: non, non; quod autem his  
 abundantius est, à malo est.* Math. V. 37.

(b) *Non resistere malo.* Ibid. 40.

(c) *Et qui vult tecum iudicio contendere, et  
 tunicam tuam tollere, dimitte ei et pallium.*  
 Ibid. 40.

(46) Chociaż Syn Boski, wszystko to, o  
 czém tu mówi, przypisuje prawu, atoli jest to  
 raczej stosowanie się do rozumienia ludu, do  
 którego mówił; niżli do własnego swego. Pra-  
 wda, że Prawo karało zbrodnie, które Jezus  
 wylicza, iako to: cudzołóstwo, zabójstwo, a  
 nie karało innych, iaką jest, zemsta. Lecz,  
 niemożna mówić, aby ią Zakon nakazywał,  
 pochwalał, albo przynajmniej dopuszczał;  
 iako sobie błaho wystawiali Żydzi. Inna rzecz



„wam powiadam: miłujcie nieprzyjacioły wasze: błogosławcie tym, któ-

karać zbrodnie srogie, inna dopuszczać które są małemi. Zawsze jest różnica, między znoszeniem pewnych zdrożności z widoków politycznych, chociaż je w sercu nienawidzimy, i między uznawaniem ich za moralnie dobre. Mógłbyś nieprzepisać żadney kary dla Żydów za zemstę? bo w ostatniem zepsuciu ich obywateli, w jakim zostawali na ów czas, nie było nad ten lepszego środka, do wstrzymania ich zapalczywości od wzajemnego sobie szkodenia. Ale potem przez usta innych Proroków dał Bóg poznać, że się niegodzi dopuszczać zemsty. I tak przez Zacharyasza wyrażnie zakazuje, przypominać sobie złośliwości swego bliźniego: *Malitiam proximi sui utriusque ne recogitet*; gdyż iak oświadcza na inném miejscu, że zemstę zachowuje sobie, i że iey dopełnić nie omieszka: *mihi vindicta, et ego retribuam*. Wtém to samém rozumieniu, Święty Paweł zachęca wszystkich, dać miejsce gniewowi, *dantes locum irae*. Nawet z pewney modlitwy Żydów Alexandryjskich, którą w swych dziełach umieszcza Philon, a którą dokładnie obejmuje naukę w tej mierze Proroków, można widzieć, że pobożniejsi i oświeceni Izraelitowie, cale od tych nieodstępowały sentymentów. Zamiar Prawa, albo

„rzy was przeklinaia: dobrze czyńcie  
 „tym, którzy was prześladaia: módlcie  
 „się za tych, którzy was potwarzaia: ie-  
 „żeli chcecie byǳ synami Oycy wasze-  
 „go; który z Nieba, z swey Stoli-  
 „ce, dopuszcza Słońcu wschodzić ró-  
 „wnie na złe, iak na dobre: spuszcza  
 „deszcz równie na sprawiedliwe, iak  
 „na niesprawiedliwe (a). A ieżliby-

(a) *Ut sitis filii patris vestri qui in Gaellis  
 est, qui solem suum oriri facit super bonos  
 et malos, et pluit super justos et injustos.  
 Math. V. 45.*

ieżli tak się mówić może, chęć iego była, aby  
 Żydzi dopełnili tego, co Bóg przez Proroków  
 rozkazał, chociaż nie było przepisanych kar,  
 do których by przestępcy, mogli byǳ sę-  
 ownie pociągani. Tę to, samę chęć Prawa wy-  
 łożoną w Prorokach, Jezus przyszedł dopeł-  
 nić, w swojej przedziwnej Nauce, która to  
 nakaznie, czego Prawo nakazać nieśmiało, po-  
 nieważ do wykonania nadaie moc, iakiey Pra-  
 wo nie nadawało. W tej to myśli Jezus po-  
 wiedział, że przyszedł dopełnić Prawa i Pro-  
 roków, nie zaś one niszczyć. Wykład niniey-  
 szy ież wzięty z księgi IV. Tertuliana przeciw-  
 ko Marcyonowi.

# 76 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„ście tych tylko kochali, którzy was ko-  
 „chaia: tym tylko dobrze czynili, od  
 „których dobre macie, lub mieć spo-  
 „dziewacie się: nie szczególnego nie-  
 „czynicie (a)! a zaż grzesznicy, celni-  
 „cy, i poganie tego nieczynią? Bądź-  
 „cież więc miłośnierni, iako Oycie wasz  
 „miłośnierny iest, nawet ku niewdzię-  
 „cznym (b); bądźcie doskonali, iak on  
 „doskonałym iest; czyńcie nakoniec to  
 „innym, co chcecie aby wam czynio-  
 „no. Otóż iest, co w sobie ma Zakon i  
 „Prorocy (c). Nierozstrząsajcie życia  
 „drugich: ieżeli chcecie aby wasze  
 „było wolne od sądu; częstokroć  
 „to oko, które niepostrzega trątu w  
 „sobie leżącego, widzi zdziebło w oku  
 „brata swego. Nadewszystko, nieczyń-  
 „cie dobrych spraw przed ludźmi dla  
 „tego, abyście byli widziani: bo ina-  
 „czej zapłaty mieć niebędziecie w Nie-

(a) *A quibus speratis recipere, quae gratia est vobis.* Luc. VI. 34.

(b) *Benignus super ingratos.* Ibid. 35.

(c) *Haec est enim lex et Prophetarum.* Math. VII. 12.

„bie. Gdy daiesz iałmużnę, nie trąb  
 „przed sobą (a), iak czynią obłudnicy  
 „aby byli ważeni; ale raczey niechay  
 „nie wie lewica twoia, co czyni prawi-  
 „ca: a Oyciec twój który wszystko wi-  
 „dzi, i co się w skrytości dzieie, obficie  
 „ci to odda w dniu owym, w przytomno-  
 „ści wszystkich (b). Zamiaśł więc szu-  
 „kania chluby publiczney (c), wysta-  
 „wuiąc twarz bladą i wyschłą, aby oka-  
 „zać że pościsz, weś pościć, gdy to u-  
 „czynić możesz, taką, aby tego ludzie  
 „niepostrzegli, że ty pościsz (d). Strzeż-  
 „cie się pilnie fałszywych Proroków,  
 „którzy na oko są pokryci postacią o-  
 „wczą, lecz wewnątrz są drapieżnymi  
 „wilki (e). Radzi się oni modlą po zbie-  
 „gach ulic, po rynkach, i mieyscach  
 „gdzie lud się zgromadza, aby od

(a) *Noli tuba canere ante te.* Math. VI. 2.

(b) *Qui videt in abscondito.* Ibid. 4.

(c) *In propatulo.* Ibid. 5.

(d) *Unge caput tuum, et faciem tuam lava,  
 ne videaris hominibus jejunans.* Ibid. 17.

(e) *In vestimentis ovium lupi rapaces.* Math.  
 VII. 15.

### 73 ŻYCIE JEZUSA CHRYSYSTUSA.

„wielu, mogli być widziani; zapra-  
 „wę powiadam wam, że to już jest  
 „wszyska ich zapłata, którą za to wzię-  
 „li (a). Ale ty gdy się będziesz miał  
 „modlić, wnidź w najkrytszy domu  
 „twoiego zakątek, i zawrzyj drzwi za so-  
 „bą, aby cię ten tylko widział, które-  
 „mu się modlisz (b). Proście a będzie  
 „wam dano: szukajcie a naidziecie:  
 „kołaczcie a będzie wam otworzono.  
 „Któryż jest z was, któryby podał ka-  
 „mień synowi, gdyby go o chleb pro-  
 „sił? Jeżeli wy tedy będąc złymi (c),  
 „umiecie dary dobre dawać synom  
 „waszym: iakoż więcej Ojciec wasz,  
 „który jest w Niebieśiech, da rzeczy do-  
 „bre tym, którzy go proszą? wie on,  
 „czego potrzebuiecie, pierwey, niżby-  
 „ście usła otworzyli (d): ani macie po-  
 „trzeby w modleniu się być mownymi

(a) *In angulis platearum stantes. Amen dico vobis, &c. Math. VI. 5.*

(b) *Qui videt in abscondito. Ibid. 4.*

(c) *Cum sitis mali. Ibid. VII. 11.*

(d) *Scit quid opus sit vobis, antequam petatis eum. Math. VI. 8.*

„iako poganie; którzy mniemają, iż mo-  
cą wielomowności (a) swey, otrzyma-  
ją czego żadaia. Wy tedy módlcie  
się tylko (47): Aby Imie iego święci-

(a) *In multiloquio suo. Math. VI. 7.*

(47) Tekst Pisma zawiera w sobie: „Wy  
tedy, tak się módlcie;” Ale gdy iest rzeczą  
niewątpliwą, że wyraz, którego użył, prze-  
kładaiać Świętego Mateusza, tłumacz Grecki,  
i który podług wulgaty wypada na wyraz *sic*,  
znaczy (raczey „w tém rozumieniu” niżeli „w  
tych słowach”) przeto ośmieliłem się pójść  
za tém samém znaczeniem. Łukasz Święty,  
inną tey Modlitwy przywodzi okoliczność;  
mówi on: Że Syn Boski podał ją Uczniom  
swoim, gdy go się raz pytali, iak się mają  
modlić. Gdybym był w tym razie, poszedł  
za wzorem tego Ewangelisty, pewnie byłbym  
obowiązany, w iey wykładzie, trzymać się  
nieodstępnie litery; ale przywodziąc ją w mo-  
wie mianey, podług Świętego Mateusza, na  
górze, sądziłem się bydź wpłnym wyławić ją  
w tey samey postaci, w iakiey i cały ciąg tego  
szacownego Kazania. Niedozwoliłem tylko so-  
bie, zmieniać porządku siedmiu proźb. Proźba  
trzecia, którą Święty Łukasz zniósł, iako za-  
wartą w proźbach poprzedzających, nie iest tu  
złączona z drugą, chyba tylko kształtem mowy,



„to się: aby jego potęga, jego wola tak  
 „była wszechwładną na Ziemi, iak iest  
 wszechwładną na Niebie: aby co-  
 „dzień używał wam rzeczy potrze-  
 „bnych: aby wam odpuścił, iak wy  
 „odpuszczacie: aby siły wasze wyższe-  
 „mi

nie zaś rozumieniem; jeżeli zaś prośba ostatnia,  
 o której Święty Łukasz także zamilczał; złą-  
 czyłem razem z przedostatnią, poszedłem w tém,  
 za zdaniem najflawniejszych tłumaczy Pi-  
 sma, którzy się zgadzają na to, że ten wyraz  
*sed* łączący między dwiema prośbami, iest  
 rzeczywiście odnoszącym się do prośby poprze-  
 dzającej, a przeto niemożna o tych dwóch  
 mówić tylko iak o iednej. Nakoniec, szcza-  
 tek który nam pozostał pism dawnych He-  
 brayczyków, okazuje że ta prześliczna modli-  
 twa, iest zebrana z wszystkiego tego, co  
 w nich było najlepszego. Nie sądzę jednak  
 za rzecz przyzwoitą naśladować tej wolności  
 w modleniu się, której ja użyłem w wykładan-  
 niu: lubo Święty Augustyn tego iest zdania,  
 iak wyraża w swoim Liście CXXI. do Proba.  
*Liberum quidem est, aliis atque aliis verbis,*  
*eadem tamen quae haec Oratio continet in*  
*orando dicere, sed non esse liberum, alia diver-*  
*sa, seu contraria dicere.*

„mi uczynił nad pokusy, ato dla ufrze-  
 „żenia się zbyt wielkiego złego, iakiem  
 „jest grzech. Po takiej modlitwie nie  
 „troszczcie się o przyszłość: dosyć ci  
 „ma dzień na swej wędry: ikrzętnością  
 „nieuprzedzajcie iutra (a). Nad to, za-  
 „den niemoże dwiema Panom służyć.  
 „Gdy się zadosyć czyni iednemu, idzie  
 „w zaniechanie drugi; i póki serce wa-  
 „sze za bogactwami wzdychać będzie,  
 „póty myśl wasza nieobróci się ku Bo-  
 „gu. Ptaśtwo powietrzne nie sieie, ani  
 „zbiera: a Oyciec niebieski żywi ie.  
 „A zaście wy nie daleko ważniejszy, niż  
 „oni? przypatrzcie się liliom polnym  
 „iako rosną (b): nie pracują, ani przędą;  
 „a poświadam wam, iż ani Salomon we  
 „wszyscy ozdobie swej, nie bywał  
 „tak przybrany, iako iedna z tych (c).  
 „To więc niech będzie staranie wasze,

(a) *Crastinus dies sollicitus erit sibi ipsi, sufficit diei malitia sua.* Math. VI. 34.

(b) *Considerate, lilia agri quomodo crescunt.* Ibid. 28.

(c) *Nec Salomon in omni gloria sua cooperatus est sicut unum ex istis.* Ibid. 20.

## 82 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„jak macie podobać się woli Ojca, a na „inném wszystkim nie będzie wam „zbywać.”

Gdy siłąił z góry, miejsca, gdzie takową miał naukę, spotkał trędowatego, na którego ściągnawszy Jezus rękę, uzdrowił go. Zakazał mu o tém powiadać, dozwolił atoli ukazać się Arcykapłanom (48) dla ofiarowania darów, iakie przy takowych zdarzeniach na znak wdzięczności, podług przepisu prawa, zwyczajnie oddawały się (49). Wszedł potem do Kapharneum: tam

(48) Kapłani u Hebrayczyków, u Egipcyan, i u dawnych Gaulów, prócz umiejętności swemu stanowi właściwych, starali się ieszcze mieć znajomość sztuki lekarskiej; naybieglejszy z nich był wysyłany do rozpoznania stanu trędowatych, gdy ci, stawili się do uleczenia. Kapłan dla odbycia tej posługi, wychodził z obwołu Kościoła, albowiem póty tam trędowaci niemeli przyępu, poki zupełnie uzdrowionymi nie zostali.

(49) Na pierwszym wstępie należało dawać dwa wróble: w ośm dni potem dwa barany; ieżeli trędowaty był ubogi, dawał iednego barana, i parę albo synogarlic, albo gołąbków.

ieden Rotmistrz zaślyszawszy o Jezusie, posłał do niego starsze żydowskie mia-  
sta owego, prosząc go aby uzdrowił ie-  
dnego z najmilszych domowników ie-  
go (a), który już był przy schyłku ży-  
cia. Posłańcy przekładali załugi tego  
człowieka: iak on wiele ten Naród mi-  
łował, i że nawet swoim kosztem zbu-  
dował tam bóżnicę (b). Tedy Jezus  
poszedł z nimi, a gdy blisko był domu,  
Rotmistrz wysłał na przeciw iemu przy-  
jaciół swoje z oświadczeniem, aby się  
nietrudził do domu iego (c): że dale-  
kim jest, sądzić siebie godnym nawet te-  
go szczęścia, aby się mógł ważyć sam  
wynieść na przywitanie iego; ale ieżeli  
on, który pospolity jest człowiek i pod-  
legły innym, a przecież nie ma tylko  
rozkazać tym, którzy są pod iego władzą,  
aby natychmiast był usłuchany: cóż

(a) *Servus qui illi erat pretiosus. Luc. VII. 1.*

(b) *Rogabant illum sollicitè dicentes, dignus  
est, ut hoc illi praestes, diligit enim gentem  
nostram, et Synagogam aedificavit nobis.  
Ibid. 5.*

(c) *Noli vexari. Ibid. 6.*

dotyko Pan, który iedno tylko ma słowo wymówić, a chory będzie uzdrowiony (a). Takowy sposób mówienia zadziwił Jezusa (b), i z tey miary obróciwszy się rzekł rzeszom, które szły za nim: „Zaprawdę powiadam wam: nienależem tak wielkiey wiary, ani w Izraelu. „Niemniey powiadam wam i to: iż ze „wszystkich Narodów Świata, wiele przy- „idzie, którzy w czasie uściągą z Abrah- „mą i iego Rodziną w królestwie nie- „bieskiem: ci zaś którzy na niego pa- „trzą, iako na własne dziedzictwo, będą „wrzuceni w przepaści, gdzie będzie „płacz, i zgrzytanie zębów (c).”

Odszedł potem Jezus do swoiey go-

(a) *Et me ipsum non sum dignum arbitratum ut venirem ad te; sed dic tantum verbo, et sanabitur puer meus: nam et ego homo sum sub potestate constitutus habens sub me milites, et dica huic vade et vadit, et alii veni et venit, et servi meo, fac hoc et facit. Luc. VII. 7. 8.*

(b) *Miratus est. Ibid. 9.*

(c) *Cum Abraham, Isaac et Jacob, Filii autem Regni &c. Ibi erit fletus et stridor dentium. Math. VIII. 11. 12.*

spody; natychmiast lud z całego miasta udał się za nim, aby go słyszeć mówiącego. Wielu niemogło tam się wciśnąć, przeto znaczna gromada stała przed drzwiami (a). Odtąd tak nieustannie dom był zapelniany, że ani Jezus, ani Uczniowie, niemogli mieć sposobności i brać pokarmu (b). Między innymi, naidowali się także Faryzeusowie i Zakonni Doktorowie, którzy ze wszystkich sąsiedzkich Prowincyi zmówili się, i tam się zeszli: Jezus uczył ich siedząc (c). Jako zaś znano, że wszelkiego rodzaju leczył nie-moce: tak wnet użyzrano czterech mężów, niosących na łożku człowieka, który był ruszony powietrzem; ale że, dla tłoku, który otaczał Jezusa, chory niemógł być w niesiony i postawiony w obliczu iego: przeto niosący wśląpili

(a) *Ita ut non caperet, neque ad ianuam.* Marc. II. 2.

(b) *Ita, ut non possent neque panem manducare.* Ibid. III. 20.

(c) *Et ipse sedebat docens.* Luc. V. 17.



86 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

na dach, odarli dańcówki (a), a przebrawszy połąp, spuścili go z łóżkiem wpośrodek przed Jezusa. Użyłszy ich wiary rzekł Jezus: „Człowiecze odpuszczaję cię tobie grzechy twoje (50).” Na te słowa, Faryzeuszowie i Doktorowie poczeliszemrać, i mówić między sobą, iż ten człowiek bluźni: nikt bowiem, iedno sam Bóg, nie może odpuszczać grzechów. Jezus poznawszy myśli ich,

(a) *Per tegulas. Luc. V. 19. Videns fidem illorum dixit paralytico. IX. 2.*

(50) Ponieważ choroby bywały niekiedy dopuszczane na Żydów, przez skutek gniewu Bożego za grzechy, które Prawo niekarało: iak to jest przepowiedziane w Rozdziale XXVIII. Piątych ksiąg Moyżeszowych, tudzież iak to sam Syn Boski potwierdza w swoich Naukach, których wyiatki naydnamy się w pierwszej i drugiej książce tej Hystoryi; przeto Jezus chcąc uleczyć tego człowieka powietrzem ruszonego, rozpoczyna obrządek od odpuszczenia mu grzechów, które były przyczyną iego niemocy, a potem samę niemoc ulecza. Dał przez to poznać Faryzeuszom; prawdę odpuszczenia niewidomego, przez skutek uleczenia widomego.

(a) i chcąc ich złośliwość przekazać, pytał się, co by było łatwiejszego: czyli rzec temu człowiekowi, iż mu są odpuszczone grzechy: czyli też rozkazać, aby wstał i chodził? „Lecz abyście wiedzieli” wyraził dalej, „iż Syn człowieczy ma „władzę odpuszczać grzechy na ziemi „(b): Tobie mówię,” (rzekł ruszone-mu powietrzem) „wstań, a wzięwszy „łóżę, idź do domu twego.” Uśłuchał natychmiał chory, a lud zdęty peł-ném skruchy i uszanowania zadumie-niem, nieprześłał wielbić Boga (c), który takową nadał moc ludziom (d).

Opuściwszy ową gospodę Jezus, po-słrzedł, przechodząc przez miasto, cel-nika imieniem Mateusza, siedzącego na miejscu gdzie odbierał cło, i rzekł mu, aby poszedł za nim. Ten człowiek po-rwał się natychmiał, i zaprosił Jezusa do

(a) *In cordibus suis.* Mar. II. 6.

(b) *In terra.* Ibid. 10.

(c) *Stupor apprehendit omnes, et magnifica-bant Deum.* Luc. V. 26.

(d) *Qui dedit potestatem talem hominibus.* Math. IX. 8.

## 88 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

siebie, gdzie mu sprawił wielką ucztę

(a). Było tam przytomnych wiele Celników i innych ludzi niedobrej sławy  
(b) (51). Faryzeusze i Doktorowie

(a) *Convivium magnum.* Luc. V. 29.

(b) *Et peccatores.* Math. IX.

(51) Można sądzić z grzeczności i uniżoności, z jakiej w ciągu tej Historii wychwala Celników Syn Boski, iż ich niepoczytywał za tak złych ludzi, za jakich Faryzeusze ich udawali. Była pewnie do tego powodem odrazą, jaką mają Narody podbite, ku tym, którzy je podbili: niemniej wzgarda powszechna, z jaką byli Żydzi, ku wszystkim, którzy niebyli Żydami: a nadewszystko wstręt i szczególniejsza niecierpliwość ciężarów podatkowych: których wielkość, że częstokroć przechodziła możność majątków Żydowskich, przeto tym mocniej zaiętrzała się przeciwko tym, którzy byli onych Eksaktorami. Ta to, pewnie niechęć sprawowała, że tak mocno oślawiali życie Celników jako rozpustne, lubo może dla stanu ich zmożniejszego, prowadzone nie co wygodniejsze, od życia pospolitych ludzi. Rabinowie wniesli nawet pewne przyślowie, którego to było znaczenie: że nie należy szukać związków małżeńskich w tym Domu, gdzie jest Celnik: ponieważ z takiego śladu, memoże, mówili oni, wyniknąć tylko ród nie-

gorszyli się z tego, mówiąc do Uczniów: co za myśl waszą i Nauczyciela waszego, iść z tak osławionymi? To Jezus usłyszawszy rzekł: że chorzy są którzy potrzebują lekarza: nie zaś ci, co się dobrze mają. „Nie przyszedłem” mówił dalej, „wzywać sprawiedliwych do pokuty, ale grzesznych.” Właśnie na tę odpowiedź trafili uczniowie Jana, którzy przyszli do Jezusa pytać się go: przeco Uczniowie iego nie poszczą, gdy oni życie swe przepędzają na umartwieniach i modlitwach (52)? Rzekł

pocziwy. Z tego przysłowia, widoczna, że Urząd Celników w Judei nie sami tylko sprawowali Rzymianie i Cudzoziemcy, ale też i Żydzi: takimi to byli Mateusz i Zacheusz; lubo w tej mierze, niechęć przeciwko własnym Współ-braciom przechodziła także granice: wyłączano ich od obrządków świętych: ich świadectwo żadney powagi nie miało w sądach: nieślawę rościągano nawet do tych, którzy ich odwiedzać wazyli się w domach.

(52) Pościli Uczniowie Jana, prosząc Boga o wolność zostającego na ów czas w więzieniu swego Nauczyciela. Odpowiedź, którą im dał Syn Boski, była stosowna do zwyczaju

im Jezus: „Jzali mogą towarzysze godów „małżeńskich bydź smutnymi, póki z „nimi iest oblubieniec? Aleć przyidą „dnie, kiedy ten będzie od nich odiyty „(a), w tenczas równie z wami będą i „oni pościć.”

Na dokończeniu tey mowy, przyszedł jeden z Arcybóźnichych (53) imieniem Jair, padł u Nóg Jezusa, i prosił go wielce, aby ratował życie córki iego iedynaczki, która iuż była na fkonaniu. Natychmiast Jezus tam pospieszył, a za nim, szła niezmierna gromada ludu; aż niewiaśła pewna plynienie krwi od lat

(a) *Cum auferetur ab eis, Math. IX. 15.*

kraiowego: albowiém pośt u Żydów nayścisley był zachowywany, w czasie wielkiego nieszczęścia, albo wielkiego niebezpieczeństwa; z tey przyczyny, iugdy oni niepościli wdzién Sobotni, który cały bywał poświęcony na ich rozrywki.

(53) Ani to był Ofiarnik, ani który z Lewitów; ale był to człowiek świecki, zalecony z swego charakteru, którego było urzędem: przewodniczyć na Zgromadzeniu: w niedostatku Doktorów czytać ludowi i wykladać Prawo: odprawiać publiczne modlitwy.

dwunastu cierpiąca, która bez skutecznie cały swój majątek straciła na lekarzy (a), przystąpiwszy z tyłu w ciżbie, dotknęła się kraju szaty jego, w tém u siebie upewnieniu, iż to będzie dosyć na iey uleczenie (b). Niezawiodła się na swej ufności ta niewiaśła: wnet uznała odmiannę po całym ciele, i niewątpiła, że jest uzdrowiona (c). Jezus równie uczuł w sobie, tę dzielność cudowną, która od niego wyszła (d): a obróciwszy się do rzeszy, zapytał się: kto jest, co się dotknął szat jego? gdy zaś wszyscy zapierali się tego, Szymon ozwał się: „Mistrzu! rzesze Cię ściskają i tłoczą (e): a pytasz, kto się cię dotknął?” Jezus iednak, trwając przy tém, iż się go

(a) *In medicos erogaverat omnem substantiam suam.* Math. VIII. 43.

(b) *Dicebat inter se, si tetigero &c.* Luc. IX. 21.

(c) *Sensit corpore, quia sanata esset.* Marc. V. 29.

(d) *In semet ipso cognoscens virtutem, quae exierat ex illo.* Ibid. 30.

(e) *Turbae te comprimunt et affligunt.* Luc. VIII. 5.



## 92 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

ktoś dotknął (a), obezrztał się znagła na wszystkie strony,\* iak gdyby swemi oczyma chciał dostrzedz osoby która to uczyniła (b); na ów czas owa niewiasta, biorąc za rzecz próżną, dłużej się tajić, cała przeięta trwogą, przyśłapiła, i upadła do nóg iego (54): a wyznawszy prawdę (c), rzekł do niej Jezus: „Córko! wiara twoja uzdrowiła cię: idź że „w pokoiu.” Gdy to domawiał, przyszli donieść Arcybożniczemu, że cho-

(a) *Novi virtutem de me exiisse. Luc. VIII. 46.*

(b) *Conversus circumspiciebat videre eam, quae hoc fecerat. Marc. V. 30.*

(c) *Timeus et tremens dixit omnem veritatem. Ibid. 32.*

(54) U Żydów, niewiasta cierpiąca upływy, była uważana za Osobę nieczystą, i za szpecącą wszystko, czego się dotykała. Z tey więc przyczyny, trwożyła się ta niewiasta, aby Syn Bożki tém nie był urażony, że się go dotknęła. Nie przyszło tey niewieście na myśl, że czynności nadprzyrodzone, w które policzyc należało skutek cudowny, iaki przez dotknięcie się odniosła, były tem samém wyjęte z porządku zwyczajnych zakazów obrzędkowych.

ra już skoła, i że wszelkie tam trudenie się jest próżne (a). Ale Jezus usłyszawszy słowa które powiedziano, rzekł do Arcybożniczego, aby się nie-troskał, i był dobrej wiary (b). Przybywszy Jezus w dom jego, powstał zgiełk i płacz jeszcze większy (c); a gdy głosem podniesionym rzekł: prze-cóż tak się frasuiecie? panienka ta nie-umarła, ale śpi; śmiać się z niego po-częli (d). Kazał więc ustąpić wszystkim ludziom z tego domu, wyjąwszy Oyca, matkę, tudzież Szymona, Jakóba, i Jana, którzy byli z nim tam weszli. Ujął umarłą za rękę, i rozkazał iey, aby wstała: ta wnet chodzić poczęła. Rzekł Jezus potém aby iey ieść dano (e): włożył zaś surowy na Oyca i matkę o-bowiązek (f), aby tego, co się stało, ni-komu niepowiadali; ale to było pró-

(a) *Quid ultra vexas Magistrum.* Marc. V. 35.

(b) *Noli timere, tantummodo crede.* Ibid. 36.

(c) *Flebant et plangebant.* Luc. VIII. 52.

(d) *Deridebant eum.* Ibid. 53.

(e) *Dixit dari illi manducare.* Marc. V. 43.

(f) *Vehementér,* Ibid.

94 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

żno: rzecz ta, w jedną chwilę wszędzie się rozeszła.

Odgłos tych cudów, doszedł aż do Jana, w więzieniu na ów czas zosiłającego, które opowiadali mu Uczniowie jego. Wybrał on dwóch z pomiędzy nich, i posłał z umysłu do Jezusa, aby się tém zupełnie o rzeczy dowiedzieć. Posłańcy na samém do niego przyściu, postrzegli wiele nowych cudów (a): a zapytawszy się go, czyli by nie ten sam był, który miał przyjść? Jezus odpowiedział im: „Idźcie i donieście Janowi, „coście słyszeli i widzieli (b): że ślepi „widzą, chromi chodzą, trędowaci bierzą oczyszczenie, głuszy słyszą, umarli powstają, ubogim Ewangelia jest ogłaszona (55).” A gdy odeszli Posła-

(a) *In ipsa hora.* Luc. VII.

(b) *Quae audistis et vidistis.* Ibid.

(55) Powieść ta, ściaga się do okazania różnicy, między sposobem uczenia Jezusa, i sposobem uczenia Zakonnych na ów czas Doktorów. Doktorowie Zakonni, tym tylko udzielali swej nauki, którzy byli w stanie dobrze im za to zapłacić: ludem zaś pospolitym gardzili

wie, Jezus do rzeszy która szła za nim mówił o Janie: „Goście znaleźdź spó-  
„dziewali się w tym człowieku, dla któ-  
„rego widzenia zbiegaliście się na pu-  
„szczę? Proroka podobno? zaiście po-  
„wiadam wam, że więcej niż Proroka  
„(a). Nikt między Synami ludzkimi  
„nie był większy nad niego (b). Cel-  
„nicy, i ci wszyscy co słuchali nauk ie-  
„go, poszli za radami Bożskimi przez  
„niego głoszonemi (c); ale Faryzeu-  
„szowie co wzgardzili chrztem iego,  
„znieważyli i naukę Bożą. Czyżście  
„niepostrzegali, iak owe chłopięta, któ-

(a) *Quid existis in desertum videre? Pro-*  
*phetam? utique dico vobis: et plusquam Pro-*  
*phetam.* Luc. VII. 21.

(b) *Inter natos mulierum &c.* Ibid. 28.

(c) *Iustificaverunt Deum.* Ibid. 29.

aż do tego stopnia, iż wymyślili podchlebnę  
swey pysze przyśłowię: „że Duch niespoczy-  
„wa, tylko na bogatych.” Iedną zdrożność,  
popierali drugą, mówiąc: że za czasów Przo-  
dków, kiedy to ich Naród był w pełni swej  
chwaly; Prorocy do samych tylko królów  
wysyłani byli.

96 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„re przygrywając po placach publi-  
 „cznych na pieszczatkach, narzekając, gdy  
 „na próżno rozmaite biorą tony, chcąc  
 „przypaść do gustu przechodzących?  
 „Niebo ma równą przyczynę uskarzania  
 „się na was. Albowiem przyszedł Jan,  
 „nieiedząc chleba, niepijąc wina: i po-  
 „wiedziano czarta ma. Przyszedł Syn  
 „człowieczy, iedząc i pijąc iak wszyscy  
 „ludzie: i mówicie, oto obżerca, wino-  
 „pilca, przyjaciel celników i ludzi złego  
 „życia (a). Ale same te sposoby ro-  
 „zmaite, które mądrość na próżno bra-  
 „ła, aby was przywieść do światła iey,  
 „uspra-

(a) *Consilium Dei spreverunt in semetipso:  
 non baptizati ab eo. Cui ergo similem dicam  
 homines generationis istius? Pueris sedentibus  
 in foro et dicentibus, cantavimus vobis tibijs et  
 non saltastis, lamentavimus et non plorastis...  
 Neque manducans panem, neque bibens vinum,  
 et dicitis: daemonium habet; venit Filius homi-  
 nis manducans et bibens, et dicitis: Ecce devo-  
 rator, et bibens vinum, amicus publicanorum  
 et peccatorum. Ibid. 29, 30, 31, 32, 33, 34.  
 Ecce homo vorax et potator vini. Math. XI. 19,*

„usprawiedliwiaią ją, a was potępia (a).”  
 Ledwo to Jezus domawiał aż niewiaſta  
 iedna z poŝrødku tłumu ludu podnio-  
 ſła głos i zawołała: „Błogoſławiony ży-  
 „wot który Cię noſił, i pierſi któreſ  
 „śsał.”<sup>a</sup> Jezus na to rzekł: „I ow-  
 „szem (b) błogoſławieni, którzy ſłucha-  
 „ią ſłowa Bożego, i ſtrzegą go.”

Dzieła te tak nadzwyczajne, gdy do-  
 szły do wiadomości powinowatych Je-  
 zusa, naybliſzi krewni wyszli go szu-  
 kać, aby go poimali, mówiąc iż od ro-  
 zannu odszedł (c). Przeciwnie zaś lud  
 widząc, że w ten ſam czas, uzdrowił był  
 ślepego, który procz tego miał być ie-  
 ſzcze w ſobie diabła niemego, tём bar-  
 dziey uwielbiał moc ieſo, i nazywał go  
 Synem Dawida. Innego byli zdania  
 Faryzeuszowie i Doktorowie, którzy  
 trzymać nieprzeſławali, iż on niewy-

(a) *Et juſtificata eſt ſapientia ab omnibus  
 filiis ſuis.* Math. XI. 19.

(b) *Quin-imò.* Luc. XI. 28.

(c) *Cum auდიissent ſui, exierunt tenere eum,  
 dicebant enim, quoniam in furorem verſus eſt.*  
 Marc. III. 22.



### 98 ZYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

gania czartów, tylko mocą Xiążenia czar-  
towkiego Belzebuba (a), pod którego  
panowaniem sam zosławał (b) (56). Je-  
zus wiedząc myśli ich (c), wezwał ich  
ku sobie (d), i rzekł im: „Każde króle-  
stwo przeciw sobie rozdzielone, nie-  
może się osłać, ale ma koniec swój  
,(e). Szatan mowicie wypędza dru-  
giego: przetoż są między sobą roz-  
dzieleni; a jeżeli ja wyrzucam ie mo-

(a) *Hic non ejicit daemones nisi in Beelzebub  
principe daemoniorum.* Math. XI. 24.

(b) *Beelzebub habet.* Marc. III. 22.

(c) *Sciens cogitationes eorum.* Math. XII. 25.

(d) *Convocatis eis.* Marc. III. 23.

(e) *Omne regnum in se ipsum divisum, de-  
solabitur.* Luc. XI. 17.

(56) Ostatnie i najmocniejsze wszystkich  
czarnoksiężników zaklęcie, było w imie Kłią-  
żenia diabłów. Nieużywano go, tylko gdy  
inne sposoby były bezskuteczne. Dla tego,  
aby diabłów uczynić swym rozkazom posłu-  
sznymi, straszono ich wprzód użyciem tego  
ostatniego sposobu, który do ich wyniszczenia miał  
bydź, ieden z najszykowniejszych i najszy-  
bszych. Można natrafić na wiele tego  
przykładów, w Lukanie i w Stacynuszu.

„ca Belzebuba, tedy on sam jest, który  
 „niszczy własne swoje królestwo (a).  
 „Lecz jeżeli wyrzucam czarty dzielno-  
 „ścią Ducha świętego: tedy zbliżyło  
 „się do was królestwo Boże (b).” Wdal-  
 „szej mowie dotknął Jezus zarzutu so-  
 „bie uczynionego, iakoby miał ducha  
 „nieczystego (c): i rzekł, „powiadam  
 „wam iż niemasz uniłosierdzia dla tych,  
 „którzy czynią bluźnierstwo, przeciw  
 „Duchowi Bożemu. Wszelki inny  
 „grzech będzie odpuszczony: nawet  
 „ktobykolwiek rzekł słowo przeciw Sy-  
 „nowi człowieczemu; byle to, iego  
 „tylko samą Osobę tykało; lecz jeżeli  
 „tycząć się będzie oraz i Duchą święte-  
 „go, nie będzie odpuszczone ani w tém  
 „życiu, ani w następnych wiekach, ani  
 „w ów dzień wielki, kiedy to z każdego

(a) *Si Satanas Satanam ejicit, adversus se divisus est. Math. XII. 26.*

(b) *Quomodo stabit regnum eius? Si autem in Spiritu Dei, igitur pervenit ad vos Regnum Dei. Ibid. 26.*

(c) *Quoniam dicebant, Spiritum immundum habet. Marc. III. 30.*

## 100 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„słowa próżnego będzie wyciągany ra-  
 „chunck. Za co przypisujecie dobry  
 „skutek złej przyczynie? czemu o ga-  
 „tunku drzewa nie sądźcie zowocu ie-  
 „go? oto temu: że wasze usta mówią  
 „z pełności serca waszego; a tak zli iak  
 „ieście, niemożecie z tamtąd nic wy-  
 „dobyć, tylko to, co jest wam podo-  
 „bne (a).”

Gdy to Jezus domawiał, dano mu  
 zant, żeiego Matka i bracia (57) niemoga

(a) *Aut facite arborem bonam, et fructum eius bonum, aut &c. Ex fructu arbor cognoscitur. Quomodo potestis bona loqui cum sitis mali? &c. Malus homo de malo thesauro profert mala. Math. XII. 33, 34, 35.*

(57) Nie którzy Oycowie Grecy, chcąc  
 objaśnić to miejsce Życia Jezusa, wyławili so-  
 bie, że to były dzieci Świętego Józefa z pier-  
 wszego małżeństwa. Błąd ten, ma za począ-  
 tek, niewiadomość zwyczaju Hebrajczyków,  
 którzy rodzeństwo idące od Stryjów bracią na-  
 zywali: owszem to samo nazwisko dawali po-  
 krewnym, nawet jeszcze w dalszym pokre-  
 wienstwa stopniu zostającym. Niewiadomo  
 czyli ci, o których tu jest mowa byli Synami  
 brata Świętego Józefa, czyli Siostry Najświęt-

przebyć cizby, żądając dostać się do niego, i z nim pomówić. Jezus rzekł donośzającemu: „ktoż jest matka moja; i którzy są Bracia moi? a wskazując ręką i oczyma Uczniów, i inne Osoby które go otaczały, rzekł: „Oto matka moja, i „Bracia moi. Ktokolwiek pełni wolę „Ojca mego który jest w Niebieszech, „ten jest bratem moim, i matką, i Siostrą (a).

Faryzeuszowie niemając co odpowiedzieć na przygany, iakie sobie dane usłyszeli od Jezusa: domagali się od niego, aby im okazał iaki na powietrzu znak, któryby dowodził prawdy iego na-

(a) *Et soror.* Math. XII. 50.

szczy Panny; ale wiadomo z Ewangelii, że ich było czterech: Jakób, Józef, Szymon, i Juda. Jakób, nie był to, ów Syn Zabedeusza, brat Ucznia umiłowanego: ale to był Jakób przyzwany młodszy, który był pierwszym Biskupem w Jeruzalem, którego Żydzi z ganku Kościelnego na dół zepchnęli. Józef pewnie będzie ten sam, którego z Maciejem razem stawiano, na zastąpienie miejsca Judasza: zaś Szymon i Juda, są to tych nazwisk dwaj Święci Apostołowie.

## 102 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

uki. Na ten głos rzesze zewsząd się pozbiegały: ale Jezus tak mówić począł: „Ten rod złośliwy i cudzołożny „(a) znamienia żąda; otóż jest iedyne, „iakię mu będzie dane. Jako Jonasz „był znakiem dla Niniwitów (b) (58): „tak dla was będzie Syn człowieczy. A „jako ten Prorok, trzy dni i trzy nocy „w brzuchu wieloryba zosławał: tak Syn „człowieczy trzy dni i trzy nocy będzie „ukryty we wnętrzościach ziemi (c). „Ci sami Niniwiscy mężowie, powstaną „na was w dzień sądu, i potępią was; „albowiem oni przyjęli pokutę na głos „Jonaszów: a iednak, co był Jonasz

(a) *Generatio haec nequam*, Luc. XI. 29.

(b) *Signum quaerit, et signum non dubitur ei, nisi signum Jonae Prophetae &c.* Ibid. 39.

(c) *In corde terrae.* Ibid. 40.

(58) Sławny to jest kawałek Historji w Starym Testamencie o Proroku, który w Bożem poselstwie idąc do Niniwy Stolicy Syryjskiej, grozić zupełnem iey mieszkańców zniszczeniem, ieżeli by ci pokuty nieczynili, był na przebywaniu morza, pochłonięty od wieloryba.

„w porównaniu do Syna człowieka  
 „(a)? Królowa z południa powstanie  
 „przeciwko wam, i potępi was, w ów  
 „wielki dzień sądu: iż przyiachała z gra-  
 „nic ziemie słuchać mądrości Salomo-  
 „nowey: a ten który do was mowi, iest  
 „więcey niż Salomon (b).”

Tegoż samego dnia wyszedł Jezus za miasto, i przechadzał się po nad brzegiem morza. Otaczali go Uczniowie iego, a procz nich znajdowały się w tłumie rzeszów idących za nim niewia-  
 sty, które go nieodstępowały nigdy, i które z nakładu majątności swey, miały staranie o żywność iego (c). Za szcze-  
 gólnieysze były uważane: Marya Ma-  
 gdalena uwolniona od siedmiu czartów,  
 i żona Szafarza Herodowego. Liczba  
 niedołęgów, która przybywała ze wszy-

(a) *Ad praedicationem Jonae, et ecce plusquam Salomon hic. Luc. XI. 41.*

(b) *A finibus terrae audire sapientiam Salomonis, et ecce plusquam Salomon hic. Math. XII. 42.*

(c) *Quae ministrabant ei de facultatibus suis. Luc. VIII. 3.*



ślikich słoń, stała się tak wielka, i ciśnienie się dla zbliżenia się do Jezusa, aby się go dotknąć, albowiem którzy to szczęście mieli, natychmiast uzdrowieni zostali, było tak natarczywe, że Jezus był przymuszony, tak iak raz już to uczynił, wstąpić w łódź, i z niej mieć rzecz do ludu, który się po nad brzegiem morza rozłożył. Między innymi wyrazami rzekł w ten czas i to: „Dnia „pewnego rolnik wyszedł siał; nie które ziarna, które rzucił, padły na drogę graniczącą pole jego, i były stracone, albowiem przechodzący potępiali je; nie które padły na miejsca „opoczyłe, gdzie ziemia nie wiele „miała: weszły wprawdzie, lecz przez „niedostatek głębokości, niemogąc się „dobrze zakorzenić, nie miały mocy „oprzeć się upałom słońca, i uschły „w pierwsze pogody (a); nie które wpa- „dły w ciernia, które wyżey i gęściey „rosnąć niż ziarno, zadusiły je (b); in-

(a) *Quia non habent altitudinem terrae, sole autem orto aestuaverunt.* Math. XIII. 5, 6.

(b) *Simul ex ortae spinæ suffocaverunt.* Ibid. 7.

„ne zaś padły na ziemię dobrą, i za-  
„jedno, wydały sfo owocu. Ci, do któ-  
„rych to zrozumienia dano iest, zrozu-  
„mieją mię (a).”

Po tey mowie, gdy raz Uczniowie ie-  
go znaydowali się sami tylko z nim, ża-  
dali od niego wykładu, i pytali dlacze-  
goby do tego ludu mówił przez podo-  
bieństwa? „Dla tego” rzekł im, „iż  
„wam dano iest wiedzieć tajemnice Kró-  
„lestwa niebieskiego, a onym nie iest  
„dano (b); mówię do nich pod pozora-  
„mi, aby iak było prorokowano, pa-  
„trząc patrzyli a niewidzieli: słysząc  
„słyszeli a niezrozumieli: byfię kiedy  
„nienawrócili, i były im odpuszczone  
„grzechy (c); albowiem zatwardziało  
„serce ludu tego, uszyma niedbale sły-

(a) *Qui habet aures audiendi, audeat.* Math.  
XIII. 9.

(b) *Vobis datum est nosse mysteria regni  
caelorum; illis autem non est datum.* Ibid. 11.

(c) *Ut videntes non videant, et audientes  
non intelligant; ne quando convertantur, et  
dimittantur eis peccata.* Marc. IV. 12.

„szeli, a oczy swe zamrużali (a). Co do  
 „was po trzy kroć szczęśliwi! zaprawdę  
 „mówię wam, iż wiele Proroków i spra-  
 „wiedliwych na próżno żądali widzieć,  
 „co wy widzicie, i słyszeć co wy słyszy-  
 „cie (b). Lecz jeżeli tego” mówił da-  
 „ley, „niepoymuiecie podobieństwa,  
 „iakoż inne poymiecie? Ziarno, jest to  
 „słowo Boże; to, które pada na drogę,  
 „wyobraża powszechność ludzi, którzy  
 „nieśłuchają go, iak tylko z przypadko-  
 „wego zdarzenia: zaśle niezdola w nich  
 „sprawić pożytku. Inni (jest to ziarno  
 „które pada na opokę, które wnet  
 „wschodzi, i wnet usycha) śłuchają sło-  
 „wa z radością; ale przez niedostatek  
 „z głębień jego, najmnieysza przy-  
 „kroć i prześladowanie dla słowa, za-  
 „cierają go w ich pamięci (c). Są inni

(a) *Incrassatum est enim cor populi eius, et auribus graviter audierunt, et oculos clausuerunt.* Math. XIII. 15.

(b) *Vestri autem beati oculi, quia vident, &c.* Ibid. 16.

(c) *Continuò cum gaudio accipit, at non habet radicem.* Ibid. 20, 21.

„(a tych wyobraża ziarno padające na  
„ciernie) którzy słowo przyjmują do  
„serca, ale to wnet tłumi się wielością  
„innych złych nasion (a), iako to: wy-  
„niośności, łakomstwa, rokoszy, które  
„tam rosną i buyne codziennie dają owo-  
„ce. Naostatek, są ci, którzy dobrym  
„a uprzecymym umysłem usłyszawszy  
„słowo, zatrzymują go, rozbierają,  
„znoszą wesoło przeciwności, iakie  
„cierpią dla słowa, aby z niego zbierali  
„pożytek obfity; i to jest, co znaczy ziar-  
„no, które pada na ziemię dobrą.”

Potém Jezus ułożył sobie podróż do  
miaśta, które zowią Naim. Gdy się  
zbliżał ku bramie, spotkał gromadę ludu  
wychodzącą z miaśta (b), a w cizbie po-  
strzegł idącą niewiaśtą wdowę, która  
się bydź zdała mocnym smutkiem do-  
tkniętą. Jey to był Syn iedynak, które-  
go niesiono do grobu. Wzruszył się  
Jezus litością nad nią, i rzekł iey, aby

(a) *A sollicitudinibus concupiscentiae.* Luc.  
VIII. 14.

(b) *Turba civitatis multa.* Ibid. VII. 12.

plakać przestała (a). Potém przyśłapiwszy do marów, a ci, którzy ie nieśli, zatrzymawszy się, „Młodzieńcze” rzekł wznosząc nad niego rękę, „tobieć mówię wstań.” Natychmiast umarły uśladł (b), począł mówić, i Jezus oddał go w ręce Matki. Na to, wszystkich przytomnych zdził strach (c): i iedni do drugich mówić poczęli: „Prorok „wielki powstał między nami (d): Bóg „nawiedził lud swój.”

Z Naim udał się do Nazareth, własney Ojczyzny, i miejsca, gdzie był wychowany (e). Według zwyczaju swego w dzień sobotni poszedł do bóżnice. Tam podano mu księgę proctw Izaiasza, którą otworzywszy przypadkiem trafił na miejsce gdzie było napisano: „Duch pański mieszka we

(a) *Misericordia motus super eam, dixit illi, noli flere.* Luc. VIII. 13.

(b) *Adolescens, dico tibi, surge; et resedit, qui erat mortuus.* Ibid. 14, 15.

(c) *Accipit omnes timor.* Luc. VII. 16.

(d) *Surrexit in nobis.* Ibid.

(e) *Ubi erat nutritus.* Luc. IV. 16.

„mnie: namaścił mię, i posłał opowia-  
 „dać Ewangelią ubogim: uzdrawiać  
 „skruszone na sercu: zwiastować wol-  
 „ność więźniom, ślepym przyzrenie:  
 „wszystkim ogłaszać czas miłosierdzia  
 „(a).” Gdy czytać dokończył, zamknął  
 księgę, oddał ją słudze, i siadł (b).  
 Wszystkich przytomnych w bóżnicy by-  
 ły oczy w niego wlepione; a on do nich  
 rzekł: „To proroctwo dziś widzicie do-  
 „pełnione.” A w dalszej nauce, któ-  
 rą miał do nich, dawali mu wszyscy  
 mądrości uprzejme świadectwo: nade-  
 wszystko dziwowali się wdziękowi wy-  
 razów, które pochodziły z ust jego. Mówi-  
 wali oni: „Ale skąd mu ta jest mądrość,  
 „skąd taka dzielność? I żali nie ten jest  
 „cieśla, syn Józefa cieśli; A zaż matka

(a) *Spiritus Domini super me propter quod  
 unxit me, evangelizare pauperibus misit me,  
 sanare contritos corde, praedicare captivis re-  
 missionem, et caecis visum, praedicare annum  
 Domini acceptum et diem retributionis. Luc.  
 IV. 18, 19.*

(b) *Et cum plicuisset librum, reddidit mini-  
 stro &c. Ibid. 20.*



## 110 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„iego, i wszystkie powinowate nie są „między nami (a)?” Niemogli zgoda pojąć tej różnicy, iaka się w tak krótkim czasie dała widzieć w Osobie Jezusa, odnosząc się do tego, co w nim widzieli wtenczas, gdy żył z nimi (b). Tak niedowiarstwo ich, było przyczyną, że żadnego tam cudu uczynić niemogli (c), oprócz uzdrowienia małej liczby chorych, i w samym Jezusie sprawiło podziwienie (d). „Zapytacie się mnie podobno” rzekł raz do nich, „czemu tu uwas nieczynię tak znakomitych spraw, iakie uczyniłem w Kapharneum? oto „dla tego: iż żaden Prorok nie jest przyjęmny w Oyczyźnie swojej (e). Gdy

(a) *Mirabantur in verbis gratiae, quae procedebant de ore ipsius. Luc. VI. 22. Unde huic sapientia haec et virtutes? Marc. VI. 2, 22. Nonne hic est Faber? Ibid. 3. Fabri filius &c. Math. XIII. 55.*

(b) *Scandalizabantur in eo. Ibid. 57.*

(c) *Non poterat virtutem ullam facere propter incredulitatem. Marc. VI. 55.*

(d) *Mirabatur. Ibid. 6.*

(e) *Nemo propheta acceptus in patria sua. Luc. IV. 24.*

„nieho za dni Eliaszowych, przez trzy  
 „lata i więcej, było zamknięte Oycom  
 „waszym, (a): i gdy w Izraelu po wszy-  
 „stkiey ziemi srogi głód dokuczał, ileż  
 „na ow czas Żydów było potrzebuia-  
 „cych cudowney tego Proroka pomocy?  
 „z tém wszystkiem nie był on zeszany,  
 „jedno do obcey niewiaſty wdowy,  
 „mieszkaiącey w głębi Phenicyi (59),  
 „aby w poſzczod owego powszechnego  
 „uciuku, iey tylko samey ulżyć kłopotu.  
 „Pewnież na ów czas, zbywało na trę-  
 „dowatych w Izraelu, kiedy Uczeń Eli-  
 „zeusza uzdrowił Naamana Syryczyka  
 „(60)?” Dosyć iasne to było tłumacze-

(a) *Quando clausum est Caelum.* Luc. IV. 25.

(59) Była to wdowa: a miejsce, gdzie  
 mieszkała, zwało się Sarept. Pomoc Eliasza  
 w tém się okazała, że trochę mąki i oleju,  
 którą w iey domu zalał, rozmnożył tyle, iż  
 i ona, i iey domownicy, i sam Prorok mieli  
 z czego żyć, aż póki głód nieustiał.

(60) Prorok to był Elizeusz; zaś Naaman  
 posiadał dostojność Jenerała w Armii Króla  
 Syryjskiego. Sposób uleczenia był, że się  
 Naaman siedm razy wrzece Jordanie obmył.

## 112 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

nie, aby poznali się Żydzi, iż im Jezus wyrzucał na oczy tę wzdargę, którą mieli ku niemu, z przyczyny, iż się urodził w ich mieście: i aby usprawiedliwił siebie, dla czego ich poczytywał, za niewartych oglądać dziwne dzieła, któreby mógł być u nich okazać. Przeto z miejsc swoich porwali się natychmiast gniewem uniesieni: wywiedli go z bóżnicy, i zaprowadzili na wierzchołek góry, na której miało ich stać zbudowane, kościem, aby stamtąd go zepchnąć; ale ich zaiadłość zawstydzona została potęgą Jezusa: przeszedł bowiem przez środek tych wściekłych iędzow, i kraj ich opuścił (a).

(a) *Repleti sunt ira, &c. Surrexerunt, egerunt, dixerunt ut precipitarent eum. Ipse autem transiens per medium illorum ibat. Luc. IV. 29, 30.*

---

# ŻYCIE

## JEZUSA CHRYSTUSA.

---

### KSIEGA DRUGA.

Gdy nastąpił dzień pamiątki narodzin Herodia (a), sprawił wspaniałą ucztę dla całego kraju, i przedniejszym Urzędnikom Stanu (b). Przybyła tamże i córka tej samej Herodjady (c), którą był porwał bratu swemu, aby tę uroczystość swoim uczcił tańcem (61);

(a) *Cum 'dies opportunus accidisset natalis Herodis.* Marc. 21.

(b) *Principibus tribunis et primis Galilaeae.* Ibid.

(c) *Filia ipsius Herodiadis.* Ibid. 22.

(61) Niemasz w tém nic, coby było szczególnego, chyba znakomitość Osoby tańczącej, która była Córką z pierwszego Małżeń-

#### 114 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

wykonała to z taką udatnością i wdziękiem, że Heród uniesiony radością, nie mógł się wstrzymać od oświadczenia, aby rzekła, czegoby żądała: a on poprzyfięga, że dla niej nieodmówi niczego, choć by to było połowę Galilei (a). Z poszeptnienia matki, przeniosła nad wszystko głowę Jana Chrzciciela; Heród usłyszawszy to, zasmucił się bardzo, i żałował danego słowa; ale nad to przyfięga iego była uroczyła, aby się od niej cośnął, ani też Osobę, którą chciał kontentować, myślił swą nieuczynnością frasować (b). Wnet dozorca więzienia przyniósł na wielkiej misie, czego tanecznica żądała, która własney swej matce poniosła w upominku.

Uczniowie, dowiedziawszy się o śmierci mistrza swego, przybyli ostatnią ciążę iego uczynić usługę: i posłali natychmiast wiadomość o tem Jezusowi. Dawał on na ów czas nauki swoim Uczniom, celem wywołania ich opowia-

(a) *Et est dominum regni sui.* Marc. VI. 23.

(b) *Noluit eam contristare.* Ibid. 26.

dać w Imię jego. Dwunastu z nich obrał: nazwał ich Apostołami (62), i udzielił im mocy uzdrawiania chorych, wypędzania diabłów, wskrzeszania umarłych. Byli to: Szymon, którego on nazwał Piotrem: bratniego Andrzeja, który go był przed Jezusa służył: dwaj Synowie Zebedeusza Jakób i Jan, których ryby łowiących zastał w towarzystwie z pierwszymi; Filip z Betsaidy, który Nathanaela przyprowadził: Ma-

łtwa Herodyady; co do zwyczajów ten był połączony między Starożytnymi, łączyć przybankietach tańce.

(62) Wyraz hebrajski, który odpowiada wyrazowi „Apostoli”, oznaczał, w dawnych czasach między Żydami tych, którzy się trudnili odbieraniem dzieściń, i innych podobnego gatunku dań, aby je potem oddawać Lewitom, jako rzecz do ich własności należąca. Sam wyraz jest czystą Grecyzną: doskonale obeymuje znaczenie wyrazu, którego Jezus użył w języku Syryackim, jako pospolitym swemu mówieniu. Obydwa właściwie znaczą Pośannika, mającego od jakiego Zgromadzenia zlecić większy wagi, niż by się sprawić mogło przez pospolitego wyłanica.



# 116 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

teusz celnik: drugi Jakób: drugi Szymon: nakoniec Bartłomiej, Tadeusz, Tomasz, i Judasz. „Wy, jesteście?” rzekł im, „światłością świata. Wasze „dobre sprawy mają jaśnieć w obliczu „ludzi, aby ślad wielbili waszego Ojca, „który jest w niebieszech. Jednak „nie zachodźcie między poganą (a), ani „do miast Samarytańskich. Wchodząc „w dom iaki, oświadczajcie, aby wraz „z wami, pokój tam wchodził. Jeżeli „dom on godziń tego będzie, wasze „życzenie weźmie skutek: a jeżeli by nie „był godny, pokój wasz wroci się do „was (b). Ktorzy was przyjmą, przyimają „mnie, a nad to przyjmą i szczerze i „tego, który mię posłał. Kto przyjmie „Proroka lub sprawiedliwego, tak, „jak oni, pokłada zańługę (c). Kubek

(a) *In viam gentium. Math. X. 5.*

(b) *Intrantes autem in domum salutate eam: dicentes: Pax huic domui, veniet pax vestra super eam: si autem non fuerit digna, pax vestra revertetur ad vos. Ibid. 12, 13.*

(c) *Qui recipit Prophetam, mercedem Prophetę accipiet. Ibid. 41.*

„wody dany dla miłości moiej, nie fra-  
 „ci swoiey zapłaty (a). Którzyby kol-  
 „wiek zaś nieprzyjęli was, lub słów wa-  
 „szych nuchać niechcieli, porzucaycie  
 „ich natychmiast, a wyszedzisz z domu  
 „lub miała onego, otrząsayinge proch  
 „(63) z nóg waszych na świadectwo  
 „przeciw im (b). Zaprawdę powiadam  
 „wam, że iżey będzie Ziemi Sodom-  
 „skity i Gomorńkiey w dzień sądny, ni-  
 „żli im (c). Posyłam was, iako owce

(a) *Calicem aquae frigidae, non perdet mer-  
 cedem suam. Math. X. 42.*

(b) *In testimonium supra illos. Luc. IX. 5.*

(c) *Tolerabilius erit Terrae Sodomorum &c.  
 Math. X. 15.*

(63) Jest to sposób mówienia używany u  
 Hebrayczyków, aby wyrazić, iż będąc przy-  
 wiedzeni porzucić kray iaki, niehcemy przy  
 sobie zachować nie tylko nic z ich powietrza,  
 ale nic i z ich prochów. Przeciwnie; bo z  
 innych powodów, uczynił Naaman wodz  
 Syryiczuków, który będąc ułeczony z trądu  
 przez Elizeusza Proroka, gdy wracał się do  
 swego kraju, uwiózł z sobą bryłę ziemi z Ju-  
 dei na znak wdzięczności i uszanowania ku tę-  
 mu narodowi

## 118 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„między wilki. Gdy was prześladować  
 „będą w tém mieście, uciekajcie do dru-  
 „giego: zaprawdę powiadam wam, że  
 „nie skończycie miały Izraelskich, poki  
 „nie przyjdzie Syn człowieczy. A strzeż-  
 „cie się ludzi (a). Nie jest ci Uczeń  
 „nad mistrza, ani sługa nad pana swe-  
 „go; a jeśli gospodarza Belzebubem  
 „nazwali, iakoż daleko więcej domo-  
 „wniki jego (b)? Sprzyśięgną się na  
 „was, aby was wydać nieprzyjaciółom  
 „waszym. W bóżnicach swoich bicz-  
 „wać was będą (c): od sądu do sądu,  
 „do Starostów i do Królów będziecie  
 „wodzeni dla mnie; wy zaś, w obliczu  
 „narodów oddajcie mi świadectwo:  
 „Niemyślcie (d), iako, albo co byście  
 „mówić mieli na ów czas: boć to wam  
 „będzie dano oney godziny (e); albo-  
 „wiem nie wy jesteście, którzy mowicie:  
 „ale Duch Ojca waszego, który mówi

(a) *Cavete ab hominibus.* Math. X. 17.

(b) *Quanto magis domesticos eius?* Ibid. 25.

(c) *Tradent vos in Conciliis.* Ibid. 17.

(d) *Nolite cogitare.* Ibid. 19.

(e) *In illa hora.* Ibid.

„przez ufa wasze. Obdarzę was ma-  
 „drością i wymową, którey odeprzeć  
 „nie będą mogli wszyscy przeciwnicy  
 „wasi (a). Co wam w ciemności mówię,  
 „powiadać na światle (b); a co w  
 „ucho słyszycie, ogłaszajcie na da-  
 „chach: nie boycie się tych, którzy nie-  
 „mogą zabić tylko ciało; ale raczej  
 „boycie się tego, który i duszę i ciało  
 „może frącić na miejsce zatracenia.  
 „Wszystko jednak, co się wam przyda-  
 „rzy, będzie to z rozporządzenia Oycy  
 „waszego; wiadoma mu jest, nawet li-  
 „czba włosów na głowie waszej: wszy-  
 „skie są zliczone (c). Naostatek, ieże-  
 „li kto chce iść za mną, należy mu się  
 „zaprzeć siebie samego (d). Wszelki,  
 „któryby mię uznał przed ludźmi, wy-  
 „znam go ja też przed Oycem moim

(a) *Qui loquitur in vobis. Ibid. 26. Dabo vobis os et sapientiam, cui non poterunt contradicere neque resistere, &c. Luc. XXI. 15.*

(b) *Quod dico vobis in tenebris. Ibid. 27.*

(c) *Sine Patre vestro; vestri autem capilli capitis omnes numerati sunt. Ibid. 29, 30.*

(d) *Abneget semetipsum. Luc. IX. 23.*

120 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

„(a). Proźnoby zaś było, znosić ich  
 „zle z wami obcyscie się choć by nay-  
 „dłużcy, jeżeli stałoć wasza, nie iest  
 „niezwalczona. Gdy nieprzetwacie aż  
 „do końca, niezyszciecie nadgrody.  
 „Ktoby opuszczał staranność mey chwa-  
 „ły, aby zachował swe życie, straci go:  
 „ktoby zaś utracił życie swoje dla mnie,  
 „znaydzie go (b). Jako Pan, nie iest  
 „niczém obowiązany ku słudze swemu,  
 „choćby usługi iego były naywiernicy-  
 „sze: tak i wy, gdy dopchniecie wszystkie-  
 „go, co wam nakazuję, mówcie, iż  
 „sługami nieużytecznymi iestście, iże-  
 „ście nieuczynili, tylko to, co uczynić  
 „winniście byli. Mniemacież nako-  
 „niec, żebym przyszedł dawać pokóy na  
 „ziemię (c)? bynaymniey, owszem, roz-

(a) *Omnis qui confitebitur me coram homi-  
 nibus, confitebor et ego eum coram Patre meo.*  
 Luc. IX. 32.

(b) *Qui invenit animam, suam perdet illam,  
 et qui perdiderit propter me, inveniet illam.*  
 Math. X. 39.

(c) *Nolite arbitrari quia pacem veni mittere  
 in terram. Ibid. 34.*

„łączenie (a). Choćby tylko pięciu  
 „władowało się w jednym domu: trzech  
 „walczyć będzie przeciwko dwom (b).  
 „I wy rzacie dla imienia mego, braci na-  
 „stawiających na siebie: Rodziców prze-  
 „śladowujących swoje dzieci: domowników  
 „powstałych przeciw własnym Panom  
 „(c). Aby poznać za mną, córka oddzie-  
 „li się od matki, odśląpi krewnych swie-  
 „kra, Syn porzuci dom Ojcowki; al-  
 „bowiem, któżkolwiek rzecz jaką na  
 „świecie, więcej miłował by niż mię,  
 „nie jest mnie godziem. Przyszędłem  
 „przebiec ogień na ziemię: a czegoż chcę  
 „jedno aby był zapalony? Sam nawet,  
 „będę zanurzony w potoku własnej  
 „krwi mojej, i nic niemoże wyrazić tej  
 „niecierpliwości którą pałam, aż póki

(a) *Non, dico vobis, sed separationem.* Luc.  
 XII. 51.

(b) *Erunt enim ex hoc quinque in domo  
 una divisi, tres in duos, et duo in tres.*  
 Ibid. 52.

(c) *Inimici hominis domestici eius.* Math.  
 X. 36.



„ſię to niedopełni (a).” Po ſkończeniu tej mowy, Uczniowie oddzielili ſię od niego, aby ſposownie do rozporządzenia iego, po bliſkich rozeszli ſię okolicach. Wkrótkim czasie, wiele przebiegli kraiowych miaſt i miaſteczek; wszędzie ogłaſzali pokutę, chorym przywracali zdrowie, z opętanych wypędzali diabłów.

Nadeszły tym czasem Święta Żydówki, na których obchod, Jezus poſzedł do Jeruzalem. Bliſko bramy miaſta, którą owczą zwano, niezbyt daleko od Kościoła, była ſadzakwa (64) otoczona pięciu pokrytymi gankami, które były napelnione rozmaitego gatunku chory-

(a) *Ignem veni mittere ſin terram, et quid volo niſi ut accendatur? Baptismo habeo baptisari, et quomodo coarctus uſque dum perficiatur.* Luc. XII. 49, 50.

(64) Zbiór to był wod deſzczowych, gdzie poſpolicie oſtarne bydła bliſką tam bramą do miaſta wptrowadzane napawano i myto wprzód, niſz przed Ołtarz ſławiono. Niewiadomo iak często dawał ſię widywać cud ten: ieſt mniemanie atoli, iż to bywało około Wielkanocy.

mi. Nazywano to miejsce wyrazem znaczącym „Dom zmiłowania:” albo-  
 wiastu Anioł do tey sadzawki słępował  
 czasami, a po wzruszeniu iey wody  
 (a), który zleżących tam nędzarzy, pier-  
 wszý do niey nadażył się spuścić, ten  
 był uleczony bez zawodu. Jezus po-  
 między innymi, użrzał iednego niedo-  
 łęgę, złożonego od trzydziestu ośmiu  
 lat niemocą, którey nie było sposobu  
 zaradzenia, i pytał się go, czyby nie-  
 chciał byđź zdrow? odpowiedział mu  
 chory: iż nie ma nikogo, któryby mu  
 pomógł spuścić się do wody wten czas,  
 kiedy się dzieie sprawa cudu, i nim  
 zdoła pospieszyć, kto inny go w do-  
 broczynnym skutku uprzedza. Rzekł  
 mu tedy Jezus, aby wstał, wziął łożo  
 swoje, i odszedł z miejsca owego; po  
 tych słowach zniknął mu z oczu w ci-  
 zbie (b). Chory zaś natychmiast się  
 podniósł, a iako z sobą chciał nieść i

(a) *Turbabat aquam.* Joan. V, 4.

(b) *Declinavit à turbâ constitutâ in loco*  
*Ibid. 13.*

koże: przeto mówili mu Żydzi, iż się tego czynić niegodziło w dzień ow, iako dzień Szabatu (65). Odpowiedział im na to: że ten, który go zdrowym uczynił, to mu rozkazał. Pytali go tedy, ktoby ów był: ale nie umiał dać im sprawy, albowiem Osoba całc mu była nieznaiona. Zdarzyło się atoli w krótcce potém, gdy go Jezus w kościele

(65) Za czasów Moyżesza, pewen Żyd, który w dzień Szabasu poszedł drzazgi zbierać, został z rozkazu Boskiego ukamienowany. W dni takowe chodzić niegodziło się daley iak za dwa tysiące łokci. Ten wymiar był właściwy do zażycia przechadzki; coby było nad niego, zważyło się podróżą: zaś podróże prawem były zabronione. Można stąd sądzić o surowości, z jaką strzeżono całosci spoczynku dniowi temu nakazanego. Surowość ta czasami miarkowana bywała: wszelkie iednak Święta zwolnienie nieściągało u ludu pochwalenia i naśladowania. Za czasów Machabeuszów prawem postanowiono było, iż wolno jest w dzień Szabasu dawać odpór napaści nieprzyjacielskiej; atoli potém dwa razy w dzień pomieniony było wzięte Jeruzalem, iedynie dla tego, iż z zgwaltowaniem świętości spoczynku, niechcieli Żydzi uiać się oręży na iego obronę.

spotkał i rzekł mu: otoś się stał zdrowym, niegrzesz że więcej, abyć się coś gorszego nie stało (a); iż go poznał: przeto wy wiedział się o jego nazwisku i wiernie doniósł Żydom. Ci zmówili się, raczy zgubić Jezusa, niż dopuścić, aby świętość Szabatu, miała być podobnym sposobem więcej przez niego gwałcona. „Oyciec moy” rzekł im, „nieprzeſtaie nigdy działać, i ia to sam, co on, czynię (b).” Ta mowa tēm ich mocniēy ieszczē rozdrażniła, słysząc iż Boga powiadał byż Oycem swoim (c), i czynił się mu równym. Na to odpowiedział im Jezus; „Zaprawdę mówię wam: niemożē Syn sam, od siebie nic czynić, iedno co użrzy „Oycy czyniącego; albowiēm Oyciec „ktory miłuię Syna, wszystko mu ukazuię, co sam czyni. Większe mu ieszcze nad te dzieła okaże, abyście się

(a) *Ecce sanus factus es, jam noli peccare, ne deterius tibi aliquid contingat.* Joan V. 14.

(b) *Pater meus usquemodo operatur, et ego operor.* Ibid. 17.

(c) *Patrem suum, dicebat Deum,* Ibid. 18.

„dziwowali. Jezliżec ja sam o sobie  
 „świadczę, świadectwo moje nie iest  
 „prawdziwe: ale inszyć iest, który o  
 „mnie świadczy. Wyście stali do Ja-  
 „na, i wiecie, iż dał świadectwo praw-  
 „dzie. Aleć nie zasadzam się wtém, na  
 „powadze człowieka: i ieżeli teraz go  
 „używam, czynię to, stosując się do wa-  
 „szego rozumienia, iż tego wyciąga-  
 „cie. Mam świadectwo dla siebie, więk-  
 „sze nad świadectwo Jana. Są to u-  
 „czynki, które mi dał Oyciec, abym ie  
 „wykonał, i teć to uczynki świadczą o  
 „mnie. Ale ponieważ nie mówi do  
 „was w sposób, iak niegdyś w pośród  
 „gromu i błyskawic, tedy nie pamięta-  
 „cie na iego obietnice, i nie wierzycie  
 „temu, którego on posłał, aby one do-  
 „pełnił. Weyrzycie w wasze pisma:  
 „dowiecie się tam, kto ja iestem. Ale  
 „poznał was, iż miłości Borkiey nie ma-  
 „cie wsobie: i wtén sam czas, gdy nie-  
 „przyjmiecie mię, którym iest posłan-  
 „w imię Ojca mego, ieżeli by kto inny  
 „nadarzył się wam, przychodzący w wła-  
 „stne imię swoje, onego przyjmiecie.

„Nie mniemaycie atoli, abym ia was  
„oskarżać miał u Oyca: iest ci Moyżesz,  
„który to uczyni, w którym, próżno  
„powiadacie że nadzieię macie; bo gdy-  
„byscie wierzyli Moyżeszowi, wzdyby-  
„ście i mnie wierzyli: albowiem ia ie-  
„stem, o którym on pisał. Lecz iezli  
„iego pismom niewierzycie: iakoż u-  
„wierzycie słowom moim (a).”

(a) *Amen dico vobis; non potest Filius à se  
facere quidquam, nisi quod viderit Patrem fa-  
cientem. Pater enim diligit filium, et omnia  
demonstrat ei quae ipse facit, et maiora his de-  
monstrabit ei opera, ut vos miremini. Si ego  
testimonium perhibeo de me ipso, testimonium  
meum non est verum: alius est qui testimonium  
perhibuit veritati. Ego autem non ab homine  
testimonium accipio, sed haec dico ut vos salvi  
sitis. Ego autem habeo testimonium majus  
Joanne; opera enim quae mihi dedit pater ut  
perficiam ea, ipsa opera quae ego facio testi-  
monium perhibent de me: neque vocem eius un-  
quam audistis, neque speciem eius vidistis, et  
verbum eius non habetis in vobis manens; quia  
quem misit ille, huic vos non creditis. Scruta-  
mini Scripturas: illa sunt quae testimonium  
perhibent de me; sed cognovi vos quia dilectio-  
nem Dei non habetis in vobis. Ego veni in no-*



Po skończonych Świętach, udał się Jezus do Galilei: Uczniowie jego wrociwszy się z swoiey podróży, dali mu rachunek tego, co sprawili. Między innymi zdarzeniami doniósł mu Jan, że napadli raz na człowieka, który podobnie, jak oni, wyrzucał czarty w imię jego: ale iż mu tego zakazali, przeto, że nieskładał towarzystwa z nimi (a). Jezus odpowiedział im nato, iż nienależało mu bronić: „boć, kto nie jest przeciwko wam, „za wami jest (b).” Tu był moment  
kiedy

*mine Patris mei, et non accipitis me: si alius venerit in nomine suo, illum accipietis. Nolite putare quia ego accusaturus sim vos apud Patrem: est qui accusat vos Moyses, in quo vos speratis; si enim crederetis Moysi, crederetis et mihi, de me enim ille scripsit, si autem illius litteris non creditis quomodo verbis meis creditis? Joan. V. 19, 20, 31, 34, 36, 37, 38, 39, 42, 45, 46, 47.*

(a) *Prohibuimus eum, quia non sequitur nobiscum. Luc. IX. 49.*

(b) *Qui enim non est adversum vos, pro vobis est. Ibid. 50.*

kiedy sława dzieł nadzwyczajnych Jezusa doszła do Heroda: myślał coby miał z tém czynić (a), niewiedząc nawet ktoby to był; „Jam ci Jana ściał,” mówił on,” pewnież ten zmartwychwstał?” Ale cóżkolwiek bądź, żądał go widzieć: zlecił zatem aby go pilnie wyszukiwać, i przywieść do niego. Jezus powziąwszy o tém wiadomość, przeprawił się z Uczniami swymi za izejoro Tyberyadzkie, a zamiała obrócić się ku Kapharneum, miejscu, gdzie iego pospolite było mieszkanie, schronił się w okolicie Betsaidy na puszczę. Lud który się był licznie około niego zgromadził, widząc, że śladał w łódź, obiegł po nad brzegiem izejora owego (b), i wprzód już ślanał, niż Jezus wysiadł. Tknięty zolał politowaniem na widok ludu (c), a widząc ten porzucony, iako owce bez pa-

(a) *Haesitabat.* Luc. IX. 7.

(b) *Pedestres concurrerunt illuc, et praeven-  
nerunt eos.* Marc. VI. 33.

(c) *Misertus est.* Ibid. 34.

św. Józef, rzekł do Uczniów swoich: „Żniwoć w prawdzie wielkie, ale robotników mało; proścież Pana gruntu, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.” Potem mówił im cokolwiek o Niebie, i leczył chorych, którzy nasycać się przy onej rzeszy. Gdy noc się zbliżała, Uczniowie widząc że Jezus nie myślał o odprawieniu zgromadzonego ludu, pytali go, coby z nim czynić chciał na tej puszczy? i czyby nierozkazał pójść do pobliskich wiosek nakupić żywności, póki jeszcze dzień świeci? „Niepotrzeba im odchodzić” rzekł Jezus, „alboż im tu jeść niedacie (a)?” „Daliśmy,” odpowiedzieli oni, nie poznając tego iż to im mówił, chcąc ich doświadczać (b), „gdybyśmy mieli za dwieście groszy (66) chleba kupionego.” Na tę odpowiedź, Jezus po-

(a) *Non habent necesse ire, date illis vos manducare.* Math. XIV. 16.

(b) *Dicebat tentans eum.* Joan. VI. 6.

(66) Szacunek każdego pieniążka, wynosił do 20. groszy polskich.

czął rozazać wielość gromad, które się tam zebrały: iak gdyby dotąd nie był tego zważał, i iak gdyby sam namyślał się ieszcze, co miał czynić (a). Rzekł potém do Filipa: skądżeby tyle pieniędzy dostać? Filip odpowiedział na to: że chcąc każdego obdzielić, nie dość iest chleba i za tę sumnę! „Chciey, cie tylko” rzekł im, „dowiedzieć się, jeżeli między nimi, niemasz tu kogo, któryby miał co do iedzenia.” Odpowiedział mu ieden z Uczniów Andrzej: „iest tu iedno pachole, co ma pięcioro „chleba ięczmiennego, i dwie rybie; „ale cóż to iest, na tyle Osób (b)? Niech „mi tu ie przyniosą,” rzekł Jezus, „i „rządami każcie ułożyć rzeszom na trawie.” Wziął potém Jezus chleby i ryby, a wzniołszy oczy ku Niebu, błogosławił ie, łamał, i dawał Uczniom, aby tyle kładli przed rzesze, ile by się

(a) *Cum sublevasset ergo oculos Jesus, et videret quia multitudo maxima venit ad eum, ipse enim sciebat quid esset facturus.* Joan. VI. 6, 7.

(b) *Sed haec quid inter tantos?* Ibid. 9.

podobało. Gdy lud wszystek do sytości został nakarmiony, zlecił, aby nie trwoniono pozostających ułamków, które zabrane napełniły jeszcze dwanaście koszyków (67). Nie pierwszy jest to przykład takowej choyności: już raz był Jezus podobnym sposobem nakarmił cztery tysiące ludzi, siedmiorgiem chleba, i kilką małemi rybami. Lud pamięcią takich dobroczynności ujęty, umyślił porwać go, uprowadzić, i okrzyknąć Królem (a). Ale Jezus poznawszy te

(a) *Cum cognovisset, quia venturi essent ut raperent eum, et facerent eum Regem. Ibid. 15.*

(67) Było zwyczajem u Żydów, że wychodząc w podróż, każdy z nich brał na siebie kosz wielki, napełniony żywnością lub sianem dla podeśłania sobie na noclegu, jeżeli by się spodziewali, iak na przykład w takiej okolicy, byż nocy zaskoczonymi w oddaleniu od wszelkich mieszkań. Ślad tego samego, daie się widzieć w trzeciej Satyrze Juwenalisa; albowiem Żydzi Rzymscy, bez podobnego opatrzenia się, nigdy nie wychodzili do lasku leżącego przy miasteczku Arycyum, które było o dzień mil od Rzymu odległe, a gdzie stosownie do ustaw swojej Religii odprawowali obrządki.

ich zamiary, rozkazał Uczniom na prędce przeprowić się przez morze (a), i czekać go w mieście, które im wyznaczył. Sam zaś pozostawszy się, sądził byź łatwiej, może uchylić się z oczu ludu, tak, jak to wnet uczynił (b), schroniwszy się na bliską górę, aby tam noc całą na modlitwie przepędził. Uczniowie wsiadłszy w łódź, mieli wiatr sobie przeciwny, i zbyt gwałtowny. Nieupłynęli, ledwo trzydzieści stajów (68), a noc już się miała ku switaniu (c), kiedy znagła dało im się posłrzedz widzenie Osoby, szypkim pędem po wierzchu wody zmierzający ku nim, która zdawała się chcieć ich wyścignąć (d). To posłrzedzły Uczniowie zatrwożyli się, i mocą głosu, na jaki się przy przeſtrachu

(a) *Statim coegit discipulos.* Marc. VI. 45.  
*Donec dimitteret turbas.* Math. XIV. 21.

(b) *Fugit ipse solus.* Joan. VI. 15.

(c) *Circa quadrantam vigiliam noctis.* Marc. VI. 48.

(d) *Et volebat praeterire eos.* Ibid.

(68). Jedno staie, obeymowało 125. kroków zwyczajnych.



### 134 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

zdożyć mogli, w mniemaniu iż to była obłuda (a), zakrzyknęli; ale Jezus dawszy im się poznać, boiaźń ich uspokoił. Szymon atoli, który ieszcze nie-dowierzał, rzekł: „Panie, ieżliś ty „ieft, każ mi po wodzie przyiść do sie- „bie.” Zezwolił na to Jezus; a gdy uszedł kilka kroków, wiatr porwał się z nagle, i nowey nabawił go trwogi: dopioroż, trudno wymowić, iak on się prze- ląkł, gdy w tenże sam moment poczuł, że tonie. Nieomieszkiał Jezus, którego wzywał na swój ratunek, ściągnąć ku niemu ręki, a poślawiwszy go na łodzi, rzekł mu: „Małowierny, przecz żeś wąż- „tpił (b)?” Uczniowie uprosili potém Jezusa, iż wszedł w łódź: ledwo to się stało, natychmiał uciszył się wiatr, i w okamgnieniu stanęli u lądu (c), chociaż zbyt ieszcze od niego byli przed chwilą oddaleni.

Rzesze z drugiej strony morza, od których Jezus odszedł był skrycie na

(a) *Phantasma* est. Marc. VI. 49.

(b) *Modicae fidei*. Math. XIV. 31.

(c) *Et statim navis fuit ad terram*. Joan. VI. 21.

puszczą, nienaydując go przy sobie, niemogli poiać gdzie by się podział. Byli pewni, że iedna tylko u ich brzegu stała łódź, którą wyprawili się Uczniowie, i że tam między nimi nie było Jezusa (a). Wtęy wątpliwości posiadali na niektóre statki, przybyłe tamże właśnie wtenczas z Tyberyady; puscili się na odważne szukać go w mieyscu iego mieszkania pospolitém, to iest, w Kapharneum. Niezawiedli się na tém, naleźli go tam nauczającego w bożnicy: a w pierwszym spotkaniu, pytali go, kiedyby tam przybył? Jezus niechcąc czczey ich ciekawości czynić zadosyć, rzekł im: „Szukacie „mę, nieprzeto, iżście czynione przezemnie cuda widzieli, ale iżście chleb „iedli, i naiedliście się byli. Jest atoli „pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu, i który wy mieć możecie: „pokarm, który niemoże pójść w porównanie z tym, który ginie, a który-

(a) *Turba vidit quia navicula alia non erat ibi nisi una (illa in quam intraverant discipuli) et quia non introisset cum discipulis. Joan. VI. 22.*

136 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„mem was opatrzył (a).” Na tę mowę, odpowiedzieli mu Żydzi: że ich Oycowie niegdyś na puszczy, żyli mianą: że Moyżesz, iak pismo świadczy, był który z nieba dał im chleb ku iedzeniu. „Zaprawdę mówię wam” rzekł Jezus, „nie Moyżesz ale Oyciec mój iest, który wam go daie. Prawdziwy chleb, z nieba iest ten, który z nieba sstał, i dawa żywot Światu.” Rzekli tedy do niego: „Panie użyczayże nam tego chleba zawsze.” Jamci iest chleb żywota:” rzekł Jezus, „kto do mnie przychodzi, taknąć nie będzie. Wszyscy ci, których mi Oyciec mój dał, przyidą do mnie, i żadnego z nich nieodrzucę; bom sstał z nieba, nie iżbym czynił wolę moję, ale wolę tego, który mię posłał; wola zaś iego ta iest, abym nic z tego wszystkiego, co mi dał, niestracił: i iżby każdy, który widzi Syna, i wierzy weń, był wkrzeszon w dzień ostatni, aby żył wiecznie

(a) *Operamini non cibum qui perit, sed qui permanet in vitam aeternam.* Joan. VI. 27.

„(a).” Takowa mowa, dała Żydom pobudkę, do niezmiernego szemrania. „Nieznamyż iego Oycy i iego matki,” mówili do siebie, „iakoż tedy on powiada, że z nieba słał się? Nieszemyż między sobą:” rzekł im Jezus, „prożno to was dziwi, com powiedział.” „(b). Żaden ci z Was do mnie przyjść niemoże, ieżeli mój Oyciec niepociągnie go do tego;” Stąd ci to jest napisano w Prorokach: „I będą wszyscy nauczeni od Boga (c).” „Zaprawdę powiadam wam, niemasz iak tylko ci, których on sam oświecił, którzy przychodzą do mnie. Iam ci jest chleb żywota, który z nieba słał się. Oyco, wie wasi iedli manę na puszczy, i pomarli: lecz ktokolwiek pożywać będzie tego chleba, nieumrze na wieki; tym zaś chlebem jest moje ciało, któ-

(a) *Omne quod dat mihi Pater ad me venit, et qui venit ad me non ejiciam foras, quia descendi de Caelo, non ut &c.* Joan. VI. 37, 38.

(b) *Nolite murmurare in invicem.* Ibid. 43.

(c) *Et erunt omnes (docti a Deo.)* Ibid. 45.

138 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„re ja dam na żywot świata (a).” Wadzili się więc między sobą Żydowie (b), powtarzając zawsze iedno: iak ten może nam dać ciało swe ku iedzeniu? Rzekł im tedy Jezus; „zaprawdę wam powiadam: Jeżelibyście nie pożywali ciała „Syna człowieczego, i niepili krwi iego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Ktoć pożywa ciała mego, i piie „moię krew, ma żywot wieczny: a ia „go wkrzeszę w ostatni dzień; albo „wiem ciało moje, prawdziwie iest pokarm: a krew moja, prawdziwie iest napoy; kto pożywa mego ciała i piie „moię krew, we mnie mieszka; a ia „wnim; a iako ia, żyję przez Oycę mego: tak kto mię pożywa, żyć będzie „przez mię.” Z tey mowy, właśni nawet niektórzy iego Uczniowie gorszyli się, i słuchoać iey dłużej niechcieli (c).

(a) *Caro mea est (quam ego dabo) pro mundi vita.* Joan. VI. 52.

(b) *Litigabant Judaei ad invicem.* Ibid. 53.

(c) *Durus sermo, et quis potest eum audire?* Ibid. 61.

Ale Jezus przenikając myśli ich (a) rzekł im: „To was obraża? cóż by było gdybyście widzieli Syna człowieka wstępującego tam, kędy był pierwey (b)? Duch ci jest, który ożywia: ciało nic niepomaga. Słowa, które ja mówię wam, duchem i życiem są. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą (c); dla tego ci miał przyczynę wam powiedzieć, iż żaden nie może przyjść do mnie, icżeli by to nie było mu dano od Ojca moiego (d).” Od tego czasu, wielu go odstąpiło Uczniów, i już więcej za nim niechodzili. A gdy się pytał Apostołów, czyli by i oni odbieść go nie myśleli (e)? Odpowiedział mu Szymon Piotr: „Panie do kogoż od Ciebie pójdziemy? ty jesteś, który masz słowa żywota wiecznego:

(a) *Sciens apud semet ipsum.* Joan. VI. 62.

(b) *Hoc vos scandalizat? Si ergo videritis Filium hominis ascendentem ubi erat prius.* Ibid. 62, 63.

(c) *Sed sunt quidam &c.* Ibid. 65.

(d) *Propterea dixi vobis, &c.* Ibid. 66.

(e) *Nunquid et vos vultis abire.* Ibid. 68.



„a my niemożemy cale o tém wątpię,  
 „żeś ty ieſt Chryſtus Syn Boży. Prze-  
 „cież” rzekł Jezus, „lubo z wielkiey  
 „liczby, tak mało was wybrałem, ieden  
 „pomiedzy wami, ieſt diabeł.”

Gdy ieſzcze potém Jezus nauczał w  
 bóżnicy w dzień Szabatu: naydował ſię  
 tam człowiek mający prawą rękę uſchlą.  
 Faryzeuszowie przytomni, przez swo-  
 ią niecierpliwość uprzedzili czynnoſć  
 Jezusa, i pytali go: czyli by ſię wſwię-  
 to godziło uzdrawiać? Jezus pozna-  
 wszy zamiar takowego pytania, rzekł  
 owemu kalece, aby ſię podniósł, i ſta-  
 nął w poſrzedku Zgromadzenia. To  
 gdy ſię ſtało, pytał Jezus ich ſamych:  
 godziło-li by ſię, dobrze, czyli złe czynić  
 w Szabaty? a gdy oni, niewiedząc co  
 na to odpowiedzieć, milczeli, rzekł da-  
 ley: „Któryż by z was mający, owcę ie-  
 „dnę, niewynioſł iey z dołu, gdyby  
 „wón wpadła w dzień Szabatu? a iakoż  
 „daleko ważnieyszy ieſt człowiek, niźli  
 „owca?” To rzekłszy poyrzał po nich,  
 wyrażając na ſwej twarzy gniew złą-  
 czony z politowaniem nad ſlepotą ich

serca (a): wskazał zaś niedołędze, aby wyciągnął rękę swą, którey władza przywrocona mu została natychmiast.

Dzień to był także Szabatu, w który Jezus iedną niewiaſtę uwolnił od ducha niemocy, dręczącego ją od lat ośmiasta: między wielo dotkliwościami, które w tym stanie cierpiała, miała ciało swego tak dziwne pokurczenie, że głowy wznieść nad się nie mogła (b). Arcy-bożniczy, przyjmując zle widoczne prawa zgwałcenie, rzekł z gniewem do ludu: iż sześć dni są, w które się godzi robić, w te tedy, aby przychodząc leczyć się, a nie w dzień Sobotni. „Obłudnicy!” rzekł na to Jezus, „a zaż ka-  
„żdy z was w Szabat nieodwiązuie wołu  
„swego od żłobu, i odwiódłszy nie napawo-  
„wago? a tey córki Abrahamomey, któ-  
„rą oto Szatan związał od lat tylu, zali  
„niepotrzeba było od związku tey roz-

(a) *Circumspiciens eos cum ira, contristatus super caecitate cordis eorum.* Marc. III. 5.

(b) *Erat inclinata, nec omnino poterat sursum respicere.* Luc. XIII. 11.

## 142 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

„wiązać wdzień Sobotni (a)?” Faryzeuszowie płonęli wstydem, widząc, iak lud tę mowę wielce pochwalał (b); biegli atoli do Herodyanów (69), aby im

(a) *Hanc autem filiam Abrahae, quam alligavit Satanās, ecce decem et octo annis, non oportuit solvi a vinculo isto die Sabati.* Luc. XIII, 16.

(b) *Erubescabant adversarii eius et omnis populus gaudebat.* Ibid. 17.

(69). Bractwo to było, na honor wielkiego Heroda, jeszcze za życia jego ustanowione; co innego zaś znaczyły Zgromadzenia rozpoczęte tegoż samego czasu, na honor Cesarzów Rzymskich, które zbierały się tylko po ich śmierci, gdy ich policzono między Bogi. Herodyanie tych się samych trzymali zdań, co Saduceuszowie: z tą atoli odmianą, iż pierwsi Heroda mieli za Mesyasza, przez wzgląd na jego szczęście, jego nieustanne zwycięstwa, niezmierne bogactwa, i gorliwość nadzwyczajną w utrzymywaniu Zakonu wszędzie, gdzie niezachodził interes Rzymian. Wszystkie te oznaki daleko lepiej, niż życie Jezusa, przypadły do wyobrażenia podłego, cale materialnego, i zysku chwalego, iakne Żydzi mieli o chwale i potędze przyszłego Mesyasza. Między innymi obrządkami, im tylko samym właściwymi, obchodzili iaknyroczyćciey

donieść iawne Jezusa przestępstwo Zakonu: i aby wspólną z nimi złożyć radę nad sposobami, iakimi by go zgubić można: ale tym czasem Jezus opuścił miasto, i udał się ku morzu.

Gdy przechodził przez zboża, stało się to także w dzień Sobotni, który i inną ieszcze, prócz tey, miał do siebie przyłączoną uroczystość (a), Uczniowie iego rwali kłosy, a wycierając rękom a ięć ie poczeli. Faryzeuszowie

(a) *Sabbato secundo primo.* Luc. VI. 1.

Dzień Narodzin Wielkiego Heroda. Otóż co nayprzyzwoiciej powiedzieć się może, o rzeczy niniejszey zbyt wątpliwey, iako i o wielu innych umieszczonych w tych uwagach; względem których, ieżeli Autor mimo różności zdań Uczonych, chwycił się iednego, uczynił to nie dlatego, iżby bardziey był przekonany o prawdzie tego za czém poszedł, niż tego czego odstąpił: albowiem przekonanie takowe, w podaniach tak zaciemnionych, było by w cale płoche; ale dla tego, iż sądził bydź swoim obowiązkiem, naznaczyć, w iakikolwiek bądź sposób, coś stałego, aby dać się miarkować rozumieniu Czytelników, którzyby pewnie, niechcieli bydź zawieszonymi w niepewności między rozmaitemi opiniami.

#### 144 ŻYCIE JEZUSA CHRYSYSTUSA.

którzy szli za nim, niezniesli tego widoku. wyrzucając na oczy gwałt, iaki się czynił prawu; ale Jezus pytał ich: czyby nie czytali, co za Abiathara Arcy-kapłana, uczynił Dawid, i ci co składali bokiego, wtenczas, kiedy byli przyciśnieni głodem? iako on wszedł do Świątnicy Pańskiej, i chleba na Ołtarzu złożonego, którego się iść niegodziło, tylko samym Kapłanom, użył ku swemu pożywieniu; „Alboście nie czytali w Za-  
„konie” mówił dalej, „że Kapłani mogą bez winy (a) łamać Szabat w Ko-  
„ściele (70)? Ja zaś wam powiadam,  
„że ten, który do was mówi, jest większy  
„niż Kościół (b) (71). Gdybyście ro-  
„zu-

(a) *Sine crimine. Math. XII. 5.*

(b) *Dico autem vobis, quia templo major est hic. Si sciretis quid est. Ibid. 6, 7.*

(70) Wolno im było robić podczas Szabasu w rzeczach ściągających się do Ofiar, iako to urabiać ciało, i inne tym podobne: stąd urosło między Żydami przyślowie, iż w Kościele nie było Szabasu.

(71) Przyślowie było między Żydami, że Prorok był większy niż Kościół: z tej przy-

„zumieli ten wyraz Proroka:” „wolę „miłosierdzie raczey, niż ofiarę,” „nigdybyście niepotępiali, iak to czynicie, niewinnych. Wiedźcież o tém, „że Syn człowieczy, iest panem i Szabatu; Szabat ci uczynion iest dla człowieka, a nie człowiek dla Szabatu.”

Wladrł w łódź potém, a Uczniowie zapomniawszy nakupić żywności zawczasu, przypomnieli sobie, kiedy już wszystka rozebrana została. Jezus, który żadney wolney niepuszczał chwili, aby im nie miał dawać nauki, między innemi, rzekł na ów czas i to: aby się strzegli kwasu Faryzeuszów. Wyraz takowy dał im myśleć (a), co by ten miał w sobie za znaczenie: po długich uwagach wnieśli, że się to ścierało do ich opieszałości nie opatrzenia się w żywność. Ale Jezus widząc ich omyłkę: „Małowierni” rzekł im, „coż, myślicie (b)? ieszczeż nierozumiecie,

(a) *Disceptabant inter se.* Math. XVI. 7.

(b) *Quid cogitatis?* Ibid. 8.

czyiny mógł czynić Ofiary nawet i za Kościołem.



246 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„ani pamiętacie, ile luda po dwa razy,  
„obżywiłem trochę chleba, i kilka ryba-  
„mi? A jeżeli pamiętacie na to, mo-  
„żecież mniemać, że przez troskliwość,  
„aby nie brakło pożywienia, rzekłem  
„wam, abyście się strzegli kwasu Faryze-  
„uszków?” Wtenczas porozumieli, że  
ten kwas, znaczył naukę Faryzeuszków.

Wyśiadł do kraiu nazwanego Mage-  
dan, gdzie znalazł równie takowych,  
którzy, iak się to już raz zdarzyło gdzie  
indziej, profili go, aby im okazał zna-  
ki cudowne, na poparcie prawdy ięgo  
Nauki. „Przecż że” rzekł im, „sami  
„z siebie niesądzicie, co ięst dobrém a  
„co złém (a), chyba aż cuda uyzrzącie  
„dla zapewnienia się o tém? wszakże  
„sami przez wasze domyśły nieraz do-  
„chodzicie przyszłości?” Do tęy mo-  
wy dodał Jezus: „Był niektóry żebrak,  
„cały okryty wrzodami, leżący nieod-  
„śiępnie u wrót bogacza, który podošta-  
„tek miał odzieży, i w wszelkie opływał

(a) *Quid autem, et à vobis ipsis non judica-  
tis, quod justum est?* Luc. XII. 57.

„życia wygody. Nędzarz ten, nie żądał  
 „na swój posiłek, iak tylko odrobin, któ-  
 „re spadały z stołu bogacza: ale ten nic  
 „mu dać niechciał, i psi tylko przycho-  
 „dzili lizać wrzody jego (a). Zdarzyło  
 „się (b), że żebrak i bogacz razem u-  
 „marli. Bogacz był pogrzebion w głę-  
 „bokości piekła: a podniósłszy oczy  
 „swoje ku Niebu gdy był w mękach, uy-  
 „żrzał żebraka na łonie Abrahama, któ-  
 „rego tam Aniołowie zanieśli. „Oy-  
 „cze Abrahamie!” odezwał się bogacz,”  
 „zmiłuy się nademną: a poślę przez te-  
 „go człowieka kroplę wody, aby ochłó-  
 „dzić ięzyk mój: bo cierpię męki w  
 „tym płomieniu (c). Synu!” rzekł Abra-  
 „ham, „wspomnię, żeś odebrał dobra  
 „za żywota twego, nędzarz zaś ten, któ-  
 „rego ty widzisz, niemając, iak tylko  
 „uciśki, słuszną, aby tu był pocieszony

(a) *Et nemo illi dabat, sed et canes &c.*  
 Luc. XVI. 21.

(b) *Factum est autem.* Ibid. 22.

(c) *Ut intingat extremum digiti sui in aquam,  
 ut refrigeret linguam meam, quia crucior in hac  
 flammâ.* Ibid. 24.

# 148 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„(a), gdy ty męki cięrpisz. Niezmierna „przeſtrzeń dzieli nas od ciebie, i nikt „iey przebyć nie zdoła (b). Przynay- „mniej” rzekł nieſzczęśliwy bogacz, „poſłéy go do domu Oycy mego, aby o- „ſtrzedz braci moich, iżby teſz oni nie- „przyszli tak, iak ia, na to mieysce męki „(c). Maiaż Moyżesza i Proroki,” od- „powiedział Abraham, „niechże ich „ſłuchaia. Nie, Oycze Abrahamie” „rzekł bogacz, „gdyby kto z umarłych „szedł do nich, rychléy pokutować będą „(d).” Na to Abraham: „Jeſzlić Moy- „żeszowi i Prorokom niewierzą, tedyć, „by teſz kto z umarłych powſtał, nieu- „wierzą.”

Od tego czasu, Jezus przechadzał ſię tylko po Galilei, i po kraiach sąmsiedz-

(a) *Consolatur.* Luc. XVI. 25.

(b) *Et in his omnibus inter nos et vos chaos magnum firmatum est, ut hi, qui voſunt hinc transire ad vos, non possint, neque inde huc transmeare.* Ibid. 26.

(c) *Ut testetur illis ne et ipsi, &c.* Ibid. 28.

(d) *Non, Pater Abraham, sed si quis, &c.* Ibid. 30.

kich (a): nigdzie długo na iedném niezatrzymał się mieyscu, ani chciał, aby kto o nim wiedział; lecz się mu trudno było utaić (b). Ledwo stanął na pograniczu Tyru i Sydonu, natychmiast pewna Chananeyfka niewiaſta, dowiedziawszy się o nim, przybyła na mieysce iego gospody, prosząc go, aby z córki iey czarta wyrzucił. Uczniowie poſtrzegli, że Jezus zdawał się cale tey niewiaſty nieſłuchać: poczęli zatem wſtawiać się za nią, i nalegać aby ią odprawił, dodając iż wszędzie gdzie ich poſtrzeże, woła za nimi (c); Jezus odpowiedział im na to: iż nie ieſt poſłan, iedno do owiec, które zginęły z Domu Izraelskiego (d). To uſłyszawszy owa niewiaſta, padła u Nóg iego, i uſilnie powtore proſić zaczęła, aby uleczył Cór-

(a) *Ambulabat in Galilaeam.* Joan. VII. 1.

(b) *Neminem voluit scire, et non potuit latere.* Marc. VII. 24.

(c) *Dimitte eam, quia clamat post nos.* Math. XV. 23.

(d) *Ad oves quae perierunt domus Israël.* Ibid. 24.

## 150 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

kę iey. „Potrzeba” rzekł iey, „aby Synowie domowi wprzód nasyceni byli (a); boć niedobra jest, odeymować chleba Synom, aby go miotać psom. I owszem Panie!” odpowiedziała mu ona, poznawszy że dla tego iey odmawia, iż Żydówką nie była, „wszakżeć i szczenięta iedzą odrobiny, które padają z stołu Panów swych (b). O niewiaślo” rzekł iey Jezus, „wielka jest wiara twoja: niechay ci się stanie iako chcesz. Biada tobie Korozaimie,” mówił daley, „biada tobie Bethsaido! „bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie, te cuda stały, które się stały między wami (72), dawnoby byli w wło-

(a) *Sine prius, &c.* Marc. VIII. 27.

(b) *Utique, Domine; nam et catelli, &c.* Ibid. 28.

(72) Przypomina się tu, kiedy Prorok Ezechiel, poszedł do mieszkańców obydwóch tych miast w poselstwie od Boga, zagrażając im karą za to, iż się natrzęsali z nieszczęścia Izraelitów, będących na ów czas w niewoli Chaldejskiej: nie mniej iak zato, że zamiast obchodzenia się z nimi, iak przysłało uważać

„fiennicy i w popiele pokutę czynili  
„(73). Wszakże powiadam wam: iż  
„Tyrowi i Sydonowi lżej będzie wdzielić  
„sądny, niżli wam (a). A ty Kaphar-  
„naumie, ktorego chwala, Nieba się ty-  
„ka, będziesz tyle poniżony, ileś był  
„wywyższony (b). Gdyby się były w

(a) *Remissius erit. Math. XI. 22.*

(b) *Quae es usque ad Caelum exultata, us-  
que in infernum descendes Ibid. 23.*

stan ich niedoli, oni przeciwnie, czynili im  
rozmaite uciśnienia, gwałty, i oszukaństwa w  
handlu. W ten czas pogroźki Proroka nic nie-  
skutkowały, albowiem iak w tém mieyscu da-  
ie poznać Jezus, nie było Ezechielowi pozwo-  
lono cudem poprzeć prawdy swego mówienia.

(73) Włosiennica czyli wór, iedno to al-  
bowiem znaczy, był to gatunek szaty służą-  
cey na czas smutku i żalu; w takim ubiorze  
stawali Prorocy, gdy ludziom ogłaszali poku-  
tę: iak gdyby wzór z siebie dać chcieli tym,  
których uświawali pobudzić do iey czynienia.  
Co zaś do popiołu? ten, gdy sobie nim Ży-  
dzi posypywali głowy, był także znakiem  
skruchy. Homer w opisanu Uliksa i Prya-  
ma, a zaś Pismo Joba, aby dać obraz ostatnie-  
go, w iakim naydowali się ucisku, nie inaczej  
ich wystawia, tylko leżących na popiele.



## 152 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„Sodomie i Gomorrze, te same, które  
„w oczach twoich, stały widoki, pewnie-  
„by w całości aż do dnia dzisiejszego  
„zostały (a).”

Po tém zdarzeniu, Jezus natychmiał  
opuścił ten kraj, i udał się w okolice  
Cezarei Filipowej. W drodze pytał  
Uczniów swoich: kimby ludzie byź  
powiadali Syna człowieczego (b)? a oni  
rzekli: „Jedni Janem Chrzcicielem, a  
„drudzy Eliaszem: inni Jeremiaszem,  
„a inni mówią tylko, iż Prorok niektóry  
„z onych starych powstał (74). A wy  
„(c)” pytał ich, „kim mię byź powia-

(a) *Forte mansissent usque in hanc diem.*  
Math. XI. 23.

(b) *Quem dicunt esse Filium hominis?* Math.  
XVI. 13.

(c) *Vos verò.* Ibid. 15.

(74) Do tego, to było pobudką: że Żydzi  
wierzyli w naukę Pytagoresa przechodzenia  
dusz, z ciał iednych do drugich; mówili oni:  
że dusza Phinesa weszła w Eliasza: Eliasza w Ja-  
na Chrzciciela: Jeremiasza w Proroka Zacha-  
ryasza: Adama w Dawida: Dawida w Jezusa  
Chrystusa.

„dacie?” Natychmiast odpowiedział Szymon: „Tyś jest Chryłtus, Syn Boga „żywego.” Na to Jezus: „Błogosławionyś jest Szymonie Baryona: bo „ciało i krew nieobjawiła tobie, ale Ojciec mój, który jest w Niebieszech. A „ja też tobie powiadam, iżś ty jest o „poka: i na tey opoce, zbuduję Ko „ściół mój (75). Cała potęga piekła „niezwycięży go. Cokolwiek zwiążesz „na ziemi, będzie związane i w Niebie: „a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebieszech (a).” Przykazał potem Uczniom swoim, aby nikomu niepowiadali, że on jest Chryłtus: oświadczył im oraz, iż mu trze-

(a) *Portae inferi non praevalerunt adversus eam. Quodcumque ligaveris, &c. Math. XVI. 18, 19.*

(75) Ten wyraz nie jest nowo utworzony w Ewangeli; Ludy Izraelski Kościołem był nazwany w Rozdziale IV. Trzecich ksiąg Moyżeszowych, który wyobrażał Figurę Kościoła nowego. Słowo to w Grecyzynie, znaczy Zgromadzenie Osób między sobą dobranych.

## 154 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

ba odejść do Jeruzalem (a): że tam wiele będzie cierpieć, śmierć ponieść, i trzeciego dnia zmartwychwstanie. Ledwo tego domówił, aliści Szymon odwiódłszy się z nim na stronę, począł przyganiać mówiąc: „Nie day tego Pa- „nie! aby to na Cię przyść miało (b).” Ale Jezus, zwróciwszy się nagle ku innym Uczniom, rzekł Piotrowi grożącą twarzą (c): „Podź precz Szatanie! ie- „steś mi zawadą: bo nierozumiesz co „jest Bożego, ale tylko co jest ludzkie- „go (d).” Od tego dnia częste Uczniom o tej smutney przyszłości czynił wzmianki: lecz oni słów onych doskonale nierozumieli, bo ich znaczenie było poczęści zakryte przed nimi (e), i

(a) *Quia oporteret. Math. XVI. 21.*

(b) *Assumens illum Petrus caepit increpare illum. Ibid. 21. Absit à te Domine: non erit tibi hoc. Ibid. 22.*

(c) *Qui conversus, et videns discipulos suos comminatus est Petro. Ibid. 23.*

(d) *Quia non sapis ea quae Dei sunt, sed ea quae hominum. Ibid. 23.*

(e) *Verbum istud erat velatum ante eos, ut non sentirent illud. Luc. IX. 45.*

choć ich to mocnym smutkiem dotykało (a): o jaśniejszy jednak wykład, pytać go nie śmieli (b).

W sześć dni potem, wziął z sobą (c) Szymona, Jakoba, i Jana, i ušłapił z nimi na gorę bardzo wysoką. Padł tam natychmiast na modlitwę, a Uczniowie jego tym czasem posnęli (d). W czasie modlenia się, przemieniła się postać jego (e): twarz nagle nadzwyczajną zaiasniała światłością, szaty zaś jego okazały się świetne, i bielsze nad śnieg (f); nad to, dwóch mężów rozmawiających z nim, stanęło obok niego. Byli to w postawach dziwnie wspaniałych (g)

(a) *Contristati sunt vehementer.* Math. XVII. 22.

(b) *Et timebant eum interrogare, &c.* Ibid. 45.

(c) *Seorsim.* Ibid. 1.

(d) *Gravati somno.* Luc. IX. 32.

(e) *Facta est dum oraret species vultus eius altera.* Ibid. 29.

(f) *Resplenduit facies eius sicut sol.* Math. XVII. 2. *Vestitus eius albus et refulgens velut nix.* Luc. 29.

(g) *Visi in Majestate.* Ibid. 31.

## 156 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

Moyżesz i Eliasz, opowiadający mu zgon iego, który miał nastąpić w Jeruzalem. Uczniowie ocuciwszy się, niezmierną na ten widok byli przeięci trwogą (a); a gdy dwaj Prorocy zniknąć poczęli (b), Szymon prawie sobie nieprzytomny, niewiedząc co gadał (c), rzekł do Jezusa, aby na owej gorze, trzy uczynić przybytki: ieden dla niego, a dwa inne dla Moyżesza i Eliasza. Ale w tęż samą chwilę, stał się obłok światły, którym Moyżesz, Eliasz, i Jezus otoczeni zostali, a który wznosząc się w górę, odiał z ich oczu Proroków: głos tylko z tamtąd wyszedł mówiący: „Ten jest mój Syn miły, w którym się „mnie upodobało: iego słuchaycie (d).” To usłyszawszy Uczniowie padli na

(a) *Evigilantes viderunt timore exterriti.*  
Luc. 32.

(b) *Cum discederent.* Ibid. 33.

(c) *Non enim sciebat, quid diceret.* Ibid. 33.

(d) *Hic est Filius meus carissimus, in quo mihi bene complacui, ipsum audite.* Math. XVII. 5.

twarz (a) zaleknieni; ale Jezus zbliżył się ku nim, dotknął się ich, i rzekł aby wstali, a nie bali się. Podniosłszy oczy swe, nikogo nieużyźrzeni tylko Jezusa. Opuszczając ową górę, zapowiedział im surowo, aby tego co widzieli, póty nikomu niepowiadali, póki nie spełni się śmierć tego, i zmartwychwstanie. Chowali oni pilnie ten przykaz: atoli w niepojętej zostawiali niecierpliwości względem tego, co im powiedziało o zmartwychwstaniu (b).

Gdy Jezus, stąpiwszy na równinę złączył się z ludem, i z innymi Uczniami, zastał ich w sprzeczce z Dokorami Zakonnymi. A gdy się pytał o przyczynę kłótni, przyślapł ku niemu człowiek, którego Syn iedynak, miał w sobie diabła, co mu odebrał, i słuch i mowę. Padł on do nóg Jezusa, a po długiem wyliczaniu gwałtowności, iakie

(a) *Audientes ceciderunt in faciem suam, et timuerunt valde.* Math. XVII. 6.

(b) *Verbum continuerunt apud se conquerentes quid esset, cum a mortuis resurrexerit.* Marc. IX. 9.



## 158 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

wyrządzał duch ów niedobry, rzekł na koniec: iż był go też sławił przed Uczniów jego, ale go niemogli uzdrowić. Na te słowa rzekł Jezus: „O ro-  
dzaju niewierny, i przewrotny! i pókiż  
„będę z wami? pókiż was będę cierpiał  
„(a)?” kazał potem przywieść do siebie  
pachole, i zły duch natychmiast zaczął  
je dręczyć, targać, tłuc o ziemię, prze-  
wracać, ślinić się, i zgrzytać (b). Zapy-  
tał się Jezus: iako dawno to się mu  
przydało? Odpowiedział Oyciec: że  
od samego dzieciństwa, że go często  
zły duch miotał, raz w ogień, inny raz  
w wodę, aby go zgubił; i począł powtó-  
re nalegać na Jezusa, aby, jeżeli by te-  
mu mógł zaradzić, zlitowawszy się, ra-  
tował owe pachole. „Owszém” odpo-  
wiedział Jezus, „jeżeli ty tylko możesz  
„wierzyć temu: boć wierzącemu wszy-  
„stko jest podobno (c).” Natychmiast

(a) *O generatio incredula et perversa! quousque ero vobiscum, usquequo patiar vos.* Math. XVII. 16.

(b) *Volutabatur spumans, &c.* Marc. IX. 19.

(c) *Si quid potes. Si potes credere: omnia possibilia sunt credenti &c.* Ibid. 21, 22.

ze łzami Oyciec owego dziecięcia zawołał: „Wierzę Panie: i spraw abym „tém mocniej ieszcze wierzył (a).” Wnet rzesza się zbiegła, otoczyła Jezusa, chcąc widzieć co się stanie. Jezus sfukał czarta o iego srogość, i rozkazał opuścić ciało młodzieńca, z zaleceniem, aby się tam więcej niewracał. Ułuchał diabeł, wydawszy wrzask przeraźliwy, ale na wyniszczeniu z taką gwałtownością męczył nieszczęśliwego, że go rzesze poczytały za zupełnie umarłego (b). Jezus atoli uiał za rękę, podniósł go, i oddał Oycu cale zdrowego. Wszyscy przytomni zadziwiali się nad wielkością Boga, i mówili między sobą: „Dobrze wszystko uczynił: i głuche „sprawił że słyszą, i nieme że mówią „(c).”

(a) *Continuò, Credo, Domine, adjuva in credulitatem meam.* Marc. IX. 23.

(b) *Cum videret occurrentem turbam increpavit, et amplius ne in troeas in eum: et exclamans, multum discerpens eum, &c.* Ibid. 24, 25.

(c) *Benè omnia fecit, et surdos fecit audire, & mutos loqui.* Marc. VII. 37.

W czasie podróży, którą tym sposobem Jezus po Galilei odbywał dawał wszelkiego gatunku ludziom przyślep do siebie: nawet z Celnikami i iawnogrzesznikami iadał; że zaś to nie było po sposobie myślenia Faryzeuszów, którzy niezmiernie przeciw temu szemrali (a): przeto dnia iednego tak do nich mówić począł: „Który z was czło-  
 „wiek, mając sto owiec, a straciwszy z  
 „nich iedną, niezoślawiue dziewięciu  
 „dzieciąt i dziewięciu na puszczy, a idzie  
 „za oną, co zginęła, aż iey nie naydzie?  
 „i żali nalazszy niekładzie iey z ukon-  
 „tentowaniem na ramiona swe, iako tey,  
 „ktora mu daie więcey powodów do ra-  
 „dości, niż wszystkie inne, które się nie  
 „były obłąkały? Powiadam wam, żeć  
 „także większa iest radość w Niebie, nad  
 „iednym grzesznikiem pokutuiącym,  
 „niż nad mnogą liczbą sprawiedliwych,  
 „ktorzy niepotrzebuią pokuty.” Na  
 poparcie tey samey myśli, mówił Jezus  
 dalej:

(a) *Murmurabant.* Luc. XV. 2.

daley: „Syn młodszy pewnego czło-  
 „wika, który wielkie posiadał majątko-  
 „ści, wymógłszy po Oycu, iż mu dał  
 „część na niego przypadającą (a), od-  
 „jechał zabrawszy ją z sobą w daleką  
 „krajnę, gdzie w lotce rozproszył ży-  
 „jąc rozpustnie (b). Po niedługim cza-  
 „sie, stał się w onej stronie głód po-  
 „wszechny, i onemu tak wielki niedo-  
 „statek dokuczać począł, że dla zylka-  
 „nia żywności, był przymuszony paść  
 „wieprze. „A gdy ię i tym sposobem  
 „w swą niemiał potrzebę: przyszła mu  
 „myśl załtanować się nad zwierzętami  
 „które paść, i uważać, iż ich stan, nad  
 „iego był lepszy, gdy im nie z ich ży-  
 „wności nieżałowano (c). Wspomniiał  
 „sobie, iako wiele naiemników w do-  
 „mu Oycy iego miał tego dostatkem,  
 „czego mu tu brakuje. Przedsięwziął

(a) *Portionem substantiæ quæ me contin-  
 git.* Luc. XV. 12.

(b) *Vivendo luxuriosè.* Ibid. 13.

(c) *Cupiebat implere ventrem suum de siliquis,  
 quas porci manducabant.* Ibid. 16.

162 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„zatem wrócić się, i żądać po Oycu,  
 „aby go przynajmniej uczynił iako ie-  
 „dnym z czeladników swoich. Jeszcze  
 „był w dróдке, gdy go Oyciec użył  
 „z daleka: ulitował się nad nim, a przy-  
 „bieżawszy, przypałł do szyi jego, i  
 „pocałował go.” „Oycze zgrzeszyłem,  
 „rzekł mu Syn, przeciw niebu i przed  
 „tobą: jużem nie jest godzién być  
 „zwan Synem twoim,,. „Ale Oyciec,  
 „ze zbytku radości pojąć się niemogąc,  
 „rychło przynieść kazał przednią szatę  
 „(a): a dla uweselenia się, iż ożył  
 „Syn, iak on mówił, który był zginał.  
 „przygotować wielką ucztę. Gdy się  
 „dzieli u stołu, starszy Syn jego, który  
 „wracał się z pola zbliżając się ku domo-  
 „wi, usłyszał głos muzyki, którą także  
 „z tej przyczyny sprowadzono: a do-  
 „wiedziawszy się o wszystkiém, od ie-  
 „dnego z Służebników, którego napo-  
 „tkał, tak tém był mocno zmartwiony,  
 „że wnieść do domu niechciał, chociaż  
 „sam Oyciec jego wyszedł ku niemu

(a) *Stolam primam.* Luc. XV. 22.

„prosząc go oto.” „Już od tak wielu lat, rzekł mu on, iak z przywiązaniem, i wiadomą gorliwością służę ci Oycze, a nigdyś mi przecie nic nieuczynił, co bym używał z przyjaciółmi moimi; ten zaś Syn twój młodszy, który z nie- rzędnicami swą pożarł majątność, ty- le zyskuje, iż na uczczenie powrotu jego (a), tak choyny jesteś, „Synu mój,” odpowiedział Oyciec, „tyś za- wzdy jest zemną, i wszystkie dobra moje, są twoje; lecz straciłem był bra- ta twego, trzeba więc, abym się uwe- selił, iż mi jest znalezion.”

Nieminaj Jezus w tej podróży i Ka- pharnaum. Przybywający do tego mia- sta, płacili pospolicie pewen podatek od głowy (76). Z tego powodu przysła-

(a) *Ecce tot annis servio tibi, et nunquam mandatum tuum praeterivi, et nunquam dedisti mihi haedum, ut cum amicis meis epularer. Sed postquam filius tuus hic, &c.* Luc. XV. 29, 30.

(76) Płaciło się dwie drachmy od głowy; odnosząc to do monety Polskiej, wynosiło aloty 1. groszy 8.



## 164 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

pili do Szymona: Piotra ci, cò go wybierali i pytali: dawał-li by Mistrz ich podatek? I owszem, odpowiedział Szymon, zaspokoï go. Gdy weszli do gospody, uprzedził go Jezus mówiąc: „Co się tobie zda Szymonie? od kogo „Królowie Ziémscy biorą podatek, od „Synów swóich, czyli od obcych (a)?” a gdy Szymon mu odpowiedział że od obcych, rzekł Jezus: „Tedyć wolni „bydź powinni Synowie. Wszakże” dodał, „abyśmy z siebie nikomu nieda- „li zgorszenia, szedłszy rzucić do morza „wędę, a w rybie, która najpierwey „wnidzie, otworzywszy ją, znaydziesz „pieniązek, który wzięwszy, zapłacisz „tym ludziom, coś obiecał.”

Wten czas właśnie, przyniesiono mu wiadomość o wycięciu Galilejczyków (77), których Pontcki Płat hebraizujący

(a) *Affiliis suis, an ab alienis?* Math. XVII. 24.

(77) Niemożna doskonale wiedzieć, co to byli za ludzie, ani co oni przewiodli: wnoszą tylko, iż bydl musieli nalladownicy Judasza Gaulanity czyli Galilejczyka, który przed lat kilku, ustanowił był czwartą Sektę między Ży-

w Judei nad wojskiem Rzymskiem, kazał być pobić w moment, gdy oni ofiary

dami. Miała ona wiele podobieństwa do Sekty Faryzeuszów. Zasadą ich nauki było: niepodległość Żydów, i obalenie powagi Rzymian. Bydź musiało iż ci Galilejczycowie, dla odbycia Ofiar, przybyli do Jeruzalem: ponieważ Piłata powaga wcale nierościągała się do Galilei; i że, powziąwszy pewnie wiadomość o buntowniczych ich zamiarach, wziął ten czas, i ten środek, zapobiedz przyszłości. Philon opisuje go, iako człowieka okrutnego i zbyt porywczego: można to miarkować z postępu iego względem Skarbów Kościelnych, tudzież chorągwi i tarczy, na których były malowane obrazy Cesarzów, iż on ie przeciwko wyraźnym prawom i przywilejom Żydowskim, kazał do Jeruzalem wprowadzać. Jako ten przypadek, nie mógł być Żydomi obojętnym: tak trzeba wnosić, że pomnożył liczbę zażkarzeń, które Żydzi na niego do Wielkorządcy Syryjskiego, iako Zwierzchność nad nim mającego, wkrótce zanieśli: ten, do sprawienia się przed Cesarzem, posłał go do Rzymu. Są Historycy, którzy piszą, iż był na wygnanie skazany; lecz możnasz sądzić, aby Józef, który w swych dziełach nic podobnego niewspomina, miał tego niewiedzieć, a tém bardziej miał o tem zapomnieć.

# 166 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

czynili (a). „Mniemacież” rzekł Jezus do tych, którzy mu o tem zdarzeniu oznajmowali, „że ci Galilejczycy, nad „wszystkie inne Galilejczyki, grzeszniejszymi byli? tak trzeba o nich sądzić, „iako o osiemnastu onych, na których upadła wieża w Syloe, i którzy byli w ięzgruzach zagrzebani: nie trzeba wnosić, „że nad nich, już nie było winniejszych „w Jeruzalem; tak i ci Galilejczycowie, nie byli grzeszniejszymi nad „wszystkie ludzkie; powiadam wam, jeżeli „i wy, czynić pokuty nie będziecie, tak „sromotnie iak oni poginiecie.”

Około owego czasu; przyśwapili do niego Faryzeuszowie, a chcąc na nim iakie wynóżyć słowo, któreby się mogło niepodobać ludowi (L), pytali go, czyli by się godziło dla iakiej kolwiek przyczyny, opuścić człowiekowi żonę? Jezus zapytał się ich samych, co by względem tego, poślanowił Zakon; a

(a) *Quorum sanguinem Pilatus miscuit cum sacrificiis eorum. Luc. XIII. 1.*

(b) *Tentans eum. Math. XVI. 1*

gdy oni odpowiedzieli, że to było prawem pozwolono, „Nieczytaliżście,” rzekł im, „że ten, który od początku stworzył człowieka, stworzył też niewiaśle, i rzekł: że człowiek, opuści Ojca i Matkę swą, a przyłączy się ku żonie swej, i będą dwoje w jednym cie-le (a)? przecóż to rozłączacie, co Bóg złączył? Dla czegoż więc” zapytali się znowu oni, „Moyżesz pozwolił dawać list rozwodny? Dla twardości serc waszych,” odpowiedział Jezus, „albo- wiem od początku nie było tak (b).” Nawiązując się sam potem z Uczniami, rzekli mu ci: iż gdy rozwodu niegodzi się dopuszczać, toć pożyteczniej jest, całe się nieżnić (c). Na to Jezus: „Nie wszyscy poymnią mowy tej, tylko ci, którym jest dano (d). Troiaki jest gatunek rzezańców; iedni którzy z ży-

(a) *Erunt duo in carne una.* Math. XIX. 5.

(b) *Ab initio autem non fuit sic.* Ibid. 8.

(c) *Si ita est causa hominis cum uxore, non expedit rubere.* Ibid. 10.

(d) *Non omnes capiunt verbum istud, sed quibus datum est, &c.* Ibid. 11.

# 168 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„wota matki tak się narodzili: drugich,  
„ludzie takimi zrobili: lecz są inni, któ-  
„rzy z dobrej woli, sami się wprawiają  
„w stan taki, żyjąc jak gdyby nimi byli,  
„dla wniścia do królestwa niebieskie-  
„go (a).”

Raz w dródze, posłyszawszy Uczniów  
mocno swarzących się z sobą, chciał  
wiedzieć, przybywszy do gospody,  
przyczynę tego. Nieśmieli przyznać  
się od razu; ale nakoniec wyznali, iż  
mieli spór między sobą, kto by z po-  
między nich był starszy, i o rozsądze-  
nie tego profilu Jezusa. „Jeżeli kto  
z was” rzekł im, „chce być pier-  
„wszym, niechay się mniema bytć o-  
„statnim, i służyć wszystkim.” Przyzwał  
więc małe dziecko, wziął je za rękę, i  
postawił wpośród nich (b), a obłapia-  
jąc je (c), rzekł: „kto się uniży, i na

(a) *Qui se ipsos castraverunt propter regnum  
caelorum.* Math. XIX. 12.

(b) *Advocans parvulum, statuit eum in me-  
dio eorum.* Math. XVIII. 2.

(c) *Et accipiens, quem cum complexus esset.*  
Marc. IX. 15.

„wzór tego stanie się dziecięcia, będąc w królestwie niebieskiem: wiekszy: jeżeli mu się nie staniecie podobnymi, nigdy tam nie wnidziecie.” Ten wiek, zawsze Jezus wystawował za wizerunek uniżoności, i niewinności. Raz gdy się z dziećmi, aby się ich dotykał (a), hurmem do Jezusa ciśniono: Uczniowie nie sądząc bydl to przyzwolito Jezusowi, łaili tych, którzy ie tam przynosili (b). Widząc to Jezus, bardzo miał im za złe (c), a przywołuiąc dzieci, które oni z fukiem odpędzali, obłapiał ie (d), kładł na nie ręce, błogosławił i rzekł do Uczniow: „Dopuszczcie im zbliżyć się do mnie, i niechcieycie niemi pogardzać; albowiém królestwo dla nich iest, i dla tych, którzy im są podobni (e): wola Oycame-

(a) *Offerebant isti parvulos ut tangeret illos.* Marc. X. 13.

(b) *Comminabantur offerentibus.* Ibid. 13.

(c) *Indigné tulit.* Ibid. 14.

(d) *Et complexans eos.* Ibid. 16.

(e) *Talium est enim Regnum Dei.* Luc. XVIII. 16.



170 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„go jest, aby i ieden z nich niezginał  
 „(a). Ktoby więc zgorszył iednego  
 „z tych to małych, lepiej by mu było,  
 „aby był zatopiony w głębokości mor-  
 „ikey.”

Miedzy innymi zabobonami, które  
 Żydzi od swych przodków (78) wzięli,

(a) *Non est voluntas antę Patrem vestrum,  
 ut pereat unus de pusillis istis.* Math. XVIII. 14.

(78) Liczba zabobonów w Narodzie Ży-  
 dowskim była niekończona: między ich ga-  
 tunkami, naydowały się niektóre bardzo plu-  
 gawe. Niemożna o nich wspomnieć bez obra-  
 żenia uczciwości: te zaś które się tu-mogą przy-  
 toczyć, a które wystawiają sposób ich zacho-  
 wania się w Święta mnieysze od Szabasów, by-  
 ły niemniej dziwaczne. Kilka przykładów da  
 poznać, iak daleko obłąkanie rozumu może  
 się zapędzić, kiedy ten, raz zboczy z drogi,  
 którą mu wskazuje, albo natura, albo obja-  
 wienie. I tak, że Prawo cale zabraniało roz-  
 niecać ognia, iakimkolwiek sposobem, i do  
 iakiegokolwiek bądź użytku. w dzień Szabasu:  
 to oni, winne Święta mniej uroczyście, w któ-  
 re wolno było rozniecać ognię, przestrzegali,  
 aby własnymi ustami przez wydrążoną trzcin-  
 kę dmuchać na niego, nie zaś rozdymać go  
 rękami; miech albowiem, mówili Rabino-

mieli i ten, że częste umywanie się, po-  
czytywali za akt Religii. Faryzeusz-  
owie i Doktorowie, którzy zawsze pil-  
nowali, aby Jezusa podchwycić, i o-  
skarżyć o zgwałcenie albo Zakonu, al-  
bo Podania (a), upatrzywszy pewnego  
czasu, iż Uczniowie jego siedli do sto-

(a) *Insidiantes ei, et quaerentes aliquid ca-  
pere de ore eius, ut accusarent eum.* Luc. XI. 54.

wie, jest narzędzie przemyśłu, służące do ro-  
zmaitych ciężkich rękodziół, których się chwy-  
tać niegodziło, tylko w dni robocze. Niewa-  
żyli się w święta mniej uroczyście w sadza-  
wkach ryb łowić, gdy tym czasem bez trwogi  
sumienia zabijali ptactwo domowe. Po  
zrobieniu ognia, strzegli się tak układać  
drewka, iak się układa budowa domów. Nie-  
dozwalali sobie w dni owe, używać kąpieli:  
lecz tylko, przedstawiali nā obmyciu nóg. Zabra-  
niali dotykać się iay, które kury w owe dni  
niosły: i ieżliby które z tych, przymieszało się  
do innych, choćby tyfiaca, to żadnego z tych  
tyfiaca niegodziło się dotknąć; ieżli atoli po  
zabiciu kury, znaleziono w niej iaię zupełnie  
doszłe, to ie wolno było pożywać. Było na-  
wet nakazano, aby w dni owe, wszyscy domo-  
wnicy, gospodarz, żona, i dzieci byli weseli,  
i uspokoieni.

## 172 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

łu nie umywszy rąk (79), wzięli to za złe, i domagali się przyczyny tego. Je-

(79) Nie szło tam, o zwyczajne rąk umycie, takiego wyciąga ochłodliwość: ale o umycie przysadne i grymaśne. Pewen Rabin, rozbierając ciężkość grzechu, w jaki wpadali niedopełniający tego obowiązku, kładzie go na iedney wadze z sprósnością grzechu cielesnego; podania zaś Kościelne, (co ledwo pojąć można),—uchybień takowe poczytywały za przestępstwo warte śmierci. Fundament tej zabobonności, zasadzał się na sposobie myślenia Faryzeuszów, którzy utrzymywali, że też by cudzoziemiec jaki, lub też Żyd splugawiony nieczystością wytkniętą w Zakonie, dotknął się czego z rzeczy służących do ich pożywania, lub też ze sprzętów ich, naprzykład misy, szklanki, stołu, lub co jeszcze gorzej, rąk ich; już tém samém każda z tych rzeczy była splugawiona; splugawienie raz zachwycone, udzielało się już potem następnie, przez sam związek z innemi rzeczami: i tak splugawione mięso plugawiło ciało, któremu na pokarm służyło; splugawione ciało, plugawiło duszę. Dla uchronienia się więc takowego nieszczęścia, mniemali oni być iedyny sposób, myć iaknajlepiej i to, czego się dotykali, i to, czém się dotykali. Effeniencykowie, cale oddzielni od umych Żydów fkt. lancy Seta,

zus na wzajem pytał ich: dla czego by oni, (iako to poznać w wielu dali przykładach), przenosili Podanie nad Zakon? „Niemożecie nie wiedzieć” rzekł im, „do jakiego stopnia Zakon zaleca czcić „Oyca i Matkę; a wy jednak utrzymujecie, że jeżeli by Syn to ofiarował Kościółowi, czém by mógł być Ojcu swemu w jego potrzebie wygodnym,

o których jednak Ewangelia nie wspomina, iako ostrością życia swego przenosili wszystkich, tak też niemniej celowali w tę mierze i zabobonnością; oni albowiem tę mieli między sobą ustawę: że jeżeli się zdarzyło, iż który mniej nabożny, dotknął się przypadkiem, przechodząc drugiego więcej nabożnego: tedy ów człowiek nabożny, sądził się być przez owe dotknięcie splugawionym, i był obowiązany natychmiast dla uwolnienia się od zmyzy użyć oczyszczalni. Z takowych mniemań, urodziła się była Sekta złożona z ludzi, którzy codziennie nanowo chcieli być chrzczonymi, i dla tego nazywano ich *Emerobaptytami*; albowiem, mówili oni, że jeżeli każda rzecz splugawiona, której się dotykano, plugawiła duszę: tedy prawie było rzeczą naturalnie niepodobną, uchronić się dnia jakiego okoliczności ściągającej na człowieka zmyz.

## 174 ŻYCIE JEZUSA CHRYSYSTUSA.

„iuz czyni przykazaniu zadosyć, i nie  
„jest więcey względem Rodziców ni  
„czém obowiązany (a) (50). Niemó-

(a). *Si dixerit homo patri aut matri, donum quodcumque ex me tibi profuerit.* Marc. VII. 11.  
*Ultrà non dimittitis eum quidquam facere Patri suo aut Matri.* Ibid. 12.

(80) Rozumienie to, było wymyślone od Ofiarników, którzy prawie wszyscy Faryzeuszami byli, końcem przyciągnięcia do siebie małątków ludzkich. Używano do tego pozorów nacyhtęższych, iakim był ten naprzykład, o którym tu mowa, tak wyraźnie sprzeciwiający się Prawu Bożiemu. Łatwo się jest domyśleć, iak wiele bydz musiało innych nieprzyzwoitości, kiedy bezprawia takowego gankunku, okrywano powagą świętości Kościelney; bezczelność w tej mierze, za świadectwem Orygenesza, doszła była do tego stopnia, że dłużnicy na omylenie swych wierzycieli, długi oddawali na Ofiarę; albowiem taki w pospolitwo wprowadzano sposób myślenia, że wszystko to, co kto dawał kościołowi, czy miał prawo rozrządzania tem, czy całe go niemiał, iuz było wolne od wszelkiego poszukiwania ludzkiego. Jak również, kiedy wierzyciele niemogli wymódz na dłużnikach oddania co im się należało, poświęćali to Ołtarzowi:

„wicież jeszcze, że ktobykolwiek przy-  
 „siągł na Ołtarz lub Kościół, przyśięga  
 „iego, nie-jeść ściana; ale ktoby przyśięgł  
 „na złoto Kościelne, albo na ofiarę kto-  
 „ra jest złożona na Ołtarzu, ten, nie-  
 „może być wolny od przyśięgi? O głu-  
 „pi i ślepi (a)! albowiem cóż świętszego  
 „jest: czy złoto co służy na ozdobę Ko-  
 „ścioła, czy Kościół który poświęca  
 „złoto? Czy dar złożony na ołtarzu,  
 „czy ołtarz który poświęca dar? . . .  
 „Ileż podobnych rzeczy można zarzu-  
 „cić waszym podaniom? O obłudnicy!  
 „dobrze was w swém prorocztwie malo-  
 „wał Izajasz:” „Lud ten usły mnie chwa-  
 „li: ale serce ich dał kie jest odemnie;  
 „i nic dla nich niemasz nieużyteczniej-  
 „szego, iak ta cześć, którą oni wyńale-  
 „żli na uwielbienie moje (b),” „„Słu-  
 „chajcie” rzekł rzeszom, przyzwawszy

(a) *Stulti et caeci!* Math. XXIII. 17.

(b) *In vanum me collunt, docentes doctrinas  
 et praecepta hominum.* Marc. VII. 7.

Ofiarniki zaś mieli swoje sposoby, odebrania  
 tego na siebie aż do ostatniego szeląga.



176 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

ie do siebie, „nie to, co wchodzi w usta  
 „pokala człowieka: ale co wychodzi z  
 „ust, to człowieka pokala. Biada tym,  
 „którzy z pilną troskliwością oczyszczają  
 „zwierzchnię postać, a wewnątrz pełni  
 „są drapieżstwa, złości, i pługastwa (a);  
 „podobni do grobów pobielanych, któ-  
 „re na oko zdają się być pięknymi, i  
 „ozdobnymi, ale wewnątrz pełne są  
 „kości spruchniałych, i rozmaitey zgni-  
 „łości (b).. Biada tym, którzy w wy-  
 „płacaniu dziecięcin, uiszczają się rze-  
 „telnie nawet od mięty i ruty: nie iżby  
 „ta czynność niemiała być chwalebna:  
 „ale iż oni, w tymże samym czasie, opu-  
 „szczają ważniejsze zakonne zalecenia,  
 „iako to sąd, miłosierdzie, i wiarę (c).  
 „Biada tym, którzy czynią dobre spra-  
 „wy w oczach świata, aby byli widziani,  
 „a pod

(a) *Vae vobis quia mandatis quod de foris est, intus autem, &c.* Math. XXIII. 25.

(b) *A foris speciosa omni spurcitiâ.* Ibid. 27.

(c) *Decimatis mentham et rutam, et omnes olus: haec oportuit facere, et illa non omitttere.* Luc. XI. 42.

„a pod pokrywką długich które odpra-  
 „wuią modlitw wyiadaią bezwstydnie  
 „domy wdów (a): na cóż się przyda  
 „wzywać mię słowy, Panie, Panie! ie-  
 „żli to, co ja rozkazuję, idzie w zanie-  
 „dbanie? nie ziedna się przez to do kró-  
 „lestwa Ojca mego, wnieście łatwiey-  
 „sze. Biada tym, którzy na innych  
 „wkładają powinności, o których wy-  
 „pełnieniu sami nigdy niemyslą, i któ-  
 „rzy iednym palcem (b) dotknąć się nie-  
 „chcą tych brzemion, które kładą na  
 „barki swoich współ-braci. Biada tym,  
 „którym iest powierzony klucz mądro-  
 „ści (81), a którzy dalekimi są równie

(a) *Comeditis domos viduarum sub obtentu  
 proluxae orationis.* Marc. XII. 40.

(b) *Uno digito vestro.* Luc. XI. 46.

(81) To iest: pismo, i prawdziwego ro-  
 zumienie, które oni kazili, fałszowali, które-  
 go wykrętném tłumaczeniem lud mamil: da-  
 wali mu mylne, czcze, i na nie nieprzyda-  
 tne nauki: wpaiali w niego ufność i przywią-  
 zanie do tej czci próżney, którą mu wysta-  
 wowali: tamowali zaś drogę aby się mógł kie-  
 dy lud załstanować i chwycić czci prawdziwej.

„od tego, aby do niey przywieść ko-  
 „go, iak aby iey sami używali: na-  
 „wet są ieszcze zawadą, że w głąb iey  
 „światła, nikt wnieść nie może. Biada  
 „tym, którzy się trwożą o drobne prze-  
 „winienia (a), a grube przestępstwa  
 „ślepo popełniaią (b). Biada tym, kto-  
 „rzy chcą mieć pierwsze siedzenia w  
 „Bożnicach, pierwsze miejsca na wie-  
 „czerzach, bydź pozdrawianymi po-  
 „rynkach, i szanowanymi od wszystkich  
 „ludzi (c); zwać się Nauczycielami,  
 „Oycami, Doktorami: lubo ieden iest  
 „tylko Nauczyciel, którym iest Chrystus  
 „(d): i lubo zabroniono iest zwać się

(a) *Excolantes culicem, camelum.* Math. XXIII. 24.

(b) *Graviora.* Ibid. 23.

(c) *Diligitis primas cathedras, salutationes.* Luc. XI. 43.

(d) *Et patrem nolite vocare vobis super terram; unus est enim pater vester qui in caelis est.* Math. XXIII. 8.

Był też prócz tego i obrządek taki, iż Żydom  
 którym powierzano władzę tłumaczenia Prawa  
 i Proroków, na znak złożony w ich ręku mo-  
 cy do tego, podawano klucz wyrobiony.

„komużkolwiek na ziemi imieniem Oy-  
ca, albowiem ieden jest Oyciec wasz,  
„którego Stolica w Niebieszech,”

Do tey mowy, przydał ieszcze Jezus  
flosowne podobieństwo; „Dnia pewne-  
go, dwoie ludzi wstąpiło do Kościoła  
aby się modlili: był to ieden Faryze-  
usz; a drugi Celnik. Faryzeusz sto-  
jąc, tak do Boga mówił sam w sobie  
„(a):” „Dziękuję ci Panie! żem nie jest  
iako inni ludzie, drapieżni, niespra-  
wiedliwi, cudzołożnicy, iako i ten  
„oto Celnik (b): poszczę dwakroć w ty-  
dzień, daję dzieściny zewszyskie-  
go co mam,, „A Celnik stojąc z da-  
leka, nieśmiał ani oczu podnieść ku  
„Niebu (c), ale się bił wpierś swoje  
„mówiąc:” „Boże bądź miłostiw mi  
„grzesznemu!,, „Powiadam ci wam,  
„żeć ten odszedł do domu swego wię-  
„cey usprawiedliwionym (d), niż nin

(a) *Apud se. Luc. XVIII: 11.*

(b) *Velut etiam hic Publicanus. Ibid: 11.*

(c) *A longè tars nolebat nec oculos ad cae-  
lum levare. Ibid. 13.*

(d) *Descendit justificatus. Ibid. 14.*

„mógł być Faryzeusz. Albowiem „ktokolwiek się podwyższa, będzie poniżon: a kto się uniża, będzie podwyższon.”

Przystąpiwszy potem Uczniowie jego, rzekli mu: iż Faryzeuszowie wielce się gorszyli z mowy, którą słyszeli. „Zaniechajcie ich” odpowiedział im Jezus, „są ślepi, i do ślepoty wiedą innych, z którymi, rychley lub późnicy, „nieunikną wpaść wdół.” Prosił go potem Szymon Piotr, aby im wyłożył to, co był powiedział, że człowiek nie kała się tem, co wchodzi w jego usła, ale tem, co z tamtąd wychodzi. „Jeszcze,” rzekł Jezus, „i wy bez wyrozumienia iścieście (a)? Niepomyślicież, że nie serce źródłem jest tych „rzeczy, które człowiek pożywa, a „przeto, te niemogą go konać; ale takimi są te, które z wnętrzości serca „pochodzą, iako to: złe myśli, pycha, „złość, zdraza, zazdrość, szaleń-

(a) *Adhuc et vos sine intellectu estis!* Matth. XV. 16.

„stwo, bluźnierstwo, poróbstwo, cudzołóstwo, łakomstwo, kradzież, zabójstwo, fałszywe świadectwo (a). „Te to są rzeczy, które kalają człowieka, nie zaś, gdy ktoś ręk nie umyje.”

Otóż sposób, którym Jezus łamał pychę, i zawstydział w każdej okoliczności zabobonność Faryzeuszów. Zdarzyło się raz, że gdy Jezus wszedł do domu jednego z nich, imieniem Szymona, i uśiadł u stołu, niewiaśta znaioma przez swe w owym mieście nierządy, powziąwszy wiadomość iego przytomności w domu faryzeuszowym, przysła tamże, i z tyłu upadła do Nóg Jezusowych. Poczęła ie polewać łzami, i włosami głowy swej ocierać, a całując nieprzestannie, skrapiała ie olejkiem pełnym zapachu, który z sobą w naczyniu przyniosła (82). Widząc to

(a) *Nequitiae, dolus, oculus malus, stultitia.*  
Marc. VII. 22.

(82) Uczynność ta nic w sobie nie ma szczególnego, chyba szacunek maści; co do zwyczaju? ten był pospolity w Wschodnich Na-



182 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

właściciel domu Faryzeusz, mówił sam w sobie (a): że gdyby ten był Prorokiem, nieścierpiałby, aby się go dotykała ta niewiašta, boby wiedział, iakiego to jest gatunku Osoba (b) (83). Ale

(a) *Intra se.* Luc. VII, 39.

(b) *Quae et qualis mulier.* Ibid. 39.

rodach, iż przybywających gościomogi myto, i one całowano. Dla tego Pan Jezus wyrzuca na oczy Faryzeuszowi, iż mu uchybił tęg przeczności. Prawię zawsze na początku uczty, umywalno nogi, czego sam Pan Jezus na Uczniach swych przy wieczerzy dał przykład; czyniono to, bądź dla zdrowia, bądź też, że, ponieważ używano kapich przed samém śladaniem do łożu: tedy tym, którzy wychodzili z łożni obmywano nogi, iako tę część człowieka, która po wynięciu, mogła być zbrudzona. Woda była pospolita do tęg przyfługi: ale gdy chciano szczególne ku gościowi okazać przywiązanie, używano maści drogich, nacierano niemi głowę i włosy. Czytamy w Romanie Greckim Ismeny i Ismeniusza, że dla tém więszego uczenia gości, odbywano po niektórych domach tęg usługę przez własne dzieci.

(83) Byli tego rozumienia Faryzeuszowie, że gdy Osoba złego życia, dotknęła się kogo:

Jezus, któremu nietayna była myśliego, rzekł mu: „Szymonie mam ci coś powiedzieć (a). Lićhwarz niektóry miał dwóch dłużników: ieden pięćset, drugi, pięćdziesiąt srebrnych groszy był dłużeń; a, gdy niebyli w stanie zapłacenia, darował im obiema. Podług twego zdania, któryż z tych dwu ma więcej obowiazku, kochać swego dobroczyncę? Bez wątpienia” odpowiedział Faryzeusz, „iż ten, który mu był więcej dłużny (b). Niemylisz się” rzekł mu Jezus, „Sądź że teraz o tej niewieście (c). Wszedłem do domu twego, a niedałś wody na nogi moje; ta łzami polała ie, i włosami swymi otarła; Niepocałowałeś mię: a tak tylko weszła, nieprześciła nog moich całować; Niepomazałeś oliwą głó-

(a) *Habeo tibi aliquid dicere*, Luc. VII. 40.

(b) *Aestimo, quia is &c.* Ibid. 43.

(c) *Rectè judicasti: vides hanc mulierem.*

Ibid. 43, 44.

inż tém samém dotknięty, choćby był życia najsświętszego, nie mógł być wolny od zmazy.

184 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„wy moiey: a ta nogi moje olekiem  
„skropiła. Przeto powiadam ci: że  
„odpuszczone iey są wiele grzechów,  
„iż wielce uniłowała; ale niewiaśła ta  
„nieumiłowałaby tyle, gdyby mało co  
„było do iey odpuszczenia (a).”

(a) *Cui autem minus dimittitur, minus dili-*  
*git.* Luc. VII. 47.

---

---

# Ż Y C I E<sup>2</sup>

## JEZUSA CHRYSTUSA.

---

### KSIEGA TRZECIA.

Gdy się zbliżały Święta kuczek Żydowski (84), które się pospolicie w śrzo-

(84) Święto to było, które ustanowił Mojżesz, na uwiecznienie pamiątki czasu, kiedy lud Bożki, uchodząc pod jego przewodnictwem z Egiptu, obozował na puszczy. Przez przeciąg siedmiu dni, przez które trwało to Święto, Żydzi byli obowiązani, trzymać się w oddaleniu od Domów swoich, mieszkać w namiotach zrobionych z gałązek drzewa, i postawionych w szczerém polu, opodal od wszelkich mieszkań. Wiele prócz tego czyniono ofiar, obrządków, które temu tylko Świętu były właściwe.



„tości nie czyni, i chcąc stać się sławnym, „trzeba być na jawi (a). Jeszcze” rzekł na to Jezus, „nieprzyszedł mój „moment; co do was, który m czas różni- „cy nieczyni, iść tam możecie.” Po- został się więc w Galilei: atoli gdy jego krewni do Jeruzalem odeszli, wkrótce i sam tam pospieszył. W tej podróży nikomu poznać się nie dał (b), wysłał tylko przed sobą kilku Uczniów, którzy mu opatrywali gospodę (c). Stało się, że mieszkańcy miasta Samaryi, które dy przypadła droga, przyjąć go do do- mów niechcieli, albowiem poznali, że dla obchodu Świąt (d) (87) idzie do Je-

(a) *Nemo in occulto quid facit, et quaerit  
ibi in palam esse.* Joan. VII. 4.

(b) *Nam manifestè, sed quasi in occulto.*  
Ibid. 10.

(c) *ante conspectum suum.* Luc. IX. 52.

(d) *Quia facies eius erat euntis Jeruzalem.*  
Ibid. 53.

(87) Przy nadchodzeniu wielkich Świąt Żydowskich, ledwo kiedy obeszło się bez kłó- tni między Galilejczykami i Samarytanami; po- łożenie albowiem Samaryi było na samym przę-



## 188 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

ruzalem, dokąd chodzić prawo Samarytanom zabraniało. Synowie Zebedeusza, taką oburzeni niełudzkością, domagali się aby im pozwolił spuścić na owe miaśto (a) i, iak niegdys Eliasza uczynił (88), ogień z Nieba. Ale Je-

(a) *Vis, dicimus ut ignis descendat.* Luc. IX. 54.

chodzie Galilejczykom do Iudei; prócz zaś tego co Ewangelia wspomina, iż Galilejczyków można było rozeznąć z akcentu mówienia, powiada S. Łukasz, że Samarytanie tych przechodniów poznawali ieszcze z samej ich powierzchowney postaci, iż idą na Święta. Czytamy w piątym Rozdziale dwudziestej książki Józefa pisaney o Starożytnościach, iż w pewnym tego kraiu miaśteczku, zdarzyła się z tej okoliczności sprzeczka, która, nie tak iak ta, zakończyła się spokojnie. Wreszcie, z opisów iakiśmy dotąd mieli i Samarytanów i ich Religii, wiemy, dla czego przez sumnienie niechcieli pozwolić u siebie gospody dla tych, którzy szli na Święta do Jeruzalem.

(88) Ochoziasz Król Izraelski, ostatnią przysiężniony niemocą, chciał się radzić fałszywego Boga względem skutków swoiey choroby. Pośtańcy spotkali w dróźnie Elhasza: ten na u-

zus strofował ich o to (a), mówiąc:  
„Nieście, czyiego ducha jesteście  
„(b); Syn człowieczy nieprzyszedł za-  
„tracać rodzaj ludzki, ale go zacho-  
„wać.”

Wchodząc do innego miasteczka tey-  
że samey krainy, użył do dzieśnięcia  
mężów trędowatych, którzy go po wła-  
sném Imieniu wzywali: a natężając  
moc pierś swoich, wielkim głosem (sta-  
nęli albowiem z daleka (c)) żebrać po-  
częli miłosierdzia nad sobą. Jezus ro-  
zkazał im stać się w obliczu Kapła-  
nów: albowiem taki był prawem prze-

(a) *Conversus increpavit eos.* Luc. IX. 55.

(b) *Nescitis cuius Spiritus estis.* Ibid.

(c) *Steterunt à longè, et levaverunt vocem.*  
Luc. XVII. 12, 13.

karanie iego bałwochwalstwa, przepowiedział  
mu śmierć. Król nie kontent z wieszczby, wy-  
stał dwa poczty Żołnierzy, każdy od pięciu-  
dziesiąt Osób z swoim Rotmistrzem, aby w o-  
ney górze, do której się był schronił, poimać  
Proroka. Ale Eliasza spuścił na nich ogień z  
Nieba, który w okamgnieniu woysko obró-  
cił w popiół.

pisany obowiązek dla wszystkich podróżujących uleczenia: idąc zosłali oni od swej zarazy w drodze oczyszczeni. Jeden z pomiędzy nich, który był Samarytanin, wrócił się, a dla okazania szczerey wdzięczności, padł na twarz przed Wyzwawicielem swoim; Jezus zapytawszy się, gdzieby inni dziewięciu byli, „Nie jest naleziony” rzekł, „któ-ryby się wrócił, a dał chwałę Bogu, „jedno ten cudzoziemiec.”

Była to okoliczność wytykająca słabość wiary Żydów, wporównaniu do innych Narodów, o których nawróceniu wiele razy się tylko zdarzyło, nigdy Jezus przepowiadać niezaniebdał. Nowa do tego wkrótce podała mu się sposobność, gdy Żydów nauczał w Kościele: „I drugie mam owce,” rzekł do nich, „które nie są z tej owczarni; potrzeba, abym i one przywiódł (a), i niebędzie jak tylko jedna owczarnia, i jeden pasterz.” A ponieważ Żydzi niemogli tego znieść cierpliwie, kiedy

(a) *Illas oportet me adducere. Joan. X. 16.*

słyszeli, iż poganie zrównaia się z nimi:  
 przeto na przekazienie ich pychy i nie-  
 ludzkości, takową Jezus przytoczył przy-  
 powieść. „Pewen gospodarz, wyszedł.  
 „szy z domu bardzo rano chcąc najać  
 „robotniki do winnicy swojej, ugodził  
 „się z pierwszymi których napotkał, iż  
 „im miał dać, za dzień ich roboty, ieden  
 „srebrnik. W trzy godziny, użyzwał dru-  
 „gie próżno po ulicach stojące (a), i po-  
 „stał ie do winnicy przyrzekając nad-  
 „grode. Było tak, po trzykroć ieszcze  
 „potem rozmaitych godzin przez ów  
 „dzień: nakoniec gdy iuż wieczór się  
 „zbliżał, nalażł ieszcze inne nic niero-  
 „biące, i zapytał się ich przecoby dzień  
 „marno trwonili? a gdy oni odpowie-  
 „dzieli, iż ich nikt niemajał, postał i tych  
 „aby wraz z pierwszymi pracowali. Noc  
 „gdy nadeszła, rzekł Zawiadowcy Do-  
 „mu (b), aby ich przyzwał do zapłaty.  
 „Najemnicy, ktorzy niepracowali, iak  
 „iedną godzinę, byli naypierwey uspo-

(a) *Stantés in foro otiosos*, Math. XX. 9.

(b) *Procuratori suo*. Ibid. 9.

192 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„koieni: z których, gdy każdy za zapłatę  
 „odebrał srebrnika, inni którzy byli od  
 „raną namięci, obięcywali sobie nie bez  
 „pozoru większe nad nich zyski. Ale  
 „iakoż zadziwieni zostali, i iakoż urzekać  
 „poczęli, gdy posłrzegli, iż też i im po  
 „jednym dano srebrniku. „Przyiacie-  
 „lu!” „rzekł do iednego z nich gospo-  
 „darz, „iakoż ci czynię krzywdę? a zaś  
 „się zemną nieumówiłeś za pieniądź  
 „któryć dałem? weźmię co twego iest,  
 „a bądź uspokoił. Że mi się podoba-  
 „ło dać tyleż i temu drugiemu, który  
 „ledwo co pracował, czyliż niewolno  
 „właścicielowi czynić z swej majątno-  
 „ści co chce? masz że oko twoie byź  
 „złośliwe przeto, że ja dobry (a)?”  
 „Takci oto, „rzekł dalej,” ostateczni  
 „będą pierwszymi, a pierwsi ostate-  
 „cznymi (b).”

Święta

(a) *An oculus tuus nequam est, &c.* Math. XX. 15.

(b) *Erunt novissimi primi, et primi novissi-  
 mi.* Ibid. 16.

Święta kuczków trwały dni fiédm. Przybył Jezus na nie, iuż późno: przeto, próżno przez pierwsze trzy dni, szukali go Żydzi. Niezgadzali się oni względem iego Osoby; iedni mówili wiele o nim dobrego: drudzy zwali go zwodzicielem; zdania iednak takowe, chodziły tylko z uft do uft po cichu: otwarcie ani złe, ani dobrze nikt dla boiaźni przeciwników, mówić o nim nieśmiał (a). Czwartego dopiero dnia, który to był dzień nayuroczyfłszy, dał się iawnie wszystkim widzieć, gdy począł publicznie w Kościele nauczać Żydów. Ci zastanawiając się nad głębokością słów iego, z zadziwieniem mówili do siebie: iak ten człowiek nieucząc się może znać pismo (b)? Jezus odpowiedział im nato: „Nauka moja, nie iest „moja: ale tego który mię poftała. Je-

(a) *Murmur multum erat in Turbâ de eo, quidam enim dicebant quia bonus est, alii autem non, sed seducit turbas. Nemo tamen palam loquebatur de illo propter metum Judaeorum.* Joan. VII. 12, 13.

(b) *Quomodo hic litteras scit, cum non didicerit?* Ibid. 14.



„żli macie przysposobienie w sobie,  
 „czynić wolą ięgo, poznacie czyli ia  
 „sam z siebie mówię, czyli też ten, mo-  
 „cą którego mówię. Kiedy kto szuka  
 „własney chwały swoiey, daie się po-  
 „znać z tey cechy, gdy sam o sobie mó-  
 „wi; ale kto nieszuka, tylko chwały te-  
 „go, który go posłał, ten iest prawdzi-  
 „wy, a niemasz w nim nieprawości (a).  
 „Skądże więc iest, że mię szukacie za-  
 „bić?” Na te słowa rzekł ktoś z boku:  
 „Czyś opętany, któż cię szuka zabić?  
 „Gniewacie się” rzekł daley, „na mnie  
 „żem pod czas Świąt oślatnich, uleczył  
 „chorego w dzień Szabat. Wszakżec  
 „wasi Oycowie, niepoczytywali to za  
 „zgwałcenie świętości ięgo, kiedy w ten  
 „dzień, zarówno iak w inne, odbywali  
 „ustanowiony przez Moyżesza obrzą-  
 „dek obrzezania (b). A ieżeli człowie-

(a) *Hic verax est, et injustitia in illo non est.* Joan. VII. 18.

(b) *Unum opus feci, et omnes miramini propterea, Moises dedit vobis circumcisionem, non quia ex Moise est, sed ex patribus et in Sabbato circumciditis.* Ibid. 21, 22.

„ka obrzezywać, 'godziwo iest w dzień „Szabatu: za cōż by nie było godziwo „leczyć go?” Po tych wyrazach, niektórzy z Jerozolimitanów mówili między sobą: „Zali nie ten to iest, które- „go kapłani szukają zabić? aleć oto ia- „wnie mówi, a nic mu nie rzeką. Zali „prawdziwie poznali Książęta, iż ten iest „Chrystus? aleć tego, znamy ikąd iest „(89); Chrystus zaś gdy przyidzie, nikt „iego początku wiedzieć nie będzie (a).” Wielu z tēm wszyfikiem było, którzy uwierzyli na ów czas w niego, i którzy

(a) *Ecce palam loquitur, et nihil ei dicunt. Numquid cognoverunt quia est (verè) Christus? Sed hunc scimus unde sit; Christus autem cum venerit, nemo scit unde sit.* Joan. VII. 26, 27.

(89) Przez ten sposób mówienia chcieli dać poznać: iż oni wiedzą, że Oycem iego; był Józef cieśla. Byli zaś tego przekonania, że Oyca Messyaszowego znać nie będą: bądź to dla pro-roctwa Izaiasza, które było iż Messyasz miał się narodzić z Panny; bądź to dla podobieństwa Melchizedecha, którego rodziców nikt niewiedział. Tego zaś nigdy nieśfyszeli, aby Messyasz, miał się narodzić z niewiaſty zamężney.

## 195 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

mówili, iż choć by też Chrystus sam przyszedł, niemógłby spraw większych okazywać.

To, co lud o nim między sobą szemrał, doszło do wiadomości Faryzeuszów (a): ci zmówiwszy się z Kapłanami posłali sługi, aby go pojąć (b); gdy przybyli, Jezus rzekł do nich: „Na mały czas, jeszcze jestem z wami: wrócę, się wkrótce do tego, który mię posłał. „Szukać mię będziecie na ów czas, a „nie naydziecie; ani tam, gdzie ia będę, wy dóść możecie (c).” Lecz znaczenia tych wyrazów, ani ci, co po niego przyszli, ani inni tam będący Żydzi, pojąć niemogli. Mówili jedni: „Zaprawdę ten jest Prorokiem;” drudzy: „ten ci jest Chrystus.” Znowu cofali się i mówili: „Ale Chrystus ma „przysić z Beteleheem i z pokolenia Dawida, nie zaś z Galilei.” Nie którzy

(a) *Audierunt Pharisei turbam, murmurantem de illo haec.* Joan. VII. 32.

(b) *Ministros.* Ibid.

(c) *Adhuc modicum tempus vobiscum sum, et vado, &c.* Ibid. 33.

z poſtańców, ſzczęłą mieli wolę poimać Jezusa: atoli, że ta ieſzcze nieprzyszła godzina (a): przeto, nieważyli ſię na ie- go Oſobę targnąć, i z nieżem wrócili ſię do Arcy-kapłanów i Faryzeuszów, dając za wymówkę, iż żaden ieſzcze człowiek tak niemówił, iak on (b). Fa- ryzeuszowie urażeni, z gniewem rze- kli: „Czyż iuż i was, na ſwą ſtronę po- „ciągnął? żebyć to który z nas, albo „który z kłiążąt uwierzył w niego? ale „to tylko ſłup i podłe poſpółtuo ieſt, „które chodzi za nim (c).” Na ów czas Nikodem, ten ſam, który przyszedł był w nocy do Jezusa, gdy pierwszą po- droż odbywał do Jeruzalem, rzekł do Żydów: „Zali Zakon naſz sądzi czło- „wieka, niewyſłuchawszy pierwey, i nie- „wyrozumiawszy ſprawy ie- go?” Obu- rzili ſię na niego, i rzekli: „Pewnieſ i „ty Galilejczyk? wywiaduy ſię piſma,

(a) *Necdum venerat hora eius.* Joan. VII. 40.

(b) *Nunquam locutus est homo, sicut hic homo.* Ibid. 46.

(c) *Sed turba haec, quae non novit legem, maledicti sunt.* Ibid. 49.

## 198 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„a obacz, że żaden nigdy z Galilei Pro-  
 „rok niepowstał (90).” Na tych przy-  
 mówkach rozeszli się, wracając się ka-  
 żdy do domu: Jezus zaś opuścił Jeru-  
 zalem, a dla przepędzenia nocy, udał  
 się na górę oliwną.

Nazajutrz równo ze świtem przybył  
 do Kościoła. Wnet lud się zgromadził,  
 i otoczył go; gdy zaś nauczał rzesze,  
 Faryzeusze i Doktorowie przywie-  
 dli mu poimaną na cudzołóstwie nie-  
 wiałą (a). „Nauczycielu!” rzekli mu  
 oni, „Moyżesz rozkazał nam takie ka-

(a) *Modo. Joah. VIII. 4.*

(90) Jest to fałsz najgrubszy: Jonasz wy-  
 żey tu wzmiankowany, był prawdziwie Gali-  
 lejczykiem; ale niepiérwszy to jest przykład,  
 gdzie Faryzeusze mówiąc o Jezusie, chybia-  
 li rzetelności. Ostatnia ta, z iaką oni byli ku  
 tey Prowincyi wzgarda, pochodziła stąd, że  
 iey mieszkańcy, byli powiększey części przy-  
 chodniami z Assyryi, których Salmanazar,  
 zdobywszy ten kraj, tam obsadził. Więc,  
 według rozumienia Faryzeuszów, wiele oni ie-  
 szcze byli zachowali zabytków dawney Religii,  
 które mieszaiąc do Żydowlkiej, czystość iey  
 kazili.

„nienowac; ty tedy, co ktemu mówisz?” znali oni, iż Jezus był wielkiej łagodności, i niecieriał by iey był skazać na podobną ośtrość: myśleli zaś, iż ieżeli iey daruie, to poydą oskarżyć go, iż obala Zakon (a). Ale Jezus zamiast odpowiedzi, schylił głowę, i zaczął pisać palcem na ziemi; gdy zaś oni nieprześlawali nalegać o swoje (b), podniósłszy się rzekł: „Kto z was bez grzechu iest, niech na nie pierwszy rzuci kamień.” To rzekszy, schylił się powtore, i znowu pisał na ziemi. Po tej odpowiedzi każdy wszedł w siebie: a gdy własne ich sumnienie, te im czyniło wyrzuty, iakich Jezus oszczędzał dla nich (c): nieznacznie ieden za drugim powynosili się z Kościoła zaczawszy od Starszych. Został się sam

(a) *Moyses mandavit nobis huiusmodi lapidare, tu ergo quid dicis? Hoc autem dicebant tentantes eum, ut possent accusare eum.* Ioan. VIII. 5, 6.

(b) *Cum perseverarent interrogantes.* Ibid. 7.

(c) *Audientes autem (et à conscientia redarguti.)* Ibid. 9.



## 200 ZYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

Jezus, a niewidząc, iak tylko Osobę o-  
skarżoną stojącą na środku, rzekł iey:  
„Niewiaśto! gdzież są oni, co na Cię  
„skarżyli? żaden że Cię niepotępił?  
„Żaden Panie!” odpowiedziała niewia-  
śta. „I ia cię niepotępię,” rzekł iey  
Jezus, „idźże, a iuż więccy nie grzész.”

Nie długo potém, gdy Jezus ucząc  
przy Skarbnicy (a) (91) w Kościele rzekł

(a) *In Gazophylacio. Joan. VIII. 20.*

(91) Podobne rozumienie było i Tacyta,  
kiedy w swych dziełach napisał, że ten Kościół  
był iłkładem bogactw niezmiernych, *Immensae  
opulentiae templum*, ten to sam iest Skarb, któ-  
ry Piłat chciał zabrać, pod pozorem wydatków  
na wodociągi, mające być ku wygodzie pu-  
bliczney. sporządzone; który Krassus wypra-  
wując się przeciwko Partom, był złupił; dla  
którego niekniętego tak mocno był chwaleony  
Pompeiusz w Mleście tém, iak mówi Cyncro,  
złorzeczliwém i pełném podeyrzliwości, *In  
tam suspiciosâ eu maledicâ civitate*. Jest to  
wyjętek z mowy Cyncrona za Flakkim; z niey  
dowiadujemy się: że Żydzi każdego roku wy-  
syłali do tego Kościoła ofiary, ze wszystkich  
tych krajów, w których tak szczęśliwie na ów  
czas prowadzili handel, iak dziś wszędzie,

był: iż jest światłością świata; Faryzeuszowie wyrzucali mu, iż sam własnych

gdzie tylko są cierpiani. *Cum aurum Judaeorum nomine quotannis ex Italia, et ex omnibus vestris Provinciis Hierosolymam exportaret, &c:* że iako ich gorliwość, równała się ich bogactwom, tak znaczna część złota Państwa Rzymskiego, przechodziła tym sposobem do Judei, ze szkodą innych Prowincyi: że Flakkus, który rządził Azyą w charakterze Pretora, przeglądając skutki takiego bezprawia, widział się być przymuszonym, zapobiedz im, przez zabronienie wywozu pieniędzy, ze wszystkich tych miejsc, które jego dozorowi poleczone były: *Flaccus sanxit Edicto, ne ex Asia exportari liceret:* że ten w tym' że samym czasie, kazał po rozmaitych miastach, zatrzymać wielkie do tego celu przeznaczone summy: że jego krok zdał się być nadzwyczaj śmiały; uważając że gorliwość do tej zabobonności byli przywiązani Żydzi, tudzież że byli potężni; tak dalece, iż Cycéro nie miał wstydu narzekać publicznie, że oskarżyciel Flakka, obrał do tej sprawy miejsce przy stopniach Aureliańskich, gdzie pospolicie w Rzymie gromadnie schadzali się Żydzi, iako na plac do zamian i kupnów sobie wygodny. Jakóż, podobno bliskiem tém sąsiedztwem, chciano go nęcaszyć, mniemając, iż widząc się być pra-

## 202: ŻYCIE JEŻUSA CHRYSZTUSA.

swych szukał pochwał: i że jego o sobie samym świadectwo, niczego nie było warte. Odpowiedział na to Jezus: iż chociaż sam o sobie świadczy, świadectwo jednak jego prawdziwe jest, bo Ojciec jego te same mu dawał świadectwa, co on; „I ieżli” rzekł dalej, „nie-

wie w ich obliczu, i wszystko co tylko mówił, mogło być od nich słyszane, nie będzie tak śmiało, (jak byto czynił na inném miejscu), utrzymywał sprawy tegoż Pretora przeciwko Zgromadzeniu tak licznemu, tak jedynym interesem spoionemu, i tak w swoich obradach silnemu. Szczérze więc wyznaie Cycero: że przez boiaźń, aby go nieusłyszeli, wszystko to, coby się śniagało do ich Osech, będzie się starał wymawiać pocichu.” *Huic barbarae Superstitioni resistere, multitudinem Iudaeorum flagrantem in concionibus, pro republica contemnere gravitatis summae fuit, &c. Hoc mirum est illud quod non longè à gradibus Aureliis haec causa dicitur, hic locus atque illa turba quaesita est: Scis quanta sit manus, quanta cordia, quantum valeat in concionibus. Submissa voce agam, &c.* Trudno należdż drugiego między Autorami Pogańskimi, którzyby obyczaje Żydów, i onych przebiegłości, malował prościej i otwarciej.

„uwierzycie, że ja jestem (a): w grzechu waszym pomrzecie.” Mówili mu tedy: „ktoż ty jesteś (b)? Jestem” rzekł Jezus, „ten o którym już wam powiedziałem. Gdy podnieście Syna człowieka, tedy przekonacie się o nim (c). Na ów czas poznacie, że sam, z siebie nic nie czynię, i że nie powiedziałem wam, tylko to, czego Ojciec, mój mnie nauczył; ponieważ zawsze, on jest zemną; i na chwilę nie zostawił mnie samego, gdyż ja to tylko, co, się jemu podoba, czynię (d).”

To gdy on mówił, wielu w niego uwierzyło (e). „Jeżeli wy”, rzekł im, „trwać będziecie przy moim: poznacie prawdę, a ta was zniewoli, oswojodzi (f).” Ozwali się niektórzy

(a) *Si non credideritis quia ego sum.* Joan. VIII. 24.

(b) *Dicebant ergo ei, tu quis es?* Ibid. 25.

(c) *(A principio quod) et loquor vobis: cum exaltaveritis.* Ibid. 28.

(d) *Quae bene placita sunt ei.* Ibid. 29.

(e) *Haec illo loquente multi crediderunt in eum.* Ibid. 30.

(f) *Liberabit.* Ibid. 31.

rzy: „Nasienie iesteśmy Abrahamowe,  
 „i nigdysmy nikomu nieflużyli: iakoż  
 „ty mówisz, iż wolnymi będziemy?”  
 Odpowiedział im Jezus: „iż wszelki  
 „który czyni grzech, niewolnik jest  
 „grzechu. Jeźliście Synowie Abrahama,  
 „mowi, macie czynić uczynki Abrahama,  
 „mowe, nie zaś szukać zguby moiej  
 „zato, iż wam mówię prawdę, którą  
 „słyszał od Boga (a). Któryż z was do-  
 „wiedzie na mnie grzechu? iac nieszu-  
 „kam chwały swej: jest ci ten, który  
 „szuka i sądzi; iednak mówię wam: ie-  
 „żli kto zachowa mowę moję, śmierci  
 „nieogląda na wieki. Terażesmy po-  
 „znali” rzekli mu Żydzi, „że Samary-  
 „tanin iesteś, i czarta w sobie masz (b);  
 „Abraham umarł i Prorocy: a ty po-  
 „wiadasz, że kto w ciebie uwierzy, nie-  
 „kosztuie śmierci na wieki. A zaż  
 „ty jest większy, nad Oycę naszego A-  
 „brahama i Proroków? Czém że się ty

(a) *Veritatem, quam audiui a Deo.* Joan. VIII. 40.

(b) *Aunc cognovimus, quia daemnonem habes,* etc. Ibid. 53.

„czynisz (a)?” Na to za pytanie odpowiedział Jezus: „Jeżeli się ja sam chwale: chwała moja nic nie jest, jest ci „Oyciec mój, który mię czci: którego „wy powiadacie być Bogiem waszym, „a którego jednak nieznacie. Abraham „Oyciec wasz z upragnieniem żądał, „aby oglądał dzień mój: iakoż oglądał, i weselił się radością niepoietą (b).” Na to rzekli Żydzi: „Pięciudziesiąt lat „jeszcze nie masz (92): a Abrahamaś

(a) *Quem te ipsum facis.* Joan. VIII. 53.

(b) *Exaltavit ut videret diem meum: vidit et gavisus est.* Ibid. 56.

(92) Nie chciano przez to wyrazić, iak niektórzy rozumieli, że Pan Jezus przylępował do tego wieku, ani nawet, iż by miał pozór tych lat. Był to sposób mówienia, między Żydami, kiedy chcieli komu wyrazić, iż jeszcze nie jest stary. Używali do tego liczby 50. raczy niż inne: iak gdyby chcieli powiedzieć pół wieku. Tém więtszą jeszcze tę liczbę czynili Jubileusze, które się odbywały od 50. do 50. lat. Była to epoka między Żydami bardzo znakomita: jest ona pospolita, nawet między naszym ludem, który częstokroć czas swój, miarkuje rachunkiem, ile kto zapamiętał Jubileuszów.



„widział?” Odpowiedział im Jezus: „Zaprawdę powiadam wam, że byłem „wprzód jeszcze, niż Abraham (a).” Po takiej odpowiedzi, Żydzi porwali się do kamieni, aby nań ciękali: lecz Jezus schronił się, i wyszedł z Kościoła.

Idąc spotkał ubogiego żebraka, który był od urodzenia ślepym; Uczniowie jego pytali go: czyie byto sprawiły grzechy, czy własne tego człowieka, czy też Rodziców jego, iż się takim urodził? „Nie stało się to,” odpowiedział Jezus, „ani dla jego własnych, „ani dla grzechów Rodziców: ale tylko, żeby się sprawy Boże w nim okazały (b).” Rzekłszy to, puścił ślinę na ziemię, i uczynił z niej błoto: potarł niemi oczy kaleki, i posłał go na obmycie się do sadzawki Syloe, u której pozbył oczu ciemnoty (c), i powrócił zupełnie zdrowy. Ci, co blisko

(a) *Antequam Abraham fieret, ego sum.* Joan. VIII. 58.

(b) *Ut manifestentur opera Dei in illo.* Joan. IX. 3.

(c) *Abet erbo, et fa. it, et venit videns.* Ibid. 7.

miełzkali owego mieysca, które on sobie wziął był za pospolite do żebrania iakaużny (a), nie mogli, gdy przybył poznać go, czyby ten sam był, czy inny iemu podobny. Lecz gdy iasnymi okazał wywodami, iż on sam był: pytano go, iakim by się sposobem czyjego otworzyły! opowiadał im zatem, całą swego uleczenia okoliczność; lecz nie dość na tém miano: chciano jeszcze wiedzieć, gdzie by ten był, który go uleczył? ale tego ów człowiek niewiedział. Stawiono go przed Faryzeuszów: ci kazali mu powtórzyć przed sobą całą osnowę owego zdarzenia; że zaś dzień, którego to się działo, był dniem Szabatu, przeto iedni mówili, iż ten człowiek nie jest od Boga, ponieważ gwałci Szabat: inni zaś pytali się, iakim sposobem człowiek grzeszny, mógł by takie okazywać cuda (b)? Obrocili się nakoniec ku ślepemu, i od niego żądali wiedzieć, coby mniemał

(a) *Sedebat et mendicabat.* Joan. IX. 8.

(b) *Tanta signa.* Ibid. 16.

o onym, który mu oczy otworzył? ten prosił powiedział: iż jest Prorokiem; Niechcieli tedy całe temu wierzyć, aby był kiedy ślepym: i aby dowiedzieli się prawdy, przywołali jego Rodziców. Pytali ich: czyli by ten był ich Syn, o którym powiadali, iż im się ślepo narodził, i jakim to sposobem stało się, iż teraz widzi (a)? Ludzie ci, ponieważ wiedzieli o układzie Starszych, iż każdy z bóżnice miał być wyrzucon, któryby Jezusa wyznał Chrystusem (b), przeto na skromney przeszli odpowiedzi, mówiąc: iż to jest Syn ich prawdziwy: iż się ślepo narodził; lecz jako teraz widzi, lub kto mu oczy otworzył, całe tego niewiedzą (c); „Ale pytajcie „się” rzekli, „iego samego: mać inż la- „ta; niechże o sobie powie (d).” Wc-  
zwali

(a) *Hic est filius vester, quem, &c.* Joan. IX. 19.

(b) *Conspiraverunt Judaei, &c.* Ibid. 22.

(c) *Scimus quia hic est filius noster, &c.*  
Ibid. 20.

(d) *Actatem habet, ipse de se loquatur.*  
Ibid. 21.

zwali tedy powtórę człowieka który był ślepym, zaklinali go na miłość Boską, aby wyznał prawdę: bo, mówili oni, nie może się to iść na tym, o którym on powiada, gdyż wiedzą, iż jest człowiek grzeszny (a). Odpowiedział im: „Jeżeli grzeszny jestem? nie wiem: to iedno wiem (b), iż bywszy ślepym, teraz widzę.” Rzekli mu tedy: „iakoć otworzył oczy (c)? Albożem” rzekł im, „wam już tego niepowiadał? na coż się przyda, powtarzać to drugi raz? zali i wy chcecie być uczniami jego?” Tedy mu ślali Faryzeusowie, mówiąc: „Bądź ty sobie uczniem jego: my zaś jesteśmy Uczniami Mojżeszowymi, o którym wiemy, że Bóg do niego mówił: lecz ten ktoby był, nie wiemy. Toć iednak,” rzekł on człowiek, „dziewno jest, że wy niewiecie, kto by był, a wždy otworzył oczy moje (d). Bóg

(a) *Da gloriam Deo, nos scimus, &c.* Joan. IX. 24.

(b) *Unum scio.* Ibid. 25.

(c) *Quid fecit tibi?* Ibid. 26.

(d) *In hoc enim mirabile est, &c.* Ibid. 30.

„niewyśłuchiwa grzesznych, i od wie-  
 „ków nieślychano, aby kto otworzył  
 „oczy od urodzenia ślepemu. Gdybyć  
 „ten nie był od Boga, nie miałby pe-  
 „wnie tak dzielney. w sobie mocy.” Ta  
 mowa temi mocniej oburzyła Faryzeu-  
 szów, którzy nakoniec człowieka owe-  
 go wypchnęli, i krzycząc za nim poczęli:  
 „Wszystek w grzechach się narodził  
 „(a), a chcesz nas pouczać?” Jezus po-  
 wziawszy wiadomość, o sposobie obey-  
 ścia się z nim Faryzeuszów, za spotka-  
 niem zapytał się go: „Wierzysz-że ty  
 „w Syna Bożego? któryż to jest ten  
 „Panie,” pytał się on, „abyś weń  
 „wierzył? Ten ci jest,” rzekł Jezus,  
 „któregoś widział, i który mówi z tobą;”  
 natychmiast człowiek padł przed nim  
 na kolana, i rzekł: „Wierzę Panie!”  
 Na ówczas Jezus te powiedział słowa:  
 „Moc z iaką na ten Świat przyszedłem,  
 „jest, aby ci, którzy niewidzą widzieli: a  
 „którzy widzą ślepymi zostali.” Uży-  
 szeli to niektórzy tam przytomni Fary-

zeuszowie, i rzekli mu: „Zali i my ie-  
„śleśmy ślepymi (a)? Byście ślepymi  
„byli,” rzekł im Jezus, „niemieliby-  
„ście grzechu: lecz to na wasze jest  
„nieszczęście, iż oświeconymi jeste-  
„ście (b).”

Oprócz Apostołów, wybrał jeszcze  
Jezus siedmdzieściat dwóch Uczniów in-  
nych, których wysłał przed sobą (c) do  
Judei, na wszystkie miejsca, przez któ-  
re sam miał przechodzić. Gdy się po-  
tém wrócili, niezmiernie z tego urado-  
wani co czynili, zwłaszcza iż doświad-  
czyli, że nawet czarci ich rozkazom po-  
łuszni byli (d), rzekł do nich: „Tak  
„jest; dałem wam moc, deptać po węż-  
„żach, niszczyć potęgę nieprzyjaciela,

(a) *In iudicium ego in hunc mundum veni,  
ut qui non vident videant: et qui vident caeci  
fiant. Numquid et nos caeci sumus?* Joan. IX.  
39, 40.

(b) *Nunc verò dicitis quia videmus (ideo)  
peccatum vestrum manet.* Ibid. 41.

(c) *Ante faciem suam.* Luc. X. 1.

(d) *Reversi cum gaudio dicentes: Domine  
etiam daemonia subjiciuntur nobis &c.* Ibid. 17.



„i nie już wam szkodzić niemoże.  
 „Wszakże, nie tyle cieszyć się macie z-  
 „tego, iż się wam duchowie poddaia: ile  
 „ztego, że imiona wasze napisane są w-  
 „Niebieskich (a). Nie lękajcie się, szczy-  
 „pła trzodo! upodobało się albowiem  
 „Oycu waszemu dać wam królestwo  
 „(b).” To mówiąc rzewnie rozrado-  
 „wał się Duchem świętym, i rzekł: „Dzię-  
 „kuję tobie Oycze, Panie Nieba i Ziē-  
 „mie, iż się to zakrył mądrym i rozu-  
 „mnym, a objawił małutkim. Tak  
 „ci Oycze: iż się tak podobało tobie.  
 „Powierzyłeś mi wszystkiego; nikt mię  
 „nieznał prócz Ciebie Oycze: równie  
 „nikt nieznał Ciebie, prócz mnie Sy-  
 „na, i tych komumem objawił (c).”

(a) *Ecce dedi vobis potestatem calcandi supra serpentes et scorpiones, et super omnem virtutem inimici, et nihil vobis nocebit; verum tamen in hoc nolite gaudere, gaudete autem, &c.* Luc. X. 19, 20.

(b) *Nolite timere, pusillus grex, quia complacuit Patri vestro dare vobis regnum.* Luc. XII. 32.

(c) *In ipsa hora exultavit spiritu et dixit: Confitebor tibi &c. etiam Pater, quoniam sic placuit ante te, &c.* Luc. X. 21.

Potém obróciwszy się do Uczniów swoich, „Podźcie do mnie wszyscy,” rzekł, „ktorzy obciążeni jesteście, a ja wam „ulżę. Weźmieycie na się iarzmo, „które wkładam: uznacie iż jest le- „tkie, i nie nad nie niemasz łodsze- „go. „Uczcie się nakoniec odemnie, „żem jest cichy i pokornego Serca, ie- „żli duszom waszym uspokojenie na- „leżę (a).”

W podróży którą odbywał po Judei, pewen człowiek w tłumie z innymi za Jezusem idący, ozwał się dnia iednego: „Nauczycielu! rzekniey bratu memu, „aby się zemną dziedzictwem podzielił. „Człowiecze!” odpowiedział mu Je- zus, „któż mię postanowił sędzią, albo „dzielnikiem nad wami (b)?” Przyślą- piwszy potém Szymon Piotr, zapytał się go: do wielu razy odpuścić należy tym, ktorzy nas obrażają? „Niekończe- „nie” odpowiedział Jezus, „odpuszczać

(a) *Et invenietis requiem animabus vestris.*  
Math. XI. 29.

(b) *Quis me constituit judicem super vos?*  
Luc. XII. 14.

„należy; ponieważ” rzekł dalej, „tak  
 „sobie można wystawić Boga (a), iak  
 „owego Króla, który wszedł w rachunek  
 „z tymi, którym dozór swego skarbu  
 „powierzył. Znalazł się jeden był dłu-  
 „żnym dzieiesięć tysięcy talentów (93);  
 „a gdy on nie miał skąd oddać, Król  
 „kazał zaprzedać iego samego, żonę,  
 „i dzieci. Nędzny sługa padł do Nog  
 „Króla: prosił o cierpliwość do krótkie-  
 „go czasu. Uiał się nad nim litością  
 „Król, i dług mu odpuścił. Wkrótce  
 „potém, ten sam człowiek spotkawszy  
 „jednego z tych, co z nim służyli, i kto-  
 „ry mu był winien sto groszy, pochwyt-  
 „cił go za pierś i dusić począł (b); a  
 „niedozwalając mu dla zaspokoienia  
 „długu, momentu zwłoki, wrzucił go  
 „do więzienia. Król uwiadomiony o  
 „tém, kazał swego niełitościwego sługę  
 „przywołać do siebie, i rzekł mu:”

(a) *Ideo assimilatum, &c.* Math. XVIII. 23.

(b) *Tencens suffocabat eum.* Ibid. 28.

(93) Każdego talentu szacunek, wyrówny-  
 wał prawie ośmiu tysiącom złotych polskich.

„Człowiecze złośliwy (a), odpuściłem  
 „ci dług tak wielki, iżś mię prosił: ty  
 „zaś nad towarzyszem twoim niezmilo-  
 „wałeś się za dług tak mały (b)!, „Za-  
 „tém rozgniewawszy się, podał go ka-  
 „tom, aby był póty na mękach trzyma-  
 „ny; póki się do szeląga niewypłaci.  
 „Tak ci i Oyciec mój Niebiełki uczyni  
 „wam; ieżeli każdy bratu swemu, nie-  
 „odpuścicie zserc waszych (c).”

Gdy potém przedsięwziął podróż ku  
 Jerozolimie; zatrzymał go ieden zna-  
 kómitęgo rodu młody człowiek, który  
 padając przed nim na kolana, pytał go:  
 „Nauczycielu dobry! co czynić mam  
 „abym otrzymał żywot wieczny?” Je-  
 zus mu rzekł: „Czemu mię zowiesz do-  
 „brym? Bóg sam iest tylko, któremu  
 „to nazwiśko właściwé.” Na rzecz zaś  
 iego pytania odpowiedział: „Jeżeli  
 „chcesz byđż zbawionym, zachowuy  
 „przykazania. A iakie przykazania?”

(a) *Serve nequam.* Math. XVIII. 32.

(b) *Non ergo oportuit et te misereri servi tui?*  
 Ibid. 33.

(c) *De cordibus vestris.* Ibid. 35.

## 216 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

zapytał się młodzieniec; „Czyliż ich „nieumiesz?” rzekł Jezus; „nie zabijaj: nie kradnieć: nie mów fałszywego „świadcstwa: i tam daley. Nauczycie „lu,” rzekł Młodzieniec, „tegożm wszy „łkiego strzegł od młodości moiej; nie „że nie zostało coby czynić więcey?” Pytanie takowe podobało się Jezusowi: i wpatrując się pilniey w tego młodzieńca, ujął się przywiązaniem ku niemu (a), i rzekł mu: „Abyś był doskona „łym, iednego ci ieszcze niedostała, „to iest, sprzedać dobra, rozdać ubo „gim, odśłapić wszyłkiego, i pójść za „mną. Ponieważ królestwo niebieskie,” mówił mu daley, „iell podobne i kar „bowi, który dnia pewnego przypad „kiem człowiek na roli odkrył. Dla „niepoznaki, zręcznie mieysce ugładził, „sam zaś uniesiony radością (b), po „szedł spieszo sprzedać wszyłko co „miał, aby zakupił onę szacowną rolę.” Na te słowa, młodzieniec zafrasował się

(a) *Intuitus eum, dilexit eum.* Marc. X. 21.

(b) *Prae gaudio illius vadit.* Math. XIII. 41.

mocno (a), odszedł smutny, albowiem wielkie posiadał majątności.

Obrócił się Jezus na ow czas ku Uczniom i rzekł: „Jakżeż trudno boga-  
 „ty wnidzie do królestwa niebieskiego.”  
 A gdy się na to zdumieli Uczniowie  
 (b): „Dziatki!” rzekł im Jezus, „ie-  
 „szcze to wam raz powtarzam, iż zbyt  
 „ieſt trudno tym, którzy uſnoſć w bo-  
 „gactwach pokładaia, nalczdz cząstkę  
 „w królestwie niebieskiem; łatwieyszą  
 „ieſt rzeczą, wielbiędowi przecisnąć się  
 „przez ucho igielne; ciasna ieſt ſcie-  
 „szka, i ſórtka mała, która prowadzi  
 „do życia wiecznego, i nie łaćno ieſt  
 „tam się doſłać. Gdy tak ieſt,” ozwał  
 się ieden z poſrząd rzeszy, która ſzła za  
 nim, „mało więc będzie zbawionych  
 „(c)! Uſiluycie” rzekł Jezus, „przeci-  
 „ſnać się przez ciasną ſórtkę. Wielu  
 „będzie, których uſiłowanie ſtanie się  
 „daremnne; a gdy wnidzie goſpodarz i  
 „zamknie drzwi: próżno kołatać, pró-

(a) *Abiit tristis.* Math. XIX. 22.

(b) *Obſtupescerant.* Math. X. 24.

(c) *Si pauci ſunt qui ſalvantur.* Luc. XIII. 23.



## 218 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA

„żno o otworzenie żebrzeć będziecie,  
 „rzecze on wam, iż nie zna was (a).”  
 „Jakże, nie poznajesz to nas?,” „rze-  
 „czecie mu na ów czas:” „tyle razy ia-  
 „daliśmy, i piliśmy razem: uczyłeś  
 „po publicznych placach naszych;  
 „Nie,,, „rzecze gospodarz,” „nieznam  
 „was, odstąpcie odemnie sprawcy nie-  
 „prawości.,, „Na ów czas smutek i ro-  
 „spacz ogarnie serca wasze (b), gdy  
 „użyrzycie, że do tego szczęśliwego fie-  
 „dliśka, od którego wy odepchnięci  
 „zostaniecie, będą mieli wnieście wol-  
 „ne, ludzie że wszystkich stron świata,  
 „między waszych Ojców, waszych  
 „Proroków; wy zaś którzyście tak  
 „długo byli pierwszymi, będziecie na  
 „ów czas uważani ostatecznymi. Któż  
 „więc” mówili między sobą Ucznio-  
 „wie, „zbawionym byż może? Rzecz  
 „ta” rzekł Jezus, pożyławszy na nich,  
 „niepodobna jest u ludzi: ale u Boga  
 „wszystko jest podobno.”

(a) *Nescio vos.* Luc. XIII. 25.

(b) *Ibi erit fletus et stridor dentium.* Ibid. 28.

A my," rzekł Szymon Piotr, „co-  
 „śmy opuścili wszystko, i poszliśmy za  
 „tobą, co za nadgodę odbierzemy (a)?  
 „Oto" rzekł Jezus, „gdy przy odnowie-  
 „niu wieków, uśiądzie Syn człowieczy  
 „na Stolicy Maiestatu swego, będziecie  
 „i wy siedzieć obok iego, dla sądzenia  
 „wraz z nim dwunastu pokoleń Izrael-  
 „skich; inni zaś którzy tak, iak wy, po-  
 „rzucają dla imienia mego swe majątno-  
 „ści, swych rodziców, będą stokrotnie  
 „nadgodzeni w tém ieszcze życiu; a  
 „dopieroż, co za zapłata czeka ich w  
 „przyszłym?" Ozwął się też, kusząc  
 go, niektóry Doktor Zakonny mówiąc:  
 „Nauczycielu! co trzeba abym czynił,  
 „chcąc dostać dziedzictwa żywota wie-  
 „cznego?" Jezus zapytał się go: „Cóż  
 „napisano w Zakonie? Zakon" odpo-  
 wiedział Doktor, „nakazuje miłować  
 „Boga z całego Serca, a bliźniego iako  
 „siebie samego. Dobrześ powiedział"  
 rzekł mu Jezus; „czyńże coś powie-  
 „dział, a będziesz żył wiecznie." Nie-

(a) *Quid ergo erit nobis, &c.* Math. XIX. 27.

## 220 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

przestał na tém Doktor, lecz chcąc się pochlubić (a), pytał daley: „A któż „jest mój bliźni?” Na to pytanie, Jezus taką uczynił przypowieść: „Człowiek niektóry ślepował z Jeruzalem „do Jerycha, i wpadł między zbóycy: „którzy nieprześcili na tém, że go złupili; ale zadawszy mu ran wiele, porzucili go na drodze w pół umarłego „(b). Wkrótce podle onego, iachał „pewen Kapłan, a za nim nie co potém jeden z Lewitów: oba go atoli mi „nęli, i cale nie poczuł się do powinności ratowania. Przeciwnie: nieopodał za nimi szedł Samarytanin, a porzeglwszy skaliczonego człowieka, „wzruszył się nad nim litością, zbliżył się ku niemu, zawiązał rany jego, nał oliwy i wina, a włożywszy go na „bydle swoje, wprowadził do gospody, i miał pieczę o nim. Któryż „z tych trzech” zapytał się Jezus, „zda się tobie bydź bliżnim onemu, co był

(a) *Volens justificare seipsum.* Łuc. X. 29.

(b) *Semivivo.* Ibid. 30.

wpadł między zbóycę? „Ten” odpowiedział Doktor, „co uczynił miłośnier-dzie nad nim. Idź że,” rzekł mu Jezus, „a czyn podobnie (a).”

Gdy ku końcu dziewiątego miesiąca obchodzono uroczystość poświęcania Kościoła (94) w Jeruzalem, a Jezus przechodził się w Świątyni po podkruzgankiem Salomona, Żydzi zgromadzili się, i obłapili go pytaiąc, dopóki by utrzymać ich myśl w niepewności (b);

(a) *Similiter*. Luc. X. 30.

(b) *Quousque animam nostram suspendis?* Jean. X. 24.

(94) Święto to, nie było z Ustawy Moyżeszowej, iak święto Kuczek; ale z Tradycji, na uwielbienie pamiątki odnowienia Kościoła przez Judę Machabeusza, który po długim od Pogan znieważaniu Świątyni, naprawił ją, a wyrzuciwszy zelżone Ołtarze, nowe pobo-dował. Że zaś przez cały czas niazdów nie-przyjacielskich, Żydzi podobnie iak niegdyś, gdy uciekali z Egiptu, obrządki swojej Religii odbywali po górach i puszczach, po których się tułali: przeto Święto odnowienia, z taką samą obchodzono uroczystością, z iaką Święto Ku-czek: poiwód albowiem jego ustanowienia był podobny, i podobnie też trwało dni siedm.

## 222 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

domagali się zatem, aby im otwarcie powiedzieć, ić-li Chrystusem, albo nie? „Kiedy wam to powiadam,” rzekł im Jezus, „to mi niewierzycie (a); Sprawy wszakże które w Imię mego Ojca „czynię, przyświadczaia, moiey prawdzie. Ale wy nie iścieście w stanie „mi wierzyć, bo się nieznajduiecie w „liczbie moich owiec: Te, które są „moie, z głosu mego znaią mię, i ia „ie znam: idą za mną, ia im też wieczny żywot daję, i nic niezdolę oddać im ich; ponieważ Oyciec mój co „mi ie dał, większy iest nad wszystko „(b); żaden nie może wydrzeć ich z rąk „Ojca mego: ia zaś i Oyciec iedno iestę „śleśmy.” Na te słowa, Żydzi porwali się do kamieni, aby go ukamienowali. Ale Jezus mówił do nich: „Wiele „dóbrzych w oczach waszych okazałem „czynków (c): za któreż to kamienio-

(a) *Palam loquor vobis, et non creditis.*  
Joan. X. 25.

(b) *Qui, dedit mihi majus omnibus est.* Ibid. 29.

(c) *Multa bona opera ostendi vobis ex Patre meo.* Ibid. 32.

„wać mię chcecie? Nie za dobre uczyn-  
 „ki,” odpowiedzieli mu Żydzi, „ka-  
 „mienować cię chcemy: ale za twe blu-  
 „źnierstwa, iż ty będąc człowiekiem,  
 „ważysz się powiadać, żeś iest Bogiem.  
 „Zali” odpowiedział Jezus; „nie iest  
 „napisano w Zakonie waszym:” „Jam  
 „rzekł, iż wy Bogowie iestście?,” „Je-  
 „śli-żec Zakon! Bogami nazywa tych, do  
 „których była mowa Boża (a): możesz-  
 „że, bydź za bluźnierstwo poczytane,  
 „żem ja, którego Oyciec poświęcił, i  
 „pośłał na Świat, rzekł, iż iestem Sy-  
 „nem Bożym? Jeżeli nieczynię spraw  
 „godnych Oycy mego, niewierzcie mi  
 „(b); ale ieżli ie czynię: chociażby-  
 „ście mnie niechcieli wierzyć, wierzcie  
 „dziełom! moim.” Stosując do tego,  
 przydał ieszcze i to: „Pasterz płatny,  
 „którego nie są owce własne, których  
 „strzeże, ucieka natychmiast gdy uy-  
 „żrzy wilka zbliżającego się ku owczar-  
 „ni. Zaś Pasterz prawdziwy, Pasterz

(a) *Ad quos sermo Dei factus est.* Joan. X: 35.

(b) *Si non facio opera Patris mei, nolite credere.* Ibid. 37.



„dobry, daie duszę swą za owce swoje  
 „tak, iak ia to czynię. Atoli kładę ia  
 „duszę moię, lecz abym ią znowu  
 „wziął: bo nikt mi iey odebrać niemo-  
 „że; iest to pobudka własney moiey  
 „woli, iż ią kładę: i mam moc położyć  
 „iā, mam moc znowu wziąć iā (a).”

Takowego gatunku powieści, wznie-  
 ciły między Żydami, nowe względem  
 Osoby iego poswarki. Jedni ślaciecznie  
 utrzymywali, że ma czarta w sobie, że  
 szaleie, i dziwowali się tym, którzy go  
 słuchali (b). Inni przeciwnie mówili,  
 że słowa które do ludu miewa, i dzieła  
 które czyni, nieokazują człowieka czar-  
 ta mającego. Atoli gdy wielu tego by-  
 ło zdania, aby pochwycić iego Osobę:  
 przeto opuścił Jerozolimę, i udał się  
 ku Jordanowi.

Prze-

(a) *Pono animam meam, ut iterum sumam  
 eam: nemo tollit eam à me, sed ego pono eam  
 à meipso, et potestatem habeo ponendi eam, et  
 potestatem habeo iterum sumendi eam. Joan:  
 X. 17, 18.*

(b) *Quid eum auditis?* Ibid. 20.

Przechodząc przez miasteczko Bethanią, stanął gospodą u iedney z swych przyjaciółek, która zwała się Martha. Wczasie, gdy rozmaitą była rostargnioną usługą, iakiey potrzeba było do iego przyięcia (a), postrzegła, że iey siostra, imieniem Marya, nieodstępowała od Nóg Jezusa, słuchając słowa iego. Zatrzymała się na ten widok (b), i przekładać poczęła Jezusowi: że Siostra iey opuściła ią, i że cały ciężar trosków iest na niey; prosiła go zatém, aby iey rozkazał pójść, i pomagać. Ale Jezus odpowiedział: iż Martha troszcze się, i frasuie około wielu (c). „Jednego” rzekł, „potrzeba; Marya naylepszą czaśkę o-  
brała, która od niey odięta nie będzie (d).”

(a) *Satagebat circa frequens ministerium.*  
Luc. X. 40.

(b) *Stetit.* Ibid. 40.

(c) *Sollicita es, et turbaris circa plurima.*  
Ibid. 41.

(d) *Optimam partem elegit quae non auferatur ab ea.* Ibid. 42.

## 226 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

Opuściwszy Bethanią, przeprowił się przez rzekę Jordan, tą myślą, aby zamieszkać na owym miejscu, gdzie Jan chrzest był dawać rozpoczął. Wnet otoczony został gromadami ludu, zbiegającego się z okolic kraju owego. Według swego zwyczaju, miewał do nich nauki; lecz rzesza widząc iż wszystkich chorych, którzy się przed niego stawili, uzdrawiał, uważały go bydz znakomitszym od Jana. Wielkie zaś poważanie Męża tego, którego świeża ieszcze na owym miejscu tkwiła pamięć, czyniło tēm mocniejszē o Jezusie wrażenie. „Jan” mówili oni, „żadnego prawda, nieokazał znaku (a); ale wszystko, co o nim powiedział, prawdzi się (b).”

Ponieważ wydział owego kraju, w którym się Jezus naydował; należał do Heroda: przeto niektórzy Faryzeusze przyszli do Jezusa przesłrzedz go, aby

(a) *Joannes quidem signum fecit nullum.*  
Joan. X. 41.

(b) *Omnia autem quaecumque dixit de hoc vera erant.* Ibid. 42.

się schronił, „albowiem” mówili oni,  
 „ten Książę szuka go zatracić. Idźcie”  
 odpowiedział im Jezus, „i powiedzcie  
 „mu odemnie, iż mam jeszcze kilku o-  
 „pętanych do wypędzenia z nich dia-  
 „błów, i kilku chorych do przywroce-  
 „nia im zdrowia. Wkrótce potem za-  
 „dosyć się stanie i iemu: po kilku  
 „dniach dokonam życia mego (a);  
 „wszakże, nieprzyśloyna Prorokowi in-  
 „dziey ginąć, okrom w Jeruzalem. Mą-  
 „drość sama to rzekła (b):” „Oto jest  
 „czas, którego im zeszlę Proroki, Mędr-  
 „ce, i Doktory; a oni od miasta do  
 „miasta prześladować ie będą, po Bó-  
 „żnicach biczować: niektórych z nich  
 „ukamienuią; niektórych wbiją na  
 „krzyż; aby wszystka krew niewinna,  
 „która na ziemi była kiedy przelana,  
 „począwszy ode krwi sprawiedliwego  
 „Abła, aż do krwi Zacharyasza Syna

(a) *Ecce eficio daemonia, et sanitates perficio hodie et cras. et tertia die consummor.*  
 Luc. XIII. 32.

(b) *Verum tamen non capit Prophetam pere-  
 rre extra Jerusalem.* Ibid. 33.

## 228 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„Barachiaszowego (95), którego oni „ostatniego zabili między Kościołem a „Ołtarzem, padła na nich (a); „Za-

(a) *Ut veniat super vos omnis sanguis iustus &c. Math. XXIII. 35.*

(95) Zwał się on Zacharyasz: jest podobieństwo, lubo wielu na to nieprzystaje, że Syn Boski chciał w tém miejscu roznieść Proroka pod tém imieniem, który w rzeczy samej takim sposobem, przez Króla Joasa, był zabity. Prawda że Historya Królów, mieni tego Proroka, byź Synem Arcy-kapłana Joiady, nie zaś iak Pan Jezus go tu czyni, Synem Barachiasza; Święty Hieronim o tém samém twierdzi, i powiada że w Ewangeliu Nazareczyków stoi Syn Joiady, nie zaś Syn Barachiasza. Wypada zatém że albo Barachiasz miał dwa nazwiska, co było rzeczą bardzo u Żydów zwyczajną, albo że Kopiści, Zacharyasza, o którym tu mowa, mieszała w iedno z drugim Zacharyaszem, daleko znaniejszym, po którym nam się została iścięga Proroctw, a którego Oycem był Barachiasz. Nie którzy sa tego mniemania, że Jezus chciał tu roznieść, innego Zacharyasza, który takimże samym sposobem został zabity przez Zelotów za czasów Wespazyana, a którego Ojciec nazywał się Baruch, czyli Barachiasz, co wszystko jest iedno.

„prawdę powiadam wam, że pokole-  
 „nie które dziś żyje, odda rachunek  
 „krwi ich (a), i za dni naszych zemsta  
 „przyjdzie na ten Naród. Dopełniaj-  
 „cie miary przestępstw Ojców waszych  
 „(b). Jeruzalem, Jeruzalem! które  
 „zabijasz Proroki, i kamieniuiesz te,  
 „którzy do ciebie są posłani: ileż kroć  
 „zgrupować chciałem syny twoje pod  
 „skrzydła moje (c)? zawsze atoli odpy-  
 „chałeś mię od siebie; Oto powiadam  
 „wam, nieużyżycie mię odtąd aż rze-  
 „czecie: Błogosławiony, który idzie w  
 „Imię Pańskie (d).”

Niewiasty, u których przechodząc  
 przez Bethanią, stał był Jezus gospodą,  
 wyłwały do niego z oznaymieniem, iż  
 ich brat iedyny, którego on tak mi-

(a) *Requiretur ab hac generatione.* Luc.  
 XI. 51.

(b) *Et vos implete mensuram patrum vestro-  
 rum.* Math. XXIII. 32.

(c) *Quemadmodum gallina congregat pullos  
 suos sub alas.* Ibid. 37.

(d) *Non videbitis me donec veniat cum dice-  
 tis &c.* Ibid. 39.



łował. już był na ikonaniu. Jezus rzekł: aby się skutków tey choroby nie lękać: iż ta nie na śmierć jest, ale na tём większe uwielbienie Boga, i Syna iego (a). Dwa dni potём bawił się jeszcze na tём miejscu, na którym odebrał owę wiadomość; dnia trzeciego doniósł Uczniom zamiysł wrócenia się do Judei; Bethania też niebyła od Jerozolimy odległa więcej, iak piętnaście stąy. Próżno Uczniowie wyślawiali niebezpieczeństwa, na iakie się narażał udając się tam, gdzie niedawno Żydzi zhiérali się, aby go ukamiénować. „Łazarz” (tak się zwał chory) „nasz przyjaciel spi” rzekł im, „idę, abym go ze snu obudził. Panie” rzekli Uczniowie, „jeżeli spi, będzie zdrów „(b).” Wtedy Jezus iasniey im powiedział: „mówię wam, Łazarz umarł: i „radem temu dla was, albowiem wiara

(a) *Infirmis haec non est ad mortem sed pro gloria Dei, ut glorificetur Filius Dei per eam.* Joan. XI. 40.

(b) *Si dormit salvus erit.* Ibid. 12.

„wasza tém zdarzeniem utwierdzi się  
„(a). Podźmyż i my,” rzekł do dru-  
gich Uczniow Tomasz, „abyśmy, tak  
„bowiem przystoi, wraz z nim po-  
„marli.”

Łazarz już był w grobie, gdy Jezus  
przybył do Bethanii. Skoro Martha u-  
słyszała o jego zbliżaniu się, zabiegała  
mu w drodze, a stanąwszy przed nim,  
rzekła: „Panie! gdybyś tu był przyto-  
„mny, nieumarł by był brat mój; a-  
„leć, wiem dobrze, że Bog ci pozwoli,  
„czego tylko żądać będziesz (b).” Na  
te słowa, rzekł Jezus: iż brat iey zmar-  
twychwstanie. „Wiem że zmartwych-  
„wstanie” rzekła Martha, „czasu zmar-  
„twychwstania w dzień ów oślatni (c).  
„Jam iest” rzekł na to Jezus, „zmar-  
„twychwstanie i żywot: kto we mnie  
„wierzy, choćby i umarł, żyw będzie

(a) *Gaudeo, propter vos ut credatis.* Joan.  
XI. 15.

(b) *Sed et nunc scio, quia quaecumque po-  
posceris a Deo &c.* Ibid. 22.

(c) *Scio quia resurget, &c.* Ibid. 24.

## 252 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„(a). Wierzysz temu (b)? I owszem „Panie (c)” rzekła Martha, „Jam uwierzyła, żeś ty iest Chrystus, Syn Boga żywego;” To rzekłszy, nieznacznie się uchyliła od Jezusa, i pobięła dać o tém znać Maryi Siostrze swojej. Ta pozostała się była w domu z wielo znajomymi Żydami, którzy się tam zeszli dla pocieszenia w troskach po stracie ich brata. Ledwo iey do ucha Martha, szepnęła (d), co prędkiej porwawszy się wybieżała, a za nią wyszli znajdujący się tam Żydzi: sądząc, iż idzie do grobu, aby tam podług zwyczaju, nad zwłokami brata swego płakała. Marya zaś przybyła na miejsce, gdzie był Jezus, padła do Nóg iego (e), a rozplywając się we łzach, te same, co Martha powtórzyła żale. Żydzi, którzy w iey towarzystwie naydowali się, nieninieyszą z utraty tego człowieka okazali czułość. Jezus

(a) *Etiam si mortuus fuerit.* Joan. XI. 25.

(b) *Credis hoc?* Ibid. 26.

(c) *Utrique Domine.* Ibid. 27.

(d) *Clanculum.* Ibid. 31.

(e) *Cecidit ad pedes eius.* Ibid. 32.

na ten tkliwy widok, zosłał sam w duchu rozrzewniony, zatrwożył sobą, i wydał łzy z oczu. Postrzegłszy to Żydzi, rzekli do siebie: „Patrzaymy, iak on „kochał Łazarza!” Byli też i tacy; co mówili: niemogłże ten, który ślepo urodzonym wzrok przywraca, dokazać tego, aby ten przyjaciel iego, nie był umarł (a)? Pytał potém Jezus gdzieby go złożono, i kazał się tam prowadzić. Była to iakinia, na ktorey wnićciu położono wielki kamień: ten Jezus odiać rozkazał; W tém gdy wzmiankę uczyniła Martha, iż iuż cztery dni minęło, iak pochowany, pewnie iest napsuty: „Zażem ci niemówił” rzekł Jezus, „iż ie żli uwierzysz, oglądasz chwałę Bo- „żą?” Odięto tedy kamień; a Jezus wznioższy oczy ku Niebu rzekł: „Oy-

(a) *Jesus ergo ut vidit eam plorantem, et Judaeos qui venerant cum eâ plorantes, infremuit spiritu et turbavit se ipsum, et lacrimatus est. Ecce quomodo amabat eum. Quidam autem ex ipsis dixerunt; non poterat hic qui aperuit oculos caeci nati, facere ut is non moreretur?* Joan. XI. 33, 35, 36, 37.

### 234 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„cze dziękuję Tobie, żeś mię wyfluchał: nie iżbym nie był pewny, iż mię zawsze wyfluchasz, ale to wyrzekł dla dania do wyrozumienia temu ludowi, który mię otacza, aby nakoniec uwierzyli, iż ty jesteś, któryś mię posłał (a).” Rzekłszy te słowa, zawołał głosem wielkim na Łazarza: i wyszedł natychmiast Łazarz, mając na ręku i nogach wiązania (b), (taki albowiem był zwyczaj w Narodzie Żydowskiem grzebania umarłych) zaś twarz chustką obwinioną. „Rozwiążcie go,” rzekł Jezus, „i puśćcie, aby szedł (c).”

Wielu przytomnych patrząc na ten cud, uwierzyło w niego: niektórzy zaś biegli donieść to Faryzeuszom. Ci, wielką z Arcy-kapłanami zebrali radę, i mówili: „Coż czynimy? jeżeli dozwolimy, aby dłużej ten człowiek okaza-

(a) *Quoniam audisti me, ego autem sciebam quia semper me audis, sed propter populum &c.* Joan. XI. 41, 42.

(b) *Voce magnā clamavit, Lazare, veni foras; et statim prodit, &c.* Ibid. 43, 44.

(c) *Solvite eum, et sinite abire.* Ibid. 48.

„wał cuda (a), lud wszystek uwierzy  
 „w niego, i póydzie za nim. Rzymia-  
 „nie iego sprawy nam przypiszą: a nie-  
 „czyniąc różnicy między niewinnymi  
 „a winnymi, zemstę swą na cały roscią-  
 „gną Powiat, a może, i na cały nasz  
 „Naród. Cóż nam przeszkadza,” rzekł  
 Arcy-kapłan (96), imieniem Kaiphasz,

(a) *Si dimittimus eum sic.* Joan. XI. 48.

(96) Był to w Religii Żydowskiej Naywyż-  
 szy Stanu Duchownego Naczelnik. Moyżesz  
 godność tę, za wieczną i dziedziczną przy-  
 znał Domowi brata swego Aarona; dostawała  
 się w tém pokoleniu piétworodnym; ale układ  
 ten w następných czasach pódlegał rozmaitym  
 odmianom; gdy Rzymianie stali się Panami Je-  
 ruzalem, zleużycie przyszło do tego stopnia,  
 że Wielkorządzący sprzedawali tę godność wię-  
 cey dającym, a to na tak długi czas, na iaki  
 im się podobało: ledwo chciano pozwolić, a-  
 by za współ uganiających się do kúpna tego  
 Urzędu, nieprzypuszczać, tylko Osoby, idące  
 z pokolenia Lewi. Tym sposobem Annasz, o  
 którym będzie niżej, był Arcy-kapłanem na  
 kilka lat, przed śmiercią Syna Bożego, trwał  
 na tym urzędzie póty, póki niezostał z niego  
 złożony, przez poprzelnika Pilata: toż samo



„zapobiedz temu? czyż że, nie jest po-  
 „żyteczniejsza, aby ieden człowiek u-  
 „marł, na ocalenie całego ludu: niż że-  
 „by lud cały, ginąć miał dla iednego  
 „człowieka (a)?” Wszyscy za tém po-  
 szli zdaniem: i odtąd niemyślano iak  
 tylko o sposobach stracenia Jezusa. Sta-  
 rano się trokliwie, aby go poimać: wy-  
 dano nawet obwieszczenie, iż każdy  
 ma obowiązek donieść, ktobykolwiek  
 wiedział miejsce iego przebywania.  
 Przetóż Jezus, niechodził już odtąd  
 między Żydami iawnie (b); schronił  
 się do Ełrem, miasta leżącego blisko  
 pułtyni na granicy Judei, i tam z U-  
 czniami swymi przemieszkał, aż do  
 Świąt Wielkanocnych.

Czas ten gdy nadszedł, posłanowił  
 Jezus poyść do Jeruzalem, i rozpoczął

(a) *Vos nescitis quidquam nec cogitatis quia  
 expedit vobis, &c.* Joan. XI. 49, 50.

(b) *Jesus ergo jam non in palam ambula-  
 bat.* Ibid. 54.

stało się z Kafaszem, który przez następcę Piła-  
 ta, w trzy lata po śmierci Jezusa, był zrzu-  
 cony.

podróż twarzą całę uspokojoną (a). Uczniowie na widok tey iego stałości, mocno trwożyli się, i ze drzeniem postępowali za nim: w całej tey drodze Jezus im poprzedzał (b). Nie taił, co nań przyiść miało. „Oto wstę-  
„puiemy” rzekł, „do Jeruzalem, i  
„skończy się wszystko, co napisano iest  
„przez Proroki, o Synu człowieczym  
„(c). Będzie wydan Arcy-kapłanom,  
„Doktorom, i Starszym. Osądzą go  
„na śmierć, wydadzą go potém Poga-  
„nom, a ciżadnych nieoszczędzą obelg,  
„którychby mu nie wyrządzili. Plwać  
„będą na twarz iego, wytlawią go so-  
„bie na cel igrzyska (d), ubiczuią go,  
„wbiją na krzyż: a dnia trzeciego zmar-  
„twychwstanie.”

(a) *Factum est autem dum complerentur dies assumptionis eius et ipse faciem suam firmavit ut iret in Jerusalem.* Luc. IX. 51.

(b) *Praecedebat illos Jesus, et stupebant, et sequentes timebant.* Marc. X. 32.

(c) *Eccae ascendimus Jerusalem, &c.* Luc. XVIII. 31.

(d) *Illudetur.* Ibid. 38.

### 238 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

Domawiając tych słów, użył zbliżając się do siebie Matkę Synów Zebedeuszowych, z którymi, oddawszy mu pokłon, prosiła go, aby nieodmówił łaski, ktorej się domagać przyszła. Jezus chciał wprzód wiedzieć, czego by żądała; było zaś to: aby dwaj iey Synowie siedzieli jeden po prawicy, drugi po lewicy iego, gdy zasiądzie Tron chwały. „Niewiecie” rzekł im Jezus, „o co prosicie. Możecieś pić kielich, „który ja piję? albo bydź krzczeni „krztem, którym się ja krzczę (a)? Ale „choćbyście to mogli, nie idł iednak „rzecz moja dać wam miejsca, o ktore „się domagacie: dostaną się tym, którym ie Oyciec mój przeznaczył (b).” Inni Uczniowie cale niemiło (c) słuchali podobnego, swych współ-braci domagania się; Jezus wezwał ich wszystkich do siebie i przekładał, iż siedzenia wyż-

(a) *Aut baptismo, quo ego baptizor, baptizari!* Marc. X. 38.

(b) *Non est meum dare vobis, sed quibus paratum est à Patre meo.* Math. XX. 23.

(c) *Indignati.* Ibid. 24.

sze, nie tak mają być uważane między nimi, iak między książętami świata, których wielkość uciska tym, co im są podlegli: owszem ten będzie pomiędzy nimi większy, który się stanie sługą innych. „Syn nawet człowieczy” mówił dalej, „nieprzyszedł, aby mu służyło, ale służyć, i dać duszę swą, na okup za wielu (a).”

Dalsza Jezusa do Jeruzalem podróż przypadła na Ierycho, przechodząc przez ulicę miasta tego, pewen małego wzrostu człowiek (b), imieniem Zacheusz, który na owym miejscu był Arcy-Celnikiem, niemogąc widzieć Jezusa, dla ciżby, która go otaczała, wstąpił na drzewo płonnej figi, aby, iak sobie tego życzył, mógł go bez trudności użyźnić. Postrzegł go Jezus, kazał mu z drzewa słać. i oświadczył, iż chce zamieszkać w domu jego. Szemrało w tym razie potężnie, że nad inne

(a) *Dare animam suam redemptionem pro multis.* Math. XX. 28.

(b) *Statura pusillus.* Luc. XIX. 3.



by to znaczyło; gdy się prawdy do-  
wiedzieli, poczęli całą mocą wołać:  
„Jezusie Synu Dawidow zmiłuj się nad  
„nami.” Ci, co wprzód szli, fukali  
na nich, aby milczeli (a): lecz byna-  
mnięj to niepomogło; im więcej im  
grożono, tem mocniej wyślali się wzy-  
wając Jezusa ku swej pomocy. Pośły-  
szawszy ich Jezus, zatrzymał się, zbli-  
żył się ku nim, i pytał czego by żądali;  
oni mu niedolę kalectwa swego prze-  
kładali: Jezus zatem dotknął się ich  
oczu, i natychmiast wzrok im się przy-  
wrócił.

Z Jerycha szedł do Bethanii, i stanął  
gospodą u jednego z przyjaciół Łaza-  
rza, imieniem Szymona trędowatego.  
Gdy siedział u stołu (97), a wraz z nim,  
w liczbie innych był pomieszczon Szy-

(a) *Turba increpabat eos ut facerent. Math.*  
XX. 31.

(97) Zachowywali ten zwyczaj Żydzi, że  
się do siebie na uczytę zapraszali w dni które po-  
przedzały Wielkanoc. Niewiasty nie miały  
miejsca przy stole: pospolitą ich było powin-  
nością ulfugować.



#### 142 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

mon i Łazarz, zaś Martha usługiwała: Marya iey Siostra przyniosła bardzo kosztowny pachnący olejek w naczyniu alabastrówem. Namaściła nim Nogi Jezusowe, potem ie własnymi wytarta włosami; nakoniec stukiszy alabastr, wylała co było, na głowę iego. Cały dom w iednym momencie przedziwną ową przeszłą wonnością (a); ale ten posępek niepodobał się wielu: w liczbie których nazywali się i Uczniowie iego. „Cóż za pożytek,” mówili oni, „z takowey Śroyności, i na co „marnie utracać rzecz tak kosztowną „(b)? Sprzedawszy ten olejek, można „by było zyskać więcej niż trzy sta gro- „szy: ktore,” rzekł Judasz, „użyte- „cznicy było by rozdać na ubogich.” Mówił to Iskaryot, nie przez troskliwość o ubogich, ale przez własny interes: trzymał albowiem w swym ręku skarbo- nę, i urząd swego podskarbstwa częścią

(a) *Domus impleta ex odore unguenti.* Joau. XII. 3.

(b) *Indigne ferentes.* Marc. XIV. 4. *Ut quid perditio huius?* Mat. XXVI. 8.

plamił niewiernością (a). Jezus po-  
 łysawszy szemrania Uczniów rzekł:  
 „Dajcie pokóy tey niewieście: prze-  
 „co łey przykrość czynicie (b)? co dla  
 „mey uczyniła Osoby, dobrym jest u-  
 „czynkiem; poświęciła chętnie to, co  
 „miejć naydroższego mogła. Zawždy  
 „z sobą ubogie macie: lecz mnie nie  
 „zawsze macie. Przec te choyność u-  
 „przedziła ona bliżki moment śmierci  
 „moiey, namaszczaiąc ciało mające  
 „bydź gotowe do złożenia w grobie (98).  
 „Zaprawdę powiadam wam: kędyżkol-  
 „wiek po świecie będzie opowiadana  
 „Ewangelia, wraz z Imieniem moim

(a) *Dixit autem hoc, non quia de egenis per-  
 tinebat ad eum, sed quia fur erat, et oculos  
 habens, &c.* Joan. XII. 6.

(b) *Sinite eam.* Marc. XIV. 6.

(98) U Egipcyan, niemniej, iak po in-  
 nych wielu Narodach, gdzie umarłych niepa-  
 lono, był zwyczaj, nacierać ciało wonnemi  
 maściami, przed złożeniem go do grobu. Ten  
 sam był obrządek i u Żydów, którzy go mieli  
 za akt złączony z Religią, na dowód, że wie-  
 rzą w zmartwychwstanie, w które, prócz nich,  
 nikt więcej niewierzył.

„przechodzić będzie i Rawa Jey uczynności (a).”

Już nie zostało, iak tylko sześć dni do Wielkanocy; wiele Żydów którzy byli końcem oczyszczenia się (b) (99), ieszcze przed Świątami przybyli do Jeruzalem, uglądali iak naytroskliwiey Jezusa. Prawie niewychodzili z kościo-

(a) *Bonum opus operata est in me, quod habuit haec fecit: mittens enim haec unguentum hoc in corpus meum, praevenit ungere corpus meum in sepulturam. Amen dico vobis, ubicumque praedicatum fuerit Evangelium istud in universo mundo, et quod fecit haec narrabitur in memoriam eius.* Marc. XIV. 6, 8, 9.

(b) *Ut sanctificarent seipsos.* Joan. XI. 53.

(99) Żydzi, którzy iaką wytkniętą w Zakonie zaciągęli na siebie zmagę, winni byli, ieżeli chcieli być uczestnikami zaślug przywiązanych do Święta, uwalniać się od niey, przez przepisane na ten koniec, ofiary i oczyszczanie. Lecz byli, którzy bez dania sobie przyczyny, oczyszczać się przychodzili: częścią przez zbytek nabożeństwa, częścią dla uczynionego iakiego osobitego ślubu, którego dopełnić, odkładano pozpolicie, na czas wielkiej uroczystości.

ła, wiedząc że to miejsce było pospolite, gdzie on nauki miewał. Gdy go zaś długo upatrzeć niemogli, w podziwieniu, iż go niebyło widać na Święta, pytali jeden drugiego, co by to znaczyło? Nakoniec powzięli wiadomość niezawodną, iż się zatrzymał w Bethanii; pobiegli tam zatem uieści ciekawością oglądać i iego, i Łazarza razem, o którym dowiedzieli się, iż go kapłani na swej radzie, równie zgubić postanowili, aby przytomność iego Osoby, niebyła tym mocniejszym dowodem do uwierzenia wielom, iż Jezus prawdziwie jest Chrystusem.

Nazajutrz w towarzystwie rzeszów, które się tam zbiegły, ruszył z Bethanii. Przeszedł Bethphagę: agdy się już zbliżał do gory oliwney, wykał dwóch Uczniów, do pewnego niezbyt odległego miasteczka, postarać się o młode osłé (100), na którym by nikt ieszcze

(100) Jazda na Osłé, była to rzecz, bardzo wzięta u dawnych Hebrayczyków. Księga Sędziów, nieinaczey maluje bogactwa dwóch z pomiędzy nich, tylko wystawiając wielką liczbę

## 246 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

nie siedział, a które należdż mieli na mieyscu od niego opisaném. Jezeli by zaś właściciel w użyczeniu iego, okazywał trudność, niemaią iak tylko rzec: iż Pan ich potrzebuie tego, a zarazem puści ię. Stało się wszystko, iak on powiędział. Przywiedli przeto ośle, podłożyli swę odzienia, a wsa-  
dziwszy Jezusa otaczali go, gdy on tym czasem zwolna ku Jeruzalem po-

przez nich utrzymywanych tych bydlat; iest to dowód, iż ie na ow czas miano w szacunku. Wskazują to nawet pierwsze kłigi Pisma Świętego, że Osoby nayznakomitszey godności, innego dawniey, do swey rądy, nie utrzymywały sprzężaru. Ta odmiana stała się dopiero za czasów Salomona, kiedy wielki otworzył się handel między ludem a Egiptem, skąd tak mnogą liczbę sprowadzono koni, że już nie mieli potrzeby udawać się do ośliw. Odtąd wzgarda tego zwierzęcia, rosła stopniami, i przyszła za czasów Ewangelii do tey zniewagi, że Jezus to właśnie wziął za pobudkę, obrania go sobie, na czas swego do Jeruzalem wjazdu, aby iak wielo innymi, tak i tym niemniej dowodem okazał: że panowanie iego, nic nie miało wspólnego z przepychem Królów Ziémskich.

ślepował. Na wieść jego przybywania prawie lud wszystkich, który się był na owé zgromadził Święto, wyruszył się za miasto, i szedł ku niemu, trzymając w ręku różeczki palmowe. Spotkali go na samém z góry oliwney ślepowaniu, i pomnożyli tém więcej owe rzesze, które go już otaczały. Wzdłuż drogę całą, uścielali łamanemi drzew. gałązkami, rzucali pod nogi jego szaty swoje; jedni gromadnie szli przed nim, inni tłumem cisnęli się za nim (a): wszyscy pełnymi głosy uwielbiali Boga, wołając w niepojętej radości: „Hosanna Synowi Dawidowemu „(b) (101)! Pokoy na Ziemi, chwała

(a) *Praecedebant et sequebantur.* Math. XXI. 9.

(b) *Hosanna Filio David!* Ibid.

(101) Hosanna, jest to wyraz Hebrajski, który znaczy w sposobie życzenia „Boże zachowaj.” Dla tego zdaje się być w językach innych Narodów, jasno wyłożonym, przez ten wyraz: „niech żyje.” Jest to pospolicie dziś nawet okrzyk, którego w podobney, w iakiey na ów czas Jezus nasydował się, używają okolicznosci.



## 248 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„na Wysokości! Błogosławiony który  
 „idzie w Imie Pańskie! Błogosławiony  
 „Krol Izraelski, i panowanie Dawida  
 „Oyca naszego, którego czas ziścił się  
 „nam teraz (a).” Były to okoliczno-  
 ści, w których zrozumienie niewcho-  
 dzili na ów czas Uczniowie jego; ale  
 gdy Jezus wstąpił do Niebios (b), przy-  
 pomnieli sobie słowne do tego wie-  
 szczenie Proroków Izaiasza i Zacharyasza:  
 „Powiedzcie Córce Syońskiej,  
 „niechay się nietrwoży: oto Krol, do-  
 „bry przybywa do niej siedząc na ośle-  
 „ciu (c).” Ogłos sławy jego niezmier-  
 nie pomnażały rzesze, które własnymi  
 oczyma widziały, iak z grobu Łazarza  
 wyzwiał, iak go wkrzesił; cud ten  
 w tych dniach okazany, zapalił w ka-

(a) *Benedictum quod venit regnum Patris nostri David!* Marc. XI. 10.

(b) *Haec nunc cognoverunt discipuli eius primum, sed, &c.* Joan. XII. 16.

(c) *Dicite filiae Sion: Noli timere; ecce Rex tuus venit tibi mansuetus, sedens super pullum asinae.* Math. XXI. 7.

żdym żądzę aż do niecierpliwości, iak-  
 nayprędzey oglądania Jezusa. Mowili  
 tedy Faryzeuszowie między sobą: „Wi-  
 „dzicie iż prożna praca nasza? oto wszv-  
 „śiek lud za nim poszedł (a);” A gdy  
 jeden z nich który bliżey był Jezusa,  
 domagał się od niego, aby przynay-  
 mniy Uczniow swoich sfukał, i ka-  
 zał poprząść tych okrzyków, rzekł  
 Jezus: „Zaprawdę powiadam wam, iż  
 „ieźli by ci milczeli, kamienie wołać  
 „będą (b).”

Gdy się do miaśła zbliżył, weyrzał  
 na nie, i zapłakał mówiąc: „O Jeruza-  
 „lem, gdybyś poznało, iak wielkie przy-  
 „szle nieszczęście było by w mocy two-  
 „iej dzisiaj odwrócić! lecz to zakryto  
 „przed oczyma twemi. Przyidzie czas,  
 „kiedy Cię nieprzyiaciele twoi obtoczą  
 „wałem: oblegną i ścisną zewsząd:  
 „przypuszczą szturm zapalczywy, zro-  
 „wniają z ziemią, i dziatki twoie w proch

(a) *Videtis quia nihil proficimus, ecce mun-  
 dus totus post eum abiit.* Joan. XII. 19.

(b) *Clamabunt.* Luc. XIX. 40.

„obroć (a). Nie zostanie się w twoim „obwodzie kamień na kamieniu; przyjdzie na Ciebie to obrzydłe spuszczenie „dla tego, żeś niechciało poznać szczęścia twego, które ci Niebo ssyla w „dzień ten pamiętny (b).”

Na wiadomość tego do tej Ściełcy, wzruszyło się całe miasto (c); a gdy każdy chciał wiedzieć, kobyto był, rzesze otaczające Jezusa odpowiadały: Jest to Jezus, Prorok z Nazarethu Galileyfskiego. Udał się prosto do Kościoła: gdzie znalazłszy tych, którzy bawili się sprzedażą i kupnem bydła ofiarnego, tudzież Myncarzów (102), którzy tam handel na

(a) *Quia si cognovisses et tu, et quidem in hac diē tuā, quae ad pacem tibi, nunc autem abscondita sunt oculis tuis, quia veniet dies, &c. Luc. XIX. 42, 43.*

(b) *Et quod non cognoveris tempus visitationis tuae. Ibid. 44.*

(c) *Cum intrasset commota est universa Civitas. Math. XXI. 10.*

(102) Żydzi podług Prawa, trzy razy do roku byli obowiązany, podróż odbywać do Jeruzalem. Nikt podług wyrazu Mojżesza,

pieniądze założyli: wypędził razem i bydło, i przekupniow, i lichwiarzy: a

niepowinien był tam przychodzić z próżnemi i kami; że zaś ci, którzy z opodal przybywali, mieli by wiele trudności, w przeprowadzaniu ofiarować się mającego bydła i innych towarów: przeto wolno im było sprzedać to na miejscu, skąd wyjeżdżali, a za równy szacunek kupić podobne dary, przybywszy do Jeruzalem. Tym końcem, pełno było w tém Mieście przekupniów po rynkach: ale z czasem Ofiarniki, i inni kościelni Urzędnicy, postrzegłszy wielki zysk wynikający z podobnego handlu, postanowili targi w samym że Kościele, to iest w zewnętrznym obwodzie, który zwano Kruczgankiem Cudzoziemców, Powoływali tam z bydłem, i innemi, do ofiar służącemi sprzedarzami, rozmaitych kupców: których oni tylko nazwisko brali, gdyż od nich wielkie ciągnęli pobory, i przez nich, iedne i też same ofiary; po raz kilka sprzedawali. Jako zaś ci wszyscy, którzy na święta przychodzili, nie mieli takich pieniędzy, których by bieg, był pospolity w Jeruzalem, inni zaś całe byli bez pieniędzy: tak Starszyzna kościelna, postanowiła na tém świętém miejscu, ieszcze i bankierów. Ci odmieniali pieniądze iednym, a zaś tym którzy byli bez nich, na wielką li-

252 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

uczyniwszy, iakoby bicz z powrozków (a), sfoły ich powywracał, i pieniądze po ziemi rossypał. „Precz ślad” rzekł im, „nie iest że napisano, że Dom Ojca mego, iest Domem modlitwy? a wy go czynicie łotrów iaskinią (b)!” Podobne zdarzenie lubo z mnieyszą gwałtownością dało się było w tcy Świątyni widzieć, i pod czas pierwszego iego przybycia do Jeruzalem; ci, których na ów czas wypędzał z Kościoła, gdy się go pytali, iakim by znakiem dowodził (c), iż ma prawo tak sobie

(a) *Quasi flagellum de funiculis. Auferte ista hinc.* Joan. II. 15, 16.

(b) *Spehuncam.* Math. XXI. 13.

(c) *Quod signum ostendis nobis?* Joan. II. 18.

chwę pożyczali, bądź to za zaręczeniem majątnego z bliskiego Miasta Obywatela, bądź na dobry iaki zastaw: co wszystko było iawném przeciwko prawu wykroczeniem. O zysku, iaki z tego handlu, mógł bydz dla Xięży, iatwo wniesć zliczby bydląt, którą Józef Dzieciopis w dziełach swoich wyraża, wynoszącą pod czas iednych tylko Świąt Wielkanocnych do sztuk 256,500.

poślapienia z nimi, usłyszeli od niego odpowiedź czyniącą mocne na ich umysłach wrażenie: „Rozwalcie” rzekł im, „ten Kościół, a ja go w trzech „dniach zbuduję.” Wielką liczbę na ów czas ślepych i kałków, którzy się tam stawili uzdrowił; stąd poszło, że niemało przedniejszych Żydów uwierzyło w niego: lubo taili się z tém, dla Faryzeuszów, i dla boiaźni aby z bóżnicy wypędzonymi nie byli. Dzieci atoli, których było pełno w tłumie rzeszow idących za Jezusem, bez przesłanku wołały: „Niech żyje Syn Dawidow!” Urażało to niezmiernie Kapłanów, którzy przez niecierpliwość pytali się go: czyli by nie słyszał tego? „I owszem, „słyszę,” odpowiedział Jezus; „Nie, „czytaliście, co jest napisano:” „Małe „dzieci ogłaszać będą wielkość chwały „iego: powtorzą to nawet usła przy „pierśiach zosiągających niemowląt (a).”

Noc już zafkoczyła, kiedy Jezus tę

(a) *Utique nunquam legistis: Ex ore infantium et lactantium perfecisti laudem?* Math. XXII. 6.



dawał odpowiedź. Wyszedł spieszo z Kościoła, i z Uczniami swymi wrocili się do Bethanii. Nazajutrz z rana wracając się do Jeruzalem łaknął, a zbliżwszy się do figowego drzewa, które posirzegł z daleka, chciał pożywać jego owocu; ale same tylko na niém znalazły liście, rzekł mu: „Niechaj się z ciebie żaden na potém owoc nie rodzi „(a).” Za swém do Kościoła przybyciem, rozpoczął podług zwyczaju naukę. W tej chwili, te usłyszano wyrazy: „Przyszła godzina, aby był uwolbion Syn człowieczy (b); ale potrzeba „ziarnu bydz zagrzebaném w ziemi, „aby owoc przyniosło, i przetoż zatrwożona jest dusza moja. Mamże prosić „Oycę mego, aby mię od tey trwożliwey zachował godziny? bynajmniey; „bom ci dla tego przyszedł, abym nalażł tę godzinę. Oycze mój, uwielbimy chwałę Imienia twoiego, choć by

(a) *Numquam ex te fructus in sempiternum.*  
Math. XXI. 19.

(b) *Clarificetur.* Joan. XII. 13.

„to łasztować miało życie moje (a).” Na te słowa wyszedł głos z Nieba mówiący: „Uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.” Rzesza, która to słyszała, rzekła: iż Anioł przemówił do niego. Ale Jezus odpowiedział: „Słowa, któreście słyszeli, nie dla mnie, lecz dla was są potrzebne. Teraz ci zbliża się „świat;” czart, który jego jest panem, precz z niego wyrzucony zbliżenie; a gdy będę podniesion nad ziemię, wszystko pociągnę do siebie.” Jako zaś Żydzi, tej mowy oznajmującej gatunek śmierci, jaką miał umrzeć, całę nierozumieli, tak mocno zdumiewali się nad nią; „Pismo nas naucza” rzekli mu, „że Chrystus trwać będzie na wieki; a iakoż ty nam powiadasz, iż potrzeba aby Syn człowieczy był „podniesion nad ziemię?” Syn człowie-

(a) *Amen dico vobis, nisi granum cadens in terram mortuum fuerit, ipsum solum manet, nunc anima mea turbata est et quid dicam? Pater, salvifica me ex hac hora, sed propterea veni in horam hanc, Pater, clarifica nomen tuum.* Joan. XII. 24, 25, 27, 28.

„czy, i Chrystus nie jest że to jedno?”  
 Ale Jezus prześłał więcej dawać im tłumaczeń, rzekł tylko: „Jeszcze do „małego czasu między wami jest światłość (a). Jeżeli chcecie być Synami „światłości, chodźcieś poki światłość „macie, żeby was ciemności nieogarnęły, i w tém nieśłaliście się niewiedzącymi, kędy idziecie. Przyszedłem na Świat, będąc tą światłością, „aby każdy który uwierzy wemnie, w „ciemności niemieszkał. Kto w mię „wierzy, nie w mię wierzy; ale w onego który mię posłał: a kto mię widzi, „widzi równie i onego. Jeżeli by zaś „kto

(a) *Non propter me haec vox venit, sed propter vos. Nunc iudicium est mundi, nunc princeps, huius mundi ejicietur foras, et ego si exaltatus fuero à terrà omnia traham ad me ipsum. Hoc autem dicebat significans quā morte esset moriturus. Respondit ei turba: nos audimus ex lege quia Christus manet in aeternum, et quomodo tu dicis, oportet exaltari Filium hominis? quis est iste Filius hominis? Dixit ergo ei Jesus: adhuc modicum lumen, &c. Joan. XII. 30, 31, 32, 33, 34, 35.*

„kto nienwierzył słowom moim usły-  
 „szawszy ie, nie ia jestem, który go są-  
 „dzić będę: bom przyszedł, żebym  
 „zbawił świat, nie żebym go potępił.  
 „Inny jest, który go w ostatni dzień są-  
 „dzić będzie, a tym sędzią jest to sło-  
 „wo, którem wymówił; gdyżem ia  
 „z siebie samego nic niemówił: ale Oy-  
 „ciec który mię posłał, ten mi dał ro-  
 „skazanie cobym mówić miał. Wiem  
 „zaś, że roskazanie jego jest żywot wie-  
 „czny; Wszystko więc, co powiadam,  
 „tak wam powiadam, iak Oyciec mi zle-  
 „cił (a).”

Wszystek lud zdięty był podziwie-  
 niem słuchając tej mowy; że zaś iuż  
 zbliżała się wieczorna godzina, przeto  
 Jezus weyjrzał na okół (b), iak gdyby  
 upatrywał, czy by go ieszcze, kto nie-

(a) *Sermo, quem locutus sum, illé judicabit.*  
*Sed qui misit me Pater, ipse mihi mandatum*  
*dedit quid dicam et quid loquar. Et scio quia*  
*mandatum ejus vita aeterna est. Quae ergo*  
*ego loquor, sicut dixit mihi Pater, sic loquor.*  
 Joan. XII, 48, 49, 50.

(b) *Circumspectis omnibus.* Marc. XI. 11.

chciał zapytać: wyszedł pótém z Ko-  
 ściół i wrócił się do Bethanii. Naza-  
 jutrz gdy znowu wracał się do Jeruza-  
 lem, Uczniowie jego idąc mimo figi,  
 którą Jezus przeklął, postrzegli ją bydź  
 uschłą aż do korzenia (a). Nadzw-  
 yczaj dziwili się temu: a gdy swoje nad  
 tém zaślanowanie dał mu postrzedz i  
 Szymon-Piotr: „Wszystko iest podo-  
 „bne” rzekł im Jezus, „przy wierze;  
 „zaprawdę powiadam wam, ktoby kol-  
 „wiek ją miał (b), i niewątpił w ser-  
 „cu swoim: w jego mocy będzie nie  
 „tylko drzewa posuszyć (c), ale nawet  
 „gdyby tey górze rzekł, aby się podnio-  
 „sła i wpadła w morze, stanie się; dla  
 „tego ostrzegam was, abyście przy mo-  
 „dlitwach waszych, byli najmocniej-  
 „szej ufności, że otrzymacie o co pro-  
 „sicie, a tym sposobem wszystko otrzy-  
 „macie.”

(a) *Continuò. Math. XXI. 20.*

(b) *Habete fidem Dei. Marc. XI. 22.*

(c) *Et non hæsitaveris, non solum de ficul-  
 na facieris. Math. XXI. 21.*

Tegoż samego dnia, gdy się przechodził po Kościele, zebrał się Arcykapłani i Doktorowie z Starszyzną, pytając go: kto mu dał władzę czynienia tego, co czyni (a)? „Odpowiem wam” rzekł Jezus: „ale w przód mi odpowiadzcie na to, o co się was zapytam. „Skąd by chrzest Jana pochodził? był-li „rozrządzeniem Nieba, czyli wynalazkiem ludzi?” Na to zapytanie tak sobie rozważali Żydzi (b): „Jeżeli powiemy, iż był rozrządzeniem Nieba: to się nas zapyta przetożćśmy mu niewierzyli; jeżeli zaś powiemy, iż był wynalazkiem ludzi: to lud który ma za „rzecz niewątpliwą iż Jan był Prorokiem, ukamienie nas.” Wtey zdań wątpliwości, przedsięwzięli odpowiedzieć, że niewiedzą skądby był chrzest

(a) *In quâ potestate. Luc. XX. 8.*

(b) *Interrogabo vos et ego unum sermonem, quem si dixeritis mihi, et ego vobis dicam in quâ potestate haec facio. Baptismus Joannis unde erat, à caelo aut ex hominibus? At illi cogitabant inter se dicentes &c. Math. XXI.*



## 260 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

Jana. „Niepowiem też i ja wam,”  
 rzekł Jezus, „skąd jest władza moja.  
 „Nie będziesz snadnieyszą rzeczą od-  
 „powiedzieć na to, o co was teraz za-  
 „pytam (a)? Pewen człowiek miał  
 „dwóch Synów, którym obieca rośka-  
 „zał pójść do winnicy pracować. Je-  
 „den z nich zaraz od początku rzekł iż  
 „niepoydźcie: ale w krotce upamięta-  
 „wszy się poszedł. Drugi przeciwnie,  
 „zapewnił że idzie, a przecież cale tam  
 „nieposzedł. Co się wam zda: który-  
 „z tych dwóch uczynił wolę oycow-  
 „ską?” Faryzeuszowie odpowiedzieli,  
 iż ten, który poszedł na końcu, cho-  
 ciał się być z początku ociągał. „Za-  
 „prawdę powiadam wam,” rzekł Jezus,  
 „że Celnicy i wszetecznicze uprzedzą  
 „was do Królestwa Bożego; albowiem  
 „oni usłuchali Jana czyniąc na końcu  
 „pokutę którą im ogłaszał: wy zaś uda-  
 „liście tylko że wierzycie, a nieutłu-

(a) *Neque ego dico vobis, in quâ potestate  
 haec facio. Quid autem videbitur vobis? Math.  
 XXI. 27, 28.*

„chaliście go (a).” Obrócił się potem do ludu i rzekł: „Pewen gospodarz za-  
 „szczepił winnicę, dobrym ją płotem  
 „ogrodził, w kopał w nią prasę, zbu-  
 „dował wieżę, a dawszy ją w dzierza-  
 „wę, odiachał na długi czas w podróż.  
 „Gdy się zbliżył czas zbiorow, posłał  
 „sługę swego do dzierzawiących, dla  
 „odebrania przypadającej części docho-  
 „dów; ale źle go przyjęli, i z niczém  
 „odesłali (b). Posłał drugi raz, zna-  
 „czniejszą niż pierwszą sługę liczbę: ale  
 „i ci nie więcej wskórali; przywitali  
 „ich kamieniami, wielu skaliczyli, wielu  
 „zabili. Jakiż jest sposób, rzekł wła-  
 „ściciel winnicy, przywieść zapamięta-  
 „nych do powinności (c)? oto poszlę  
 „własnego jeszcze Syna mego: może  
 „go w lepszym, niż sługi, mieć będą po-

(a) *Venit enim ad vos Joannes in via justitiae, et non credidistis ei: Publicani autem, et meretrices crediderunt ei. Vos autem videntes, nec poenitentiam habuistis postea ut crederetis ei.* Math. XXI. 32.

(b) *Vacuum,* Marc. XII. 3.

(c) *Quid faciam?* Luc. XX. 13.

„ważeniu. Ale dzierzawcy ledwo go „użyźrzeni, wnet wołać poczęli: „Ten „ci jest Dziedzic, zabiimy go, a otrzy- „mamy dziedzictwo po nim.” „To „rzekłszy pójmali go, wyciągnęli za „winnicę, i zamordowali. Co tym „złośnikom stanie się, gdy przyjdzie Pan „winnice (a)? zapewne tak będzie na „nich surowym, iak oni byli okrutny- „mi (b); a potraciwszy ie, winnicę in- „nym najymie, którzy w czasie zbioru „oddadzą mu należący się owoc rzetel- „nie.” „Nie day tego Boże!” ozwali się faryzeuszowie; poznali bowiem że Historyja ta, była przypowieścią wskazu- „jącą odrzucenie Żydów, a wezwanie Pogan. Ale Jezus niepuszczając ich z oka rzekł im: „Cóż tedy znaczy to, co „napisano (c):” kamień, który odrzu- „cili budownicy, ten się stał głową wę- „gielną; takac w tém woła była Pana,

(a) *Quid faciet agricolis istis?* Math. XXI. 40.

(b) *Malos male perdet.* Ibid. 41.

(c) *Ille autem aspiciens eos ait; Quid est ergo hoc quod scriptum est?* Luc. XX. 17.

„i dziwno jest w oczach naszych (a)...  
 „Przełoż powiadam wam: iż będzie  
 „odcięte od was Królestwo Boże: prze-  
 „nieście się zaś do Narodów godniey-  
 „szych uczestnictwa jego.”

Faryzeuszowie byli tej chęci, aby go pojąć na miejscu: ale obawiali się ludu, który był z przywiązaniem ku niemu (b); wąpili nawet, czyby przyszło do jego zgubienia, iczli do tego niewmieszaia Rzymian. Czego aby dopiąć, potrzeba było, iakie na nim wyciągnąć słowo, mogące dać pozor, udania go przed Piłatem (c); tym końcém wysłali kilku swych towarzyszków wraz z Herodyanami, którzy przybywszy tak do niego mówić poczęli:

(a) *Lapidem quem reproba-verunt aedificato-res, hic factus est in caput anguli: a Domino factum est istud, et est mirabile in oculis no-stris.* Math. XXI. 42.

(b) *Quaerebant eum tenere, et timuerunt tur-bam.* Marc. XII. 12.

(c) *Consilium inierunt.* Math. XXII. 15. *Ut caperent eum in sermone, ut traderent illum principatui et potestati praesidis.* Luc. XX. 20

# 264 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

„Nauczycielu! wiemy żeś prawdziwy, że nauka twoja nieodmienna, że w szczerości wikazujesz drogę zbawienia, i nieuwodzisz się żadną Osobą, względnością. Powiedz prośmy: gotzisz się dać podatek Cesarzowi, czyli nie (103)?” Jezus, któremu niebyła tajna ich złośliwa pokrytość, rzekł: „Czemu mię kuficie obłudnicy (a)? pokazcie mi monetę podatkową. Czyi-że to iest” spytał, wskazuiąc podany mu pieniądz, „ten obraz i ten napis?” A gdy mu oni odpowiedzieli, że Cesarzki: „Oddayciez więc” rzekł Jezus, „Cesarzowi, co iest Cesarzkiego, a Bogu, co iest Bożego.” Nieśmieli dawać opaczego tej odpowiedzi tłumacze-

(a) *Sciens versutiam eorum.* Marc. XII. 15.  
*Cognita nequitia quid me tentatis?* Math. XXII. 18.

(103) Miano albowiém o Panu Jezusie, iako z urodzenia Galileyczyku porozumienie, iż był naśladownikiem nowey Sekty owego Judy Gaulanity, wspomnionego tu wyżej; (Uwaga 76) nazywano tę sektę, sektą Galileyczyków, którey zasadą było podatku niepłacić.

nia: bo lud wszytkiemu był przytomny (a): odłąpili zatem zadziwienia pełni (b).

Po ich odejściu, zbliżyli się z swą trudnością Saduceuszowie. Był to gatunek Żydów, którzy nie trzymali nieśmiertelności duszy (104). „Nauczyciele, lu!” rzekli mu, „gdy to jest Zakonu „dozwolenie, iż w przypadku gdyby kto „sszedł z tego świata bez dziełek, mo- „że brat dla wzbudzenia potomstwa ie- „go, wziąć pozostałą wdowę za żonę:

(a) *Non potuerunt verbum eius reprehendere coram plebe.* Luc. XX. 26.

(b) *Mirati abierunt.* Ibid.

(104) To jest Zmartwychwstania umarłych: Mojżesz albowiem nie o tém wyraźnie niepowiedział; stąd poszło, że te nawet Sekty, nie iednostaynego były rozumienia, które wierzyły w Zmartwychwstanie. Byli, którzy utrzymywali przenoszenie się dusz z ciał iednych do drugich, iak już o tém uczyniliśmy wzmiankę: byli, którzy mówili, że ludzie Zmartwychwstania przed końcem Świata: byli ieszcze inni, którzy innym w tej mierze podlegali błędowi. Józef wspomina, że prawie sami tylko bogaci trzymali się Sekty Saduceuszów.



„tedy nałaziła się między nami podobna  
 „jedna niewiaſta, która na tym funda-  
 „mencie, ſiedmiu braci, iednego po dru-  
 „gim, miała za mężów. Po wſzyſtkich  
 „i ſama życia dokonała: powiedz nam  
 „proſimy, którego z tych ſiedmiu, ona  
 „będzie żoną w dzień Zmartwychwſta-  
 „nia?” Na to odpowiedział Jezus:  
 „Gdybyście wierzyli Pismu i mocy Bo-  
 „żey, nie wpadlibyście w błąd, w któ-  
 „rym ieſcie. Po zmartwychwſtaniu,  
 „ani ſię żenić będą, ani za mąż poydą:  
 „podobnie iak Aniołowie którzy ſą w  
 „Niebie. Małżeńſkie umowy, ſą po-  
 „trzebne Synom tego tylko żywota (a);  
 „ci zaś którzy ſię znaydą bydź godnymi  
 „żywota drugiego, iako umrzeć nie bę-  
 „dą mogli, tak dla uwiecznienia ſiebie,  
 „nie trzeba mą ſzukać niewiaſty. Sy-  
 „nowie Zmartwychwſtania, i Synowie  
 „Boga iedno znaczą. Wy zaś całe nie-  
 „wierzycie temu co Moyſesz napisał,  
 „kiedy Pan, mówił do niego w krzaku

(a) *Filii huius ſaeculi traduntur ad nuptias.*  
 Luc. XX. 34.

„gorejącym.” „Jestem Bogiem Abra-  
„hamą, Izaaka, i Jakóba.” „Wszakci  
„Bóg żywy niemoże być Bogiem u-  
„marłych, ale żywych. Ci więc Patry-  
„archowie nie pomarli, ale są żyjący-  
„mi w obliczu jego (a).”

Doktorowie Zakonni tam przytomni,  
niemogli uciąć, iak wielce sobie poważa-  
li tę mowę: zaś Saduceuszowie niewie-  
dzieli co na to odpowiedzieć. Atoli  
Faryzeuszowie którzy swém natę-  
żeniem nigdy przykrzeć się nieprzeſta-  
wali, zadali mu jeszcze następujące py-  
tanie: Jakie by było przykazanie nad  
wszystkie przednieysze? „Oto jest pier-  
„wsze rzekł im: „Słuchaj Izraelu,”  
„mówi Pismo: „Pan Bóg twój, Bóg  
„jeden jest. Będziesz kochał Boga  
„całym sercem twoim, całą duszą  
„twoją, całą obiętością rozumu twego,  
„całą mocą siły twojej.” „Otoż jest  
„drugie zupełnie pierwszemu podo-  
„bne: „Będziesz kochał bliźniego  
„twego, iako siebie samego.” „Słyszac  
jeden Doktor te słowa, nie mógł się

(a) *Omnes enim vivunt ei.* Luc. XX. 38.

wstrzymać aby niemiał wyznać, iż dobrze i prawdziwie powiedział: że jeden jest Bóg (a), a nie masz innego prócz niego: iż go nigdy dosyć miłować nie można: że bliźniego kochać iak siebie samego, jest więcej niż wszystkie dary i ofiary całopalne. Jezus' zbudowany rostrópną mową tego Doktora, oświadczył mu: iż od drogi zbawienia nie był dalekim. Potém gdy czas nuciaki minął, a nikt go o nic niepytał, przyzwał do siebie Faryzeuszów, domagając się od nich: czyby myśleli o Chrystusie, i czyim Synem bydź by go mniemali? Odpowiedzieli mu, iż Chrystus jest Synem Dawidowym. Zapytał się ich zatem: „Dla czego by sam Dawid nazywał go Panem swoim? iakto wyraża „w Psalmach mówiąc: „Rzekł Pan „Panu memu, siądź na prawicy moiej, „aż położę nieprzyjacioly twoie pod „nożkiem nóg twoich (b).” Na to,

(a) *Benè, Magistar, in veritate dixisti.*  
Marc. XII. 32.

(b) *Donec ponam inimicos tuos, scabellum pedum tuorum.* Ibid. 36.

łowa iednego rzecz nieumieli Faryzeuszowie: ani od dnia onego śmiał który z nich popisywać się z zarzutami (a). Rzesza zaś zawsze pełna uszanowania, z radością słuchała mądrości, która wychodziła z ust iego. Stało się to ieszcze dnia owego, że Jezus załanowiwszy się przy Skarbnicy kościelney, i uważając dary, iakie tam przychodzący składali, postrzegł, iż pomiędzy wielo bogatemi Osobami, które znaczne dawały ofiary, iedna uboga wdowa wrzuciła dwa drobne pieniążki. Natychmiast wytknął ją Uczniom swoim, i rzekł: „Iż wdowa ta uboga, wrzuciła więcey niż „wszyscy inni; albowiem ci, to oddali „co im zbywało: ta swego niedostatku „część ostatnią włożyła (b).”

Nocy nallepującey, Jezus iuż niepowracał do Bethanii, iak to zwykł był czynić na każdą noc poprzedzającą; ale

(a) *Mirabantur in doctrina eius. Math. XXII. 33. Neque ausus fuit quisquam ex illâ die eum amplius interrogare. Ibid. 46.*

(b) *Ex abundanti sibi merent, haec autem ex eo, quod deest illi. Luc. XXI. 4.*

tylko przetrwał na górze Oliwnej. Gdy wychodził z kościoła, a nie którzy z Uczniów zatrzymali się dla uważania wielkości i wspaniałości tego gmachu (105); rzekł Jezus: iż przyjdą dni, kiedy kamień na kamieniu nie będzie z tej budowy zostawien. Myśleli Uczniowie, że ta mowa ściągała się do owego czasu, kiedy świata koniec nastąpi; że zaś pamiętali, co im był raz powiedział, iż ten to będzie czas powrotnego jego przyścia na ziemię: przeto ledwo przybyli na górę Oliwną, natychmiast Piotr, Jakób, Jan, i Andrzej zbliżyli się osobno ku niemu, a mieszając iedno z drugiem pytali go: iak prędko to się sta nie, tudzież co za znaki dadzą poznać ostatnie przyście jego, i zbliżenie się Królestwa Bożego? Z podobnem py

(105) Cały Kościół zgruntu był przez Heroda Wielkiego przebudowany. Kosał tamłożono niezmuerny, i robiono rzecz z taką mocą, że Żydzi mało co potem mieli przydać, aby z tej świątyni, iak o tém świadczy Tacyt, uczynić iednę z nąymocniejszych twierdz na świecie.

taniem już byli dawniej spotykali Jezusa i Faryzeuszowie: ale ich ciekawość zbyt odpowiedzią ułożoną w wyrazach obojętnych i pokrytych; iako to rzekł im: „Krolestwo Boże, którego „radzi czas wiedzieć iścieście, nie ma „do swego rozpoznania znaku tak wi- „docznego, aby można było, powie- „dzieć: oto natém mieyscu; oto na o- „wém; iest ci iednak wpośrząd was sa- „mych (a).” Cale od tęg odpowiedzi różniła się swą wyrozumiałością i jasno- ścią ta, którą teraz dał Uczniom, mó- wiąc: „Czas ten, nie iest zbyt daleki; „ale potrzeba wprzód aby Syn człowie- „czy, wszystko, co iest właściwo Sy- „nom Świata uciérpiał, i był ze wzgar- „dą odepchnięty od Narodu tego (b) „(106). Nastąpi potem, że wy dla Imie-

(a) *Non venit Regnum Dei cum observatione, neque dicent: Ecce hic; ecce illic; ecce enim Regnum Dei intra vos est.* Luc. XVII. 20, 21.

(b) *Multa pati, et reprobari à generatione hac.* Ibid. 25.

(106) Jest to przepowiedziane w Malachiaszu w Rozdziale III, rownie iako w Danielu,



„nia mego, prześladowania znosić będą  
„dziecie (107). Ścigać was będą nay-  
„bliżsi

ale jeszcze wyraźniędy w Proroku Aggiaszu w Rozdziale II. w wierszu 9. że Mefyas miał przyść przed zburzeniem ostatniego Kościoła. Niezostałe więc Żydom, iak tylko obrać sobie iakiego, któryby im się naylepiey zdawał z pomiędzy tylu przywłaszczających sobie tytuł Mefyasza oszustów: aby go przenieść nad tego, który swą doskonałością przewyższał wszystkich w świecie ślęących ludzi, choćby się w tém, mimo Protektw, spuścić na sam rozum ludzkiego proflę rossądek.

(107) Przypowiedzenie ninieysze, na rozmaitych miejscach przez Jezusa powtórzone, wytyka to, co miało wyniknąć w prześladowaniu Kościoła naydzikszego. Rozbierając rzecz bestronnie przekonywá się rozum, że samo tylko imię „Chrześcianin,” bez żadney inney przyczyny, było pobudką, iak iak iest rzeczono, do okrucieństw Cesarzom; cierpiący bowiem nigdy nie byli oskarżani, o uchybienie wierności i uszanowania Tronowi. Bronią im tego wyraźnie ich wiara, i niemasz na świecie drugiey, którey by móralność z więtszą ku Zwierzchnościom była względnością. Upór, w oddawaniu pokłonów bawianom, był tylko pozór wziety, dla usprawiedliwienia na oko

„bliżsi krewni: wydadzą was na udę.  
„czenie naysaufalsi przyjaciele. Pełno  
„użyźnienie zdrad wzajemnych: roz-  
„mnożą się niezliczone zgorszenia:  
„nieprawość tak przejdzie granice, że  
„ładu miłości wzajemney nie zostanie

niezwyczajności prześladowania. Podobnych  
pokusań, równie nieczynili i Filozofowie  
Scholey Epikura, niezmiennie na ów czas po ca-  
łym Państwie Rzymskiem rozszerzeni: przecież  
ani ścigano, ani ich nagłono do tego; a to ie-  
szcze dziwniejsza: że Żydzi którzy także też  
byli dalekimi od czynienia bałwochwalstkich  
ofiar, żyli tam w pożądaney spokojności, gdy  
tym czasem Chrześcianie nayswałtowniejszym  
podlegali uciskom. Ich obyczaje, ich postę-  
pki obywatelskie nigdy nie miały zapłusku:  
ani potrafiło kiedy dowieść im tego, co me-  
nawieść zarzucała łaczenie. Dosyć jest prze-  
czytać List Pliniusza młodszego pisany do Ce-  
sarza Trajana, jednego z naysroźszych prześla-  
dowców Chrześcian, aby uznać niewinność, ia-  
ką miał po sobie Chrześcianie. Wnieść więc  
potrzeba, że w tey zawziętości było coś nad-  
zwyczajnego: że narzędziem do iey podu-  
szczenia, sam tylko mógł bydź główny Zba-  
wienia ludzkiego nieprzyjaciel.

„w sercach ludzkich (a); wy iednak  
 „przetrwajcie macie cierpliwie. Należy  
 „wam, na pilney mieć się ostrożności,  
 „abyście się złudzić niedali; przyjdzie  
 „chwila, gdy ufilnie żądać będziecie  
 „oglądać Syna człowieczego, ale go  
 „nieoglądacie. Będą wam mówić, że  
 „jest na puszczy, niewychodźcie: że  
 „w domu zamknięty, niewierzcie; al-  
 „bowiem przyjdzie Syna człowiecze-  
 „go będzie widoczne, nakształt błyska-  
 „wicy, która wychodzi od wschodu  
 „słońca, i odbija się aż na zachodzie:  
 „nikt nie będzie potrzebował być o-  
 „tém uwiadomianym (b). Będą to fał-  
 „szywi Prorocy, którzy na się przybio-  
 „rą Imię moié, aby was zwieść: iakoż  
 „wielu się zwiedzie (108). Gdy więc

(a) *Et quoniam abundavit iniquitas, refri-  
 gescet charitas multorum.* Math. XXIV. 12.

(b) *Videre unum diem Filii hominis, et non  
 videbitis, et dicent vobis.* Luc. XVII. 22, 23.  
*Ecce in deserto est, ecce in penetralibus, nolite  
 credere; sicut enim fulgur exit ab oriente et  
 patet usque ad occidentem, ita erit et adventus  
 filii hominis.* Math. XXIV. 26, 27.

(108) Dosyć jest czytać Józefa, aby się do-

„uflyszycie wieści o wojnie (a); o spi-  
skach, o bitwach, nietrwożcie sobą;

(a) *Opiniones bellorum.* Marc. XIII. 7.

wiedzieć z jaką zupełnością wzięło swój skut-  
tek to proroctwo: ileż niepowstało zwodni-  
ków, którzy się udawali za Mesyasza, począ-  
wszy od śmierci prawdziwego; aż do dobytcia  
Jeruzalem, toieft czasu przepowiedzianego  
przez Jezusa? ileż ludzi Felix Wielko-rządca  
Judei, równie iak inni po innych Prowincjach,  
nie byli przymuszeni śmiercią karać, dla uspo-  
koienia wzburzeń pospólstwa; iakie ci fałszy-  
wi prorocy; bardzo snadno na poparcie swej  
strony wzruszali? Trudno przeczyć, aby lud  
nie miał mieć przyczyny, do takiej, z jaką się  
ku nim okazywały, wierzenia łatwości, kiedy  
wiedzieli doskonale że czas proroctwa Danie-  
la, równie iak inne, były już dopełnione, i że  
w ten czas był prawdziwie moment spodziewa-  
nia się przyścia Mesyasza! Theodas, był ie-  
den z znakomitszych Zwodników; którego  
Wielkorządca Fadus, nie wprzód potrafił zgubić;  
aż póki wielkiey liczby jego naśladowców  
w pień nie wyciął. Benchusiba, był to  
drugi zwodnik; rodem z Egiptu, który się naj-  
przód zapuścił w puszcze, pociągnawszy za so-  
bą do czterech tysięcy złodzieiów; tam, wkrót-  
cie od 30,000. ludzi zebrawszy gromadę; szedł  
zaimytludczyć na Jeruzalem. Felix wyśłał prze-

## 276 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„boć się to dzieć musi, i jeszcze to  
„nie będzie koniec utrapień. Ale  
„gdy użyżycie obrzydłe spuszczenie  
„(109), (o którym mówi Daniel, a ci,

ciwko niemu wojsko, rozpędził kupy, lecz do-  
wodcę nie schwycił: uszedł on w rossypce, i  
nigdzie niemożna go było wysledzić; przyszło  
mu jednak na koniec: albowiem towarzysze  
ucieczki jego, spostrzegłszy iż w rzeczy samej  
był zwodnik, sami go zamordowali. Można  
w tej liczbie pomieścić jeszcze Szymona Sa-  
marytanina, o którym jest wzmianka w Dzie-  
jach Apostolskich, iż się nazywał „Cnotą  
Wielką“ czyli Słowem Bożem; po nim uda-  
wał tę scenę, jeden z Uczniów jego, imie-  
niem Menander; prócz tych, innych było bez  
liczby.

(109) To proroctwo jest wyłożone w Józefie  
w Rozdziale II. w księdze V. o Woynie, w  
sposób następujący: „Było” mówi on, „staroda-  
wne podanie, iż miało miało być dobyte:  
„miejsca święte i rzeczy kościelne w proch  
„obrócone: a to za powstaniem pewnego między  
„Żydami wzburzenia, w którym własną swą  
„Świątynię zgwałcić, i tę krew braci swoich  
„skropić mieli.” Przepowiedzenie takowe,  
wkrótce przed dobytciem Jeruzalem spełniło się:  
pilnie to zważał Józef, Dzieiopsis Żydowski, nie-  
zależnie nawet obłożonym Współbraciom z

„co go czytali, zrozumieją mię (a)

(a) *Qui legit, intelligat.* Marc. XIII. 14.

pebudkę do poddania się Rzymianom wystawować. Lecz nie było na ów czas zgodnego między Żydami rozumienia. Jedni żądali pokoiu: ale tych mała była liczba; liczniejsi byli, co obstawali za wojnę, i tych, że się mienili być gorliwymi nazwano „Zelotami.” Wzięli w moc swoją kościół i dolne miasto: tam, pod pozorem obrony wolności powszechnej, bezkarnie najdzikszych dopuszczali się besprawów. Ale wszystkiego dopełniła iedna zbrodnia, o której po Danielu sam Pan Jezus w tém miejscu czyni wzmiankę, była zaś ta: Że gdy, niemogąc odeprzeć siły nieprzyjacielskiej, zostali zapędzeni aż do kościoła, gdzie z niesfychaném bronili się męstwem, ich naczelnicy, haniebnym sposobem podzielili się na dwoje. Jeden z nich, imieniem Eleazar, okopał się w głównej części kościoła; ale postanowiwszy dozwolić wolnego wnięcia ludowi w dzień Wielkanocy, aby tam podług zwyczaju mogli czynić ofiary, Naczelnik drugi, imieniem Jan, zdradliwie narządził, iż pomiędzy ludem wielu tam weszło ukrytych Żołnierzy, którzy gdy się już w znaczną zebrali liczbę, rzucili się na przeciwnych stronników, i na miejscu do iednego wytracili. Otóż jest przytósowanie bardzo naturalne tego pro-



„(110) ) stojące na mieyscu świętém,  
„gdzie niepowinno było być nigdy do-

roctwa: są jednak, co się od tego odpisują,  
Wielu tłumaczy jest tej myśli, że przez o-  
brzydłe spustoszenie, jakie na mieyscu świę-  
tém powstać miało, należy rozumieć obrazy  
fałszywych Bogów i Cesarzów na chorągwiach  
i sztandarach Rzymików malowane, którym  
żołnierze mieli zwyczaj czynić ofiary: co się  
też w rzeczy samej za świadectwem Józefa  
spełniło: albowiem po zdobyciu szturmem ko-  
ścioła, wszystko to, na jego rozwalinach roz-  
postarte zostało.

(110) Proroctwo Daniela, do którego się  
tu Jezus odwołuje, iść w wierszu dwudzie-  
stym szóstym, Rozdziału IX. w tych wyrazach:  
„Gdy będzie zabity Chrystus, lud z wodzem  
„który przyjdzie, zburzy miasto i kościół na  
„zawsze.” Ten wyraz „na zawsze,” dare po-  
znać różnicę tego ostatniego spustoszenia, od  
owego, które się zdarzyło pod Antyochem za  
czasów Machabeuszów, a o którym także ten  
Prorok w Rozdziale poprzedzającym był prze-  
powiedział. Więc nie tamto, lecz to, o któ-  
rém tu Pan Jezus po Danielu przepowiada,  
wiecznóm być miało: i takim się też rzeczy-  
wiście okazało. Otóż jest przyczyna dla czego  
Pan Jezus odsyła swoich Uczniów, a w ich  
Osobach, wszystkich wiernych do tego proro-

„świadczenie: gdy użrzący wojskiem  
 „Jeruzalem otoczone; wiedźcie, żeć  
 „się na ów czas zbliżyła zguba jego.  
 „Wtedy ci co są w domach, niech wy-  
 „chodzą z nich coprędzey: co się nay-  
 „dą na dachach (111), niechay nie-  
 „schodzą do izb unieść rzecz jaką: co  
 „są wokolicach pobliskich, niechay się  
 „iuz niewracają (a). Pamiętajcie na

(a) *Qui fuerit in tecto, et vasa eius in domo &c.*  
 Luc. XVII. 31. *In regionibus.* Luc. XXI. 21.

ctwa Daniela, iako nayobszerniejszego, nay-  
 iaśniejszego, i naydokładniey wytykającego  
 czas przyścia Jezusa, iego śmierci, a nadewszy-  
 fiko tych wypadków, które ią poprzedziły, i  
 które po niey nastąpiły.

(111) Dachy po domach w Jeruzaleń były  
 dawane płasko: pospolite służyły do przecho-  
 dzenia się mieszkańcom: nawet większą część  
 dnia tam przepędzano: ze wszystkich stron  
 ścian kardynalnych, były drabiny przytawio-  
 ne do dachów, gdzie dostać się można było  
 bez wniścia do domów. A iako położenie  
 tego miasta było zgorzylte, mające place bar-  
 dzo nierówne, zaś budynki pospolicie niewy-  
 noszono wysoko: tak na niektóre domy z ła-  
 twością pewnemi łtronami prosto z ziemi  
 wchodzono.

280 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„Żonę Lotową: a ktobykolwiek nay-  
 „dował się na polu swoim, niechay  
 „niewraca się brać sprzęt, lub odzież;  
 „ale wszyscy niechay uciekaiać na góry  
 „(112). Biada brzemiennym w dni  
 „one ucieczki (a), biada pierśmi kar-  
 „miącym. Zaprawdę powiadam wam:  
 „żeć się nieśkończy to pokolenie, aż  
 „to, co przepowiadam, uisici się (113).  
 „Raczey Niebo i Ziemia przeminą:

(a) *Vae autem praegnantibus et nutrientibus  
 in illis diebus, &c. Luc. XXI. 23.*

(112) Na te słowa Syna Boskiego pomniąc  
 Chryścianie, którzy się w Jeruzalem w czasie  
 oblężenia naydowali, wczesnie opuszczali mia-  
 sto, i wynosili się w okolice podległe władzy  
 młodego Agryppy, iako przyjaciela i sprzy-  
 mierzenica Rzymian.

(113) To to jest sławne, i wielkiego zadzi-  
 wienia godne przepowiedzenie zburzenia Jero-  
 zolimy. Nie było za czasów Jezusa najmniey-  
 szego do tego podobieństwa: w czasie jednak,  
 który na tém tu miejscu Pan Jezus wytknął, to  
 jest w trzydzieści pięć, lub czterdzieści lat po-  
 tém, pod panowaniem Wespazjana, a pod do-  
 wodztwem Syna jego starszego Tytusa, zniszczo  
 się zupełnie.

„Słowa zaś moje nie chybią dopeł-  
„nienia. Dni to będą pomsty, w któ-  
„re się spełni wszystko, co tylko kie-  
„dy z pogroźek było napisano (a).  
„Uciśk na ów czas będzie tak wielki,  
„iaki niebył od początku iak Bóg świat  
„stworzył (114), ani podobny widzia-

(a) *Dies ultionis hi sunt, ut impleantur, &c.*  
Luc. XXI. 22.

(114) Wyobrażenie wielkości spuśtoszenia, które Syn Boski, na tém miejscu przepowiada, wystawuie się okropne, przez samę moc wyrazów, iakich, do iego odinalośwania, Pan Jezus użył. Daie się czytać w Józefie opis zdarzenia tego, co do wszystkich szczegółów: tu dość powiedzieć, że od czasu oblężenia Saguntu, aż do dni naszych, nic tak okropnego w nieszczęściach ludzkich nie zdarzyło się, co by podobieństwem zbliżyć się mogło do tego, co się w ten czas stało w Jeruzalem. Aby iasnieysze mieć tego wyobrażenie, należy sobie przypomnieć, że w ten czas, gdy Tytus to mia- to oblegał, naydowało się w niém milion trzy kroć sto tysięcy ludzi: iuż to z przyczyny Świąt Wielkanocnych, iuż też, że się umyślnie Żydzi ze wszystkich stron tam zeszl, aby bronić swey Stolicy na odgłos, iaki się od dawna roschodził zamachów przeciwko niej. Głód

„ny będzie, aż do skończenia iego.  
 „Nie było przykładu, aby kiedy zagnie-  
 „wane Niebo straszniejsze okazało sku-  
 „tki nad te, które w dni owe dadzą się  
 „uczuc temu ludowi. Polegną od ostrza  
 „miecza, zapędzą ie w niewolą pomię-  
 „dzy wszystkie Narody: Jeruzalem de-  
 „ptane będzie od Pogan, aż póki też i  
 „nim niczowanie czas dopełniony. Al-  
 „bowiem jeszcze to nie będzie koniec  
 „Świata; nim ten nastąpi, wprzód po-  
 „wszystkicy ziemi będzie przepowiada-  
 „na ta Ewangelia: wprzód wszystkie  
 „Świata Narody oddadzą świadectwo  
 „iej prawdzie. Na ów czas, co z  
 „mieszkańcami miał bezwstydných,  
 „których ogień z Nieba spuszczo ny po-  
 „niszczył, a wprzód jeszcze przed ni-

w krótkim czasie tak ich ścisnął, że między  
 innemi zdrożnościami, pewna Matka własne  
 swe dziecię na pokarm dla siebie obróciła:  
 przepowiednia to w swoich prorocत्वach Jere-  
 miasz: *Manus mulierum misericordiam coe-  
 runt filios suos.* Tytus był wygnany, na domie-  
 fenne i przypadku tego, a wiele Żydów sami  
 sobie śmierć zadali, z żalu, że tak niesłychaną  
 w swym Narodzie zbrodnią spełnioną użyżeli.

„mi, co z wszystkimi ludźmi, których,  
 „właśnie w moment gdy iedli, pili, że-  
 „nili się, potop zalał: to samo i z ni-  
 „mi przy końcu wieków zrobi Syn czło-  
 „wieczy (a); nikt albowiem niewie, na-  
 „wet i Aniołowie w Niebie, iego przy-  
 „bycia godziny. Niech przeto życie  
 „wasze będzie czyste, i świętobliwe:  
 „abyście się stali godnymi, i uść dnia  
 „tak straszego nieszczęść, i stanąć w  
 „obliczu Syna człowieczego (b). To,  
 „co do was mówię, całemu mówię  
 „światu. Niechay serca wasze nie bę-

(a) *Et erunt dies illi tribulationes tales, quales non fuerunt ab initio creaturae quam condidit Deus usque nunc, neque fient.* Marc. XIII. 19. *Erit pressura magna, et ira populo huic, cadent in ore gladii, et captivi ducentur in omnes gentes, et Jerusalem calcabitur a Gentibus donec impleantur tempora Nationum.* Luc. XXI. 23, 24. *In testimonium omnibus Gentibus.* Math. XXIV. 14. *Sicut factum est in diebus Loth, &c.* Luc. XVII. 28. *In diebus Noe.* Math. XXIV. 37. *Secundum haec erit qua die Filius hominis revelabitur.* Luc. XVII. 30.

(b) *Ut digni habeamini fugere ista omnia, quae futura sunt, et stare ante Filium hominis.* Luc. XXI.



284 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„dą obciążone obżarstwem, opilstwem,  
 „i zachodami żywota tego (a): bądźcie  
 „zawsze gotowymi przyjąć go, i nie-  
 „ociągajcie się do ostatniej jego oka-  
 „zania się godziny: wzorem owych nie-  
 „baczonych panien, które zasnęły cze-  
 „kając Oblubieńca, i całe niemyśliły  
 „opatrzyć się w potrzeby aby wynieść  
 „ku niemu, aż dopiero w ten czas, gdy  
 „go ukłyszaly kołaczącego do drzwi.  
 „Czujecie więc, i módlcie się: bo nie-  
 „wiecie ani dnia, ani godziny. Uy-  
 „żrzycie powstający Naród przeciw Na-  
 „ródowi, i Królestwo przeciw Króle-  
 „stwu (b). Nastąpią trzęsienia ziemi, mo-  
 „rry, i głody. Okropne znaki okażą się  
 „na Niebie (c): dadzą się oraz widzieć  
 „na słońcu, miesiącu, i gwiazdach.  
 „Mieszkańcy zaś ziemi doświadczą  
 „wszystkich ucisków: nawałności mor-  
 „tkie szumem swoim przytomność im  
 „odbiorą: schnąc będą od strachu,

(a) *Ne graventur corda vestra in crapulâ et ebrietate.* Luc. XXI. 34.

(b) *Surgat gens contra gentem, &c.* Ibid. 30.

(c) *Terræ de caelo.* Ibid. 11.

„i oczekiwania naśląpić mającey zguby  
 „na Świat cały (a). To wszystko atoli  
 „niebędzie iak tylko początkiem utra-  
 „pień (b). Powstanie wiele fałszywych  
 „Chrysiusow, którzy na poparcie pra-  
 „wdy nauki swojej, okażą tak wiele  
 „cudow, iżby, gdyby to bydź mogło,  
 „zwieść mogli nawet i wybrane; Ale  
 „Pan, przez wzgląd na nich, ukroci stra-  
 „snych dni onych (c); i będzie to  
 „znakiem ich skończenia, kiedy słoń-  
 „ce się zaćmi, księżyc nie da iasno-  
 „ści, gwiazdy pospadaią, i wszystkie  
 „moce Niebieskie poruszone zostaną.  
 „Na ow czas, okaże się znak Syna czło-  
 „wieczego na powietrzu: wszystkie po-  
 „kolenia ziemskie, w duchu pełnym

(a) *In terris pressura gentium prae confusione sonitus maris et fluctuum, crescentibus hominibus prae timore et expectatione quae supervenient universo Orbi.* Luc. XXI. 25, 26.

(b) *Haec autem omnia initia sunt dolorum.* Math. XXIV. 8.

(c) *Dabunt signa magna, et prodigia, ita ut in errorem inducantur (si fieri potest) etiam electi.* Ibid. 24. *Sed propter electos quos elegit, abbreviabit dies.* Marc. XIII. 20.

„trwogi i przerażenia, użyżną go przy-  
 „chodzącego w obłokach, z mocą i ma-  
 „jęstątem wielkim. Wtedy, pośle A-  
 „nioły swe, którzy za odgłosem trą-  
 „by, zgromadzą wybrane jego ze czte-  
 „rech stron świata: echo to słyszeć się  
 „da nawet w podziemnych krainach (a).  
 „Gdy się to dzieć pocźnie, pogładay-  
 „cie, a podnoście głowy wasze, boć  
 „się przybliża odkupienie wasze (b).  
 „Myślicie więc o sobie: wszakżem  
 „was ostrzegł, i wszystkim wam wprzod  
 „powiedział (c). Będzie to moment  
 „na ów czas rachunku od każdego z  
 „talentu, jaki mu był dany, na za-  
 „wstydzienie tych, którzy z niego ko-  
 „rzyścić nieumieli. Z dwóch Osób,

(a) *Statim autem post, virtutes Caelorum commovebuntur. Tunc plangent omnes Tribus terrae, et videbunt, &c., a quatuor ventis, &c.*  
 Math. XXIV. 29, 30, 31.

(b) *His autem fieri incipientibus respicite et levate capita vestra; quoniam appropinquat redemptio vestra.* Luc. XXI. 28.

(c) *Vos ergo videte, ecce praedixi vobis omnia.* Marc. XIII. 27.

„które naydzie na iedném łożu: z  
 „dwóch niewiaśc, które mleć będą spó-  
 „łem, weźmie iednę, drugą zostawi  
 „(a). Nastąpi ciał wskrzeszenie, a to  
 „będzie dla cnotliwych, aby posiąść  
 „żywot wieczny: zaś dla niezbożnych,  
 „aby widzieli swe potępienie. W to-  
 „warzystwie Aniołów, zasiądzie na  
 „Tronie Chwały Syn człowieczy: przy-  
 „woła przed siebie wszystkie Narody,  
 „a iako dobry Pasterz odłączy kozły,  
 „które postawi na lewey, od Owiec któ-  
 „rym da miejsce na prawey stronie (b).  
 „Wtedy rzecze tym, którzy będą po  
 „prawicy iego (c):” „Pódźcie błogo-  
 „ślawieni Oycy mego: posiądźcie Kró-  
 „lestwo wam zgotowane od założenia  
 „świata; albowiem łaknąłem, a daliście  
 „mi iść: pragnąłem, a napełniliście mię:  
 „byłem nagim, a przyodzialiście mię:

(a) *Erunt duo in lecto uno, duae molentes in  
 unum; una assumetur, et altera relinquetur.*  
 Luc. XVII. 34, 35.

(b) *Separabit eos ab invicem sicut Pastor, &c.*  
 Math. XXV. 32.

(c) *His, qui a dextris.* Ibid. 34.

„byłem podróżnym, i a przyjąłście mnie;  
 „byłem w więzieniu, nawiedziliście  
 „mnie: byłem chorym, pocieszaliście  
 „mnie (a).” „Na tę mowę sprawiedli-  
 „wi będą z razu uieci podziwieniem,  
 „ani poymą tego, i jakim sposobem  
 „oni mogli mu się z tych miłosier-  
 „dzia wypłacić obowiazkow; Ale on  
 „da im poznać: iż co czynili iednemu  
 „z naymniejszych braci iego, iemu to  
 „czynili. Co się zaś tyczy nieczbożnych!  
 „tym wyrzuciwszy na oczy, iż nic po-  
 „dobnego dla niego nieuczynili, skaże  
 „ich na cierpienie bez końca: a tym  
 „czasem sprawiedliwi odziedziczą ży-  
 „wot wieczny (b).”

ŻY.

(a) *Esurivi enim, et dedistis mihi manduca-  
 re, &c. Math. XXV. 36.*

(b) *Tunc respondebunt ei iusti, dicentes:  
 Domine: quando te vidimus esurientem, et pa-  
 vimus te, &c.? Et respondens, dicet illis:  
 Quamdiu fecistis uni ex his fratribus meis mi-  
 nimis, &c. Tunc dicet et his, qui a sinistris  
 erant: Recedite, esurivi enim, et non, &c.  
 Math. XXV. 37, 40, 41.*

---

# Ż Y C I E JEZUSA CHRYSTUSA.

---

## KSIEGA CZWARTA.

Większa część nocy przepędzona została na tej mowie; nazajutrz Arcykapłani, rozmaita Starszyzna, i Doktorowie Zakonni, po oślatni raz zgromadzili się do Dworu Arcykapłana Kaiphasza (a), aby wspólnie naradzić się względem sposobów zgubienia Jezusa (b). Zgadzała się nato, iż należało mieć ostrożność przez wzgląd na lud, który nie był by zapewne obojętnym, gdy-

(a) *Cum consummasset Jesus sermones hos omnes, tunc congregati sunt, &c. Math. XXVI. 1, 3.*

(b) *Ut dolo tenerent et occiderent. Ibid. 4.*



by przeciwko niemu krok iaki przedsiębrano gwałtowny. Byli nawet tey myśli, zatrzymać się aż do końca Świąt, aby ludowi dać czas rozeyścia się do domów (a): lecz ieden z Uczniów Iudasza, sławił się tym czasem przed Zgromadzeniem Żydowskiem, aby się umówił z Arcykapłanami, ofiarując im z siebie przyługę, wydania w ich ręce Jezusa. Starszyzna słuchała go z radością (b): przyrzekli mu wszystko, co chciał: on zaś nie chciał więcej, iak tylko trzydzieści srebrników (115). Odtąd, ten grona

(a) *Timebant verò plebem.* Luc. XII. 2.

(b) *Dicebant autem, nōn in die festo, ne forte tumultus fieret in populo.* Math. XXVI. 5.

(c) *Audientes gavisī sunt.* Marc. XIV. 11.

(115) Wartość tey Summy bardzo iest niepewna. Są Autorowie, którzy ją wynoszą do 300. talarów: lecz zdanie prawie od wszystkich przyjęte, czyni ją tylko bytć równą szacunkowi 12. talarów. Powód ieden z najmocniejszych, dla którego ją tak nisko oszacowano, iest ten: że grunt, który za tę summę kupiono, nie był większy iak 140. stop: nie będąc zaś większy, niemógł też bytć i droższy; mamy i skądinąd za rzecz pewną, (choćby-

KSIEGA CZWARTA. 291

Apostołskiego towarzysza niewierny, myślał szczególnie o tém, iak upatrzeć miejsce i czas, kiedy by Nauczyciel jego nie był otoczony rzeszami, które go prawie nigdy nieodstępowały (a).

Nazajutrz, Szymon Piotr, i Jan wzięli od Jezusa zlecenie przygotować Paschę: zapytali się go, gdzieby chciał aby ją nagotowali? „Idźcie” rzekł im, „do miasta:“ spotkacie człowieka niosącego dzban wody: gdzie „on wnidzie, wnidźcie i wy za nim (b); „a gdy uyrzycie gospodarza domu, „rzeknijcie mu:” Nauczyciel ci donosi, że już zbliżyła się godzina jego, i że u niego uczyni złożenie dla pożywiania Paschy. Gdzież są mięsiwa, które masz

(a) *Quaerebat quomodo illum opportunè traderet.* Mărc. XIV. 11. *Sine turbis.* Luc. XXII. 6.

(b) *Quocumque introierit.* Mărc. XIV. 14.

— śmy wtém nieszukali dowodu, iak tylko w Jeremiaszu na innym gruncie, który był sprzedany za 17. srebrników), że ich wartość była bardzo mała, a szacunek ziemi w Iudei, zbyt wysoki.

dać, i gdzie mu zaznaczysz mieysce?  
 „Na ów czas, ukaże wam na górze przy-  
 „sposobiony na to święto wielki wie-  
 „czernik: tamże, co jest potrzebnego  
 „nagotuycie nam.”

Posłańcy znaleźli wszystko, iak mieli  
 powiedziane: Jezus zatém z innymi  
 Uczniami, udał się tam, tego samego  
 dnia wieczorem (a). Gdy usiedli, i po-  
 żywali, rzekł im Jezus: „Pragnąłem  
 „jeść z wami tę Paschę wprzód, niż  
 „bym umarł.” Wziął potém chleb, a  
 dzięki uczyniwszy Oycu swemu, bło-  
 goślawił go; łamał, i dawał im mó-  
 wiąc: „Bierzcie i pożywajcie: toć jest  
 „ciało moje, które się za was dawa. To  
 „czyńcie na pamiątkę moję.” Potém  
 wziął kielich, a uczyniwszy powtóre  
 Oycu swemu dzięki, podał go im mó-  
 wiąc: „Pijcie z tego wszyscy: albowiém  
 „tać jest krew moja nowego testamen-  
 „tu, która na odpuszczenie grzechów  
 „waszych, i za wielu innych wylana  
 „będzie;” i pili z niego wszyscy. Wstał

(a) *Vespere facto.* Marc. XIV. 17.

potém od stołu (116), i złożył zwierchnie szaty swoje, a wzięwszy prześcieradło przepasał się, lał wodę do miednicy, i począł umywać Nogi Uczniów, ocierając chustą, którą się był przepasał. Gdy kolej przyszła na Symona Piotra, wzbraniał się ten, wyrażając swe nad tém nie małe zadziwienie (a). „Co ja czynię” rzekł mu Je-

(a) *Tu mihi lavas pedes?* Jęan. XIII. 6.

(116) Żydzi pod czas Wielkanocy, dwie miewali, iedną po drugiey, wieczerze; pierwszą właściwie nazywała się Paschą, na której, pożywano Baranka Wielkanocnego, i inne Prawem nakazane mięsiva; ale że to nie było dostatecznym posiłkiem, przeto pospolicie przygotowywano drugą; na tey to początku Zbawiciel, idąc za zwyczajem, umywał Uczniom swoim nogi. Niemożna z pewnością wiedzieć, podczas której z tych dwóch, Jezus ustanowił Najswiętszy Sakrament. Wielu jest tego zdania, iż się to stało na drugiey; ale opis Świętego Jana, który całe o tém uchwaleniu niewspomina, daie się widzieć od zaczęcia tey uczty, aż do iey końca, tak ciągły i tak dobrze związany, że się słusznie dziwić można zdaniu tych, którzy ją tém świętém Ustanowieniem chcą mieć przerwana.

„zus, „ty teraz niewiesz, ale się wkrótce dowiesz.” Gdy iednak Szymon stał uporczywie, iż nato nigdy nie miał pozwolić (a), rzekł mu Jezus: „Jeżeli cię „nieumyję, niebędziesz miał części ziemną (b).” Na to Szymon, „Panie! nie „tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę.”

Po dokończeniu obrządku, wziął szaty swe, a siadłszy do stołu, „Czyliż wchodzicie,” rzekł im, „w zrozumienie „tego, com wam uczynił? Nazywacie „mnie Nauczycielem i Panem: i dobrze „mówicie, bom ci nim jest (c). Prze- „toż jeżeli ja, nieociągałem się umyć „nogi wasze: daleko więcej, wy powinniście iedni drugim usługiwać. „Chciałem wam tem dać przykład, aby- „ście przynajmniej, com ja wam uczynił, to i wy czynili: albowiem nie „jest Sługa większy nad Pana swojego. „Jeżeli w to wszystko wchodzić (d), i

(a) *Non lavabis mihi pedes in aeternum,*  
Joan. XIII. 8.

(b) *Partem mecum.* Ibid. 8.

(c) *Bene dicitis, sum etenim.* Ibid. 13.

(d) *Si haec scitis.* Ibid. 17.

„w ślady moje idąc, to uczynicie, będziecie uszczęśliwieni lubo nie wszyscy. Jać wiem, którem obrał; lecz potrzeba, aby się owe słowa Proroctwa spełniły:” „który je zemną chleb, podnieście przeciwko mnie piętę swoją.” „Wprzód wam o tem powiadam, niż się to stanie: aby potém gdy się to stanie, poznaliście, ktom ja jest.” To rzekłszy Jezus, zatrwożył się duchem; a chcąc jeszcze iśniej rzecz wyłożyć, rzekł im: „Zaprawdę wam powiadam, że ieden z was mię wyda (a).” Ta nowa pograżyła Uczniów w smutku niezmiernym: poyżreli iedni po drugich, iak gdyby z twarzą docieć chcieli, dokogo by się ta ścigała przymówka (b); niemogąc zga-

(a) *Non de omnibus vobis dico: ego scio quos elegerim, sed ut adimpleatur Scriptura: qui manducat meum panem, levabit contra me calcaneum suum. Cum haec dixisset, turbatus est spiritu, et protestatus, &c.* Joan. XIII. 18, 21.

(b) *Contristati valde. Math. XXVI. 22, Aspirabant ad invicem, haesitantes de quo diceret. Ibid. 22.*



dnąć, poczęli mu mówić ieden po drugim: „A zażem ja iest mistrzu?” gdy przyszło na Iudasza, rzekł mu Jezus: „Tyś powiedział.” Ale bądź to, że Uczniowie tej niepostrzegli odpowiedzi: bądź, że pomieszanie, w iakiem zostawali, dało iey cale inné tłumaczenie: dość że iey, co w rzeczy samey znaczyła, niepoięli. „Potrzeba” rzekł Jezus, „aby Syn człowieczy odszedł, stąd, iako napisano o nim; ale biada onemu człowiekowi przez którego będzie wydań. Lepiej by mu było, aby się nie był rodził na świat (a).” Na ów czas Szymon Piotr skinał (b) na Ucznia, którego miłował Jezus (c), aby się zapytał, ktoby był taki? Jezus właśnie w tę chwilę, kiedy on na pierśiach iego spoczywał (d), rzekł mu po-

(a) *Filius quidem hominis vadit, sicut scriptum est, vae autem homini per quem, &c. Math. XXVI. 24.*

(b) *Innuil. Joan. XIII. 24.*

(c) *Quem diligebat Jesus. Ibid. 23.*

(d) *Recumbens in sinu, supra pectus. Ibid. 23, 25.*

cichu: iż ten był któremu omoczony chleb, miał podać; i zaraz go też podał Judaszowi, mówiąc mu, aby rychley to czynił, co czynił. Żaden z siedzących, owych wyrazów, do czego by się ściągały nierozumiał, (a); lecz iako Judasz był, który ich pospolitymi zawiadywał dochodami, tak mniemali nie którzy, iż Jezus rozporządził albo nakupić rzeczy potrzebnych na święto, albo też dać Ubogim iałmużnę.

Noc już była zafkoczyła, a Judasz też spieszo odszedł (b). Na ów czas rzekł Jezus Uczniom: „Dziatki moje „(c)! ieszcze na mały czas iestem z wa- „mi; a iakom nie dawno powiedział „Zydom, tak i wam powiadam: bę- „dziecie mię szukać, gdzie ia idę wy „tam przyiść niemożecie. Ale osta- „tnie, które wam daie zalecenie iest „to: abyście, ieden drugiego tak miło-

(a) *Quod facis, fac cæcius. Hoc autem nemo scivit discumbentium ad quid dixerit ei.*  
Joan. XIII. 27, 28.

(b) *Continuo.* Ibid. 30.

(c) *Filioli.* Ibid. 31.

„łowali, iakem ja was umiłował. Po-  
 „tém ci poznaią wszyscy, żeście Ucz-  
 „niami moimi. Panie dokądże idziesz?”  
 rzekł mu Szymon Piotr. „Dokąd ja  
 „idę,” odpowiedział Jezus, „niemo-  
 „żesz ty teraz za mną iść, lecz potém  
 „przyjdiesz za mną. I przecóż,” py-  
 „tał go ten Uczeń „za tobą niemogę  
 „iść teraz? Szymonie, Szymonie!” rzekł  
 mu Jezus, „oto Szatan pożądał wni-  
 „wecz was obrócić; alem ja profit za to-  
 „bą, aby nieustawała wiara twoja: a ty  
 „niekiedy nawróciwszy się, potwier-  
 „dzay braci twoich. Nim noc przeminie  
 „zgorzycie się wszyscy zemnie; albo-  
 „wiem iest napisano:” „Uderzę Pastę-  
 „rza, a rosproszą się owce;” „ale gdy  
 „zmartwychwstanę, uprzedzę was do  
 „Galilei. Choćby cię wszyscy odłapi-  
 „li” rzekł mu Piotr, „ja cię nieodsta-  
 „pię. Jestem gotow iść z tobą, i do wię-  
 „zienia, i śmierć ponieść za Cię. Mó-  
 „wisz” rzekł mu Jezus, „że śmierć po-  
 „niesiesz za mnie (a)? zaprawdę po-

(a) *Animam tuam pro me ponēs?* Joan. XIII. 38.

„wiadam ci, iż teyże nocy, pierwey  
„niż kur zapieie, trzykroć się mnie za-  
„przesz (a).” Szymon miał to za nie-  
podobne w skutku: dla tego tém wymo-  
wniey ieszcze oświadczać się począł: iż  
raczey umrze, niż się zaprze (b); to  
przedsięwzięcie, iedni po drugich po-  
wótrzyli i inni Uczniowie.

„Niéchay się nietrwoży Serce wa-  
sze;” rzekł im Jezus; „Wierzaycie  
„w Boga, i w mię wierzcie. W Domu  
„Oycy mego iest mieszkania wiele (c).  
„Gdyby inaczey było, powiedziałbym  
„wam; idę tam, gotować wam miey-  
„sca, a zgotowawszy ie, przyidę zno-  
„wu abym wziął was do siebie: iżby-  
„ście, gdzieś ia iest, i wy byli na za-  
„wsze. Wicie teraz dokąd ia idę, i  
„którą drogą tam doysć mam (d).” To-

(a) *Ter me negabis*, Luc. XXII. 34.

(b) *As ille amplius loquebatur*, &c; Marc.  
XIV. 31.

(c) *Non turbetur cor vestrum, creditis in  
Deum, et in me credite, in domo Patris mei  
mansiones multae sunt*, Joan. XIV. 1, 2.

(d) *Si quominus dixissem vobis, quia vado*

masz odezwał się na te słowa, iż o tém oboymu cale niewiedzą (a). Na to Jezus: „Jam iest droga, i prawda, i ży-  
„wot: i nikt niemoże dóysć do Oyca  
„mego, tylko przez mię.” Rzekł Fi-  
lip: „Panie! ukaż nam Oyca, a dosyć  
„nam na tém (b).” Na to zapytanie  
zawołał Jezus: „Przez tak długi czas  
„ieśtem z wami, a niepoznaliście mię!  
„Filipie! kto mię widzi, widzi i Oyca  
„mego (c): przecóż się domagasz aby  
„go ukazać? Niewierzycież, że ia  
„w Oycu, a Oyciec iest we mnie (d)?

*vobis parare locum, et si abiero, et praepara-  
vero vobis locum; iterum venio, et accipiam vos  
ad me ipsum, ut ubi sum ego, et vos sitis. Et  
quò ego vado, scitis, et viam scitis. Joan. XIV.  
2, 3, 4.*

(a) *Nescimus quò vadis, et quomodo possu-  
mus viam scire? Ibid. 5.*

(b) *Et sufficit nobis. Ibid. 8.*

(c) *Tanto tempore vobiscum sum, et non co-  
gnoscitis me? Philippe qui vidit me, vider et  
Patrem. Ibid. 8.*

(d) *Quomodo dicis ostende nobis Patrem?  
Non creditis quia ego in Patre, et Pater in me  
est. Ibid. 9, 10.*

„Słowa które ja do was mówię, nie są  
 „memi, lecz są Oycy moiego słowami;  
 „a iako on mieszka we mnie, przeto  
 „uczynki które ja czynię, dziełem są ie-  
 „go (a). Kto we mnie uwierzy: także  
 „i ieszcze większą nad te czynić będzie  
 „sprawy; bo ja do Oycy idę: a o cóż-  
 „kolwiek będziecie prosić w Imie moje,  
 „to uczynię, aby Oyciec był uwielbion  
 „w Synu (b). Chowaycie tylko, iezli  
 „mię miłujecie, przykazania moje: a ja  
 „prosić będę Oycy, aby innego dał  
 „wam pocieszyciela, który zawsze mie-  
 „szkać będzie z wami, i nie długo zo-  
 „stawać będziecie ofieroconymi (c).  
 „W ów dzień poznacie iasnie, że ja  
 „ja iest w Oycu moim: że wy we mnie,

(a) *Verba quae ego loquor vobis, a me ipso  
 non loquor, Pater autem in me manens, ipse  
 facit opera, &c. Joan. XIV. 10.*

(b) *Qui credit in me, opera quae ego facio  
 et ipse faciet, et maiora horum faciet, quia  
 ego ad Patrem vado, et quodcumque petieritis  
 in nomine meo, hoc faciam, ut glorificetur  
 Pater in Filio. Ibid. 12, 13.*

(c) *Si diligitis me, &c. Non relinquam vos  
 orphanos in illo die. Ibid. 15, 18, 20.*



„a ja w was. Toć jest, co wam po-  
 „wiedzieć mogłem; lecz Duch świę-  
 „ty, Duch pocieszyciel, którego Oy-  
 „ciec w Imię moje poszle wam, on ci  
 „was wszystkiego nauczy, i przypomni  
 „wam z objaśnieniem to wszystko, com-  
 „kolwiek wam powiedział (a). Pokóy  
 „zostawuję wam, pokóy mój daję wam,  
 „pokóy, iakiego świat dać wam nie zdo-  
 „ła (b). Powtarzam ieszcze: niech się  
 „nie trwoży i niczego nie lęka Serce  
 „wasze. Słyszeliście, żem wam pó-  
 „wiedział: Odchodzę, abym się wrócił  
 „do was; i gdybyście mię miłowali,  
 „wzdybyście się, radowali, iż idę do  
 „Oyca. Już z wami wiele mówić nie  
 „będę: albowiem Książę Świata tego  
 „przybliża się, równie iako i godzina  
 „moja. Nie żeby ten nieprzyjaciół  
 „miał moc iaką nad życiem moim.  
 „ale żeby przecież poznał Świat, że mi-

(a) *Haec locutus sum vobis apud vos manens, Paracletus autem, &c. Docebit omnia: et docebit vos omnia quaecumque dixerō vobis. Joan. XIV. 25, 26.*

(b) *Nōn quomodo mundus dat: Ibid. 27.*

„łuję Oyca mego, i że tak czynię, iak  
„on mi rozkazał. Wstańmyż więc, i  
„idźmy stąd (a).”

Po skończoney tey mowie, wszyscy  
spółem śpiewali pieśń dziękczynienia,  
i wyszli z miasta tą stroną, która wiodła  
ku Górze Oliwney. Przez drogę, zaba-  
wiał Uczniów podobnemi rozmowami;  
między innemi rzekł: „Umiłowałem  
„was miłością, którą Oyciec mię uni-  
„łował (b). Bądźcie niewzruszeni  
„w przywiązaniu, iakie macie do mey  
„Osoby: bądźciecie zaś takimi, ieżli za-  
„chowacie przykazania moje; tak, ia-  
„kom ja zachował przykazania Oyca  
„mego, i trwam w miłości iego (c).

(a) *Auditis quia ego dixi vobis, vado, et venio ad vos. Si diligeritis me, gauderetis utique, quia vado ad Patrem. Jam non multa loquar vobiscum, venit enim Princeps mundi huius, et in me non habet quidquam, sed ut cognoscat mundus quia diligo Patrem et sicut mandatum dedit mihi, sic facio. Surgite eamus hinc.* Joan. XIV. 28, 30, 31.

(b) *Sicut dilexit me Pater, &c.* Joan. XV. 9.

(c) *Manet in dilectione mea, si praecepta mea servaveritis, manebitis, &c.* *Sicut et ego*

304 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„Toć iest, raz ieszcze mówię, naywa-  
 „żnieysze przykazanie moje: abyście  
 „się spólnie miłowali, tak, iakom ja  
 „was umiował. Możnasz należdź wię-  
 „kszą miłość przyjaciół swoich, iako  
 „gdy kto dla nich kładzie duszę swą  
 „(a)? Jeżeli czynicie, co ja wam ro-  
 „kazuję, iesteście przyjaciółmi moimi.  
 „Zwę was, nie sługami, lecz przyja-  
 „ciółmi: bo sługa nie ma sobie po-  
 „wierzoney tajemnicy Pana swego: ja  
 „zaś wam, iako przyjaciółom moim, o-  
 „znaymiłem wszystko, com słyszał od  
 „Oyca mego (b). Jeżeli zaś was Świat  
 „nienawidzi: wiedzcież, iż mnie pier-  
 „wey ieszcze niż was, nienawidził. By-  
 „ście byli z Świata: tedy by Świat, co  
 „swego

*Patris mei praecepta servavi, et maneo in eius  
 dilectione. Joan. XV. 9, 10.*

(a) *Mayorem hanc dilectionem nemo habet,  
 ut animam suam ponat pro amicis suis. Ibid. 13.*

(b) *Jam non dicam vos servos, quia servus  
 nescit, quid faciat dominus ejus; vos autem  
 dixi amicos, quia omnia quaecumque audivi a  
 Patre meo, nota feci vobis &c. Ibid. 15.*

„swego iest miłował; lecz iżeście nie są  
 „ze świata, alem was oddzielił od spó-  
 „leczności iego, przetoż was świat nie-  
 „nawidzi (a). Wspomniéycie na słowa  
 „moie, ktorem ia wam mówił niegdyś,  
 „że sługa nie iest większy nad Pana  
 „swego. Jeżli zaś mnie prześlado-  
 „wali ludzie, i was ci prześladować bę-  
 „dą. Bym był nie przyszedł, i nie na-  
 „uczał ich, byli by niewinnymi: lecz  
 „teraz wymówki mieć niemogą; bo kto  
 „mnie nienawidzi, i Oycę mego nie-  
 „nawidzi (b). Bym był nieczynił w o-  
 „czach ich znaków, iakich żaden inny  
 „nie czynił, byli by wolni od grzechu.  
 „Co ieżli to wszystko widzieli, a prze-  
 „cież nienawiści swojej ku mnie nie  
 „zmnieyszyli, stało się to, aby speł-  
 „niły się słowa Proroka:” „Dare-  
 „mnie mię mieli w nienawiści.” „Ale

(a) *Quia vero de mundo non estis, sed ego  
 elegi vos de mundo, &c.* Joan. XV. 19.

(b) *Si non venissem, et locutus fuisset eis,  
 peccatum non haberent. Nunc autem excusa-  
 tionem non habent de peccato suo. Qui me odit  
 et Patrem meum odit.* Ibid. 22, 23.

„gdy Pocieszyciel, którego ja wam po-  
 „szę, przyjdzie do was (a), tedy Duch  
 „ten prawdy, który od Ojca pocho-  
 „dzi, on ci o mnie świadczyć będzie;  
 „świadczyć i wy będziecie, bo zemną  
 „od początku zawsze jesteście. Chceę  
 „was tym sposobem utwierdzić, aby-  
 „ście się niezachwiali w zdarzeniach,  
 „które przydą na was. Z Bożnic was  
 „wypędzać będą; i zbliża się już ten  
 „czas (b), kiedy zabiłiąc was, mnie-  
 „mac będą że czynią przyługę Bogu  
 „(c). To wam teraz powiadam, aby-  
 „ście gdy ta przyjdzie godzina, wspo-  
 „mnieli na to, żem was wprzód o tém  
 „ostrzegł. Nie powiadałem wam tego  
 „wcześniej, bo wiedziałem, iaki mi

(a) *Si opera non fecissem in eis, quae nemo  
 alius fecit, peccatum non haberent. Nunc au-  
 tem et viderunt et oderunt me, et Patrem meum,  
 sed ut adimpleatur sermo, qui in lege eorum  
 scriptus est: Quia odio habuerunt me gratis.  
 Cum ergo venerit, &c. Joan. XVI. 24, 25, 26.*

(b) *Absque Synagogis facient vos, sed venit  
 hora &c. - Ibid. 2.*

(c) *Obsequium se praestare Deo, &c. Ibid. 2.*

„jeszcze pozostałe czas bycia z wami  
 „(a). Ale widzę, iż mowa moja,  
 „smutkiem napełnia serca wasze: atoli  
 „niemożna zataić tej prawdy, iż dla  
 „was samych jest pożytecznie abym od  
 „was odszedł; Choć iezli nieodeyde,  
 „Pocieszyciel nieprzyidzie do was (b).  
 „Potrzeba abym stąd odszedł, abym  
 „go przyśłał do was; gdy zaś Duch ten  
 „przyidzie, zawstydzi niedowiarstwo  
 „ludzi, przekona świat o niesprawie-  
 „dliwości, które popełnił względem  
 „mnie, niewierząc temu, czemem iest;  
 „i da poznać, że panowanie Książę-  
 „cia świata tego iuż iest zniesione (c).

(a) *Reminiscamini quia ego dixi vobis: ab initio non dixi, quia vobiscum eram.* Joan. XVI. 4, 5.

(b) *Sed quia haec locutus sum vobis, tristitia implevit cor vestrum, sed ego veritatem dico vobis, expedit vobis, ut ego vadam, &c.* Ibid. 6, 7.

(c) *Arguet mundum de peccato, quia non crediderunt in me, de iustitia vero quia vado ad Patrem, de iudicio autem, quia Princeps huius mundi iam iudicatus est, &c.* Ibid. 8, 9, 10, 11.



### 308 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

„Mam ci wam jeszcze wiele mówić:  
„ale teraz znieść nie możecie (a); lecz  
„gdy przydzie Duch prawdy, on was  
„nauczy wszelkiej prawdy. Malu-  
„czko, a już mię nieużyżycie: i zno-  
„wu maluczko, a użyżycie mię (b).”

Uczniowie mieli trudność w wyrozumieniu, co by ostatnie rzeczone słowa znaczyć miały; i gdy się o to jedni drugich zapytywali, rzekł Jezus: „To znaczy, iż wy wkrótce płakać będziecie, „a świat się będzie weselił: i znowu „wkrótce żal wasz w radość się obróci. „Niewiaśła gdy bliska jest rodzenia, iż „przyszła icy godzina (c) cierpienia, „smutek ma; ale wraz gdy porodzi, już „niepamięta uciśnienia dla radości, iż „się człowiek narodził (d). Przetoż i wy

(a) *Ted non potestis portare modo.* Joan. XVI. 12.

(b) *Cum autem venerit, &c. Modicum et jam non videbitis me, et iterum modicum et videbitis me.* Ibid. 13, 16.

(c) *Hora ejus.* Ibid. 29, 33.

(d) *Jam non meminit pressuræ propter gaudium, quia natus est homo in mundum.* Ibid. 21.

„teraz wprowadzie smutek macie: lecz  
 „gdy przydzie moment, iż mię oglą-  
 „dacie, radość wroci się do serc wa-  
 „szych, i tey już nikt od was nieodey-  
 „mie. Na ów czas nic nie będzie, o  
 „co byście się mnie pytać potrzebowali  
 „(a). Mówiłem wam dotąd przez przy-  
 „powieści: przychodzi godzina, gdy  
 „już dały iawnie o Oycu moim o-  
 „znaymię wam. Niemówię wam: iż  
 „ia będę Oyca prosił za wami, albo-  
 „wiem Oyciec miłuje was, iżeście wy  
 „mnie umiłowali, i że uwierzyliście  
 „żem ia od Boga wyszedł. Wyszedłem  
 „od Oyca, i przyszedłem na świat: zaś  
 „opuszczam świat, a idę do Oyca (b).”  
 Na tę mowę, rzekli mu Uczniowie

(a) *Iterum autem videbo vos, et gaudebit cor vestrum, et gaudium vestrum nemo tollet à vobis, illà in die me non rogabitis quidquam.*  
 Joan. XVI. 22, 23.

(b) *Palam non dico vobis quia ego rogabo Patrem de vobis, ipse enim Pater amat vos, quia vos me amastis, et credidistis quia ego a Deo exivi. Exivi a Patre, et veni in mundum, iterum relinquo mundum, et vado ad Patrem.*  
 Ibid. 25, 26, 27, 28.

### 310 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

iż teraz iawnie mówi, i żadney iak przedtym przypowieści im niepowiada. „Poznałemy to iasnie,” mówili daley, „że wszystko wiesz, i niepotrzeba że-  
 „by cię kto pytał; a to iest, co nam da-  
 „ie wierzyć, żeś od Boga wyszedł. Te-  
 „raz wierzycie,” rzekł im Jezus: „aleć  
 „przychodzi godzina, owszem ci już  
 „przyszła, aby każdy z was w swą ros-  
 „szedł się sironę (a). Ja iednak sam się  
 „niezostanę, bo Oyciec mój iest za-  
 „wsze ze mną.”

To rzekłszy, a wzniołszy oczy ku Niebu zawołał: „Oycze! przyszła go-  
 „dzina: wstaw Syna twego, aby Cię też  
 „Syn twój wstawił; dozwól, aby on wsta-  
 „wiał mu sobie od Ciebie udzieloną, dał  
 „życie nieśmiertelne tym, którychś  
 „mu powierzył. Życie zaś nieśmiertel-  
 „ne zawiśło na uznaniu Ciebie za pra-  
 „wdziwego Boga i Jezusa, któregoś ty  
 „na świat posłał (b). Jakiem wstawiał

(a) *Modo creditis: ecce venit hora, et jam venit ut &c.* Joan. XVI. 31.

(b) *Pater, venit hora: clarifica Filium tuum ut Filius tuus clarificet te, sicut dedisti ei po-*

„Imię twoje na ziemi: wykonałem  
 „sprawę, którąś mi zlecił; a teraz wstaw  
 „mnie ty Oycze nawzaiem tą chwałą,  
 „którą miałem u Ciebie pierwey, niżli  
 „świat był stworzon. Dałem cię po-  
 „znać ludziom, któreś był ze świata  
 „sam wybrał, abyś mi je dał. Ci prze-  
 „konali się teraz, że wszystko co mam,  
 „od Ciebie jest: albowiem to tylko im  
 „powiedziałem, co im powiedzieć ro-  
 „zkazałeś. Ułuchali mnie, i uwierzyli,  
 „żem od Ciebie wszedł, i żeś ty mnie  
 „połkał (a). Za nimi więc nie za świa-  
 „tem proszę; za tymi, którzyś mi dał,  
 „ktorzy byli twoi: wszystko zaś co jest  
 „twoiem, należy i do mnie. Teraz gdy

*testatem, ut omne quod dedisti ei, det eis vitam  
 aeternam: haec est autem &c.* Joan. XVII.  
 1, 2, 3.

(a) *Opus consummavi: quod dedisti mihi ut  
 faciam, et nunc clarifica me, tu Pater, apud  
 temetipsum claritate quam habui priusquam  
 mundus esset apud te. Manifestavi nomen tuum  
 hominibus, quod dedisti mihi de mundo, &c.  
 Nunc cognoverunt &c. Quia verba quae dedi-  
 sti mihi, dedi eis, et ipsi acceperunt et cogno-  
 verunt verè, &c.* Ibid. 4, 5, 6, 7, 8.

### 312 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„ich zostawuję na świecie abyin poszedł  
 „do Ciebie: Oycze Święty! zachoway-  
 „że ich w Imię twoie, aby między sobą  
 „byli iedno, iako my iedno iesteśmy  
 „(a). Pokim z nimi był, strzegłem ich  
 „pilnie, i żaden z nich nie zginął (b),  
 „oprócz Syna zatracenia, aby w tém  
 „dopełniło się Pisma przepowiedzenie  
 „(c). Nie proszę, abyś ich wziął ze swia-  
 „ta, nie sąć bowiem z niego, iako i ja  
 „nie iestem: ale tylko abyś ich zachował  
 „od złego. Poświęć-że ich świętością  
 „twojey prawdy, którą to, własne iest slo-  
 „wo twoie. Posyłam ich na świat, ia-  
 „koś ty mnie posłał: i za nich poświę-  
 „cam siebie samego, aby oni tak, iak  
 „ja, byli poświęceni w prawdzie. Je-  
 „szcze za tymi cię proszę, którzy za

(a) *Ego pro eis rogo; non pro mundo rogo, sed pro his quos dedisti mihi, quia tui sunt: et mea omnia tua sunt, et tua mea sunt: et jam non sum in mundo, et hi in mundo sunt, et ego ad te venio, &c. Joan. XVII. 9, 10, 11.*

(b) *Cum essem cum eis, &c. Ibid. 12.*

(c) *Nisi filius perditionis ut Scriptura impleatur. Ibid. 12.*

„sprawą ich słowa, uwierzą w mię: aby  
 „wszyscy nie byli, iak tylko iedno ser-  
 „ce (a). Jako ty, o mój Oycze! iesteś we  
 „mnie, a ia w tobie, tak aby i oni w nas  
 „iedno byli: aby uwierzył świat iż umi-  
 „łowaleś ich, iakoś i mnie umiłował.  
 „Oycze mój, pragnę aby ci, który-  
 „cheś mi dał, byli zemną tam, gdzie  
 „ia będę: aby oglądali chwałę moję,  
 „którąś mi dał: albowiemeś mię umi-  
 „łował, ieszcze przed założeniem świa-  
 „ta. Oycze sprawiedliwy, świat cię  
 „nie poznał: iam zaś Ciebie poznał,  
 „i ci oto poznali, żeś ty mnie posłał.  
 „Oznaymiłem im też Imię twoie, i ie-  
 „szcze oznaymię: aby miłość, którąś  
 „mnie umiłował, mieszkała w nich  
 „wraz zemną (b).”

(a) *A malo. Sanctifica eos in veritate. Ser-  
 mo tuus veritas est. Pro eis ego sanctifico me-  
 ipsum, ut sint et ipsi sanctificati in veritate,  
 Non pro eis autem rogo tantum, sed pro eis, &c.*  
 Joan. XVII. 15, 17, 19, 20.

(b) *Pater quos dedisti mihi, volo ut ubi sum  
 ego, et illi sint mecum, ut videant claritatem  
 meam quam dedisti mihi, qui dilexisti me ante*



### 314 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

Dokończywszy tey modlitwy, przeszedł rzeczkę Cedron, aby się schronił na owo miejsce, gdzie był przepędził dwie poprzedzające noce. Było to w ogrodzie pewnego folwarku położonego przy Gorze Oliwney, który zwano Gethsëmani. Tam wzięwszy z sobą Symona Piotra, Jakoba, i Jana, rozkazał innym aby go czekali, gdy tym czasem sam poydź miał na modlitwę. Odszedłszy ich nieco, opanował go smutek nadzwyczajny, i ciężko trapić się począł (a). „Dusza moja” rzekł do tych, których wzięł z sobą, „przyciśniona jest smutkiem śmiertelnym (b). Zostańcie tu, a czujcie zemną.” To rzekłszy, iakoby gwałt sobie zadać usiłował

*constitutionem mundi. Pater juste, mundus te non cognovit, ego autem te cognovi, et hi cognoverunt, quia tu me misisti, et notum feci eis nomen tuum, et notum faciam, ut dilectio, quam dilexisti me, in ipsis sit, et ego in ipsis.* Ioan. XVII. 24, 25, 26.

(a) *Cæpit (expavescere, et gravissimè ang.)* Marc. XIV. 33.

(b) *Tristis usque ad mortem. Ibid. 34.*

aby się oddzielił od nich (a), odszedł o kilkanaście kroków. Padł na oblicze swoje, i tak modlić się począł: „Oycze mój, ieżli można, niechay odeydzie „odemnie ten kielich! wszakże nie „moia wola, ale twoią niechay się sta- „nie (b).” Po tey modlitwie zbliżył się do trzech z sobą wziętych Uczniow; i znalazł ich z frasunku śpiących (c). „Wy „śpicie,” rzekł im: „nawet i ty Szymo- „nie (d)? iedney godziny czuć niemo- „żecie dla miłości moiey! Wstańcie! „czuycie przynaymniey za was; a „modlcie się, aby pokusa nie wzięła „mocy nad wami; boć duch ochotny,

(a) *Avulsus est ab eis.* Luc. XXII. 41.

(b) *Procidit super terram in faciem suam.*  
*Si (velles transferre) calicem, &c.* Marc. XIV.  
 36. *Omnia tibi possibilia sunt.* Luc. XXII. 42.  
*Verumtamen non mea voluntas, sed tua fiat.*  
 Math. XXVI. 39. Marc. XVI. 35. Luc.  
 XXII. 42.

(c) *Dormientes prae tristitia.* Ibid. 45.

(d) *Quid dormitis?* Ibid. 46. *Simon dormis?*  
 Marc. XIV. 37.

### 316 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„ale ciało mdłe (a).” Odszedł powtóre, i modlił się w tenże sam sposób: „Oycze moy! ieżli niemoże ten „kielich odeyść, iedno abym go pił: „niech się dzieie wola twoia.” Gdy się zaś wrócił do Uczniow, zastał ich znów śpiących. Już niewiedzieli, co by mieli na swoję powiedzieć wymówkę (b). Udał się po trzeci raz Jezus na tę samę modlitwę; w ten czas ukazał mu się Anioł z Nieba, posilając go (c): ale Jezus omdlał (d); a zdobywając się na tém górejszą modlitwę, wycisnął z siebie pot iako krople krwi, który dla swey obfitości spadał na ziemię (e). Wstawszy przytąpił do Uczniow swoich i znalazł ieszcze ich śpiących. „Spiciesz”

(a) *Ut non intretis in tentationem, spiritus quidem promptus est, caro vero infirma.* Marc. XIV. 38.

(b) *Ignorabant quid responderent ei.* Ibid. 40.

(c) *Confortans eum.* Luc. XXII. 43.

(d) *Factus in agoniâ.* Ibid. 43.

(e) *(Intentius) orabat, et factus est sudor eius, sicut guttae sanguinis decurrentis in terram.* Ibid. 43. 44.

rzekł im, „i odpoczywajcie teraz, iezli możecie; iuż też iest koniec, iuż przysła godzina, aby Syn człowieczy wydan był wręce bezbożnych. Ale raczey mówię wam wstańcie, i pódźmy: oto ten ktory mię wyda, nie iest daleko od nas (a).”

Jeszcze Jezus niedomówił słów tych, gdy Judasz który wiedział mieysce iego schronienia, albowiem tam pó wiele razy z nim bywał, wszedł do Ogrodu (b). Szli za nim z latarniami i pochodniami (c), Służebniki kościelne, i Starszyzna Żydowska w towarzystwie Rotmistrza wiodącego ieden szereg Żołnierzy Rzymskich (117). Judasz poprze-

(a) *Dormite iam et requiescite (adest finis) venit hora, ecce Filius hominis tradetur in manus peccatorum. Surgite eamus: ecce qui me tradet, propè est. Marć. XIV. 41, 42.*

(b) *Adhuc eo loquente. Ibid. 43. Sciebat locum, quia frequentèr Jesus convenerat illum cum Discipulis suis. Joan. XVIII. 2.*

(c) *Tribunus et Cohors cum laternis et facibus antecedebar eos. Ibid. 23. Luc. XXII. 47.*

(117) Na wielkie Święta Żydowskie, Starostowie dla straży Świątyni, i dla utrzymania

dział ich o kilka kroków, iak gdyby nie należał do ich towarzystwa; przysłapiwszy do Jezusa, rzekł mu w sposobie witania się iak był zwyczaj: „Mistrzu! bądź pozdrowion,” i pocałował go. Był to znak umówiony, aby go rozróżnić od Uczniów iego. Nieobowiązał się on do niczego więcej: przeto wykonawszy swoje, odstąpił; zalecił tylko hacznosc w prowadzeniu (a), aby im, gdy go mieć będą w swym ręku, nie uszedł. „Przyjacielu!” rzekł mu Jezus, „po coś przyszedł? całujesz mię, abyś mię wydał (b);” a w tem, postępu-

(a) *Dederat ei signum dicens: Quemcumque osculatus fuero, ipse est, tenete eum, et ducite eum.* Marc. XIV. 41.

(b) *Osculo Filium hominis tradis.* Luc. XXII. 48.

porządku, przydawali do Kościoła jeden szereg Żołnierzy Rzymskich. Ci, póki uroczystość trwała, byli obowiązani podlegać władzy Ofiarników, którzy ich do wszelkiej iaką zayść mogła potrzeby, obracać mogli. Używano prócz tego i inną jeszcze siłą, która stała była przywiązana do nitki Korcioda: ale i ta odsamiych tylko Ofiarników zależała rozkazów.

jąc (a) ku ludziom zbroynym pytał ich, kogo by szukali? Odpowiedzieli mu: „Jezusa Nazareńskiego;” Ale ledwo im powiedział: „Jam ci iest” z przestachu nagle cofnęli się, a w tłumie ieden obalając drugiego wszyscy popadali na ziemię (b). Gdy przyszli do siebie, pytał ich powtórę, ktogoby szukali? „Jezusa Nazareńskiego” rzekli mu. Jużem wam powiedział, rzekł Jezus, „iżem ja iest;” rzucili się więc na niego, i poimali go.

Bądź to, że się zabierano do chwytania oraz i Uczniów iego, bądź że wiedział, iż to czynić chciano: prosił, aby im dopuszczono odejść wolno, albowiem on sam był, którego szukano (c). Uczniowie zaś widząc, co się z nim dzieć miało, gdyby go uprowadzić dopuścili, nalegali na Jezusa, aby im po-

(a) *Processit.* Joan. XVIII. 4.

(b) *Abierunt retrorsum, et ceciderunt in terram.* Ibid. 6.

(c) *Si ergo me quaeritis, sinite hos abire.* Ibid. 8.



zwolił bronić go (a). Szymon Piotr  
 fkerszy nad inne, dobywszy wtymże  
 momencie swego korda (b), zadał cios  
 w głowę jednego z domowników Arcy  
 kapłana, i obciął mu ucho prawe.  
 Rzekł mu Jezus natychmiast, aby wię-  
 cey zaniechał (c): a wciągawszy pa-  
 lec swój, uzdrowił człowieka zra-  
 nionego, i rzekł: „Schowaj, Szymo-  
 „nie! miecz twój do pochwy: wszy-  
 „scy, którzy się go imają, poginą od nie-  
 „go (d). Izali chcesz mi przeszkodzić.  
 „abym nie pił kielicha, który mi Oy-  
 „ciec przygotował (e)? Czyli mnie-  
 „masz, iżbym nie mógł prosić Oycy  
 „mego, aby mi liczne hufce Aniołów  
 „przy

(a) *Videntes autem hi quod futurum erat.*  
*dixerunt ei Domine, si percutimus in gladio.*  
 Luc. XXII. 49.

(b) *Exeruit gladium.* Math. XXVI. 51.

(c) *Sinite usque huc.* Luc. XXII. 51.

(d) *Qui acceperint gladium, gladio peribunt.*  
 Math. XXV. 52.

(e) *Calicem quem dedit mihi Pater non bi-  
 bam illum?* Joan. XVIII. 11.

„przyśłał na pomoc moję? Ale potrze-  
 „ba aby dopełniło się pismo (a).” O-  
 brócił się potem do tych, co poprze-  
 dzali zbroynnych ludzi, i rzekł im: „Dla  
 „czego wyszliście z mieczami i kijami,  
 „aby jako złoczyńcę poimać mię?   
 „wszakżem na każdy dzień siedział z wa-  
 „mi wkościele nauczając was? Czemu-  
 „żście na ow czas, bez zachodu iaki te-  
 „raz czynicie, niepoimalimię? Ale mu-  
 „sieliście upatrywać z ręczney godziny  
 „do sprawki, iakąście wykonać myśleli:  
 „i obraliście ciemność, tak, iak trzeba  
 „było do dopełnienia dzieła ciemno-  
 „ści (b).”

Tym czasem, Uczniowie iego wszy-  
 scy uciekli. Z ludzi obcych nikt tam  
 nie był, oprócz pewnego młodzieńca  
 z pobliskiego domu (c), który się był na

(a) *An putas quia non possum rogare Patrem  
 meum, et exhibebit mihi modo plusquam duo-  
 decim legiones Angelorum? Quomodo ergo im-  
 plebuntur Scripturae? Math. XXVI. 53, 54.*

(b) *Sed haec est hora vestra, et potestas te-  
 nebrarum. Luc. XXII. 53.*

(c) *Adolescens, &c. Marc. XIV. 51.*

ten zgiełk obudził, a samém odziewszy się prześcieradłem, szedł za tą gromadą. Żołnierze chcieli go zachwycić: ale on puściwszy w ich ręce prześcieradło, sam uszedł, zostawszy goły. Związali Jezusa, i wiedli go najprzód do Annasza, który był Świewcem Kaiphasza zostającego pod ow czas na urzędzie Arcy-kapłana. Ale Annasz, który także na lat kilka wprzód trzymał ten najwyższy Urząd kościelny, odesłał go bez zwłoki do swego Zięcia, do Kapłanów, do Doktorów, i Starszyny Żydowskiej: którzy też wszyscy już się byli brali na radę. Szymon Piotr, krok za krokiem, szedł za nim zdaleka; szedł za nim i drugi Uczeń dobrze znany Arcy-kapłanowi, który wraz z całym idącym orszakiem wcisnął się na miejsce, gdzie przywiedziono Jezusa: lecz wnet obejrzawszy się gdy postrzegł, że Szymon pozostał się za domem, przystąpił do odzwierney, i mówić z nią począł, aby mu tam wnieść dozwoliła.

Jezus wprzysłowności Kapłanów, był zapytany od Kaiphasza względem Ucz

niów swoich, tudzież o swą Naukę; ale Jezus zwrócił zapytanie do Kaiphasza, i rzekł mu: „Przeco się mnie pytasz? iaciem „jawnie mówił do ludzi: zawszem uczył „po Bóżnicach, i w Kościele, w przy- „tomności niezliczoney mnogości Ży- „dow: nicem nieczynił wskrytości (a). „Pytay tych rzeczy, którzy mnie słucha- „li: cię wiedzą, com ia im powiadał.” Gdy to mówił, ieden z Służebników tam stojący dał mu policzek, mówiąc: iż nie tak przysłało odpowiadać Arcykapłanowi. „Jeżlim” odpowiedział Jezus, „rzekł źle, daj świadectwo o „złém (b): lecz ieżli dobrze, przecz mię „biiesz?” Kapłani w niepojętych naydowali się utrudzeniach, wyszukuiąc przeciwnemu świadectw, któreby go okazywały hydż godnym śmierci (c). Sta- wilo się prawda wielu oskarżycielow: lecz ci, sami się sobie przeciwiiali.

(a) *In occulto locutus sum nihil.* Joan. XVIII. 20.

(b) *Testimonium perhibe de malo.* Ibid. 28.

(c) *Quærebant testimonium, ut eum morti traderent, nec inveniebant.* Marc. XIV. 55.

Nakoniec przyszło dwóch, którzy zeznali, iż słyszeli iako mówił: iż może kościoł zburzyć, i za trzy dni go zbudować. Nie było przecież to dosyć, aby go stracić; tu Kaiphasz, który na tém stał iedynie, aby go mógł w własnych iego podchwycić odpowiedziach, pytał go: coby nato mówił? widząc zaś że milczał, powstali wszyscy, i razem nalegać poczęli aby im wyznał, iezli by był Chrystusem? „Choć bym wam „to powiedział,” rzekł Jezus, „nieu- „wierzycie mi; i choć bym was się za- „pytał, nieodpowiecie mi, ani mię wy- „puścicie (a).” Nakoniec, Arcy- kapłan na Imię Boga żywego zaklinał go, aby powiedział: czyby był Chrystusem Synem Bożym? Na ów czas rzekł Jezus: „Tyś powiedział: i nad to oświad- „czam wam: że użyżycie w on dzień „Syna człowieczego, przychodzącego „w obłokach Niebieskich, i siedzącego „na prawicy mocy Bożej (b).” Na te

(a) *Si autem et interrogavero, non respondebitis mihi, neque dimittetis.* Łuc. XXII. 68.

(b) *Verumtamen dico vobis, a modo videbitis*

łowa Arcy-kapłan rozdarł szaty swoje, (118), a zwróciwszy się do Starszyny Żydowskiej rzekł: „Otoście sami śly-  
„szeli, iak bluźni!” na coź więcej szukać świadectw (a)? „Was mi tylko, „o zdanie zapytać zosłaie.” Wszyscy go wykrzyknęli bydz winnym śmierci; i natychmiast Szermierze, którzy go w swym ręku trzymali, poczęli z niego szyderstwa czynić (b). Popychali, na oblicze iego plwali, a zawiązawszy oczy bili w twarz, pytając: „Prorokuy „Chrystusie, kto Cię uderzył (c).”

Gdy się to działo, Szymon Piotr stał w przysionku gmachu owego, czekając

*Filium hominis sedentem à dextris virtutis Dei, et venientem in nubibus caeli.* Math. XXVI. 64.

(a) *Quid adhuc, desideramus testimonium?* Luc. XXII. 71.

(b) *Illudebant ei.* Luc. XXIII. 36.

(c) *Prophetisa quis te percussit.* Luc. XXII. 64.

(118) Sposób taki wyrażania gniewu, był zwyczajny mieszkańcom na Wschodzie. Można prócz wielu miejsc innych, widzieć przykład tego, i w Tragedyi Eschyla, na Osobie Króla Perłkiego.



rozcyścia się Rady. Właśnie gdy on wraz z służebnikami domu grzał się przy nanieconym tam ogniu, odzwier-  
na poyórzawszy nań (a), zapytała go, czyli by i on nie był zliczby Uczniów Jezusa Nazareńskiego? Ale Piotr zaparł się mówiąc: Niewiaślo! ani wiem, ani rozumiem co mówisz (b): gdy zaś ślamtąd wyszedł, kur zapiał; taką samą dał odpowiedź drugiemu, który go napotkał w podwórzu, i który oto samo się go pytał. W godzinę blisko potem, ieden ze służebników Arcy-kapłana, postrzegłszy go znowu w przyślonku, począł utrzymywać ślatacznie, iż on był ieden z Uczniów Jezusa, i że z samey mowy poznać można, iż jest Galilejczyk (c): popierał to samo ieden z powinowatych onego, któremu był Piotr uciał ucho (d), i dokładał, że go był

(a) *Cum eum fuisset intuita.* Luc. XXII. 56.

(b) *Neque novi quid dicas.* Marc. XIV. 69.

(c) *Loquela tua manifestum te facit.* Math. XXVI. 73.

(d) *Cognatus ejus, cujus abscidit auriculam.* Joan. XVII. 26.

widział w ogrodzie; tu Piotr w taką się wprawił trwożę, że się począł kląć i przyśięgać (a), iż cale nie zna człowieka, o którym mu powiadają. W tém kur zapiał: Jezus zaś z mieysca, gdzie stał, ponieważ mógł widzieć co się działo w przyślonku, zwrocił głowę, aby mógł weyrzec na Szymona; Wspominał Uczeń ten na przepowiedzenie, ktoremu niechciał być wierzyć, opuścił natychmiast Dom, i z żalu gorzko płakał.

Rozwinał się tym czasem dzień: Rada się rozeszła, a Jezusa poprowadzono do Piłata. Judasz powziąwszy o tém wiadomość, był tey myśli, iż już zapewne Jezusa na śmierć skazano (b): przeto uczuł żal ciężki na sercu, iż go zdradził. Pieniądze, które był z tey okoliczności wziął, odniósł Arcy-kapłanom i Starszym Żydowikim, mówiąc: „Zgrzędzyłem, wydawszy krew sprawie-

(a) *Tunc caepit (execrari) anathematisare, et jurare. Marc. XIV. 71.*

(b) *Tunc videns Judas, quod damnatus esset. Math. XXVII. 3.*

„dłiwego.” Ale mu oni odpowiedzieli: że to jest własna jego sprawa, że on za to odpowie (a). Niemogąc się od nich doczekać czegoś pożądanego, porzucił srebrniki w kościele, odszedł zdięty rozpaczą, i obwiesił się na drzewie. Arcykapłani zebrawszy rozrzucone pieniądze, naradzali się coby z nimi czynić mieli. Osądzili za rzecz przyzwoitą, aby tych nie kłaść do skarbowy kościelnej, gdyż to jest zapłata krwi człowieka: ale kupić za nie, rolę pewnego im świadomego garncarza, i obrócić onę na miejsce pogrzebów dla cudzoziemców. Gdy to stanowili, całe im na myśl nie przyszły owe słowa Jeremiasza Proroka: „I wzięli trzydzieści srebrników: szacunek, do którego go by-  
 „li odnieśli (b): za co, kupili rolę garncarzową.”

Żydzi wiodąc Jezusa do Pilata, iako się to działo w dzień Świąt ich: tak przez trwożliwość sumnienia, aby się

(a) *Quid ad nos? tu videris.* Math. XXVII. 4.

(b) *Pretium appetiati, quem appetiaverunt.*  
 Ibid. 9.

nieśtali niegodnymi obchodzenia onych uroczystości, niechcieli wuiść do Domu Starościńskiego, iako Domu, gdzie mieszkał Poganin; oddali tylko Jezusa Żołnierzom przy bramie, sami zaś przed bramą zatrzymali się. Wyszedł ku nim Piłat, i pytał ich, o coby otkarzali tego człowieka. Żydzi odpowiedzieli: „Być ten nie był złoczyńcą, „tedyśmy go tobie niepodali. Od „bierziesz go sobie,” rzekł Piłat, „gdy mi niepowiadacie iego wyślepku, „i sądzicie go sami według waszego Za „konu (a).” Zrzucali się z tego Żydowie, mówiąc, iż im się niegodziło nikogo zabiać (119); ten zaś, mówili Zy-

(a) *Dixit ergo Pilatus, accipite eum vos, &c.*  
Joan. XVIII. 31.

(119) Gdy Judea obróconą została w Prowincją Rzymską, August odiał Żydom powagę Sądu Najwyższego, zostawiając im tylko władzę osadzania w więzieniu, i wchodzenia w rozpoznawanie spraw, nawet tych, które za sobą ciągnęły karę śmierci. W tym ostatnim przypadku zrywali oni wszelkie związki, i nie mogli zachodzić z osobą obwinioną, i ni-

### 330 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

dzi, jest zwodzicielem: zakazuje dani dawać Cesarzowi (120): nazywa się Krolem i Chrystusem. Wybuchawszy tych zarzutów Piłat, wszedł do Sądowni, i pytał się Jezusa, czyli by był Krolem Żydowskiem? „Samże od siebie to mówisz,” pytał go Jezus, „czyli ci, tak inni

by ią ze swego społeczeństwa wyklinali, aby potem bez nadwężenia Zakonu, mogli wydać, jako Osobę obcą, Sądowi Rzymskiemu. Bywały przykłady, że pospólstwo Żydowskie uprzedzało wyrok sądu, a w mniemaniu iż można było wszystko dopuścić się godziwie przeciwko temu, który z ich towarzystwa został wyrzucony, gromadnie napadało na niego, i kamienowało go, iak się to zdarzyło na Świętym Szczepanie.

(120) Ta potwarz, w niedostatku flu-sznych obwinień, była iedną z nuywłasciwszych do rozdrażnienia Rzymian: a to, z tém więkaszem do prawdy podobieństwem, że zawsze Jezusa miano w podeyrzeniu, iż był naśladownikiem owej, tyle razy tu wspomina-ney nowej Sekty, która bróniła płacić podatku. Żydzi atoli dobrze to znali, iż Jezus zbyt był daleki od podobnego sposobu myślenia, sedyż im się względem tego, zawsze iasnie tłumaczył.

„powiedzieli o mnie? A zażem ja iest  
 „Żyd (a),” rzekł Piłat, „abym wiedział  
 „jakie są tobie właściwe przynależyto-  
 „ści? Są to Arcy-kapłani i Książęta  
 „twego Narodu, którzy mi cię podali,  
 „chcąc z ciebie sprawiedliwosci; cożes  
 „uczynił? Moie Krolestwo” odpowie-  
 „dział Jezus, „nie iest z tego świata:  
 „gdybyć stał swóy miało początek,  
 „wzdyby się zastawiali słudzy moi, że-  
 „bym nie był wydan w ręce mych nie-  
 „przyjaciół (b).” Rzekł mu tedy Piłat:  
 „Toś przecie ty iest Król? Ty mó-  
 „wisz” odpowiedział Jezus, „żem ja iest  
 „Król. Na tom się urodził, i po tom  
 „na świat posłan, abym świadectwo  
 „dał prawdzie, i wszelki, który miłuje  
 „iá, słuca głosu mego (c). Cóż to,  
 „ta iest prawda?” Zapytał się Piłat; a  
 nieczekaiać odpowiedzi, wyszedł po-  
 wtóre do Żydów, i mówił im: iż za-

(a) *Numquid ego Judaeus sum?* Joan. XVIII. 35.

(b) *Ministri mei utique decertarent, ut non traderer Judaeis.* Ibid. 36.

(c) *Omnis, qui est ex veritate.* Ibid. 37.



### 332 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

dneć godneć potępienia nie znaydnie przyczyny wtym, którego oni oskarżają; ale gdy Żydzi z wielkim krzykiem, znowu te same powtarzać zaczęli obwinienia, a Jezus, którego kazał był przed nich stawiać, nie nato nieodpowiadał, zdziwiony milczeniem pytał go Pilat, czyli by tego, co na niego Żydzi mówili, nie słyszał? a gdy Jezus wszelako milczał, Pilat, coby o tém miał sądzić (a), cale niepoymował.

Stałe Jezusa milczenie, ieszcze mocniej ośmielało Żydów (b); ktorzy, aż się ślili krzycząc: „Oto pobudza lud do „buntu po caley Ziemi Iudzkiej, poróżniawszy od Galilei aż dotąd,” Pilat porozumiawszy z ztey mowy, iż Jezus był Galileyczykiem (c), przeto, chociaż nie był na ów czas w naylepszej zgodzie z Herodem (121), odeśłał mu go ie-

(a) *Ita ut miraretur vehementer.* Math. XVII. 14.

(b) *At illi invalescebant.* Luc. XXIII. 5.

(c) *Audiens Galilaeam, interrogavit si homo Galilaeus esset.* Ibid. 6.

(121) Za przyczynę urazy, kładą owę spra-

dnak natychmiast, iako iednego z pod-

wę Galilejczyków, których, gdy czynili ofiarę, kazał być Piłat w pień wyciąć: bądź iż się to stało w Galilei, wydziale należącym do Heroda, bądź iż Heród myślał, że Piłat iego poddanych, nawet w Jeruzalem choćby z iluszných powodów, niepowinien był karać, ale ich podług Prawa Rzymskiego, miał do niego odeśłać. Iakożkolwiek bądź, zawsze mogła wyniknąć okoliczność poróżnienia się między Starostą Rzymskim, człowiekiem tak dumnym i zbyt zuchwałym, a z drugiey strony sąmśiadem iego nie wielkiey władzy Xiażęciem tak chytrym, iak go Pan Jezus maluje, a w dümie daleko Starostę Rzymskiego przenoszącym. Jest nawet pozór, że Piłat i iego następcy wzięli stąd pobudkę, myśleć o iego zgubie. Albowiem gdy potém Agryppa brat Herodyady, został w ludei od Kaliguli, który go mocno kochał, Królem obrany: siostra Agryppy, która długo patrzyła na ostatnią brata swego nędzę, i która sama tylko w tey niedoli, była mu wsparciem, znieść niemogła, aby on po takowém wywyższeniu, miał więcej znaczyć, niż iey mąż; przemogła zatem na Herodzie, że poiachał do Rzymu w celu wydiednania sobie u Cesarza tytułu Króla. Kaligula atoli, nie tylko mezezwoił na żądanie iego, ale nadto, dla zaszczytých zaikarzeń, wy-

### 334 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

ległych władzy iego (a). Heród w dni owe, dla obchodu Świąt, bawił się w Jeruzalem: a życząc sobie od dawna poznać Jezusa, nie zmiernie był ucieszony, iż go oglądał. Spodziewał się nadewszystko, że w iego przytomności miał okazać cud iaki (b): ale mimo wszystkie użyte zapytywania go sposoby, i mimo potężnego nań naślawania Żydów, gdy słowa iednego na nim dopytać się nie mógł, pogardził nim; a naśmiawszy się z niego z całą swą przyboczną dworszczyzną, kazał przez szyderstwo, włożyć na niego szatę purpu

(a) *De Herodis potestate. Luc. XXIII. 7.*

(b) *Gavisus est valde, erat enim cupiens ex multo tempore videre eum, sperabat signum aliquod videre ab eo fieri. Ibid. 8.*

zuł go z własności tych Ziemi, które posiadał, i na wygnanie posłał do Luedunu. Chciał zaś przez przywiązanie do Agryppy, iakąś okazać Siostrze jego względność, cedał iey po Herodzie wszystkie skarby; ale gdy rzadkim przykładem miłości żenkiety, oświadczyła tu Pani że los męża swego chce dzielić na wygnaniu, oddał iey to wszystko, i Agryppie darował.

rową, i tak odzianego odeśłał do Pila-  
ta, z którym od dnia owego żyć począł  
w przyjaźni (a).

Było to zwyczajem u Żydów, że w cza-  
sie Świąt wielkich, wypuszczano podług  
ich wyboru (b), iakiego skazanego na  
śmierć złoczyńcę (122). Nadchodzące  
Święta Wielkanocne dały pobudkę, iż

(a) *Interrogabat eum multis sermonibus.  
Constantèr accusantes. Sprevit illum cum exer-  
citu suo, et illudit; et facti sunt amici ipsà  
die. Luc. XXIII. 9, 10.*

(b) *Quemcumque peterent. Marc. XV. 6.*

(122) Niemożna dociec, skąd swój począ-  
tek bierze ten zwyczaj; Święty Cyryl twier-  
dzi, iż jest bardzo dawny: iż należał do czci  
znamięnującej uroczystość Wielkanocną; iż  
przezeń wielbiono pamiątkę uwolnienia ludu  
z Egiptu; ale podobney o tém wzmianki nie-  
masz ani w Piśmie, ani w innych oryginalach;  
niewiadomo nawet skąd ten Doktor Kościel-  
ny, takową powziął wiadomość. Ślad zwy-  
czaju tego, naydnieśmy w Historji Rzymskiej,  
pod czas Świąt, które zwano *Lectisternia*;  
były to dnie, w które wypuszczano więźniów  
na wolność; byż więc może że Rzymianie,  
z wielo innymi, i ten do Judei wnieśli ob-  
rządek.

lud dla domagania się tej łaski, stawił się gromadnie przed Piłatą; ten rad był takowemu wydarzeniu, mniemając iż go będzie mógł użyć ku ocaleniu Życia Jezusa. Życzył albowiem sobie tego, z dwóch przyczyn: raz że znał to, iż Arcy-kapłani przez nienawiść (a) tylko nastawiali na niego; powtore: że właśnie w moment, gdy siedział na sądownicy Stolicy, przyśłała do niego Żona jego z oznajmieniem, aby do sprawy tego niewinnego człowieka cale nie mieszał się: nocy albowiem poprzedzającej wiele dla niego we śnie ucierpiała (b). Rzeki zatem Piłat do Żydów: „Zapytywałem się w waszey przytomności człowieka, któregoście mi przywiedli, i którego oskarżacie, iakoby „on lud odwodził; ale iako do tego nie „masz żadnego pozoru, i nawet Heród, do ktoregom był go odesłał, nie „w nim

(a) *Sciebat quod per invidiam*, &c. Math. XXVII. 18.

(b) *Nihil tibi et iustò illi, multa enim passa sum hodie (per somnum) propter eum*. Ibid. 19.

„w nim nieznalazł coby było godne  
 „śmierci: przeto ukarawszy (a) (123),  
 „wam go wypuszczę. Macie wszakże  
 „prawo, mieć sobie w tym czasie uwol-  
 „nionego iednego więźnia; niewoli-  
 „ciesz, aby to padło, raczëy na wa-  
 „szego Króla, niż na innego czło-  
 „wieka (b)?” Podanie takowe obu-

(a) *Obtulisti mihi hunc hominem, quasi  
 avertentem populum, et ecce ego coram vobis  
 interrogans nullam causam invenio ex his in  
 quibus eum accusatis, sed neque Herodes, nam  
 remisit vos ad illum, et ecce nihil dignum morte  
 actum est ei, emendatum ergo illum dimittam.*  
 Luc. XXIII. 14, 15, 16.

(b) *Est autem consuetudo nobis, &c.* Joan.  
 XVIII. 39.

(123) Smaganie, mające bydź ukaraniem,  
 o iakiem Piłat chce tu rozumieć, i iakie się po-  
 tém w skutku ziściło, służyło u Rzymian za  
 sposób badania się winy z winowaycy, a cza-  
 sëm i za karę. W tém ostatniem rozumieniu,  
 Piłat ikazał Jezusa na smaganie, iako karę ze  
 wszystkich innych naylżeyszą; Prawo albo-  
 wiem Rzymskie, oddawało Sędziów roztropno-  
 ści tych, którzy przez ogłaszanie nowych Wiar,  
 publiczną męszali spokojność.



rzyło Arcy - kapłanów, i całą Star-  
szyznę; namówili przeto lud (a) aby  
nie pozwalał na to, i raczej domagał  
się wypuszczenia więźnia, który się  
zwał Barabbasz. Był to zaś jeden zgło-  
wniejszych złoczyńców, który pod  
czas rozruchu, niemało popełnił za-  
bojstw. „Coż chcecie abym uczynił  
„z Jezusem?” pytał Piłat Żydów.  
„Ukrzyżuy go!” wszyscy krzykli (b).  
„Królaż waszego krzyżować mam?”  
zapisał Piłat. „Niemamy rzekli Ar-  
cy kapłani innego Króla, tylko Cesa-  
rza.”

Podobało się atoli Piłatowi, skazać Je-  
zusa na ubiczowanie (124). Żołnierze

(a) *Persvaserunt.* Math. XVII. 20.

(b) *Simul universa turba.* Luc. XXIII. 18.

(124) Smaganie różgami, było to kara lu-  
dzi wolnych; ale smaganie biczem, na wzór  
tak mają wożące, było to karą niewolników.  
Każdy atoli człowiek wolny, już tém samém  
stawał się podług Praw Rzymskich niewol-  
nikiem, gdy był na śmierć skazany, a w takim  
przypadku nazywał się Jezus. Smaganie było  
także wzwyczajem u Żydów; ale Prawo Moy

Starościnscy wzięwszy go w moc swoją, wywiedli się z nim z Izby Sądowej na dziedziniec, gdzie, podług swej woli, szaty z niego obdzierali. Oblekli go w płaszcz szarłatny: włożyli na głowę koronę cierniową: w rękę, niby berło, podali trzcinę: a klękając przed nim, mówili: „Witayże Królu Żydowski!” Plwali na oblicze iego, wyrwali podług upodobania z rąk trzcinę, i nią potężne razy głowie zadawali: bili w twarz, a oraz upadając na kolana, pozdrawiali go. Piłat stawiał go w tym stanie przed oczy Żydów, a wskazując go rzekł im: „Oto człowiek! wiodę go wam, „abyście poznali, że w nim żadney „nieznayduię winy (a);” Ale Żydzi wielkim głosem wołali, aby go ukrzyżo-

(a) *Ecce adduco eum vobis, foras, ut cognoscatis quia nullam invenio in eo causam.*  
Joan. XIX. 4.

żosza, niedozwalało więcej dawać, nad czterdzieli plag; zaś Rzymianie żadnych w tej rzeczy nieznali granic, tak, iak ie przechodzili we wozyłkiem, co się tylko ściągało do niewolników.

wał. „Weźciesz go sobie” rzekł Piłat, i „sami go ukrzyżujcie; coż wzdry z tego, „ten uczynił (a)? Myć prawo mamy,” „odpowiedzieli Żydzi, „i podług niego, „ponieważ się Synem Bożym nazywa, „umrzeć powinien.” Posłyszawszy Piłat te słowa, zosłał mocniej niż był dotąd, firwożonym (b). Wszedł z Jezusem do Ratusza, i tam go pytał, skądby był? lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi. „Nie- „wiesz że” rzekł mu Piłat, „iż w mo- „ciey jest mocy ukrzyżować, lub cię „wolnym uczynić. Niemiałbyś” odpo- „wiedział Jezus, „żadney mocy nade- „mną, gdybyć ta nie była dana z po- „wyżey; ci zaś, którzy mię tobie wyda- „li, są winniemy od Ciebie.” Po tej odpowiedzi, Piłat przedsięwziął mo- cno, wolnym go uczynić (c); ale Ży- dzi stojąc przed Ratuszem, z całych

(a) *Quid enim mali fecit?* Luc. XXIII. 22.

(b) *Cum ergo audisset Pilatus hunc sermo- nem, magis timuit,* Joan. XIX. 8.

(c) *Propterea qui me tradidit tibi, majus peccatum habet, et exinde quaerebat Pilatus dimittere eum.* Joan. XIX. 11, 12.

pierśi krzyczeli: iż jeżeli by tego wypuścił, chybiłby wierności winney Cesarzowi; „Albowiem” mówili oni, „każdy co się czyni Krolem, iako to zrobił ten złoczyńca, sprzeciwia się Cesarzowi.” Na ten wrzask (a), wyszedł Piłat po ostatni raz: a gdy już prawie pół dnia upłynęło, a pozorów nie widział, aby mógł co wskorać na Żydach, owszem postrzegał tém większy wzmagający się rozruch (b): tedy wziął wody, umył w obecności ludu ręce (125), i oświadczył uroczyście, iż do rozlewu krwi tego niewinnego przykładć się niechce, i że oni tylko sami będą w odpowiedzi zato (c). Na te sło-

(a) *Cum audisset hos sermones.* Joan. XIX. 13.

(b) *Erat autem hora quasi sexta.* Ibid. 14.  
*Videns quia nihil proficeret, sed magis tumultus fieret.* Math. XXVII. 24.

(c) *Vos, videritis.* Ibid. 24.

(125) Takiego sposobu świadczenia się niewinnością, nauczył się Piłat od Żydów. Zwyczaj ten nie był między Rzymianami, był iednak między Grekami; albowiem Demosten, Sofokl, i ów Greczyn, który miejsca trudne Aryttofana objaśnił, czynią o tém wzmiankę.

### 342 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

wa, gdy lud wszystkiej iednomyslnie zawołał (a): „Krew iego na nas, i na Syny nasze!” osądził Piłat, iż trzeba było ludowi zadosć uczynić (b): przeto puścił im Barabbasza, a Jezusa podał, aby był ukrzyżowan (126).

Oddano go zatém w ręce Żołnierzy. Ci zdiełi z niego płaszcz szarłatny, którym go byli odziali; a naurągawszy się zniego do woli, przyoblekli go w własne iego szaty. Krzyżem, do którego miał bydź przybity, obciążyli ramiona iego: i w tey postaci, wiedli go za Jeruzalem, na miejsce nazwane Kalwaryą, w towarzyśtwie

(a) *Universus populus.* Math. XXVII. 25.

(b) *Volens populo satisfacere.* Marc. XV.

15. *Adjudicavit fieri petitionem eorum.* Luc. XXIII. 24.

(126) Taka kara, podług Praw Rzymskich była przepisana na buntowników. Zwyczajem było, iak to prócz innych, można widzieć i w Plaucie: że winowayca na swych barkach, sam, aż na miejsce ukarania mógł szubienicę: że przybywszy na plac, zasłano go trochę wina; że Żołnierze dzielili się między sobą iego odzieżą; i tam daley.

dwóch złoczyńców skazanych równie na stracenie (127). Wychodząc z Miasła, spotkano przypadkiem wracającego się z pola Szymona Cyreneczyka (a): gwałtem go przymuszono pomagać niesć krzyża Jezusowi. Lud gromadnie szedł za nim; postrzegiszy zaś Jezus, że niewiaśły idąc płakały, „Niepłaczącie nademną (b)” rzekł im, „Córki Jerolimskie! płaczącie raczey same nad sobą, i nad dziadkami waszemi. Zbli-  
 „żę się bowiem czas, kiedy zazdrościć  
 „będziecie nieplodnym, i tym co ni-  
 „gdy pierśmi niekarmiły: zaklinać,  
 „gory aby przywały was: pogórki,  
 „aby się rozśląpiły dla pokrycia was.  
 „Albowiem, iczli się to dzieie na zie-

(a) *Praetereuntem quempiam venientem de villâ.* Marc. XV. 21.

(b) *Super me.* Luc. XXIII. 28.

(127) Sprawę tracenią złoczyńców, zatrzymywano zawsze na iaki dzień wielkiego Święta; albowiem iako w ten czas napływ ludu stawał się w Jeruzalem większy, tak i ukaranie przykładnejsze.



### 344 ŻYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA.

„loném drzewie, cóż się stanie na su-  
„chém (a)?”

Stanąwszy na miejscu do ukarania  
przeznaczoném, podano mu pić wi-  
no zmieszane podług zwyczaju z miłą  
(128): żołnierze przez złość przyłali do  
tego żołci: Jezus skosztowawszy pić  
niechciał (b). Gdy go krzyżowano,  
ozwał się w te słowa: „Oycze moy!  
„daruy im, gdyż niewiedzą co czynią.”  
Przybito nad głową jego tabliczkę, na  
którey trzema językami, Hebrayłkim,  
Greckim (129) i Łacińłkim, była napi-

(a) *Quoniam ecce venient dies, in quibus di-  
cent: Beatae steriles, et ubera quae non lacta-  
verunt: tunc incipient dicere montibus: cadite  
super nos; et collibus operite nos; quia si in  
virido ligno haec faciunt, in arido quid fiet?*  
Luc. XXIII. 29, 30, 31.

(b) *Et cum gustasset noluit bibere.* Math.  
XXVII. 34.

(128) Podług zdania Pabinów, dla tego na  
stracenié idącemu dawano napoy takowy, aby  
mu odjąć zmyłły, i uczynić go mniej czułym,  
na stan swój.

(129) Język albowiém Grecki był pospoli-  
ty w krajach sąsiedzkich, skąd lud w zna-

sana przyczyna śmierci iego (a) w tych wyrazach: „Jezus Nazareński Król Zydowski.” Ten napis, między wielo czytającymi, naybardziej niepodobał się Arcy-kapłanom: usilnie starali się nakłonić Piłata, aby na miejsce wyrazu „Król Zydowski” było położono: „iak się sam powiadał Król Żydowski „(b);” Ale Piłat rzekł: co się napisało, już się napisało. Po ukrzyżowaniu, żołnierze dzielili się między sobą iego odzieżą: ponieważ zaś suknia nie była szyta, lecz cała od wierzchu aż do spodu tkana (130): przeto, komu by

(a) *Causam ipsius.* Math. XXVII. 37.

(b) *Noli scribere Rex Judaeorum: sed quia ipse dixit, Ego sum Rex Judaeorum.* Joan. XIX. 21.

cznych gromadach, schodził się na Święta do Jeruzalem, i całe, ani po Hebrayfku, ani po Łacinie nierozumiał.

(130) Choć by ta suknia, miała w sobie coś tajemniczego, żadną to atoli na ów czas nie było osobliwością, a dopiero cudem, iak się wielu zdawało. Wiadomo jest z starożytnych Autorów, że tkacze posiadali na ów czas sztukę, która, z wielo innymi wynalazkami za-

### 346 ŻYCIE JEZUSA CHRYSYSTUSA.

się, niedzieląc ię na części, dostać miała; rzucali losy (a); iak gdyby umyślném stało się zrzadzeniem, aby dopełniło się to, co Bóg przepowiedział przez usta Proroka Dawida: „Podzielili się szaty moimi: a o suknię, los rzucili.” Po uczynionym podziale, żołnierze, dla pilnowania, usiedli blisko krzyża.

Ci, co tamtędy mimo przechodzili, spoglądając wysmiewali się z niego, i złorzeczyli mu. „Owoż ten,” mówili oni, „ktory kościół miał rozwalić, i w trzech dniach znowu go zbudować! „I zliś ieś Synem Bożym iak powiadasz, śląc z krzyża, a w ten czas, żeś nim ieś, wątpić niebędziemy (b).” Naygrawali się też z niego Arcykapłani

(a) *Non scindamus eam, sed sortiamur cuius sit.* Joan. XIX. 24.

(b) *Praetereuntes autem blasphemant eum, moventes capita sua, dicentes vah! qui destruis, &c.* Marc. XV. 29.

traciła się potem, thania sukien tak, iak potrzeba było na człowieka, nieużywając do tego ani igły, ani noży.

i Doktorowie mówiąc: „Tyle innych  
„ratował: teraz siebie samego ratować  
„niemoże. Gdyby był tak miły Bogu,  
„jak się z tém przechwalał: Bóg bez-  
„wątpienia uwolnił by go teraz (a).” Na-  
trząsali się z niego nieprześcannie Żoł-  
nierze; Howem, bluźniono go powszechnie,  
aż do wiszącego obok z nim ie-  
dnego z łotrów, który mu mówił, iż  
ieźli jest Chrystusem, niechby sam sie-  
bie i ich wybawił; ale inney był myśli  
drugi łotr, który gromił nieuwagę pier-  
wszego. „Toż ty” rzekł mu, „nie lę-  
„kasz się obrazy Boga, ważąc się wraz  
„z tym ludem szydzić z niewinnego: ty,  
„który wraz zemną, na podobną co  
„on, skazany jesteś karę; myć, wždy  
„sprawiedliwie ponosim, za nasze zbro-  
„dnie: lecz ten, nic złego nieuczy-  
„nił (b)!” Obrócił potem mowę do

(a) *Confidit in Deo, liberet nunc, si vult eum.* Math. XXVI. 43.

(b) *Neque tu times Deum, quod in eadem damnatione es, et nos quidem iuste, nam digna factis recipimus, hic verò nihil mali gessit.* Luc. XXIII. 40, 41.

Jezusa, i rzekł mu: „Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Królestwa twego. Zaprawdę mówię tobie,” odpowiedział mu Jezus, „dziś zemną, będziesz w Raju.”

Podle krzyża, stała Marya matka jego, z Maryą Magdaleną, i inną jeszcze Maryą Siostrą swą. Marya zaś Żona Zbenedusza, tudzież Osoby, które z Galilei, dla czynienia mu, podług swego zwyczaju posługi, szły za nim do Jeruzalem, stały z daleka wraz z innymi znanymi (a). Jezus postrzegłszy w tej gromadzie Ucznia, którego miłował, rzekł do Maryi matki swej: „Niewiaśło oto Syn twój:” potem wpatrując się w Ucznia, rzekł mu: „Oto matka twoja.”

W krótkce zaćmiło się słońce (131): ziemia pokryła się ciemnościami; i u-

(a) *Omnes noti ejus.* Luc. XXIII. 49.

(131) O tém zaćmieniu, jeśli go tylko zaćmieniem nazwać można, wspomina wielu Starożytnych Autorów, iako to Phlegon w swoich Olimpiadach, Tallus, i. t. d. Dla tego Tertulian, w swojej obronie, którą napisał

Wyszano w ów moment słowa Jezusa: „Boże moy, Boże moy, czemuś mię „opuścił?” Że zaś w tym razie, użył tego wyrazu „Eli,” co w Hebrayskim znaczy, Bog: przeto sądzili niektórzy tam-przytomni, że na swą pomoc wzywa Proroka Eliasza. „Patrzmy” mówili sobie; „czy też przyidzie Elias, aby „go wybawił (a).” Ozwał się potem mówiąc: iż pragnie. Podano mu więc, na końcu trzciny, gębkę napeinioną octem (132). Zaspokoivszy pragnienie

(a) *Sinite, videamus, si &c.* Marc. XV. 36.

na stronę Chrześcian, przywodzi na pamięć Poganom, iako rzecz łatwą do doyscia ż Archivow Rzymskich, w które wpisywano wszyskie nadzwyczajne zdarzenia. *Et tamen eum mundi casum relatum in Archivis Vestris habetis.* Przypadek takowy iako przy pełni Xiężyca, stał się nie podług przyrodzonego biegu natury.

(132) Octu pospolicie używano do zatrzymania krwi obficiey z ran płynącej, aby winowayca tracąc iey wiele nie skonał prędzey, nieuszedł przez to dłuższych boleści: dawano go także do iego orzezwienia, jeśli omdlał.



### 350 ŻYCIE JEZUSA CHRYSYSTUSA.

rzekł: „Dokonało się.” Potém zawołał powtore głosem podniesionym (a): „Oycze mój, w ręce twoje oddaie Ducha mego;”, a to rzekłszy, skłonił głowę, i ducha oddał.

Ledwo to się stało, aż oto: załona kościelna od wierzchu aż do dołu rozdarła się na dwoie (133): zadrzała ziemia: popadały się skały: groby otworzyły się same. Żołnierze na widok tych niezwyeczności, pojąć się nie

(a) *Consummatum est.* Joan. XIX. 30. *Iterum clamans voce magnâ haec dicens.* Math. XXVII. 50.

(133) Było ich dwie; jedna między Świętém, i Świętém Świętych: druga przed Świętém. Niemożna bydz zapewnionym, która z tych dwóch rozdarła: ale któraś oświadczyła była, iż to rzeczą godną zastanowienia, iż ten cud został potwierdzony świadectwem największych Jezusa nieprzyjaciół, i kłimi byu Rabini; albowiem oni, jako o znaku Miłko nadszć mającego zburzenia Jerozolim, wspomnieli w swym Talmudzie o tém zdarzeniu, przytrafioném na jakie czterdzieści lat wprzód; ten czas wi. ściwie wypada, na sam czas męki Jezusa.

mogli od trwogi (a). „Ten człowiek” mówili między sobą, „prawdziwie był „Synem Bożym.” Rotmistrz sam, który w ten czas gdy Jezus konał, stał na przeciw (b) krzyża, i pilnie wszystko uważał, powtarzał swych żołnierzy wyznanie. Inni wszyscy, którzy się tam byli zbiegli (c), widząc co się działo, pełni bojaźni i żalu, bliąc się w pierś wracali się do domów.

Żydzi mniemając, iż uroczyśćość wielkiego Święta Szabatu, który nazajutrz następował, byłaby spodlona, gdyby przez ten dzień, ciała na krzyżach zostawać miały: przeto, ich zdjęcie wwieźli sobie u Pilata. Przyśłapiwszy Żołnierze, poczęli łamać kości dwom łotrom, którzy jeszcze nie byli skonali (134); gdy przyszło do Jezusa, prześłali

(a) *Timuerunt valde.* Math. XXVII. 54.

(b) *Ex adverso.* Marc. XV. 39.

(c) *Omnis turba eorum qui simul aderant.* Luc. XXIII. 48.

(134) Był to postępek u Rzymian, na skrócenie męki dla cierpiących. Rzadko tego dzwylano: albowiem, tak to widzieć można

### 352 ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA.

na tém, iż jeden z Żołnierzy, dla zapewnienia się, czy zupełnie był sko-  
nał, włócznią otworzył bok iego; do-  
pełniły się i w tym razie, słowa Proro-  
ka: „Niepołamiecie kości iego (a);”  
Zaś z rany, którą zadano, wypłynęła  
krew, i woda.

Wnet pewen człowiek, któremu  
Imię było Józef, urodzony w Aryma-  
tyi, mieście ludzkim, Xiążę swego  
Narodu (b), mąż dobry i sprawiedli-  
wy, który też pierwsze w Ieruzale-  
m posiadał Urzędy, śmiało przyszedł do  
Pilate z prośbą, aby mu pozwolił wziąć  
ciało Jezusowe (135). Był on jeden  
z U-

(a) *Os non comminuetis ex eo.* Joan. XIX. 36.

(b) *Nobilis (Senator.)* Marq. XV. 43.

w dziele *Satiricon*, ciała złooczyńców zostawia-  
no do dni kilku na krzyżach nawet po ich  
śmierci. Między Żydami atoli nie był ten  
zwyczaj; Moysesz wyraźnie zakazał tego: zaś  
Starostowie, tak w wielu innych rzeczach, tak  
i w tém, stosowali się do Ustaw Zakonnych.

(135) Uczynności takiej nigdy nieodma-  
wiano u Rzymian, chyba że złooczyńca był wi-

z Uczniów iego, który się iednak dla boiaźni Żydów, z tém iawnie przed wszystkimi nie otwierał. Pilat, gdy go Rotmistrz zapewnił o skonaniu Jezusa, zezwolił na żądanie Jozefa. Miał on ogród blisko Kalwaryi: był tam w ska-  
le nowo wyciosany grób, w którym nikt ieszcze nieleżał. Nikodem, idąc za pospolitym u Żydów grzebania się zwyczajem, przyniósł podoślatek bar-  
dzo kosztownych maści wonnych dla natarcia niemi ciała (a): obwinęto ié potém w prześcieradło czyste (b), wło-  
żono do grobu, i drzwi wielkim przy-  
walono kamieniem.

Nazajutrz Arcy-kapłani i Faryzeu-  
szowie przełożywszy Pilatowi kilkakro-

(a) *Sicut mos erat Judaeis sepelire.* Joan.  
XIX. 40.

(b) *Sindone mundâ.* Math. XXVII. 59.

men obraży Majeſtatu: ale Pilat w tey liczbie  
nie kładł Jezusa. Cycero wyrzuca na oczy  
złośliwość Werresowi, że ſtraconych wino-  
wayców ciała, iedne na pożarcie zwierzętom  
dzikim rzucać kazał, drugie dla wziętych pie-  
niędzy, grześć dozwalał.

# 354 ŻYCIE JEŻUSA CHRYSZTUSA.

tnie Jezusa wspominania, że miał dnia trzeciego zmartwychwstać: profili go, aby aż do owego momentu, rozkazał strzedz grobu; mogliby, mówili oni, Uczniowie unieść ciało iego potaie-  
mnie, a potém rozgłosić, iż zmartwych-  
wstał. „I błąd ten ostatni” słowa ich  
„są, „byłby gorszy nad wszystkie,  
„którymi, przez całe swe życie, lud  
„mamił (a).” Odpowiedział na to Pi-  
łat, iż oni mieli swoich Żołnierzy: sa-  
mi więc niechby ułożyli sposob strzeże-  
nia grobu taki, iakiby do tego celu,  
rozumieli bydz najskuteczniejszy (b).  
Żydzi zatém zakrzętnęli się natychmiast,  
postawili straż mocną: kamień (c), któ-  
ry zamykał wniście do grobu przypie-  
czętowali: tak dalece, że nikt, bez zo-  
stawienia poznaki, o iego najmnieysze  
poruszenie pokusić się niemógł.

„Marya Magdalena, i druga tego na-

(a) *Erit novissimus error pejor priore.* Math. XXVII. 64.

(b) *Habetis custodiam, ite, custodite sicut scitis.* Ibid. 65.

(c) *Signantes lapidem.* Ibid. 66.

zwiśka niewiaśta, były przytomne, kiedy Jozef i Nikodem składali ciało Jezusa do grobu. Pilnie miejsce obeyżrzały, a zachowując Święto wuszanowaniu (a), przetrwały dzień cały Szabatu spokojnie: nazajutrz równo ze świtem (b) udały się tam niosąc wonne maści, których były nakupiły. Przybrały do siebie iednę z przyjaciółek swoich, która się zwała Marya Salome, i inne ieszcze znaioime niewiaśly (c). Już weszło słońce gdy przyszły do grobu (d); nieco wprzód dało im się poczuć trzęsienie ziemi: ciała to Świętych wystąpiły z grobów, które się były w moment śmierci Jezusa otworzyły, i ci wielu Osobom w Jeruzaleim widzieć się dali. Anioł który sstał z Nieba, już był kamień grób zamykający odwalił, i siedział na nim. Szaty iego lśniły się białością nadzwyczajną: widok zaś całej

(a) (*Sabbato*) *quieverunt quidem, secundum mandatum.* Luc. XXIII. 56.

(b) *Cum adhuc tenebrae essent.* Joan. XX. 1.

(c) (*Et nonnullae cum eis.*) Luc. XXIV. 1.

(d) *Orto jam sole.* Marc. XVI. 2.



Osoby był nakszałt błyskawicy; to w takie pomieszanie wprawiło przytomnych tam srożow, że stali się iakoby umarli (a). Nie wiały zbliżając się ku owemu miejscu, trośkały się, iak będą mogły kamień odwalić; ale zaflawszy grób otwarty, weszły w niego, postrzegły Anioła, i niemniej zoślały przerażone, iako i Żołnierze. Orzezwit ię Anioł, którego następujące usłyszaly słowa: „Nielekaycie się: wiém iż „Jezusa Nazarcńskiego, którego ukrzyżowano, szukacie: niemasz ci go tu, „zmarliwychwstał iako był powiedział. „Przystąpcie, a oglądaycie miejsce, „gdzie leżał. Donieście o tém coprędzey Szymonowi Piotrowi i innym „Uczniom iego, i zapewnিয়ে, iż ich „uprzedza do Galilei. Wszak te słowa, „sameście z Usta iego nieraz słyszały? „Przypomnieycie sobie, iako był powiadał: że Syn człowieczy będzie wydan „w ręce bezbożnych: że go ukrzyżują; i

(a) *Aspectus ejus sicut fulgur, et vestimentum ejus sicut nix. Facti sunt velut mortui.*  
Math. XXVIII. 3. 4.

„że dnia trzeciego zmarły chwstanie?” Wspomniaty na owe słowa niewiaſty, i pobiegły iak moſe nayspieszniey unieſione radoſcią, iż będą mogły, taką Uczniom zwiastować nowinę (a).

Gdy poczęły opowiadać co widziały: poczytano ię za obłędnę, i nikt ich ſłowom wierzyć niechciał; ale Magdalena udała ſię ſzczegolniey do Szymona Piotra, tudzież do Ucznia ktorego Jezus miłował, i rzekła im, iż prawdziwie wzięto ciało ięgo z grobu, i że niemożna wiedzieć, gdzie by go podziano. Oba natychmiaſt pobieſzli ſpółem (b). Drugi Uczeń wyſciagnał Piotra, i ſłanał tam wprzody (c): a ſchyliwszy ſię dla obaczenia co by było wewnątrz grobu, uyrzał przeſcie-

(a) *Cito cum timore et gaudio magno currentes nuntiare, &c.* Math. XXVII. 8. *Fugerunt, invaserat enim eas tremor et pavor.* Marc. XVI. 8. *Visa sunt ante illos sicut deliramentum, verba ista, et non crediderunt illis.* Luc. XXIV. 11.

(b) *Currebant.* Joan. XX. 4.

(c) *Praecurrit citius et venit primus.* Ibid.

### 358 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

radła leżące na boku: lecz sam tam nie-wszedł. Nadbiegł zaraz zanim i Szymon (a): wszedł do grobu, i postrzegł na iedney stronie prześcieradła złożone, zaś na inném miejscu inną bieliznę, którą głowę Jezusa obwiniono (b). Za Piotrem wszedł i jego towarzysz, a widziawszy to samo co Piotr, oba wrócili się do domu, nie bez wielkiego zdziwienia (c).

Magdalena zaś, która się tam była za nimi wróciła, zatrzymała się po ich odejściu czas długi. Gdy płacząc schyliła się iedną razą dla weyrzenia do grobu, postrzegła dwóch Aniołów w białą odzież przybranych, siedzących iednego gdzie głowa Jezusa, drugiego gdzie nogi iego były złożone. Pytali się iey, czegoby płakała (d)? ledwo rze-

(a) *Sequens eum.* Joan. XX. 6.

(b) *Separatim involuta.* Ibid. 7.

(c) *Iterum ad semetipsos.* Joan. XX. 10. *Mirans.* Luc. XXIV. 12.

(d) *Unum ad caput, et unum ad pedes ubi positum fuerat corpus Jesu.* (Joan. XX. 12. *Quid ploras?* Ibid. 13.

kła słów kilka, gdy obeyżrzawszy się postrzegła, za sobą siojącego człowieka, który także pytał się o przyczynę iey płaczu. Ona mniemając iż by to był Ogrodnik, rzekła: „Człowiecze! „ieźliś go ty stąd unioś, powiedz mi, „gdzieś złożył, a ja go wezmę (a)?” Na ów czas Jezus, albowiem on to sam był, nazwał ją po własném Imieniu: na co ona, z pośpiechem zbliżając się ku niemu, zawołała: „Panie mój!” Lecz Jezus zabronił iey tykać się go, i rzekł: „Idź, i powiedz Braciom moim: „iż wstępuję do Oycy moiego i Oycy „waszego, Boga moiego i Boga waszego.” Dał się także Jezus widzieć i innym Niewiaślom w czasie, gdy się powracały od grobu. Padły do nóg iego (b), i uwielbiały go swymi pokłony; Jezus zaś obowiązał ie, donieść Uczniom: że go w Galilei oglądać mieli, i aby bez zwłoki tam się udali.

(a) *Existimans quia hortulanus esset, dicit ei, Domine, &c.* Joan. XX. 15.

(b) *Tenuerunt pedes ejus.* Math. XXVIII. 9.

Żołnierze na straży, tego wszystkiego będąc świadkami, spieszno z swej strony biegli do Jeruzalem, ostrzedz o tem Arcy-kapłanów, i Starszych. Ci zebrali radę, namyślając się, iakich by w tym razie chwycić się należało sposobów: a kazawszy Żołnierzom znaczną dla ich ujęcia rozdać sumnę pieniędzy (a), „Rozgłóście,” rzekli im: „że nocy przeszłej przyszli Uczniowie Jezusa, i unieśli ciało iego z grobu, „gdyście wy zasnęli. Choć by to do „szło wiadomości Piłata, my go na „mowimy, i powody postępku naszego poznać mu damy: sprawiemy na „wet, iż wy od wszelkiej odpowiedzi „wolnymi będziecie (b).” Na takie zaręczenie przyśłali Żołnierze: rośbali wieść, iak ich Starci Żydowscy nauczyli; co tak się mocno utwierdziło, że nawet po dziś dzień między

(a) *Pecuniam copiosam.* Math. XXVIII. 12.

(b) *Et si hoc auditum fuerit à Praeside, nos svadebimus ei, et securos vos faciamus.* Ibid. 14.

Żydami, nie inne jest o tém mniemaniu (a).

Tego samego dnia dwaj Uczniowie Jezusa, idąc do miasteczka nazwanego Emaus, które o sześćdziesiąt łay było od Jeruzalem odległe. i rozmawiając z sobą o przydarzeniach, jakie się w dni one działy, postrzegli doganiającego siebie w drodze iakiegoś nieznanomego człowieka, który się począł ich pytać, o czém by rozmawiali, i skądby pochodził ten smutek, iaki się na ich twarzach wydawał. Jeden z pomiędzy nich imieniem Kleopasz, rzekł mu: „Znać żeś przychodziś „w Jeruzalem (b), kiedy się pytasz „o czém byśiny rozmawiali; O czém „przecież (c)?” nalegał nieznanomy. „Oto o Jezusie Nazareńskim” odpowiedzieli oni, „ktory był Prorokiem:

(a) *Et divulgatum est verbum istud apud Judaeos, usque in hodiernum diem. Math. XXVIII. 15.*

(b) *Tu solus peregrinus es in Jerusalem. Luc. XXIV. 18.*

(c) *Quae? Ibid. 19.*



### 362 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„Mąż dzielny w uczynkach i mówie  
 „przed Bogiem i ludzmi: którego Ży-  
 „dzi przywieśli o śmierć krzyżową (a).  
 „Spodziewaliśmy się, iż przezeń Izrael  
 „miał być ośwobodzony z niewoli: ale  
 „już to dzień trzeci dziś, iak się to stało,  
 „a dotąd jeszcze innych niewidzimy  
 „pozorów, iak tylko, że kilka naszych  
 „niewiaśc, idąc równo ze świtem do ie-  
 „go grobu, poszły na miejsce,  
 „gdzie było jego ciało, Aniołów, któ-  
 „rzy, iak one powiadały, zapewniali je,  
 „iż jest żywy (b). Niektórzy z naszych  
 „współ-braci, za przykładem niewiaśc  
 „poszli tam także, i poszegli, iż ciała  
 „nie było. O głupi!” odezwał się po-  
 „drożny, któremu rzecz tę opowiadali,

(a) *Potens opere et sermone eorum Deo, et  
 omni populo, et quomodo, &c. Luc. XXIV.  
 19, 20.*

(b) *Nos autem sperabamus quia ipse esset  
 redempturus Israel, et nunc super haec omnia  
 tertius dies est hodie quod haec facta sunt: sed  
 et mulieres quaedam ex nostris ante luc. m fue-  
 runt ad monumentum et non invento corpore  
 ejus, venerunt dicentes se etiam visionem Ange-  
 lorum vidisse, &c. Ibid. 21, 22, 23.*

„i leniwego serca ku wyrozumieniu  
 „słów Proroków (a)! a zaż nie było po-  
 „trzeba, aby to cierpiał Chrystus, i tak  
 „wszedł do chwały swoiey?” Wykładał  
 zatém pisma począwszy od Moyżesza,  
 i wytykał to, co było napisano ścig-  
 gającego się do Chrystusa. Gdy przy-  
 byli do Emaus, podróżny okazywał  
 po sobie, iakoby miał iść daley (b);  
 ale nakłonili go, iż się zatrzymał z ni-  
 mi. Stało się, gdy spótem siedzieli u  
 stołu, on wzięwszy chleb, błogosławił,  
 łamał, i podawał im go: na ów czas  
 otworzyły się oczy ich, zatrzymane aż  
 dotąd ku rozpoznaniu iego: uznali go  
 za tego samego, o którym z nim przez  
 ciąg drogi rozmawiali; lecz ledwo to  
 padło na ich myśl, wnet Jezus z ich  
 oczu zniknął. Wstydzieli się mocno,  
 iż go niepoznali wcześnię. „Nieda-  
 „wałoż nam czuć serce nasze” mówi-  
 li do siebie, „gdy nam pisma Pro-  
 „roków wykładał?” Niebawili się i

(a) *O stulti et tardi corde ad credendum!*  
 Luc. XXIV. 25.

(b) *Se finxit longius ire.* Ibid. 28.

oni tam dłużej: wstali natychmiast od stołu, i prosto poszli do Jeruzalem. Zastali już tam zgromadzonych Uczniów, i wielu innych, którzy się do nich przyłączyli; a gdy ten i ów powiadać począł, że Pan prawdziwie zmartwychwstał: że się Szymonowi dał widzieć; nieuchybili też i oni opowiadać, co im się w drodze do Emaus przydarzyło, ale nikt nie był, któryby im dawał wiarę (a).

W czasie, gdy się tak powtarzaniem sobie wzajemnych nowin bawili, nagle w pośrodku nich stanął Jezus, lubo wszystkie wniścia, dla bojaźni, iaką mieli z strony Żydów, troskliwie były opatrzone. „Pokój wam” rzekł im; „Jam ci jest, nieboycie się.” Miño atoli zapewnienia tego, niezmierną byli przerażeni trwogą. Jezus postrzegłszy, iż go duchem byǳ imniemają, rzekł: „Czemu się trwożycie, i serce wasze puszczacie podług obłąkania, myśli waszych (b)? Oglądaycie ręce

(a) *Nec illi crediderunt.* Marc. XVI. 13.

(b) *Conturbati et conterriti existimabant se*

„moie i nogi: wszakżem ci ten samieſt;  
 „dotykaycie ſię i przypatruycie: boć  
 „duch nie ma ciała i kości?” Tu wszy-  
 ſcy gdy go z tych znakow poznali, od  
 radoſci poiać ſię niemogli; ale gdy ie-  
 dnak ciążyło na ich rozumie, powątpie-  
 wiając, coby to było, co widzieli(a): Je-  
 zus kazał ſobie podać iedzenie, aby tym  
 ſposobem wszelki cień ich niedowiar-  
 ſtwa roſpędził. Przynieſiono mu ſztukę  
 ryby pieczoney, i plaſtr miodu. Poży-  
 wał po trosze z tego oboygą, oddał re-  
 ſztę, przyganiając twardoſci ich ſerca,  
 i ciężkoſci wierzenia. „Pokoy niech  
 „będzie z wami,” rzekł im powtore.  
 „Poſyłam was, iako Oyciec moy mię  
 „poſłał. Weźmieycie Ducha ſwiętego.  
 „Których odpuſćiecie grzechy, ſą im  
 „odpuszczone: a których zatrzymacie  
 „ſą zatrzymane.”

Uczniowie o tych wſzyſkich zdarze-

*spiritum videre. Quid turbati estis, et cogitationes  
 ascendunt in corda vestra?* Marc. XVI. 37, 48.

(b) *Quia ego ipse sum, spiritus carnem et  
 ossa non habet sicut me — mirantibus prae  
 gaudio et adhuc non credentibus.* Ibid. 39, 40.

niach powiadali potém Tomaszowi, który rzekł im: iż ieżeli, nie uyrzy w ręku iego przebicia, a niewłoży palca swego na miejsce gwoździ, i ręki w bok iego, nieuwierzy (a). W dni ośm potém, gdy Uczniowie naydowali się razem zebrani, i dobrze zamknięci, okazał się Jezus podobnym sposobem iak wprzód, zwiastując przybycie swoje tymi wyrazy: „Pokóy wam.” Przywiodł Tomasza do ściągnięcia palcy swoich w iego rany, „by ten uczeń” są słowa iego, „przestał bydz niewiernym.” Tomasz na to zawołał: „Pan „moy, i Bóg móy! Uwierzyłeś Tomaszu,” rzekł mu Jezus, „iżes mię wi „dział;” błogosławieni, którzy niewi „dzieli, a uwierzyli.”

W krótce Uczniowie wszyscy, iak im to Jezus rozkazał, udali się do Galilei; gdy zaś Szymon Piotr, Tomasz, Nathanael, Synowie Zabedeusza, i dwa inni ieszcze z Uczniów, stanęli dnia pewnego nad brzegiem ieziora Tyberyadzkiego: Piotr uczynił był

(a) *Nisi videro et mittam &c.* Joan. XX. 25.

wzmiankę, iż idzie ryby łowić; posłyszawszy to inni, obiecali mu w tém towarzyszyć. Całą noc pracowali, i nic nie ułowili. Już dzień rozwiać się począł, gdy jakiś człowiek stojący na brzegu, pytał ich, czyby mieli co do iedzenia: a gdy mu odpowiedzieli, że nic ieszcze niełowili, kazał im, po prawey stronie łodzi, sieć zapuścić. Tak wiele ryb zaięto, że mieli trudność w wyciąganiu połowu; na ów czas Uczeń, którego Jezus miłował, rzekł do Szymona, iż człowiek, który do nich mówił z łądu, prawdziwie Pan ich był. Posłyszawszy to Szymon, który był prawie nagi, zarzucił na przętce coś z odzieży na siebie, i rzucił się w wodę, chcąc tym sposobem doysć do niego, a inni tym czasem łodzią przybliżali do brzegu. Gdy wysiedli, posłrzegli chleb i rybę, która się piekła przy trosze tam nanieconego ognia. Jezus rozkazał kończyć robotę; zakrzatnął się zatem Szymon Piotr, wyciągnął sieć, i nakleziono sto pięćdziesiąt i trzy znakomitey wielkosci ryby.



Wezwał ich potem z sobą obiadować  
spółem. Sam dzielił, dał każdemu  
chleba i rybę: ale żaden z nich nie-  
śmiały się go o nic pytać. Po skończo-  
nym obiedzie rzekł Jezus do Piotra:  
„Szymonie Janów, miłujesz mię wię-  
„cej niż ci inni, którzy mię kochają?  
„Panie” odpowiedział Piotr, „ty wiesz  
„że Cię miłuję.” Na to rzekł mu Je-  
zus: „Paś że baranki moje.” Uczynił  
Jezus powtórę to samo pytanie, i ta-  
kąż odebrał odpowiedź. Ale nakoniec  
gdy go Jezus po trzeci raz pytał, czy-  
by go miłował? Szymon zasmucił się  
mniemając, iż te powtarzania pocho-  
dziły z małej o nim ufności (a). Prze-  
to Piotr odpowiedział tą razą: „Panie!  
„nie przed tobą nie masz zakrytego:  
„wszakże dobrze wiesz, iż Cię miłuję  
„(b)?” Na ów czas Jezus po trzeci raz  
rzekł mu: „Paś że baranki moje.” Prze-  
powiedział mu w ten czas rodzaj śmier-  
ci,

(a) *Contristatus Petrus quia dixit ei tertio.*  
Joan. XXI. 17.

(b) *Tu omnia nosti, tu scis quia amo te.* Ibid.

ci, jaką miał życie swe skończyć, i kazał iść za sobą. Szedł równie za nim, i Uczeń od niego ukochany; Szymon ciekawością uwiedziony pytał się Jezusa względem niego, jakie by też jego było przeznaczenie? „Tak chcę, aby „pozostał, aż poki nie przyjdę: coż „tobie do tego (a)?” To dało powód do mniemania, jakie się po między współ-bracią jego rozeszło, że ten Uczeń nie miał oglądać śmierci.

Raz jeszcze Apostołowie w Galilei uyrzeli Jezusa na Górze, gdzie do nich taką miał mowę: „Nic nie masz „dla mnie niepodobnego na ziemi, i „na Niebie. Idźcie więc na cały świat, „przepowiadaycie Ewangelią wszelkie- „mu Stworzeniu (b), krzcząc: w Imie „Oyca, i Syna, i Duchā Świętego. „Macie im wiernie to wszystko po- „wiedzieć, com ia wam zlecił. Kto „uwierzy i ochrzci się zbawion będzie: „a kto niewierzy, będzie potępion.

(a) *Quid ad te?* Joan. XXI. 17.

(b) *Omni creaturae.* Marc. XVI. 15.

### 370 ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

„Moc tych którzy uwierzą, będzie ta-  
ka; W Imię moje czarty będą wyrzu-  
cać: nowymi językami mówić będą  
,,(a): choć by co śmiertelnego pili,  
,,szkodzić im nie będzie: chorzy, któ-  
,,rych się tylko dotkną, uzdrowionymi  
,,zostaną.”

Nakoniec, po kilku dniach, Ucznio-  
wie powróciwszy się z Galilei do Jeru-  
zalem, uyrzeli tam Jezusa po ostatni  
raz; przyobiegał im zesać Ducha Oy-  
ca swego (b), i kazał im póty w tém  
mieście przetrwać, póki dzielnością z  
wysokości umocnieni nie zostaną. Po-  
tém opuścił miasto Jezus, i wyszedł  
z Uczniami swymi stroną wiodącą ku  
Bethanil: zatrzymał się na Górze Oli-  
wney, gdzie w moment, gdy ku udzie-  
leniu im błogosławieństwa, podnosił rę-  
ce, obłok w oczach ich sfląpił, i uniośł  
go do Nieba.

(a) *Linguis loquentur novis.* Marc. XVI. 17.

(b) *Promissum Patris.* Luc. XXIV. 49.





Biblioteka Jagiellońska



slidr0016327

